

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne
z 9. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 28 lutego 2012 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2012

TREŚĆ

9. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 28 lutego 2012 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia

Sprawy formalne

Poseł Bolesław Grzegorz Piecha 3

Zmiana porządku dziennego

Marszałek 4

Komunikaty

Sekretarz Poseł Jarosław Górczyński 5

Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin

Poseł Sprawozdawca Artur Gierada 5

Poseł Dariusz Rosati 7

Poseł Paweł Szałamacha 9

Poseł Andrzej Rozenek 10

Poseł Genowefa Tokarska 12

Poseł Ryszard Zbrzyzny 13

Poseł Dariusz Rosati 14

Poseł Andrzej Rozenek 15

Poseł Ryszard Zbrzyzny 15

Poseł Dariusz Rosati 15

Poseł Mariusz Orion Jędrysek 16

Poseł Robert Kropiwnicki 18

Poseł Jerzy Borkowski 18

Poseł Elżbieta Witek 18

Poseł Zbigniew Kuźmiuk 19

Poseł Marek Ast 19

Poseł Jan Warzecha 19

Poseł Wojciech Zubowski 19

Poseł Józef Rojek 20

Poseł Maria Zuba 20

Poseł Jerzy Materna 21

Poseł Piotr Chmielowski 21

Poseł Piotr Szeliga 21

Poseł Artur Górski 22

Poseł Ewa Malik 22

Poseł Zbigniew Sosnowski 22

Poseł Ewa Drozd 23

Poseł Ryszard Zbrzyzny 23

Poseł Armand Kamil Ryfiński 23

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Finansów Maciej Grabowski 24

Poseł Armand Kamil Ryfiński 27

Poseł Artur Gierada 27

Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

projekcie ustawy o zmianie ustawy

o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie

Poseł Sprawozdawca Ireneusz Raś 28

Poseł Jakub Rutnicki 30

Poseł Zbigniew Babalski 31

Poseł Artur Górczyński 32

Poseł Zbigniew Włodkowski 32

Poseł Tomasz Garbowski 33

Poseł Jan Ziobro 33

Poseł Marek Ast 34

Poseł Zbigniew Pacelt 34

Poseł Grzegorz Schreiber 35

Poseł Piotr Szeliga 35

Poseł Piotr Chmielowski 35

Poseł Mirosław Pawlak 35

Poseł Jadwiga Wiśniewska 36

Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP

Krzysztof Hubert Łaszkiewicz 36

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Sportu i Turystyki Grzegorz Karpiński 37

Poseł Ireneusz Raś 37

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie ministra rozwoju regionalnego z realizacji w 2010 r. Narodowego Planu

Rozwoju na lata 2004–2006 wraz ze

stanowiskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda 38

Poseł Radosław Witkowski 39

Poseł Adam Żyliński 40

Poseł Jacek Sasin 41

Poseł Tomasz Makowski 42

Poseł Piotr Zgorzelski 43

Poseł Cezary Olejniczak 44

Poseł Patryk Jaki 45

Poseł Waldemar Ślugoński 46

Poseł Krzysztof Jurgiel 46

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda 47

Poseł Radosław Witkowski 47

Punkt 4. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2010 wraz ze stanowiskiem Komisji

Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda	48
Posel Radoslaw Witkowski	49
Posel Izabela Kloc	49
Posel Tomasz Makowski	51
Posel Piotr Zgorzelski	51
Posel Jacek Czerniak	52
Posel Patryk Jaki	53
Posel Halina Rozpondek	54
Posel Marek Ast	56
Posel Zbigniew Matuszczak	56
Posel Jozef Rojek	56
Posel Jan Ziobro	57
Posel Waldemar Slugocki	57
Posel Krzysztof Jurgiel	57
Posel Krzysztof Szczerski	58
Posel Marek Lapiński	58
Posel Izabela Kloc	58
Posel Mieczyslaw Golba	59
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda	59
Posel Krzysztof Jurgiel	61
Posel Radoslaw Witkowski	61

Punkt 5. porzadku dziennego: Przedstawiony przez Radę Ministrów dokument: Raport Polska 2011. Gospodarka – Społeczeństwo – Regiony wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda	62
Posel Andrzej Sztorc	62
Posel Andrzej Czerwiński	63
Posel Jerzy Zyzyński	64
Posel Krzysztof Klosowski	66
Posel Andrzej Sztorc	68
Posel Jacek Czerniak	69
Posel Ludwik Dorn	70
Posel Waldemar Slugocki	71
Posel Krzysztof Jurgiel	72
Posel Andrzej Czerwiński	72
Posel Jacek Czerniak	72
Posel Mirosław Pawlak	73
Posel Jerzy Szmit	73
Posel Bogdan Rzońca	73
Posel Romuald Ajchler	73
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda	74

Punkt 6. porzadku dziennego: Informacja Rady Ministrów o działaniach podejmowanych w 2010 roku na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	75
Posel Slawomir Jan Piechota	77
Posel Iwona Kozłowska	78
Posel Stanisław Szwed	80
Posel Jacek Kwiatkowski	82
Posel Piotr Walkowski	83
Posel Tadeusz Tomaszewski	84
Posel Edward Siarka	86
Posel Robert Biedroń	88
Posel Tadeusz Tomaszewski	88
Posel Jan Ziobro	88
Posel Maria Nowak	88
Posel Stanisław Szwed	89
Posel Piotr Szeliga	89
Posel Jan Warzecha	89
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda	89
Posel Slawomir Jan Piechota	92

Oświadczenia

Posel Szymon Giżyński	93
Posel Tadeusz Iwiński	93
Posel Jan Warzecha	94
Posel Jerzy Ziętek	95
Posel Anna Nemś	95
Posel Krzysztof Gadowski	96
Posel Wojciech Penkalski	96
Posel Waldemar Slugocki	97
Posel Zofia Czernow	98
Posel Jan Cedzyński	98
Posel Teresa Hoppe	98
Posel Izabela Kloc	99
Posel Waldemar Andzel	100
Posel Maria Nowak	100
Posel Krzysztof Jurgiel	101

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewygłoszonych

Posel Piotr Chmielowski	105
Posel Jerzy Borkowski	105
Posel Jozef Rojek	106

(Początek posiedzenia o godz. 12 min 09)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Marek Kuchciński, Wanda Nowicka i Jerzy Wenderlich)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów: Jarosława Górczyńskiego, Agnieszkę Hanajczyk, Renatę Zarembę oraz Wojciecha Zubowskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Jarosław Górczyński oraz Agnieszka Hanajczyk.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Jarosław Górczyński i Renata Zaremba.

Protokół 8. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Panie pośle, w jakim trybie?

(Poseł Bolesław Grzegorz Piecha: Wniosek formalny.)

Bardzo proszę.

Poseł Bolesław Grzegorz Piecha:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałbym zgłosić wniosek formalny na podstawie art. 84 ust. 3 pkt 1 regulaminu Sejmu.

Wnoszę o przerwę i zwołanie Konwentu Seniorów w celu uzupełnienia posiedzenia Sejmu o punkt: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat wdrożenia przepisów ustawy o refundacji leków, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego itd.

(Poseł Stefan Niesiołowski: Posiedzenie Konwentu Seniorów już się odbyło.)

Uzasadnienie jest takie. Pani marszałek, ten punkt był dyskutowany w czasie posiedzenia Prezydium Sejmu i nie uzyskał akceptacji przyziantów. Proszę państwa, dlaczego do tego wracam? Bo zaszły nowe okoliczności. Otóż dzisiejszej nocy z poniedziałku na wtorek ze stron internetowych Ministerstwa Zdrowia zniknęła lista leków refundowanych, tak

szumnie zapowiadana przez pana ministra Arłukowicza, o której mógł wiedzieć pan premier. Dzisiaj nad ranem pojawiła się nowa lista, która różni się od starej głównie tym, że leki są droższe.

Mam w związku z tym pytanie, i chciałbym je zaadresować do pana premiera, żeby wreszcie ktoś przedstawił Wysokiej Izbie i opinii społecznej odpowiednie informacje na temat tego, co dzieje się w Ministerstwie Zdrowia, jeśli chodzi o tak ważną sprawę jak lista leków refundowanych. Dziękuję bardzo.
(Oklaski)

(Poseł Stefan Niesiołowski: Napisz list.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ponieważ został złożony wniosek formalny, przystąpimy do głosowania.

Poczekamy moment, aż posłowie pobiorą karty do głosowania.

(Chwila przerwy)

Rozumiem, że wszyscy posłowie pobrali karty do głosowania.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za ogłoszeniem przerwy, bardzo proszę o podniesienie ręki i naciśnięcie przycisku.

Kto jest przeciw?

(Głosy z sali: Nie działa, nie działa.)

Kto się wstrzymał? *(Poruszenie na sali)*

Głosowało 397 posłów. Za wnioskiem zagłosowało 197 posłów, przeciwnego zdania było 199 posłów, wstrzymał się od głosu 1 poseł.

W związku z tym ogłaszam, że wniosek o przerwę został odrzucony przez Wysoką Izbę.

Komisja Infrastruktury... *(Gwar na sali)*

Proszę o zachowanie spokoju. Bardzo proszę o zaprzestanie rozmów.

Komisja Infrastruktury przedstawiła dodatkowe sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 161-A.

Marszałek

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący trzecie czytanie tego projektu ustawy.

Komisja Finansów Publicznych przedstawiła sprawozdanie o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2012.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 203.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach:

- w pierwszym czytaniu przedstawionego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o nasiennictwie,

- nad sprawozdaniami komisji: o projekcie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin; o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2012,

- nad informacjami Rady Ministrów: o działaniach podejmowanych w 2010 roku na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych; o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2010; na temat konfliktu związanego z sytuacją służb mundurowych na tle nierównego ich traktowania w zakresie podwyższania uposażeń w 2012 r.,

- nad sprawozdaniem ministra rozwoju regionalnego z realizacji w 2010 r. Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006,

- nad przedstawionym przez Radę Ministrów dokumentem: Raport Polska 2011. Gospodarka – Społeczeństwo – Regiony.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w łącznej dyskusji nad dokumentami dotyczącymi:

- realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” od 1 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r.,

- skutków obowiązywania ustawy z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw,

- informacją rzecznika praw dziecka o skutkach obowiązywania ustawy z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw.

Prezydium Sejmu proponuje także, aby Sejm wysłuchał 3-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusji nad sprawozdaniem komisji o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania

uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Za chwilę rozpatrzmy sprawozdania komisji:

- o projekcie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin,

- o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie.

Następnie wysłuchamy:

- sprawozdania ministra rozwoju regionalnego z realizacji w roku 2010 Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006,

- informacji Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2010,

- przedstawionego przez Radę Ministrów dokumentu: Raport Polska 2011. Gospodarka – Społeczeństwo – Regiony.

Ostatnim punktem rozpatrywanym w dniu dzisiejszym będzie informacja Rady Ministrów o działaniach podejmowanych w 2010 roku na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych.

Jutro przeprowadzimy pierwsze czytania projektów ustaw:

- o nasiennictwie,

- o likwidacji delegatur terenowych ministra właściwego do spraw Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw,

- o uchyleniu ustawy o narodowych funduszach inwestycyjnych i ich prywatyzacji oraz o zmianie niektórych innych ustaw,

- dotyczących ustaw o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz niektórych innych ustaw, zawartych w drukach nr 17 i 182,

- o zmianie ustawy o uprawnieniach do bezpłatnych i ulgowych przejazdów środkami publicznego transportu zbiorowego,

- o zmianie ustawy Kodeks postępowania administracyjnego oraz o zmianie innych ustaw.

W dalszej kolejności planowane jest rozpatrzenie sprawozdań komisji o projektach ustaw:

- o zmianie ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych,

- o zmianie ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego.

W czwartek rano rozpatrzmy pytania w sprawach bieżących.

Kolejnym rozpatrywanym punktem będzie informacja bieżąca.

Marszałek

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie podejmowania przez Ministerstwo Środowiska inicjatyw pomagających we wprowadzeniu przepisów znowelizowanej ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach przekazującej tzw. władztwo nad odpadami samorządom gminnym, o której przedstawienie wniósł Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Następnie przeprowadzimy pierwsze czytania obywatelskich projektów ustaw:

— o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego,

— o zachowaniu przez Państwo Polskie większościowego pakietu akcji Grupy Lotos SA.

W dalszej kolejności rozpatrzmy sprawozdania komisji:

— o uchwale Senatu w sprawie ustawy budżetowej na rok 2012,

— o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską w sprawie unikania podwójnego opodatkowania i zapobiegania uchylaniu się od opodatkowania w zakresie podatków od dochodu.

W piątek rano przeprowadzimy głosowanie.

W bloku głosowań przetrzymamy wniosek o uzupełnienie porządku dziennego o punkt w brzmieniu: Informacja prezesa Rady Ministrów na temat zagrożeń dla stanu finansów publicznych w Polsce, a także przeprowadzimy trzecie czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Po głosowaniach wysłuchamy informacji rządu na temat konfliktu związanego z sytuacją służb mundurowych na tle nierównego ich traktowania w zakresie podwyższania uposażeń w 2012 r.

W dalszej kolejności w łącznej debacie wysłuchamy:

— sprawozdania Rady Ministrów z realizacji „Krajowego programu przeciwdziałania przemocy w rodzinie” od 1 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2010 r.,

— informacji ministra pracy i polityki społecznej o skutkach obowiązywania ustawy z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie,

— informacji rzecznika praw dziecka o skutkach obowiązywania ustawy z dnia 10 czerwca 2010 r. o zmianie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie oraz niektórych innych ustaw.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

**Sekretarz Poseł
Jarosław Górczyński:**

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

— do Spraw Kontroli Państwowej wspólnie z Komisją Kultury i Środków Przekazu – o godz. 12.30,

— Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 12.30,

— Rolnictwa i Rozwoju Wsi – o godz. 12.30,

— Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – o godz. 13.45,

— Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – o godz. 16,

— Infrastruktury – o godz. 17.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

— Parlamentarnego Zespołu do Spraw Chorób Rzadkich – o godz. 15 w sali nr 25 w budynku G,

— Parlamentarnego Zespołu Przyjaciół Odry – o godz. 15.30 w sali nr 25 w budynku G,

— Parlamentarnego Zespołu Cyfryzacji, Innowacyjności i Przedsiębiorczości – o godz. 17 w sali nr 25 w budynku G.

Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin (druki nr 144 i 190).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Artura Gieradę.

Poseł Sprawozdawca Artur Gierada:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Finansów Publicznych przedstawić sprawozdanie dotyczące rządowego projektu ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin z projektami aktów wykonawczych (druki nr 144 i 190).

Projekt wpłynął do Wysokiej Izby dnia 19 stycznia br. Marszałek Sejmu dnia 23 stycznia skierowała projekt do pierwszego czytania, które odbyło się w dniu 27 stycznia, kiedy to Wysoka Izba skierowała go do prac do Komisji Finansów Publicznych. Komisja nie powoływała specjalnej podkomisji w celu rozpatrzenia tego projektu i dnia 14 lutego w pełnym składzie kilka godzin debatowała nad jego ostateczną wersją przedstawianą dzisiaj Wysokiej Izbie. W czasie debaty zgłoszono 23 poprawki, z czego przyjętych zostało 19 poprawek. 13 z nich to były poprawki merytoryczne.

Projekt ten wiąże się z jedną z zapowiedzi, jaką premier Donald Tusk złożył w swoim exposé. Od samego początku wzbudzał on duże kontrowersje w części środowiska przemysłu wydobywczego w naszym kraju, dlatego też pozwolę sobie powiedzieć Wysokiej

Posel Sprawozdawca Artur Gierada

Izbie parę słów o tym projekcie, przedstawić pewną specyfikę materii, jaką się dziś zajmujemy.

Pierwotne zasoby miedzi występują w Polsce w dwóch jednostkach geologicznych Dolnego Śląska. Obecnie eksploatowane są złoża rud miedzi położone na obszarze złożowym monokliny przedsudeckiej. Obszar ten ma około 60 km długości i 20 km szerokości.

Zgodnie ze stanem na dzień 12 stycznia br., co ważne, przyznano 8 koncesji na wydobycie dla tylko 1 podmiotu, 15 koncesji na poszukiwanie dla 8 podmiotów, 2 koncesje na rozpoznawanie dla 1 podmiotu oraz 1 koncesję na poszukiwanie i rozpoznawanie rud miedzi. Ponadto rozpatrywanych jest 6 wniosków dotyczących poszukiwania rud miedzi, jeśli chodzi o 4 różne podmioty.

W dolnośląskich złożach rudy miedzi występują liczne metale towarzyszące, wśród których... (*Gwar na sali*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Marek Kuchciński)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, przepraszam.

Państwa posłów, którzy nie są zainteresowani debatą, proszę, żeby opuścili salę, a tych, którzy stoją, proszę o zajęcie miejsc.

Poczekajmy jeszcze chwilę, panie pośle.

Jeszcze raz przypominam: proszę państwa posłów o zajęcie miejsc. Dziękuję.

Proszę kontynuować.

Posel Sprawozdawca Artur Gierada:

Dziękuję bardzo, panie marszałku. O wiele lepszy komfort pracy.

W dolnośląskich złożach rudy miedzi występują liczne metale towarzyszące, wśród których najbardziej wartościowe jest srebro. Złoża miedzi zawierają go stosunkowo dużo, bo od 40 do 80 gramów srebra na tonę, średnio jest to 57 gramów. Trzeba tutaj powiedzieć, że dotychczas w złożach, gdzie srebro było wydobywane głównie przy okazji eksploatacji złóż rudy cynku i ołowiu, to średnio było 10 gramów srebra. Tak więc to pokazuje, jak ten w zasadzie uboczny, czy dodatkowy produkt wydobywany przy okazji wydobycia miedzi jest bardzo wartościowy, tym bardziej że w przypadku ostatnich lat, lat kryzysu, wiemy, że metale szlachetne, do których zalicza się srebro, są bardzo pożądane na rynku, z tego względu że są traktowane jako bezpieczna lokata finansowa dla potencjalnych przedsiębiorców.

Zakładając, że wydobycie rudy miedzi będzie oscylowało na poziomie około 30 mln ton rocznie, złoża w Polsce powinny wystarczyć jeszcze na około 40 lat.

Obecnie jesteśmy 10 krajem pod względem wydobycia miedzi na świecie, wydobywamy 4%, ale nasze zasoby, jakie mamy, w skali całego kraju to jest około 13%.

Gdy miedź wydobywana jest z rud, przetwarzana jest później na koncentrat miedziowy, który może już podlegać pewnego rodzaju transakcjom czy być w obiegu handlowym, ale ostatecznie w dużej mierze trafia on do hut, gdzie jest przetwarzany na miedź i na srebro. Kiedy debatujemy nad tą ustawą, to myślę, że dla Wysokiej Izby i opinii publicznej bardzo ważna jest informacja, jaki jest stosunek własnościowy kopalin w naszym kraju. Reguluje to ustawa, którą przyjął 9 czerwca 2011 r. Sejm poprzedniej kadencji. Zgodnie z art. 10 ustawy Prawo geologiczne i górnicze rudy metali objęte są własnością górnictw, do której prawo przysługuje Skarbowi Państwa. Powyższa zasada obowiązywała również w poprzednim systemie prawnym, w ustawie z 1994 r., która pokazywała to jeszcze dobitniej, i tutaj zacytuję: w świetle powyższego Skarb Państwa jest wyłącznym właścicielem wnętrza skorupy ziemskiej obejmującej strukturę geologiczną w ramach przestrzeni położonej na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Na świecie – bo trzeba zobaczyć, jak jest to różniane na świecie – oprócz różnego rodzaju podatków jest renta surowcowa, renta, która jest usytuowana rzeczywiście w różny sposób w różnych krajach, ale pozwala ponad te zwykłe podatki czerpać korzyści z tego, czego wszyscy jesteśmy właścicielami, w tym przypadku – rud miedzi. Renty surowcowe stanowią wynagrodzenie płacone na rzecz właściciela surowców mineralnych w zamian za udzieloną przedsiębiorcy zgodę na ich wydobycie, które najczęściej wiąże się z wyczerpaniem lub ubożeniem tych dóbr. Osiągnięcie przez przedsiębiorcę korzyści z tytułu wydobycia surowców stanowiących własność państwa uzasadnia nałożenie na przedsiębiorcę dodatkowych podatków lub opłat poza standardowym podatkiem od dochodów przedsiębiorców.

Szanowni Państwo! Jak to wygląda w innych krajach, bo jest to bardzo ważne. Podam kilka przykładów, w tym przykład największego potentata na rynku światowym miedzi, a więc Chile. W Chile Chilijczycy w ogóle jako społeczeństwo mają zysk w wysokości 57% od wydobytej miedzi, w innych krajach, takich jak Botswana – 55%, Indonezja – 45%, czy nawet w liberalnym USA, w którym, jak wiemy, chyba jako w jedynym państwie na świecie struktura nie jest taka jak w większości krajów, że właścicielem tego, co mamy pod ziemią, jest skarb państwa, gdyż tam właścicielem tego, co jest pod ziemią, jest właściciel danej działki, w Stanach Zjednoczonych Amerykanie mają 41% podatków od miedzi. Do chwili obecnej w naszym kraju Polacy mają tylko 20%, z czego 19% to podatek, który obowiązuje w zasadzie wszystkich, a więc podatek CIT. Oczywiście w deba-

Posel Sprawozdawca Artur Gierada

cie i w dyskusjach często pojawiają się argumenty, że mamy przecież dywidendę od tej spółki, ale tutaj trzeba też podkreślić, że KGHM, bo to on jest głównie monopolistą – przynajmniej jak na razie – na naszym rynku, Skarb Państwa ma oczywiście niecałe 32% udziałów. Reszta to są przecież prywatni przedsiębiorcy. KGHM jest często podawany jako przykład spółki, która cieszy się największym zainteresowaniem, jednym z największych zainteresowań, jeśli chodzi o inwestorów zagranicznych.

W naszym kraju podstawowym elementem renty surowcowej jest tzw. podatek eksploatacyjny, ale nie może on być traktowany jako danina na rzecz Skarbu Państwa, bo w ogóle nie wpływa do Skarbu Państwa. Jest on zgodnie z wyrokami zarówno Trybunału Konstytucyjnego, jak i sądu administracyjnego tak naprawdę rekompensatą za szkody, jakie eksploatacja kopalin wywołuje w naturalnym środowisku. Jest on bardzo niski, nie wiąże się w ogóle z ceną rynkową, jest podnoszony tylko o inflację i trafia głównie do samorządów, gdzie są kopalnie, oraz do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Szanowni Państwo! To, co trzeba powiedzieć o tym podatku, który proponujemy, który jest proponowany w tej ustawie, to to, że jest on oparty przede wszystkim na cenie wydobytego surowca i jego koniunkturze. Jest to podatek należący do grupy danin nakładanych od wielkości urobku, wydobycia. W przypadku Polski podatek ten będzie pobierany na podstawie wzorów ustalonych oczywiście osobno dla miedzi i osobno dla srebra, w których bierze się pod uwagę wartość rynkową danego minerału oraz kurs dolara amerykańskiego. Czym wyższa koniunktura, tym wyższy podatek. Ten podatek w najmniejszej, takiej najbardziej pesymistycznej wersji to jest pół procenta – do 35% przy bardzo dużej koniunkturze. Trzeba powiedzieć, że według wszelkich prognoz na najbliższe lata ten podatek będzie miał szansę być egzekwowany z tego względu, że koniunktura na miedź jest coraz lepsza. Pokażę tutaj tylko harmonogram, jak to wyglądało przez ostatnie lata. Rzeczywiście widzimy, że koniunktura na miedź i srebro zdecydowanie się poprawia, ale...

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Co on opowiada?)

...Polacy jak do tej pory nie mogli niestety partycypować w zyskach uzyskanych przez...

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Co pan opowiada?)

...miedź.

Nie było tego podatku. Ja tylko mówię, że mogliśmy tylko na zasadzie CIT, ale jest to...

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: To Chińczycy pracują...)

...wolniorynkowość.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Tam pracują Chińczycy.)

Szanowni Państwo! Cały ten podatek trafi do budżetu państwa. Podatki będą oddzielne dla rudy miedzi i dla rud srebra. I powiem tak: w budżecie na ten rok są planowane wpływy z tego podatku

w wysokości 1,8 mld zł. Wiemy, że szacuje się, iż KGHM ma około 11 mld zł dochodów za zeszły rok.

Dodatkowo musimy pamiętać o jednej rzeczy: dzisiaj mówimy o spółce, w której rzeczywiście, tak jak wspominałem, 32% udziałów ma Skarb Państwa, ale już w tym momencie wiemy, że złożami w Polsce interesują się również inne koncerny, m.in. koncerny kanadyjskie, które do tej pory zainwestowały 4 mln dolarów, planują zainwestować w tym roku 20 mln, w przyszłym – 50 mln, założyły spółki córki, co do których jest przewidywane, że w latach 2015–2020 będą to inwestycje w wysokości od 5 do 10 mld. Oczywiście te inwestycje są potrzebne, ale już w tym momencie to pokazuje, że KGHM może nie być monopolistą na tym rynku.

Rozumiem – powiem to szczególnie do posłów z Dolnego Śląska, bo oni potrafią to traktować jako ich dobro regionalne – że KGHM też potrafi być pewnego rodzaju mecenasem kultury, sportu na tym terenie, ale to, że mieszkańcy Dolnego Śląska mają możliwość pracować w tych kopalniach czy w całym przemyśle, który jest obok miedzi, to jest już dla nich bardzo dużym plusem.

Dzisiaj wszystkim nam zależy na tym, żeby uregulować ten stan prawny tak, jak wygląda on na całym świecie, czyli żebyśmy rzeczywiście z tego, czego my jako Polacy jesteśmy właścicielami, w tym momencie z miedzi, mogli wszyscy czerpać zyski. Niezależnie od tego, czy ktoś mieszka na Dolnym Śląsku, czy ktoś mieszka, nie wiem, w Sieradzu, w Radomiu, w Kielcach, w Rzeszowie, w Białymstoku czy nawet w najmniejszej wiosce na końcu północno-wschodniej Polski, on może i powinien czerpać z tego zyski, bo to jest również jego własność, powinien partycypować w tych zyskach.

Szanowni Państwo! Komisja Finansów Publicznych po rozpatrzeniu powyższego projektu ustawy wnosi do Wysokiej Izby o jego uchwalenie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Dariusz Rosati, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Poseł Dariusz Rosati:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Po tym obszernym wprowadzeniu, a właściwie sprawozdaniu, przedstawionym przez pana posła Gieradę nie będą już dalej uzasadniał projektu ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin, natomiast chciałbym się skupić tylko na kilku sprawach, które budzi-

Posel Dariusz Rosati

ły duże emocje i kontrowersje, zwłaszcza w fazie prac nad projektem podczas pierwszego czytania, a następnie chciałbym zaproponować kilka poprawek.

Po pierwsze, argumentem, który się pojawiał, była obawa, że nałożenie podatków spowoduje nierentowność działalności górniczej i hutniczej w niektórych oddziałach spółki KGHM jako spółki w tej chwili monopolistycznej, co doprowadziłoby do zamknięcia tych oddziałów.

Otóż chcę powiedzieć, że wykonane symulacje działania tego podatku i wszelkie analizy, które udało się przeprowadzić, pokazują – dla różnych poziomów ceny miedzi i srebra – że nie ma takiego ryzyka, że poszczególne oddziały spółki zachowują rentowność w bardzo szerokim przedziale cen miedzi i srebra i że nie ma niebezpieczeństwa straty na działalności podstawowej. Dotyczy to zwłaszcza Zakładów Górniczych Lubin, który byłby najbardziej narażony ze względu na dość wysokie koszty wytwarzania. Symulacje wskazują, że Zakład Górniczy Lubin zachowuje rentowność mimo wysokich kosztów produkcji nawet przy cenach miedzi poniżej 15 tys. zł za tonę, a dzisiaj cena miedzi wynosi prawie 27 tys. zł za tonę. Powodem tego jest po prostu duży udział produkcji srebra w urobku. Dlatego ta obawa jest nieuzasadniona.

Po drugie, wyrażano obawy, że w dalszej perspektywie ten podatek doprowadzi do pogorszenia dochodowości spółki, zmniejszenia jej zdolności inwestycyjnej i konieczności redukcji zatrudnienia. Te obawy również nie są uzasadnione. Jeżeli spojrzymy na stronę internetową KGHM, gdzie opublikowana została decyzja zarządu i władz spółki o polityce dywidendowej, to dowiemy się, że władze spółki zamierzają przeznaczać na jej rozwój, to znaczy zatrzymywać w spółce, zysk w wysokości 1800 mln zł rocznie. Cała nadwyżka ma iść na wypłatę dywidendy. Otóż chcę oświadczyć, że nałożenie podatku przy tych poziomach cen, z jakimi mamy teraz do czynienia, i w dość dużym przedziale w żaden sposób nie zmniejsza kwoty 1800 mln zł, w przypadku której sam zarząd i rada nadzorcza proponują, aby pozostawiać ją w spółce na rozwój. Biorąc za punkt wyjścia oficjalnie ogłoszoną w tej chwili politykę dywidendy, nie ma żadnych obaw, że środki na rozwój spółki zostaną ograniczone.

Chcę również zwrócić uwagę, że nawet po nałożeniu podatku, przy obecnych cenach miedzi, spółka z samej produkcji miedzi osiągnie zysk netto na poziomie 4,5 mld zł. Szanowni państwo, nie ma takich spółek nie tylko w Polsce, ale i na świecie. Trudno znaleźć spółki, które osiągają tak dużą stopę rentowności. Stopa rentowności wynosi obecnie 150%. Po nałożeniu podatku stopa rentowności brutto będzie na poziomie 100%. Jeżeli mówimy o stopie rentowności netto, to wynosi ona teraz 127%, a będzie wynosiła 86% zysku w stosunku do kosztów po uwzględnieniu podatku. Myślę, że jeżeli firma ma taką ren-

towność nawet po potrąceniu podatku, to naprawdę te wszystkie katastroficzne wizje mówiące o tym, że spółkę trzeba będzie zamknąć, bądź też nikt się nią nie będzie interesował, po prostu trzeba włożyć między bajki.

Chcę również zwrócić uwagę, iż nieprawdziwe były opinie, że już obecnie Polska ma bardzo wysoki poziom opodatkowania kopalin i że nałożenie podatku usytuuje Polskę na samym czeluście listy krajów opodatkujących kopalinę w najwyższym stopniu. Takie informacje się pojawiały, a są one nieścisłe. Faktyczny stopień opodatkowania jest w tej chwili znacznie mniejszy, niż zostało to podane w tych wszystkich informacjach. Po nałożeniu podatku ta faktyczna efektywna stopa podatku będzie wynosiła między 24 a 53%, przy obecnej cenie miedzi – około 40%. To sytuuje nas dokładnie w środku stawki. Błąd bierze się stąd, że dane, które zostały wzięte do obliczenia rzekomo bardzo wysokiego stopnia opodatkowania polskich kopalin, opierają się na danych z 1999 r., kiedy stawka CIT w Polsce wynosiła 40%.

Szanowni Państwo! Przytaczam te uwagi i dzielę się nimi właśnie dlatego, że podczas prac w komisji podeszliśmy bardzo poważnie do wszystkich zgłaszanych uwag krytycznych i obaw związanych z nałożeniem tego podatku. W związku z tym informuję, że w ogromnej większości te obawy nie są uzasadnione. Oczywiście zysk spółki, czyli zysk do podziału, będzie zmniejszony, ale po uwzględnieniu tego podatku spółka nadal będzie należała do najbardziej rentownych nie tylko w Polsce, ale i na pewno w całej Europie.

Teraz, panie marszałku, chciałbym zgłosić poprawki. Mam trzy poprawki merytoryczne i kilka poprawek redakcyjno-legislacyjnych. 1. poprawka merytoryczna dotyczy art. 25, gdzie proponujemy, aby Rada Ministrów dokonała analizy wpływu niniejszej ustawy na sektor wydobywczy miedzi i srebra oraz sektor finansów publicznych, a także przedłożyła Sejmowi odpowiednią informację w tym zakresie nie później niż w okresie 2 lat od wejścia w życie niniejszej ustawy. Poprawka ta wychodzi naprzeciw postulatowi, które w przypadku tych dość kontrowersyjnych zapisów zostały uznane za celowe. Pojawiły się obawy, a także duża niepewność co do ostatecznych skutków wprowadzenia tej ustawy. Te uwagi zmierzały do tego, aby już w treści projektu ustawy zawrzeć zobowiązanie Rady Ministrów do przedstawienia analizy skutków wprowadzenia tej ustawy dla sektora wydobycia miedzi i srebra.

Druga poprawka dotyczy art. 21 pkt 2. Treść poprawki jest następująca. W art. 9 po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu: Minister właściwy do spraw finansów może w drodze rozporządzenia wyznaczyć organ Służby Celnej do wykonywania niektórych zadań Służby Celnej oraz określić terytorialny zasięg jego działania, uwzględniając potrzebę sprawnego wykonywania zadań organów Służby Celnej oraz gospodarcze potrzeby przedsiębiorców.

Posel Dariusz Rosati

Uzasadnienie. Zmiana ta wiąże się z umożliwieniem wyznaczenia organu Służby Celnej do wykonywania zadań Służby Celnej nie tylko w zakresie podatku od wydobycia niektórych kopalin, ale również innych zadań, co ma na celu zwiększenie efektywności działań Służby Celnej i lepsze wykorzystanie zasobów ludzkich i materialnych, będących w dyspozycji Służby Celnej.

Trzecia poprawka merytoryczna. W art. 3 proponujemy dodać ust. 2 w następującym brzmieniu: Opodatkowaniu podatkiem nie podlega urobek rudy miedzi w ilości nieprzekraczającej 1 tony miesięcznie, jeśli został wykonany na cele badawcze.

To jest spełnienie postulatu jednego z członków Komisji Finansów Publicznych, który wskazywał, że część urobku przeznaczana jest na badania i rozwój, a w związku z tym nie podlega sprzedaży. Uznaliśmy za stosowne, aby zgłosić taką poprawkę, tak aby to nie obciążało wyniku finansowego przedsiębiorstwa.

Pozostałe poprawki, panie marszałku, mają charakter legislacyjny i redakcyjny, są one uzgodnione z Biurem Legislacyjnym. Chciałbym je wszystkie w tej chwili złożyć na pana ręce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Teraz oświadczenie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wygłosi pan poseł Paweł Szalamacha.

Proszę bardzo.

Posel Paweł Szalamacha:

Panie Marszałku! Panie i Panowie! Już podczas pierwszego czytania tej ustawy padły odniesienia do systemu prawnego, systemu podatkowego I Rzeczypospolitej i do eksploatacji kopalin 300–400 lat temu. Ta danina istotnie nie ma w naszej ojczyźnie dobrej tradycji i każda osoba, która zwiedza dzisiaj kopalnię soli w Wieliczce, notabene widzi rezultaty niegospodarności polegającej na wydzierżawieniu żup solnych przez Skarb Państwa, eksploatacji rabunkowej złoża, niezgodnej z zasadami sztuki górniczej, i zakłóceniu prawidłowych, sensownych proporcji podziału zysku pomiędzy skarbem, wówczas Koroną, i przedsiębiorcą, w tym przypadku przedsiębiorcą prywatnym. Ta ustawa w wersji proponowanej przez rząd wpisuje się w tę złą tradycję, złą tradycję opodatkowania kopalin w Polsce, złą tradycję podziału tego, co prywatne i tego, co wspólne, tego, co skarbowe.

My wielokrotnie o tym mówiliśmy, przedstawialiśmy już nasze argumenty podczas pierwszego i drugiego czytania. Po pierwsze, mówiliśmy o tym, że istnieje w prawie polskim narzędzie, czyli opłata za

górnicze użytkowanie złoża, ale to narzędzie nie jest wykorzystywane, jest ono niewykorzystywane ze względu na zaniedbania legislacyjne obecnej koalicji. To jest różnica pomiędzy tym, co Skarb Państwa powinien pobierać jako właściciel kopalin, odszkodowaniem czy wynagrodzeniem za fakt eksploatacji kopalin, a podatkiem. Podatek w prawie polskim nigdy nie był wynagrodzeniem, zawsze był bezekwiwalentnym świadczeniem obowiązkowym podatników na rzecz Skarbu Państwa, świadczeniem bezzwrotnym i nie miał funkcji wynagrodzenia. W uproszczonym modelu to jest taka sama różnica, jak między podatkiem od środków transportu a opłatą za przejazd autostradą, mytem.

Ten błąd konstytucyjny, błąd systemowy jest jednym z błędów powielanych w tej ustawie. Rząd skonstruował, że istniejące narzędzie, czyli opłata za użytkowanie górnicze, nie funkcjonuje, że nie jest w stanie go wykorzystać. Wobec tego postanowił wprowadzić uderzeniowy podatek tam, gdzie można w bardzo krótkim okresie pobrać duże pieniądze, nie rozwiązując systemowo tego problemu w odniesieniu do kopalin w Polsce. My przedkładaliśmy poprawki już podczas prac w komisji. Te poprawki jeszcze raz złożymy, dlatego że chcielibyśmy dać koalicji rządzącej szansę refleksji i podejścia zdroworozsądkowego do sprawy. Urzędujący prezes Rady Ministrów w przypadku, kiedy duży opór społeczny w sprawie ACTA spowodował, że musiał się wycofać z pewnych decyzji politycznych, przyznał, że może brać pod uwagę pewne argumenty, może przyznawać się do błędu i decydować się na zmianę decyzji. I to jest taka sytuacja, to jest taki czas. Jest jeszcze parę dni, ażeby przed szkodą uznać pewne argumenty.

To, co my proponujemy, to przede wszystkim obniżenie tej daniny do poziomów, powiedziałbym, światowych, do średnich światowych. Pan przewodniczący Rosati wspominał o jakoby argumentach, które pojawiały się w debacie publicznej, o tym, że mówiono, iż kopaliny są bardzo wysoko opodatkowane w Polsce. Z naszej strony nikt takich argumentów nie zgłosił. Stwierdziliśmy natomiast i nadal twierdzimy – i bardzo bym prosił o realne dane zaprzeczenie – że to, co państwo wprowadzają, to jest danina o najwyższej stawce realnie na świecie. Zamiast zera państwo wprowadzają maksymalną stawkę. I to jest podstawowa różnica między nami. My proponujemy, ażeby te stawki były znacznie niższe. W tym celu proponujemy zmianę w formule wyznaczania podatku, formule matematycznej, którą zaproponowało Ministerstwo Finansów – w odpowiednich miejscach znaczne zmniejszenie podstawy potęgowania, które powoduje, że ta krzywa, która bardzo dynamicznie rośnie w wersji ministerialnej, jest bardzo, powiedziałbym, podkrecona, będzie niska, będzie płaska.

W momencie kiedy premier Tusk zapowiedział wprowadzenie tego podatku w exposé, w opinii, nazwijmy to, górniczej spółka sama była gotowa na roczny ciężar fiskalny rządu 700–800 mln zł i to jest bardzo przyzwoity pieniądź, to są bardzo duże pie-

Posel Pawel Szalamacha

niądze. Natomiast to, co zaproponowano, to jest wymiar realny prawie trzy razy większy – w przypadku całego roku obrotowego samo ministerstwo szacuje to na 2,2 mld zł. Nasze poprawki zmierzają do tego, żeby ta stawka była niższa, odpowiednio w przypadku oczywiście zarówno miedzi, jak i srebra.

Kolejne poprawki mają na celu uniknięcie właśnie tych ryzyk konstytucyjno-prawnych, które państwo wpisali do ustawy. Tak jak powiedziałem, opłata za użytkowanie górnicze złoża nie jest w Polsce wykorzystywana, nie funkcjonuje realnie – ta, która powinna być pobierana według jednolitej taksy znanej publicznie. To państwo zaniedbali, przyjmując Prawo geologiczne i górnicze. Wobec tego państwo musieli wpisać... Normalnie pobierana opłata za górnicze użytkowanie złoża wszędzie obniża podstawę opodatkowania CIT-em, jest zaliczana w ciężar kosztów. Państwo wprowadzają podatek, w związku z tym mówią, że nie można podatku uznawać za koszt. My nie zgadzamy się na taką ekwilibrystykę prawną i proponujemy, ażeby skreślić odpowiednio art. 17 i 19 ustawy, czyli wprowadzić możliwość odliczania tego ciężaru od podstawy opodatkowania.

Ostatnia poprawka to jest sensowne *vacatio legis*. Nie można bowiem tak traktować podatników, jak państwo chcą to zrobić, to znaczy wyczekać aż do chwili wygranych wyborów i później z zaskoczenia, dramatycznie proponować z dnia na dzień bardzo wysokie opodatkowanie, bardzo wysokie stawki podatkowe. Proponujemy, ażeby ustawa weszła w życie 1 stycznia 2013 r., co powoduje, że firma będzie mogła przygotować się do wprowadzenia tego podatku, będzie mogła dostosować strategię zakupową, inwestycje zagraniczne, strategię rozwoju do tej daniny. Jeszcze są dwa, a być może trzy kontrapunkty w stosunku do tego, co zostało już powiedziane podczas pierwszej części dyskusji.

Oczywiście, że zysk KGHM Polska Miedź za poprzedni rok jest wysoki, bo rzędu 11 mld zł, ale wszyscy wiedzą, że jest on wynikiem jednorazowej transakcji, sprzedania Polkomtela. Zyskano ponad 3 mld zł z tego tytułu. Jest więc po prostu wprowadzaniem w błąd opinii publicznej podawanie tych danych jako odnośnika do wieloletniej rentowności spółki. Moim zdaniem notabene sprzedaż Polkomtela nie była trafną decyzją z punktu widzenia KGHM, ale taka była decyzja zarządu i już to się stało.

Ponadto w trakcie prac nad ustawą ujawniło się kilka bardzo interesujących zagadnień. Skąd poprawka dotycząca Służby Celnej składana przez Platformę? Skąd nasze zdziwienie, kiedy zauważyliśmy, że egzekwowaniem tej ustawy ma się zająć Izba Celną we Wrocławiu, czyli nie powszechna administracja podatkowa, ale Izba Celną we Wrocławiu?

Proszę państwa, ten argument padał już w tej Izbie. Podczas dyskusji nad exposé urzędującego prezesa Rady Ministrów mówiliśmy: lenistwo, lenistwo i zaniedbanie systemowych działań naprawczych

w kraju w dziesiątkach obszarów. Przypominam to państwu, ponieważ w 2007 r. premier Gilowska złożyła gotowy projekt powołania skonsolidowanej administracji podatkowej w Polsce, skonsolidowania izb skarbowych i celnych, który został wyrzucony przez ministra Rostowskiego do kosza. Notabene jeszcze chwalił się on publicznie, że to jest projekt, który nie będzie przyjęty. W związku z tym izby celne w Polsce są tam, gdzie były, kiedy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, w 2004 r., co znaczy, że na 2/3 granicy kraju one tak naprawdę nie mają nic do zrobienia (*Dzwonek*), w związku z czym szuka się teraz dla nich zadań, szuka się dla nich...

Już kończę, panie marszałku, tylko podsumowanie.

...takich protez za wszelką cenę. Ten podatek w tej wysokości, jaką państwo wprowadzają, także ponieważ jest ceną, którą płacimy za 4 lata kiepskiego rządzenia krajem. Przez 4 lata zaniedbali państwo trudnych, żmudnych reform w dziesiątkach obszarów i teraz wystawiają rachunek. Teraz jest uderzenie w jedną spółkę: 2 mld zł się należy.

Z tych wszystkich powodów zgłaszamy poprawki, które już omówiłem, i jeszcze raz, być może nadaremnie, apelujemy do Platformy: Bądźcie mądrzejsi przed szkodą. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Rozenek w imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Posel Andrzej Rozenek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Najpierw dwa słowa do sprawozdawcy pana posła Artura Gierady.

Otóż, panie pośle, nie jestem posłem z Dolnego Śląska, tylko z Katowic, w związku z czym chcę od razu pana uprzedzić, że zarzut, że jestem stronnikiem i że działam w interesie lokalnym, że lobuję na rzecz interesu lokalnego, jest nietrafiony. Tak nie jest. Po prostu KGHM jako jedna z najważniejszych spółek polskich w tej chwili jest interesem ogólnonarodowym, nie lokalnym. I proszę o tym pamiętać.

Pan poseł Gierada argumentował w sposób następujący. Mamy przykłady na świecie takie jak Chile, Botswana, Indonezja, gdzie wydobycie miedzi jest wysoko opodatkowane. To prawda, tylko że Chile, Botswana i Indonezja znajdują się w pierwszej lub w drugiej ćwiartce kosztowej na liście producentów miedzi, co znaczy, że tam się miedź wydobywa tanio. KGHM od zawsze, od samego początku, lokuje się w czwartej ćwiartce, czyli tu się miedź wydobywa drogo. Jest to zasadnicza różnica, panie pośle. Ale przy okazji chciałbym poprosić pana posła Gieradę, żeby Wysokiej Izbie podał, jeżeli wie oczywiście, jakim podatkiem jest objęte wydobycie mie-

Posel Andrzej Rozenek

dzi w Chile, dokładnie jakim, bo wydaje mi się, że pan poseł nie wie.

Co do dywidendy – cały czas się zwracam do pana posła sprawozdawcy – Skarb Państwa posiada 31,7% akcji KGHM, czyli jest największym akcjonariuszem i z tego tytułu posiada prawo do dywidendy. Jest ona znacząca, za chwilę powiem jaka. Wprowadzenie podatku w skali, jaką proponuje Platforma Obywatelska, oznacza znaczące uszczuplenie tej dywidendy, dla wszystkich akcjonariuszy, w tym również dla Skarbu Państwa.

Teraz przechodzę do zasadniczej sprawy. W odczuciu społecznym wprowadzenie takiego podatku, znienacka i w tak dużej skali, będzie oznaczało naruszenie prawa własności z tytułu posiadania akcji, bo ludzie, którzy kupowali akcje KGHM, myśleli chyba, że inaczej to będzie funkcjonowało, nie tak, że za chwilę przyjdzie rabuś i powie: oddawajcie nam pieniądze. Dziwne to, że Platforma Obywatelska, która się mieni partią liberalną, w ten sposób traktuje akcjonariuszy, w tym Skarb Państwa, który – podkreślam – jest największym z nich. Czyli, krótko mówiąc, Skarb Państwa zabiera z własnej kieszeni po to, żeby włożyć do drugiej własnej kieszeni. Bardzo to dziwne.

W odniesieniu do poprawek, które złożył pan poseł Rosati – będę mówił o tych merytorycznych – z dwiema oczywiście trudno się nie zgodzić. Pomysł raportu, który musi złożyć ministerstwo po roku od wprowadzenia ustawy, jest bardzo sensowny, przychylamy się do tego. W związku z tym nie będę składał własnej poprawki na ten temat, bo ten zapis dokładnie wyczerpuje to, czego chciał Ruch Palikota. Podobnie jest z opodatkowaniem miedzi na cele badawcze i rozwojowe, rzeczywiście wprowadzenie tej poprawki było konieczne. Natomiast nie za bardzo rozumiem – podobnie jak mój przedmówca poseł Szalamacha – o co chodzi z tymi celnikami. Dlaczego państwo mieszają celników do kwestii podatkowych? Może trzeba to wytłumaczyć społeczeństwu.

Co do wpływów z KGHM, mam przed sobą dosyć istotną tabelę z informacjami o wpływach z KGHM od roku 2003 do 2010. W roku 2010 – bo to może być interesujące dla państwa – wypłacona dywidenda wyniosła 2,98 mld zł, czyli prawie 3 mld, dywidenda na rzecz Skarbu Państwa – 947 mld zł, CIT – to taki podatek, który płacą wszystkie przedsiębiorstwa, panowie posłowie i panie posłanki z Platformy powinni wiedzieć, o co chodzi – 1062 mln, podatek od wydobycia niektórych kopalin – wiem, że to nie trafia do Skarbu Państwa, ale przecież nie ląduje w kosmosie, nie leci na księżyc, zostaje w samorządzie – 1653 mln. Łącznie podatek plus CIT wynosi 2716 mln, tyle płaci KGHM do Skarbu Państwa i do samorządu rocznie.

Jest tutaj bardzo ciekawy współczynnik, określający stosunek podatku do zysku netto – to jest 35%. 35% zysku netto jest odprowadzana do Skarbu Państwa albo do samorządu. Ten współczynnik się nie zmienia w przeciągu lat, a jeżeli nawet, to nieznacz-

nie, np. w 2004 r. to było 36%, w 2006 r. – 43%, w 2007 r. – 31%. Można przyjąć, że mniej więcej jedna trzecia zysku, który wypracowuje KGHM, ląduje w Skarbie Państwa lub w samorządzie. I to niezależnie od tego, że nie tak dawno państwo sprzedali znaczną część KGHM, co było błędem, ale skoro tak się stało, to trudno. Udało tak się zrobić, że nadal KGHM odprowadza pokaźne kwoty do budżetu państwa i do samorządu. Przypomnę: 2,7 mld w 2010 r. A państwo chcą w ramach tego podatku zgarnąć od KGHM, powiedzmy, 2,2 mld, jeżeli dobrze pójdzie, w co wątpię. Gdzie tu sens, gdzie logika? Naprawdę, ciężko dociec.

Ponieważ Platforma Obywatelska z PSL-em mają większość i niewiele możemy poradzić na to, że państwo się uparli, żeby zarzynać KGHM, proponuję w imieniu klubu Ruchu Palikota poprawkę. Poprawka ta, jeśli chodzi o skutki, w zasadzie nic nie zmienia w ustawie, natomiast zagwarantuje KGHM-owi – przypomnę, że tylko do tej firmy zasadniczo skierowany jest projekt ustawy – to, że będzie mógł istnieć, będzie mógł funkcjonować i że nie zbankrutuje. To znaczy że w przypadku niekorzystnych relacji kosztów wydobycia do ceny na giełdach miedzi KGHM będzie mógł funkcjonować. Poprawka, którą proponuję, wprowadza uzależnienie przelicznika, który skonstruowało Ministerstwo Finansów, od cen energii elektrycznej. Dlaczego? Dlatego że 44% ogólnych kosztów wydobycia w KGHM to cena energii elektrycznej. To jest nadzwyczaj ważna sprawa, dlatego że uzależnienie tego od czegośkolwiek innego, nie wiem, od widzimisię ministra gospodarki, od stanu pogody albo od różnych innych współczynników nie spowoduje, że KGHM będzie wolny od niepewności, że nagle ten podatek będzie tak duży, że po prostu przestanie się opłacać działalność.

W związku z tym w art. 9 pkt 1 proponuję w miejsce tego, który jest, wprowadzić następujący zapis: Kwoty, o których mowa w art. 7 ust. 2–5, z wyjątkiem maksymalnych stawek podatku, podlegają w każdym roku kalendarzowym podwyższeniu w stopniu odpowiadającym wskaźnikowi wzrostu cen energii w roku kalendarzowym poprzedzającym rok waloryzacji w stosunku do roku poprzedniego, a jeżeli wskaźnik ten ma wartość ujemną, kwoty nie ulegają zmianie.

Składałem tę poprawkę na ręce pana marszałka i apeluję, tak samo jak mój poprzednik, o to, żeby koalicja jeszcze raz przemyślała konieczność wprowadzenia tego podatku, ponieważ, jak powiedziałem, KGHM w tej chwili i tak bardzo dużo wpłaca i do Skarbu Państwa, i do samorządu lokalnego. Nie widzę potrzeby wprowadzania tego podatku, ale skoro już musimy, to chociaż z tą poprawką, która zagwarantuje KGHM-owi bezpieczeństwo. Dziękuję bardzo. (Okłaski)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Genowefa Tokarska, klub Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Genowefa Tokarska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko, oświadczenie w sprawie projektu ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin.

Projekt ustawy w dniu 27 stycznia bieżącego roku został skierowany przez Wysoką Izbę do prac w Komisji Finansów Publicznych. Po głębokiej dyskusji nad tym projektem, przyjęciu niektórych poprawek projekt otrzymał pozytywną opinię komisji.

Podczas dyskusji nad projektem wiele uwagi poświęcono zapisom, sformułowaniom występującym w projekcie. Wydaje się naturalnym i oczywistym procesem, że dla zrozumienia zagadnienia, dla czytelności trzeba i należy wyjaśniać treść zapisów. Ale niestety pragnę zwrócić uwagę, że również padały z ust niektórych posłów stwierdzenia natury ogólnej, że oto mamy do czynienia z ustawą, która gubi Polskę, szkodzi Polsce. Nie wiem, komu i czemu w tym miejscu służyć takiego rodzaju stwierdzenia. Przecież ta ustawa w sposób bezpośredni służy całej Polsce, przecież ta ustawa wprowadza stałe źródło przychodu budżetu państwa, a więc służy wszystkim obywatelom, wszystkim Polakom. Jak dzisiaj już słyszeliśmy z tej trybuny, w porównaniu z innymi państwami bogatymi w kopaliny, Polska przez wiele lat była ewenementem w sferze opodatkowania bogactw naturalnych. Pamiętajmy, że takie surowce, jak węgiel, gaz ziemny, ropa naftowa są opodatkowane podatkiem akcyzowym, co odróżnia je od kopalin typu miedź i srebro. Udział państwa w zyskach z wydobycia kopalin jest przecież rzeczą oczywistą. To państwo jest naturalnym właścicielem bogactw naturalnych, jest to dobro wspólne wszystkich obywateli, a nie dobro tylko jednego regionu, określonej grupy akcjonariuszy czy pracowników podmiotu wydobywczego.

Projekt ustawy, na co pragnę zwrócić uwagę, bardzo wcześniej był konsultowany z zainteresowanymi, już na etapie jego konstruowania w Ministerstwie Finansów. Niektóre zapisy projektu ustawy są wynikiem uzgodnień i konsultacji prowadzonych jeszcze przez ministerstwo. Pragnę podkreślić bardzo aktywne działania w tym względzie zarówno związków pracodawców, jak i związków zawodowych, które włączały się w ten proces dopracowywania i uszczegółowienia projektu. W wyniku prowadzonych konsultacji projektodawca, czyli Ministerstwo Finansów, dokonał obniżenia zarówno minimalnych, jak i maksymalnych stawek podatkowych. W wyniku tychże konsultacji zmodyfikowano również wzory służące do ustalenia stawek, tak żeby uwzględniały w większym stopniu koszty wydobycia.

Projekt zawiera progresywną skalę podatkową uzależnioną od średniej ceny miedzi lub srebra i wzory określające wysokość stawek kwotowych od tony wydobytej miedzi lub kilograma wydobytego srebra. Zastosowane wzory do wyliczenia podatku równowa-

żą również przychody budżetowe z tytułu podatków z zyskami podmiotów wydobywających miedź i srebro, co dziś już było wyraźnie podkreślane.

Ustawa wprowadza podatek bardzo elastyczny. Minimalna stawka podatku od wydobycia tony miedzi ma wynosić 0,5% średniej ceny, a maksymalna 16 tys. zł za tonę. Minimalna stawka podatku od wydobycia kilograma srebra ma wynosić 0,5% średniej ceny srebra, a maksymalna 2100 zł za 1 kg.

Komisja Finansów Publicznych wprowadziła na posiedzeniu poprawki natury redakcyjno-legislacyjnej, a także doprecyzowujące słownik ustawy, ułatwiające również podatnikom sposób prowadzenia pomiarów i ewidencji, a także przyjęła bardzo istotną poprawkę, wskazując sposób waloryzacji kosztów, o których tak dużo dyskutowano. Zastosowano tutaj wskaźnik inflacji.

Biorąc pod uwagę bardzo zróżnicowaną dyskusję wobec zapisów projektu ustawy, należy bezwzględnie dokonać oceny funkcjonowania tego nowego podatku po pewnym okresie jego funkcjonowania. Wniosek taki stanowił treść jednej z proponowanych w komisji poprawek. Poprawka nie została przyjęta przez Komisję Finansów Publicznych z tego względu, że wszystkie ustawy podatkowe wiążą się z takim właśnie obowiązkiem analizy ich funkcjonowania i podawania skutków, które wywołują. W przypadku omawianego projektu jest to szczególnie ważne dla oceny kondycji jednostek gospodarczych, które obejmuje, a także wpływu na procesy inwestycyjne i społeczne. Poprawkę w tej sprawie zgłosił dzisiaj przewodniczący Komisji Finansów Publicznych.

W kontekście omawianego projektu ustawy o podatku od niektórych kopalin w imieniu posłów Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego wnoszę również o niezwłoczne przystąpienie resortu finansów do opracowania projektu ustawy o opodatkowaniu nowej naszej kopaliny – gazu łupkowego. Procesy badawczo-wydobywcze, rozpoznawcze w przypadku tej kopaliny postępują niezwykle sprawnie i źle by się stało, gdybyśmy w przyszłości musieli pracować nad projektem podatku od tej kopaliny w trybie przyspieszonym. Tutaj należałoby zwrócić uwagę na bardziej szczegółowe i wcześniejsze ustalenia podatkowe dotyczące tego naszego bogactwa.

Odnosząc się do projektu ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin, pragnę stwierdzić, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego poprze projekt tej ustawy. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych właściwie w niczym nie zmienia istoty tegoż podatku, a główną istotą, główną przesłanką tej ustawy podatkowej jest chęć pozyskania do budżetu państwa kwoty na poziomie co najmniej 1,8 mld zł. A więc najpierw została przyjęta teza i pod tę tezę buduje się odpowiednie regulacje formalnoprawne, nie bacząc na konsekwencje w krótkim okresie, ale szczególnie w długim okresie, bowiem górnictwo, przemysł hutniczy to nie jest taka firma, która będzie reagować na niekorzystne warunki makroekonomiczne z dnia na dzień. Te reakcje będą opóźnione w czasie, a mogą być dramatyczne w swoim wymiarze. A więc odnotowujemy w tego typu działaniach brak odpowiedzialności we wprowadzaniu nowych podatków. Ten brak odpowiedzialności podważa zaufanie przedsiębiorców do państwa i to ma wymiar ponad tę regulację, bo tu nie chodzi o sam KGHM, tu chodzi o zaufanie do państwa, a przecież wszystkim nam na tym powinno zależeć. Uważam, że żadne wpływy, nawet wielomiliardowe nie są warte szkód, które wyrządzają aroganckie i arbitralne decyzje fiskusa, a tutaj z takim przypadkiem przecież mamy do czynienia, bowiem nowo wprowadzony podatek nie może zaskakiwać przedsiębiorcy, a ten podatek zaskakuje przedsiębiorcę. W pierwszej wersji właściwie nawet nie przewidywano *vacatio legis*. Teraz uprzejmie zmieniono tę opcję na dwa tygodnie od dnia ogłoszenia. Oczywiście to nic nie zmienia w wymiarze ostatecznej oceny.

Dodatkowe obciążenie nakładane na KGHM, bo przecież o KGHM tutaj chodzi, a nie o innego przedsiębiorcę, wywraca do góry nogami przyjęte biznesplany. Biznesplan KGHM przewiduje do roku 2018 nakłady inwestycyjne sięgające kwoty 30 mld zł. Dziś w zupełnie innym miejscu staje KGHM, bowiem nie przewidywał w tym biznesplanie tak dużych, tak znaczących obciążeń na rzecz budżetu państwa. Ustawa ta, tutaj nie mamy żadnych wątpliwości, została napisana po prostu na kolanie, bez uwzględnienia kosztów wydobycia rudy, przecież tym się nikt nie przejmuje, nawet w pewnym zakresie podatkowym będzie płacony ten podatek przy kreowanej stracie przez to przedsiębiorstwo. A więc ten podatek będzie pogłębiał stratę, co jest w ogóle niedopuszczalne, kuriozalne, wręcz szkodliwe. To jest działanie na szkodę tego przedsiębiorcy i na szkodę także budżetu państwa, bo przypomnę, że Skarb Państwa jest tam zaangażowany na poziomie ok. 32%. Nie uwzględnia także ta regulacja kryterium bilansowania, a więc kryterium bilansowości. Mam tutaj także zasoby bilansowe i zasoby przemysłowe. Pan minister – po moim poprzednim wystąpieniu – zwrócił się do mnie, żebym wyjaśnił, z czego wynikają tak daleko idące wnioski o ograniczeniu zasobów przemysłowych – w granicach 200–300 mln ton. Otóż to wynika z tego, że będziemy mieli zupełnie inne kryteria bilansowości, o których za chwilę oczywiście powiem. A więc ta

regulacja nie przewiduje żadnych skutków krótko- i długoterminowych. Ta regulacja jest oderwana od regulacji wynikających z Prawa geologicznego i górniczego. Jest ona zwyczajnym bezpośrednim, fiskalnym interwencjonizmem państwa w stosunku do jednego wybranego przedsiębiorcy, który wykazał nadzwyczajne zyski za rok 2011, które w prawie 50% nie pochodzą z działalności gospodarczej tego przedsiębiorstwa, tylko pochodzą ze zbycia pewnych aktywów należących do tego przedsiębiorstwa. Niekoniecznie musiały być zbywane, ale to przedsiębiorstwo spełnia oczekiwania Skarbu Państwa.

Zaprojektowana ustawa ma kształt hybrydowy, a więc jest to konstrukcja bardzo złożona, może stanowić źródło podwójnego obciążenia KGHM opłatami o analogicznym charakterze. Przytoczę tu te obciążenia, które już mamy w KGHM. A więc opłata za wydawanie koncesji na poszukiwanie lub rozpoznanie kopalin, opłata, wynagrodzenie za ustanowienie użytkowania górniczego, opłata eksploatacyjna za wydobywaną kopalinę i dywidenda, o której mówili poprzednicy. Przypomnę, bazując na materiałach Ministerstwa Finansów, że KGHM wypracował w latach 2004–2010 ok. 21 mld zysku, z czego akcjonariuszom, w tym Skarbowi Państwa, przekazał 13,5 mld zł. Gdybyśmy doprowadzili do funkcjonowania tego podatku w tym okresie, to KGHM zapłaciłby dodatkowo 6,2 mld zł podatku, co oczywiście praktycznie wyzerowałoby zysk w tym okresie. A więc z czego Skarb Państwa w następnych latach chce pobierać dywidendy, skoro nie będzie zysku? Jest to zarzynanie kury znoszącej złote jajka. Tak właściwie Skarb Państwa, rząd Donalda Tuska chce skonsumować ostatni kawałek ciasteczka i chce jeszcze mieć to ciasteczko w postaci tego podatku, który nakłada na KGHM. Oczywiście z taką arogancją, z takim sposobem procedowania i z takim nakładaniem obciążeń na tę firmę i inne firmy w Polsce przecież zgodzić się nie można. Wzrost kosztów wydobycia jest ewidentny, to są dane statystyczne z minionych okresów, nie chodzi o planowanie. A więc koszty wyprodukowania jednej tony koncentratu przy tym podatku wzrosną z 40% do 60% – do kwoty ok. 18 tys. zł. Co to oznacza w praktyce? To, że będziemy mieli najdroższy koncentrat na świecie – nikt na świecie nie produkuje takiego drogiego koncentratu – co oczywiście może ograniczyć zdolności produkcyjne kopalń, bowiem na rynku jest koncentrat, który można pozyskać zdecydowanie taniej. I nieprawdą jest, panie przewodniczący Rosati, że nie będziemy mieli najwyższego na świecie poziomu obciążeń podatkowych. Mam tu zestawienie zrobione nie w warunkach roku 1999, o których pan mówił – wtedy pewnie to tak wyglądało – ale w warunkach roku 2006, kiedy w Polsce mieliśmy CIT na poziomie 19%. Nawiasem mówiąc, taki CIT został wprowadzony za rządów Sojuszu Lewicy Demokratycznej – został obniżony do 19% i tyle wynosił w roku 2006. Wtedy poziom obciążeń podatkowych w Polsce, oczywiście jeśli chodzi o przemysł miedziowy, wynosił 49,6. A więc jesteśmy na granicy,

Posel Ryszard Zbrzyzny

która przez Bank Światowy jest traktowana jako ta, której nie należałoby przekraczać, bo to byłoby ekonomicznie nieuzasadnione. Ale co się dzieje, kiedy doliczamy stopę podatkową z omawianej dzisiaj ustawy? Ten poziom przekracza kwotę 62,3%. Kto na świecie jest jeszcze lepszy od nas? Uzbekistan – 62,9, i Wybrzeże Kości Słoniowej – 62,4. A więc praktycznie jesteśmy samodzielnym światowym liderem. Gdybyśmy jeszcze do tego dołożyli dywidendę, którą wypłaciliśmy za rok 2010, a więc coś, co miało już miejsce, to Polska ma wskaźnik 75% – mistrzostwo świata. Tutaj już nikt nie jest w stanie nas pokonać. Myślę, że to są wystarczające argumenty przemawiające za tym, aby tego projektu w żaden sposób nie poprzec.

Oczywiście KGHM Skarbowi Państwa płaci ogromne daniny z różnych tytułów. W warunkach 2010 r. zasiłił budżet państwa kwotą ponad 2,5 mld zł, bezpośrednio, co stanowiło wówczas ponad 54% zysku netto. Jeżeli do tego dodalibyśmy ten podatek, o którym dzisiaj mówimy, w warunkach roku 2010, to byłoby to ok. 4,5 mld zł, co stanowiłoby 97% zysku netto. Czy to jest uczciwe? Czy to jest popieranie przedsiębiorczości i czy można byłoby uznać, że te regulacje są korzystne dla budżetu? Być może są korzystne, ale tylko doraźnie, bowiem kolejne lata będą powodowały to, że koszty, choćby z tytułu tego podatku, będą zdecydowanie rosły, a efektem końcowym będzie mniejszy zysk. Już nie mówię o kwestiach dotyczących kosztów. Są one istotne, bowiem w strukturze kosztów rodzajowych KGHM-u koszty energii, koszty paliw stanowią ok. 50%. A koszty pracy? Koszty pracy to ok. 27%, a więc nie są tutaj najbardziej istotną pozycją. Mało tego, na przestrzeni ostatniego dziesięciolecia nie wzrosły one ani o 1 punkt procentowy, utrzymują się na stałym poziomie. Proszę więc nie uprawiać demagogii, że ktoś dla siebie zawłaszczył bogactwo narodowe. To jest nasze bogactwo narodowe, o które bardziej dbają ci, którzy tam pracują, niż ci, którzy dzisiaj rządzą Rzeczpospolitą. Jeżeli bogactwo narodowe ma być chronione, to trzeba było nie sprzedawać tej firmy. Dzisiaj wzięlibyście 10 mld zł dywidendy, bo zysk netto jest na poziomie powyżej 10 mld, i nie trzeba byłoby walczyć o te 1,8 mld z tytułu tego wątpliwego podatku.

Trochę przyzwoitości, trochę odpowiedzialności. Proszę bardziej szanować państwo i pracujących tam robotników niż miało to miejsce do tej pory. Tam pracują Polacy. *(Dzwonek)* Tam mieszkają Polacy. Podatki są płacone dla Polaków, dla państwa polskiego, dla tego środowiska, dla tego regionu. Jeżeli zamierzacie – a taki wniosek można byłoby wyciągnąć – sprzedać KGHM do końca, to ten podatek jest uzasadniony.

Liczę na odpowiedź pana ministra, czy kolejnym ruchem w stosunku do KGHM jest wyprzedaż tego pakietu, który Skarb Państwa jeszcze posiada. Jeśli tak, to proszę to potwierdzić, jeśli nie, to oczywiście

zanegować. Ja też składam poprawki na ręce pana marszałka Sejmu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

(Poseł Dariusz Rosati: Czy mogę w trybie sprostowania?)

Pan poseł Dariusz Rosati w trybie sprostowania. Proszę bardzo.

Poseł Dariusz Rosati:

Panie Marszałku! Chciałbym sprostować pewne rzeczy, bo widzę, że mówimy o różnych arytmetykach. Nie wiem, do jakich szkół chodzili panowie posłowie...

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Mam dokument.)

Tę uwagę kieruję do pana posła Rozenka i do pana posła Zbrzyznego. Nie ma takiej możliwości, proszę spojrzeć na te dane, żeby podatek był większy od zysku netto. Na całej długości skali – od najniższych do najwyższych cen – zysk netto po potrąceniu podatku jest większy od tego podatku. Proszę więc naprawdę nie mieszać ludziom w głowach, nie wprowadzać tutaj zamieszania. Proponuję przestudiować to jeszcze raz.

(Poseł Ryszard Zbrzyzny: Ale zysku może nie być.)

Podatek jest mniejszy niż zysk po potrąceniu CIT-u i podatku. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz. Nie można stosować takiego porównania, mówić: obciążenia na rzecz Skarbu Państwa, uwzględniając w tym dywidendę, to 60%. Dywidenda jest decyzją akcjonariuszy. Obciążenia fiskalne to podatki, panowie posłowie. Dywidenda może być wypłacana, może też nie być wypłacana.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę podatek CIT, trzy podatki drobne, które łącznie sumują się do 1%, to mamy w tej chwili obciążenie na poziomie poniżej 40%, a nie 50. Po wprowadzeniu podatku od kopalin łączne obciążenie będzie wynosiło 50%, a nie 62%, jak pan mówi, panie pośle Zbrzyzny. Kolejny raz powtarza pan dane, które są nieprawdziwe, nieścisłe.

Pan poseł Rozenek pytał, dlaczego służby celne. Mamy w kraju – nie komentuję tego, czy to jest zasadne, czy nie – taki podział pracy, że podatki akcyzowe ściągają urzędy celne. Minister finansów uznał, że będzie wygodniej – prawdopodobnie – aby podatek od kopalin ściągali służby celne.

Wracając jeszcze na chwilę... Twierdzi pan, że KGHM planował przeznaczyć na inwestycje 30 mld zł. *(Dzwonek)* Powiedziałem już – jeśli chodzi o wszystkie kalkulacje, które przedstawiłem, nie uszczupla to zysku zatrzymanego w KGHM. Proszę więc nie snuć katastroficznych wizji, że KGHM stoi na skraju bankructwa. Jestem gotów tego bankruta przejąć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

(*Poseł Andrzej Rozenek*: W trybie sprostowania.)

W trybie sprostowania pan poseł Rozenek.

Proszę bardzo.

Następnie pan poseł Zbrzyzny.

Poseł Andrzej Rozenek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Rosati wywołał mnie do tablicy, więc wytłumaczę. Wprowadzają państwo podatek od kopalin, a nie podatek od zysku, więc nie bardzo rozumiem pana uwagę o arytmetyce. To jest podatek od kopalin. Zysk jest zyskiem, a podatek od kopalin – podatkiem od kopalin. Panie pośle, nie mieszkamy ludziom w głowach.

(*Poseł Dariusz Rosati*: Podatek jest...)

Nie mieszkamy ludziom w głowach, ponieważ podatek od kopalin ma istotny wpływ na...

(*Poseł Dariusz Rosati*: Podatek jest większy niż dywidenda.)

Sekundę. Podatek od kopalin ma istotny wpływ na to, jaki jest koszt wydobycia miedzi. Tak czy nie?

(*Poseł Dariusz Rosati*: Nie.)

Właśnie że tak. A państwo usiłują nam wytłumaczyć, że to będzie opodatkowanie już po zysku. Nie ma tak.

(*Poseł Dariusz Rosati*: Na zysk do podziału, a nie na koszty wydobycia.)

To podatek od kopalin, przypominam.

(*Głos z sali*: Podatek od...)

Od kopalin.

Co do podatku w ogóle na świecie, panie pośle, to: Argentyna, Australia, Niemcy, Zjednoczone Królestwo – brak, w ogóle nie ma tam specjalnego podatku górniczego; do 5% ma Brazylia, Peru – pan poseł sprawozdawca teraz niech posłucha uważnie – między 5 a 10% – Chiny, Rosja – i teraz będzie Chile – od 10 do 20% – Kanada, Chile, Indie, Meksyk, RPA. Nad tym należy się skupić, dlaczego państwo polskie stara się być najbardziej fiskalnym państwem, jeżeli chodzi o kopalinę. O co tu chodzi? Mamy przestać być konkurencyjni? KGHM ma przestać być konkurencyjną firmą, ma się zamknąć? Chodzi o to, żeby się zamknęło KGHM, żeby inne firmy przejęły ten rynek? (*Oklaski*)

(*Poseł Dariusz Rosati*: Ja już mówiłem.)

Nie bardzo rozumiem, o co tu chodzi, ale jest to chore po prostu. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Jeszcze pan poseł Zbrzyzny, też w trybie sprostowania.

Proszę.

Poseł Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Być może czas mi nie pozwolił na to, żebym bardzo szczegółowo się odniósł do materiałów, które są podstawą moich twierdzeń dotyczących efektywnej skali podatkowej. Otóż przed sobą, panie pośle Rosati, mam dokument stworzony na podstawie danych za 2006 r. przez The World Bank – tu jest taki długi tytuł – w którym są dane historyczne, to znaczy nie moje, wymyślone, stworzone tylko na potrzeby tejże dyskusji, a obok są dane uwzględniające konsekwencje tego podatku. Według tych danych w I kwartylu jest Szwecja, Zachodnia Australia, Chile, Zimbabwe, Argentyna, gdzie podatek nie przekracza 40%, od 28 do 40; w drugim kwartylu, chcę być dokładny, Papua, jest Nowa Gwinea, Boliwia, RPA, Filipiny, Kazachstan, gdzie podatek sięga 45%, od 40 do 45, w trzecim kwartylu – mówię o historii, która miała miejsce, i nie uwzględniam podatku, który dzisiaj chcecie państwo nałożyć – jest Peru, Tanzania, Polska, Arizona, Meksyk – od 46 do 49,9. Polska ma 49,6%. Teraz na to nałożony jest podatek, o którym dyskutujemy. I wtedy znajdujemy w czwartym kwartylu. Mamy 62,3. Od nas więcej ma tylko Wybrzeże Kości Słoniowej i Uzbekistan.

Jeśli chodzi o dywidendę, szanowny panie pośle, to oczywiście decyzję o dywidendzie podejmuje walne zgromadzenie akcjonariuszy, w którym wiodący udział ma Skarb Państwa. Wszystkie decyzje przechodzą głosami przedstawicieli Skarbu Państwa. A już wypłacona za 7 lat kwota, którą przed chwilą (*Dzwonek*) wyliczyłem, to 13,5 mld zł. Tyle wypłacono decyzją ministra skarbu państwa. A więc jeżeli pan minister uzna, że trzeba wypłacić dywidendę za rok 2011, to ją wypłaci. Ubolewam nad tym, że nie będzie partycypował teraz w tym w 100%, tylko w 31,7%. Ale trzeba było nie sprzedawać tej firmy. Protestowaliśmy, a wy sprzedaliście, bo chcieliście doraźnie wziąć 2 mld zł. Dzisiaj zaś do tego pakietu oprócz tego, że ma on wartość wyższą niż 2 mld zł, przypisanych jest 1100 mln zł dywidendy. A więc gratuluję znakomitej wrażliwości i znakomitego przewidywania rzeczywistości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Rzeczywiście różne są wielkości w przedstawianych...

Jeszcze pan poseł Rosati?

(*Poseł Dariusz Rosati*: Jeżeli pan, panie marszałku, pozwoli.)

Rozumiem, że to sprostowanie wypowiedzi dotychczas...

Poseł Dariusz Rosati:

Tak.

To jest tabela, na której opiera swoje wyceny pan poseł Zbrzyzny. Ta tabela była opublikowana w 2006 r.

Posel Dariusz Rosati

w wydawnictwie Banku Światowego na podstawie danych z książki z 2000 r., która uwzględniała obciążenia podatkowe, tak jak powiedziałem, w wysokości 40%. Stąd mamy 49-procentowe obciążenie Polski. To są dane nieaktualne, panie pośle. (*Oklaski*)

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: To znaczy pan ma nieaktualne, ja mam aktualne.)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu klubu Solidarna Polska oświadczenie wygłosi pan poseł Mariusz Orion Jędrysek.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Padło tu już wiele stwierdzeń, z którymi w większości się zgadzam, musiałbym powtórzyć w zasadzie to samo, co mówiłem poprzednio i co publikowałem w „Gazecie Finansowej” kilka tygodni temu. Serdecznie zapraszam do zapoznania się z tym. Tymczasem chciałbym dołożyć do mojej wypowiedzi troszeczkę nowych spraw, które być może pokażą z innej strony całość zagadnienia.

Otóż to jest oczywiście brak rozwiązań systemowych, zdecydowanie tak, w tej ustawie brakuje rozwiązań systemowych. Rozwiązania systemowe zaproponowała Solidarna Polska, składając projekt ustawy o powołaniu Polskiej Służby Geologicznej, która to służba miałaby wyceniać złoża, do tego miała być odpowiednia partycypacja Skarbu Państwa w nowo tworzonych spółkach. Wówczas nie byłoby problemu opodatkowania kopalin na dole, co powoduje w dużym stopniu wzrost kosztów funkcjonowania zakładów, utratę mniej wartościowych złóż na zawsze, a także wielomiliardowych inwestycji w infrastrukturę, którą już rozwinięto. Rzeczywiście są to szokowe zmiany, które mają być wprowadzone natychmiast. Oczywiście KGHM jest w stanie to wytrzymać.

Ja jestem za tym, żeby państwo, panie ministrze, miało zysk z kopalin. Tak powinno być. W przypadku węglowodorów może to być 60–70% zysku w zależności od jakości złóż, w przypadku złóż miedzi i srebra, tego typu złóż, jakie mamy na Dolnym Śląsku, proponowany podatek jest zdecydowanie za wysoki. On może być, ale nie aż tak wysoki, do tego powinien być ujęty w rozwiązaniach systemowych. Jednak sprawą zasadniczą jest to, dlaczego nie wprowadzono tego podatku jako trzeciej składowej opłaty eksploatacyjnej. Można to było wprowadzić w podobny sposób, oczywiście w dużo mniejszym zakresie, i naturalnie całość by była oddawana do Skarbu Państwa, tak jak to się planuje. Tego nie zrobiono. Nie zrobiono tego dlatego, że... W zasadzie nie wiadomo. Nie chciano

dotykać Prawa geologicznego i górniczego, które dopchnięto kolanem i które jest fatalne dla Skarbu Państwa. Po prostu to by się już razem nie trzymało i trzeba by było je wprowadzać od nowa. Oznaczałoby to, że rząd przyznaje się do wielkiego błędu, oczywiście poprzedni rząd.

Mam teraz następujące pytanie. Zastanówmy się, dlaczego rząd chce to wprowadzić tak szybko, czy tylko pieniądze są tu ważne. Otóż, gdybyśmy się przyjrzeni własności koncesji... Pan minister nie był w stanie odpowiedzieć na moje pytania o to, kto ma koncesję i ile jest tych koncesji, mówił o iluś tam koncesjach na poszukiwanie. Tak, tyle że koncesje na poszukiwanie są koncesjami, które w zasadzie zmuszają Skarb Państwa do wydania koncesji na eksploatację. Tu mamy taką sytuację. W ostatnich latach, szczególnie w latach 2010 i 2011, różnym firmom wydano, w mojej opinii w sposób nieopatrny, koncesje na poszukiwanie w pobliżu obszarów objętych koncesjami, które są w tej chwili w posiadaniu KGHM, w ten sposób, że KGHM prędzej czy później będzie się musiał ubiegać o te koncesje. To daje szansę na jakieś spekulacje. Skarb Państwa już bardzo dużo stracił poprzez nieopatrne wydanie koncesji, taka jest moja opinia, a dotyczy to przynajmniej dwóch koncesji, w sumie wydano ich kilkanaście, ale dwóch bardzo ważnych, skrajnie ważnych, w konkurencji z którymi odrzucono aplikacje KGHM i przyznano koncesje obcej firmie. Kuriozalne było tu też uzasadnienie.

Uważam, że sprawą przyznawania koncesji różnym firmom w ostatnich latach powinna się zająć, przynajmniej na tym etapie, Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, powołując się oczywiście na kontrolne uprawnienia Wysockiego Sejmu, i prześledzić, jak wyglądały te aplikacje, komu przyznano koncesje, na jakich warunkach i dla czego tym, a nie innym firmom.

Proszę państwa, jeśli my oddajemy koncesje na poszukiwanie, to oddajemy również koncesje na eksploatację, bo to faktycznie Prawo geologiczne i górnicze zapewnia. Nakładamy podatek na miedź i srebro. Jeśli będą jakieś straty na eksploatacji, to w zasadzie tracimy także pierwiastki rzadkie, niezwykle drogie, tracimy również złoto, inne metale oraz zasoby, o których nie będę teraz mówił. To jest jedna sprawa, czyli zasadność wydania tych koncesji. W związku z tym moje pytanie jest takie: Czy ta ustawa nie ma gdzieś w swoim podłożu próby naprawiania błędów, jakie zostały popełnione w ciągu ostatnich lat w zakresie wydania koncesji? Według mnie jest to dziś zasadnicza sprawa, a nie tylko kwestia orientacyjnie 2 mld zł. Widzę tu analogię, bo podobne błędy, tylko prawdopodobnie na większą skalę, popełniono przy wydawaniu koncesji na poszukiwanie gazu w łupkach. Dzisiaj praktycznie wszystkie koncesje zostały wydane, udział państwa jest w tym bardzo niewielki. Być może jest to próba przygotowania do następnej naprawy błędów. Uważam, że powinna się tym bardzo szczegółowo zająć

Posel Mariusz Orion Jędrysek

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Wnoszę, aby projekt został odesłany do prac w tej komisji.

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Wniosek formalny.)

Przygotowałem również wniosek formalny, jeśli chodzi o odesłanie projektu do komisji, z innego jeszcze względu. Mianowicie ta ustawa nie współgra z Prawem geologicznym i górniczym, które jest nadrzędne, jeśli chodzi o poszukiwanie i eksploatację kopalin. W związku z tym przekażę panu marszałkowi wniosek formalny klubu Solidarna Polska o przesłanie projektu do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Możemy zorganizować wspólne posiedzenie, aby rozpatrzyć tę poprawkę, ale prawdopodobnie pojawią się także inne. Decyzja klubu Solidarna Polska, jeśli chodzi o głosowanie nad ostateczną wersją tej ustawy, bo rozumiem, że jeszcze nie jest ona ostateczna, będzie uzależniona od wyników prac związanych z prześledzeniem historii wydawania koncesji i związków przyczynowo-skutkowych oraz dostosowaniem tej ustawy do Prawa geologicznego i górniczego. Panie marszałku, przekazuję panu w tej chwili umotywowany wniosek.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że w wielu przypadkach zgadzam się z panem ministrem Rosatim. Każdy kraj powinien czerpać zysk z tego, co jest jego własnością. Skarb Państwa jest właścicielem złóż metali, siarki, ropy naftowej, wszystkich węglowodorów. W tym wypadku przesadzono, i to bardzo mocno. Jeszcze raz akcentuję: zdecydowanie potrzebne jest prześledzenie sposobu wydawania koncesji dla KGHM i innych podmiotów, które się o to starały. Dlaczego KGHM nie dostał tych koncesji, które powinien dostać i o które się ubiegał? Zwarzywszy na to, co się ostatnio działo w przypadku gazu w łupkach, na aresztowania, podejrzenia o korupcję, nie można wykluczyć, że tutaj też miała miejsce taka sytuacja. Są tutaj pewne przesłanki i chciałbym, żeby w tej chwili zajęła się tym właśnie komisja. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Panie pośle, odnotowałem, że złożył pan pytanie dotyczące błędów, prawda? Do kogo pan je kieruje? Do rządu?

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Tak, oczywiście, do rządu.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dobrze.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Chciałbym, żeby zajęła się tym Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Czyli oprócz dwóch poprawek, które pan zgłosił, składa pan ten wniosek, tak? Uprzedzam informację, że Prezydium Sejmu będzie proponowało, żeby trafił on ponownie do Komisji Finansów Publicznych.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Tak, lub do połączonych komisji.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Zgłasza pan dodatkowy wniosek, żeby skierować projekt do Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, tak?

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Tak, Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Nie wiem, panie pośle, czy jest taka możliwość.

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Istnieje taka możliwość. Tak, jest to oczywiście wniosek formalny, jest on złożony. To jest bodajże art. 47, tak?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Art. 47 stanowi, że projekt kieruje się ponownie do komisji, które go rozpatrywały. Ale rozpatrzmy ten wniosek na...

Posel Mariusz Orion Jędrysek:

Można dalej. Sejm jest w stanie zgodnie z reguaminem podjąć taką decyzję. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Informuję państwa posłów, że do zadania pytania zgłosiło się 19 posłów.

Wicemarszałek Marek Kuchciński

Czy jeszcze ktoś zamierza się zgłosić?
Jeśli tak, to proszę się dopisać.

Czas na zadanie pytania ustalę na 2 minuty.

Pierwszy ma głos pan poseł Robert Kropiwnicki z klubu Platforma Obywatelska.

Poseł Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Z dużą uwagą przysłuchiwałem się tej debacie i myśle, że rzeczywiście jest tu trochę żonglerki różnymi danymi, że każdy chciał przedstawić swoje argumenty, nie zawsze zgodnie z rzeczywistością, ale nie będę się do tego odnosił, bo mam bardzo mało czasu. Prawdą też jest, że ten podatek wywołał duży niepokój społeczny, zwłaszcza na Dolnym Śląsku – w Legnicy, w Lubinie.

Chciałbym pana ministra zapytać, czy w sytuacji, kiedy dochodziłoby do jakichś dalszych niepokojów związanych z nałożonym podatkiem, kiedy zarząd spółki, rada nadzorcza zgłaszałyby potencjalnie nieopłacalność wydobycia w ZG Lubin, w Zakładach Górniczych Lubin, a w konsekwencji dochodziłoby do zagrożenia dla Huty Miedzi Legnica, istnieją możliwe korekty tego podatku, tak aby rzeczywiście nie było szkody społecznej w miejscach pracy, ale też biznesowej w działalności firmy.

I drugi element. Bardzo cieszę się z poprawki, która została zgłoszona przez Platformę Obywatelską, dotyczącej obowiązkowego przeglądu tego podatku i bardzo proszę, gdyby rząd mógł to uwzględnić, aby przyjąć się szczególnie dwóm kwestiom. Pierwsza to koszty chłonności i analiza opłacalności uruchamiania nowych złóż, czyli w momencie, kiedy podmiot będzie uruchamiał nowe złoża – czy KGHM, czy inny – warto zastanowić się, czy nie należałoby jednak wprowadzić jakiejś ulgi na ten czas, wprowadzić karencji w momencie, kiedy kopalnia będzie uruchamiana. Druga kwestia dotyczy przyjrzenia się złożom o niskiej wartości, czyli głównie tym poniżej 1%, ponieważ kosztochłonność ich wydobycia rzeczywiście może być zdecydowanie większa niż innych złóż. Dlatego proponuję, żeby w tej analizie rząd jednak przyjrzał się temu, tak żebyśmy mogli w Wysokiej Izbie o tym dyskutować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Jerzy Borkowski, Ruch Palikota.

Poseł Jerzy Borkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam jedno krótkie pytanie do wnioskodawcy, który utrzymuje, że

omawiany ustawowy katalog kopalin objętych tym uregulowaniem jest otwarty i możliwe jest jego rozszerzenie. A więc mam pytanie, o jakie kopaliny można rozszerzyć ten podatek oprócz miedzi i srebra. Czy będą to może kopaliny związane z gazem łupkowym lub ropą z łupków bądź tego typu podobne kopaliny? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Elżbieta Witek, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Elżbieta Witek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak widać, bardzo różnimy się w podejściu do tego podatku, a właściwie do skutków, jakie ten podatek może wywołać. W związku z tym mam pierwsze zasadnicze pytanie: Dlaczego państwo jako Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe nie zgodziliście się na dwa wnioski, złożone przez Prawo i Sprawiedliwość, ale także przez Sojusz Lewicy Demokratycznej, o wysłuchanie publiczne? Byłaby to znakomita okazja, żeby usłyszeć wszystkie argumenty za i przeciw. Państwo ten wniosek odrzuciliście, nie chcieliście dyskusji.

Zarzucacie nam, posłom Dolnego Śląska, że lobbujemy, ponieważ stamtąd jesteśmy, a pan minister Rostowski w sposób skandaliczny zarzucił nam na ostatnim posiedzeniu Sejmu lobbowanie na rzecz zagranicznego kapitału. Otóż nie wiem, czy pan minister Rostowski zdaje sobie sprawę z tego, że lobbujemy na rzecz Skarbu Państwa, polskiego państwa, bo KGHM jest polską spółką, a nie zagraniczną.

Po drugie, chciałabym nawiązać do wypowiedzi pana premiera Tuska, który, wydaje się, próbuje jednych Polaków napuszczać na drugich. Otóż chciałabym, żeby pan minister potwierdził albo zaprzeczył, bo jeżeli słyszymy takie wypowiedzi kierowane do obywateli polskiego państwa, że KGHM nie daje żadnych wpływów do budżetu i że obywatele naszego kraju nie mają ani ułamek procentu z tych zysków, to jest to nieprawda. W latach 2006–2011 – proszę mnie poprawić, panie ministrze, jeśli mówię nieprawdę – KGHM przekazało ponad 16 mld zł wpływu do budżetu z tytułu podatków, różnego rodzaju opłat i dywidendy. W związku z tym jak można mówić, że obywatele tego kraju nie dostali nic z KGHM, że to wszystko pozostaje tylko i wyłącznie na terenie Dolnego Śląska? To przecież jest nieprawda.

Proszę państwa, pan poseł Rosati mówił o analizie (*Dzwonek*), jaka była dokonana, że ZG Lubin nic nie grozi. Wobec tego chciałabym zapytać, kto tej analizy dokonywał, na podstawie jakich danych i czy moglibyśmy tę analizę zobaczyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Pytanie zada pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W zasadzie mam dwa pytania do pana ministra. Otóż można odnieść wrażenie po ostatnich posunięciach rządzących, Platformy i PSL, że bardzo łatwo decydują się na dodatkowe opodatkowanie realnej gospodarki. Tak było z podwyższeniem stawki podatku VAT, tak było ze składką rentową, wreszcie teraz jest tak z podatkiem od kopalin, naszym zdaniem w rażąco wysokiej stawce czy stawkach. Na poprzednim posiedzeniu Sejmu klub Prawo i Sprawiedliwość przedstawił alternatywę w postaci podatku bankowego. Wykazywaliśmy, patrząc na wyniki finansowe banków, że można byłoby sięgnąć do tych głębokich kieszeni. Państwo ten projekt ustawy odrzuciliście w pierwszym czytaniu. Nasuwa się pytanie, czy państwo prowadzą tego rodzaju politykę świadomie, czy rzeczywiście tylko tak wychodzi, że sięgacie państwo bardzo radykalnie do realnej gospodarki, a świat finansowy bankowy chcecie zostawić z tymi zyskami, jakie osiąga do tej pory.

Druga kwestia także kierowana jest do pana ministra. Mówił troszeczkę o tym pan poseł Jędrzysek. Otóż można odnieść wrażenie, że rządząca koalicja niejako rzutem na taśmę tak wysokimi stawkami tego dodatkowego podatku od kopalin, od miedzi i srebra, próbuje w jakiś sposób ratować sytuację, ponieważ lekką ręką rozdała koncesje na poszukiwania, ale w konsekwencji zdaje się i na eksploatację gazu łupkowego. I żeby stworzyć jakiś precedens, że będzie można wrócić do opodatkowania tej eksploatacji, poprzez rażące opodatkowanie KGHM próbuje ratować tę sytuację. To nieuchronnie się nasuwa. *(Dzwonek)* Mam pytanie do pana ministra, czy rzeczywiście tak jest. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zada pan poseł Marek Ast, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam z kolei pytanie o konstytucyjność proponowanych rozwiązań. Ustawa, zgodnie z projektem, ma wejść w życie w ciągu 14 dni od dnia ogłoszenia. Nakłada nowy obowiązek podatkowy na KGHM. Wydaje się, że w tym wy-

padku wątpliwości konstytucyjne są uzasadnione. Praktycznie ten podatek powinien wchodzić od nowego roku, roku 2013. Ponadto ustawa ma tytuł: o podatku od kopalin, natomiast de facto dotyczy miedzi i srebra. W Polsce tylko jeden podmiot wydobywa te kopaliny, czyli KGHM, a więc ten nowy podatek jest nakładany wyłącznie na jeden podmiot. A więc tu nasuwa się kolejna wątpliwość konstytucyjna. Czy nie obawiacie się państwo, że ta ustawa nie utrzyma się w Trybunale Konstytucyjnym? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy pokusa pozyskania 1800 mln do 2200 mln zł rocznie do dziurawego budżetu z podatku od wydobycia niektórych kopalin jest warta zmniejszenia konkurencyjności KGHM na rynkach światowych? Jeśli już rząd Donalda Tuska musiał wprowadzić ten podatek, to czy nie powinien on uwzględniać kosztów produkcji i różnej charakterystyki złóż? Dlaczego w zaproponowanym przez Ministerstwo Finansów wzorze nie uwzględniono wydatków na poszukiwanie nowych złóż? Czy zdaje sobie pan minister sprawę z konsekwencji obciążenia podatkiem firm posiadających złoża słabej jakości, mniej rentownych? Przecież nietrudno się domyślić, że w konsekwencji te spółki będą musiały wcześniej czy później zredukować zatrudnienie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wojciech Zubowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W przedstawionym projekcie ustawy nadal brak informacji na temat prawdziwych skutków wprowadzenia podatku od kopalin w omawianej formie. Na posiedzeniu komisji, na którym projekt ustawy był rozpatrywany, nie dopuszczono do głosu przedstawicieli samorządów, na terenie których funkcjonuje KGHM, a poseł sprawozdawca komisji, posługując się danymi dotyczącymi wydobycia miedzi i srebra w innych krajach, nie uwzględnił w swoim przemówieniu kosztów związanych z wydobyciem kopalin. Zarządzając zbyt niski udział Skarbu Państwa w pakiecie

Posel Wojciech Zubowski

akcji, nie odniesiono się do faktu sprzedaży przez rząd Donalda Tuska ich znaczącego pakietu, który, jak się okazało po kilku miesiącach, można było sprzedać po znacznie wyższej cenie. Nie można się zgodzić też z tezą, że z KGHM zyski czerpią tylko lokalne samorządy. Gdyby posłowie PO i PSL zadali sobie trud zapoznania się z informacjami przekazywanymi przez samą spółkę, jak i przez samorządy i związki zawodowe – co potwierdziły nawet jednostki, które są zarządzane przez Platformę Obywatelską, mam tu na myśli Sejmik Województwa Dolnośląskiego – to wiedzieliby, jak wielkie kwoty wprowadzane są z tytułu należnych podatków do budżetu państwa i jednostek samorządu terytorialnego.

Proszę więc o odpowiedź, jakiego rodzaju analizy i opracowania wskazują, że wprowadzenie ustawy nie odbije się negatywnie na lokalnym rynku pracy, finansach samorządów i wielkości frontu działalności spółki.

Komisja nie ustosunkowała się też do faktu nagłego opodatkowania dochodowej spółki giełdowej. Dziwi fakt, że Platforma Obywatelska i Polskie Stronnictwo Ludowe planują prywatyzację spółek należących do Skarbu Państwa, a jednocześnie dają wyraźny sygnał potencjalnym nabywcom, że każda spółka, która będzie sobie radziła na rynku zbyt dobrze, nie będzie miała powodów do radości, a wręcz przeciwnie, powinna się obawiać wprowadzenia przez Sejm w błyskawicznym tempie ustawy, która wydrewnuje firmę z zysków według zasady: im lepiej, tym gorzej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mówiąc dzisiaj o tej ustawie i o kwocie 1800 mln zł jako podatku, przywołuję w pamięci epizod z tamtej kadencji, kiedy to minister skarbu państwa chwalił się, że sprzedał duży pakiet akcji po 100 zł. Nie było to dawno – rok temu. Analitycy wyliczyli, że Skarb Państwa stracił wtedy ok. 2 mld zł. I my dzisiaj o te 2 mld walczymy. Nie jednorazowo. Do czego zmierza polityka tego rządu? Pytanie o tamten przypadek: Komu państwo dało zarobić, jeżeli analitycy tak to ocenili?

Panie ministrze, chyba wszyscy siedzący na tej sali mówimy: tak, oczywiście, wszyscy Polacy mają prawo do jakiegoś podatku od kopalin, od tego bogactwa. Ale czy kopaliny powinny być tak wysoko opodatkowane? Jaki algorytm zdecydował, że to jest

właśnie taka kwota? Czy właśnie 1800 mln zł ekstra nie trzeba było do budżetu w tym roku?

Panie ministrze, następne pytanie. Czy w Polsce jedynymi kopalinami są miedź i srebro? Nie ma innych kopalin? Dlaczego taką właśnie ustawę przygotowuje się jednostkowo? Po to, żeby wyciągnąć to, co jeszcze pozostało w tej firmie.

Droży państwo, nie jestem z tamtych stron, ale byłem w zagłębiu lubińskim jakiś rok temu i widziałem, jak to wygląda. Ta firma dzieli się z samorządami, to widać. To też jest Polska, droży państwo, bo tu ktoś to powiedział, tak, to też jest Polska. To widać w tamtym rejonie, że jest mecenas i ktoś, kto wspomaga samorządy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pani poseł Maria Zuba, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Zuba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Od kilku godzin debatujemy nad sytuacją, gdy brak strategii w zakresie polityki gospodarowania kopalinami powoduje kolejne błędy, które w tym chaosie popełnia rząd. Właśnie w związku z tym zadam pytanie, jakby kontynuując myśl mojego poprzednika: Dlaczego nie ma wypracowanej strategii w tym zakresie? Dlaczego rząd, oprócz błędów wynikających z decyzji gospodarczych, popełnia również błędy legislacyjne dotyczące budżetu państwa? Przypomnę, że zakończyliśmy prace nad budżetem państwa i przyjęliśmy, czy koalicja rządząca przyjęła, że dochód z tego tytułu osiągnie wysokość 1,8 mld zł, i uczyniła to niezgodnie z polskim prawem.

Szanowni państwo, nie mając ustawy, która zapewniałaby źródło dochodu, nie mieliśmy prawa zagwarantować tej kwoty w budżecie. Zatem pytam: Czy ten rząd będzie popełniał kolejne błędy? To już nie są błędy, to jest po prostu naruszanie prawa. Dlaczego rząd eliminuje Wysoką Izbę, jeśli chodzi o tę procedurę? Dziś rząd upiera się odnośnie do stawki tego podatku. Dlaczego to czyni? Bo właśnie w budżecie państwa zagwarantował dochód w wysokości 1,8 mld zł. Wysoka Izbo, dziś dyskutujemy, ale tak naprawdę bijemy pianę, bo nasza decyzja nie ma na to żadnego wpływu, ponieważ tak już zostało zapisane w budżecie. Rząd tym samym wyeliminował nas, jeśli chodzi o podjęcie tej decyzji, przejął decyzję Sejmu, przejął ją na swoją odpowiedzialność. *(Dzwonek)*

Posel sprawozdawca w swoim wystąpieniu mówił, że jeżeli będzie dobra koniunktura na miedź, to będzie wysoki dochód w budżecie państwa. Nietrudno to sobie wyobrazić. Natomiast co będzie wówczas,

Posel Maria Zuba

kiedy ta koniunktura będzie gorsza? Patrząc na tę politykę rządu, możemy sobie wyobrazić taką sytuację. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Oczywiście mówimy o projekcie budżetu i projekcie ustawy.

Pan poseł Jerzy Materna, Prawo i Sprawiedliwość. Proszę bardzo.

Posel Jerzy Materna:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dziś debatujemy nad projektem ważnej ustawy, jakim jest projekt ustawy o podatku od wydobycia niektórych kopalin, druk nr 144.

Jestem członkiem Komisji Finansów Publicznych, na której posiedzeniu odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy. Byłem też w piątek w Lubinie jako przedstawiciel klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie wprowadzenia podatku.

Żeby było jasne, KGHM nie jest przeciwko wprowadzeniu opłaty za czerpanie korzyści z eksploatacji bogactw naturalnych, ale nie na takich warunkach, jakie proponuje rząd. Dwadzieścia trzy podmioty zwróciły się ze swoimi apelami w sprawie publicznego wysłuchania i przedstawiły stanowiska w sprawie podatku.

Panie ministrze, dlaczego rząd nie wziął tego pod uwagę? Dlaczego rząd wprowadza podatek w trakcie roku kalendarzowego, naruszając podstawę wolności i zasady Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej? Czy rząd wziął pod uwagę, iż w wyniku wprowadzenia tak niekorzystnego podatku pracę może stracić w najbliższej przyszłości co najmniej 4,5 tys. osób? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Chmielowski, Ruch Palikota.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam trzy pytania.

Pierwsze pytanie dotyczy tego, że podczas ostatniej debaty na ten w sumie ciekawy, burzliwy temat zapytałem o srebro i złoto. Otóż nie przewidzieliście państwo podatku od złota. Rozumiem, że jest go niewiele, natomiast stanowi pewną wartość, nazwijmy to, dodaną. Może to i dobrze, że nie chcieliście opo-

datkować złota, ale pytam: Czy to nie umknęło państwa uwadze? To jest pierwsze pytanie.

Jeżeli chodzi o podatek od srebra, to pojawił się pewien błąd logiczny w dokumencie, w druku nr 190, a mianowicie to dotyczy wzoru. Otóż może się zdarzyć taka sytuacja, że cena średnia srebra będzie poniżej 1000 zł. Wtedy oczywiście państwo deklarujecie, że nie może mniej niż 0,5%. Natomiast żeby ten zapis był prawidłowy – chodzi też o osoby, które się dopominały pewnych uwarunkowań arytmetycznych – należałoby uwzględnić wartość bezwzględną. I teraz jest pytanie: Jeżeli będzie mniejsza, czy ten podatek będzie działał w drugą stronę, to znaczy KGHM będzie dostawał z budżetu? To jest następna rzecz.

Trzecie pytanie dotyczy pewnej formuły prawnej odnoszącej się do podatnika. Otóż należy składać, według art. 14, właściwemu naczelnikowi urzędu celnego deklarację podatkową. Oczywiście można dyskutować, że podatek akcyzowy składa się do urzędu celnego czy do urzędu podatkowego, natomiast nie ma tutaj formularza, o którym można by było dyskutować, ponieważ państwo zastrzeżiliście, że minister właściwy do spraw finansów publicznych określa, w drodze rozporządzenia (*Dzwonek*), wzór deklaracji podatkowej. Kiedy taki wzór będzie znany? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadaje pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! KGHM Polska Miedź to nasze dobro narodowe i o takie dobro należy dbać. Poseł sprawozdawca mówił, że Chile, Botswana, Indonezja mają wyższe stawki podatkowe. Jednak musimy uwzględnić to, że w tych krajach wydobycie jest dużo tańsze, nie przestrzega się tam żadnych norm ekologicznych. W Polsce te koszty są wyższe. Przyjęte przez rząd zapisy dotyczące podatku od wydobycia miedzi i srebra będą po jego wdrożeniu skutkować między innymi spadkiem inwestycji oraz zahamowaniem poszukiwań nowych złóż przez KGHM Polska Miedź. Poszukiwania nowych złóż są czasochłonne i bardzo kosztowne. KGHM ma bardzo wysokie potrzeby inwestycyjne, między innymi w związku z akwizycjami innych spółek za granicą. Przecież umocniłoby to pozycję polskiego koncernu na rynkach światowych, byłyby wyższe przychody do budżetu państwa. Po wejściu w życie tej ustawy KGHM będzie musiał zweryfikować swoje długoletnie plany inwestycyjne.

W formule przyjętej do wyliczania wysokości podatku uwzględniono ceny surowców na rynkach światowych, kurs dolara amerykańskiego i wolumen

Posel Piotr Szeliga

wydobycia. Mam pytanie: Dlaczego w tej formule nie zostały zawarte koszty wytworzenia oraz przerobu? Kopalnie posiadające przecież takie słabsze, gorsze złoża staną się nierentowne, wzrosną także koszty firm z tytułu zabezpieczenia się przed ryzykiem kursowym, dojdzie na pewno do zwolnień pracowników.

Kolejne pytanie: Czy nie możemy wprowadzić poprawek uwzględniających zróżnicowanie produkcji wynikające z różnej charakterystyki złóż, kosztu wytworzenia i przerobu koncentratu miedziowego, a także czy nie możemy uznać podatku za koszt uzyskania przychodu?

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Artur Górski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Górski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Minister finansów mówił niedawno, że jego resort zakończył prace dotyczące części fiskalnej projektu podatku od węglowodorów. Minister Rostowski zapewnił, że wysokość tego podatku, który ma być wprowadzony w 2015 r., będzie zależała od warunków geologicznych. Tymczasem wysokość podatku od kopalin nie uwzględnia kosztów wydobycia oraz przerobu miedzi i srebra, co sprawia, iż kopalnie, które posiadają złoża słabej jakości, w trudnych warunkach geologicznych, nie będą rentowne. Ponadto, na co zwraca uwagę Instytut Sobieskiego, w przypadku wysokich cen na rynkach światowych stawka podatku będzie rosła zdecydowanie szybciej niż przychody. Mankamentem jest także brak zerowej stawki przy niskich cenach surowców. Ponadto formuła określająca wysokość tego podatku nie uwzględnia wydatków poniesionych na eksploatację oraz na poszukiwania nowych złóż ani też nie bierze pod uwagę kosztu uzyskania przychodu, czyli tak naprawdę nie zachęca w żaden sposób przedsiębiorców do inwestowania.

Mam zatem pytanie do ministra finansów. Czy w formule określającej wysokość tego podatku nie należy uwzględnić także zróżnicowania kosztów produkcji wynikającego z różnych charakterystyk złóż, z różnych kosztów wytworzenia i przerobu koncentratu miedziowego, zmienności kursu walut, a także możliwego niskiego kursu surowca? Nieuwzględnienie tych czynników może sprowadzić produkcję na granicę opłacalności albo nawet poza nią. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Teraz głos ma pani poseł Ewa Malik, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma pani poseł?

Posel Ewa Malik:

Jestem.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Jeszcze raz chcę zaapelować do wszystkich państwa, do państwa ze wszystkich klubów, abyście się państwo jak najszybciej wycofali z popierania bardzo szkodliwej ustawy, katastrofalnej w skutkach, jak się okazuje, także czy przede wszystkim dla mieszkańców, dla samorządów, ogromnie uderzającej właśnie przede wszystkim w samorządy, a także marnującej wypracowany przez lata działalność KGHM kapitał ludzki – sprawdziliśmy to, bo mieliśmy przyjemność spotkać się z mieszkańcami przylegających do KGHM gmin – ponadto ustawy niezwykle szkodliwej dla bezpieczeństwa surowcowego kraju, o czym donosi w dzisiejszej „Rzeczpospolitej” Polska Akademia Nauk. Czy wnioskodawcy zdają sobie sprawę z faktu, iż projektowanej ustawy nie poparli polscy naukowcy z PAN, a także innych środowisk naukowych? Twierdzą oni na podstawie naukowej analizy, iż podatek nałożony na KGHM w takim wymiarze poważnie zagrozi rentowności tej firmy. Ponadto ustawa ta zniechęca w sposób istotny zagranicznych inwestorów do inwestowania w Polsce, ponieważ wprowadzenie takiej ustawy oznacza złamanie zaufania inwestorów do Polski – przecież nikt poważny nie będzie inwestować w kraju o tak niestabilnym prawie.

Pan poseł Jędrysek z tej trybuny dzisiaj stwierdził, odnosząc się do wydawanych w Polsce koncesji na wydobycie miedzi i srebra, że ustawa może mieć także tak zwane podwójne dno. Panie ministrze, w związku z tym zapytuję pana: O co w tym wszystkim chodzi? Bardzo proszę pana o wyjaśnienie, dlaczego rządowi tak zależy na wydrenowaniu dobrej polskiej firmy. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Zbigniew Sosnowski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Zbigniew Sosnowski:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Projekt przewiduje ewidencjonowanie i dokumentowanie wyników pomiarów, także w formie elektronicznej. Czy zatem podatnik

Posel Zbigniew Sosnowski

zobowiązany będzie do przechowywania i ewidencjonowania dokumentacji także w formie papierowej? Pytanie drugie. Czy po wprowadzeniu w życie procedowanej dzisiaj ustawy będzie ona miała wpływ na budżety jednostek samorządu terytorialnego, a także na rynek pracy? Pytanie trzecie. Dziś tak bardzo wszyscy martwimy się o środki do budżetu państwa, które mogłyby być przeznaczone dla najuboższych. Zatem chciałbym zapytać, czy zyskowność KGHM Miedź w ostatnich latach maleje, utrzymuje się na niezmiennym poziomie czy zdecydowanie rośnie. I pytanie ostatnie. Czy obecnie, dyskutując o podatku od kopalin, tak bardzo musimy się martwić, że zapłacą go także firmy, które ewentualnie będą wydobywać gaz łupkowy? Myślę, że nie ma potrzeby. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Teraz głos ma pani poseł Ewa Drozd, Platforma Obywatelska.

Posel Ewa Drozd:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Tak wiele różnych danych padło podczas dzisiejszej debaty na tej sali dotyczących wysokości podatku, miejsca, jakie zajmuje Polska wśród krajów, które eksploatują miedź i pobierają taki podatek, że trudno w tej chwili zorientować się, jak jest naprawdę.

Stąd moje pytanie do pana ministra, bo na pewno dokonaliście państwo takiej analizy. Jakie miejsce będziemy zajmować, po wprowadzeniu tego podatku, wśród pozostałych krajów, w których taki podatek jest pobierany, i czy nie będziemy liderem na tej liście? Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję, pani poseł.

Głos ma pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o zasoby przemysłowe, które są wyliczane w oparciu o dwa główne kryteria, a więc ekonomiczne i techniczne. Wszystkie uwarunkowania są wpisane w rozporządzenie Rady Ministrów i wynikają z Prawa geologicznego i górniczego, chodzi też o pismo, które otrzymałem od pana ministra. Czy ministerstwo ma wiedzę, uwzględniając wszystkie kryteria ekonomicz-

ne i techniczne, jak będą wyglądały zasoby przemysłowe złóż rudy miedzi w KGHM i jakie kryterium, jeśli chodzi o zawartość miedzi w rudzie, będzie w tym zakresie odpowiednia? Przypomnę, że dzisiaj 0,7% to jest zawartość brzegowa, poniżej której zasoby nie są przemysłowe.

Odpowiem na to pytanie sam, bo w tej firmie został zrobiony taki rachunek, że to kryterium się zwiększa do ok. 0,9%, co w warunkach Zakładów Górniczych Lubin powoduje zaprzestanie eksploatacji albo zamknięcie wielu pól eksploatacyjnych, gdzie eksploatuje się złoża rudy miedzi poniżej tej zawartości. Tak więc czy prawdą jest, że w konsekwencji zamknięcia pól eksploatacyjnych pracownicy będą musieli szukać innego zajęcia? Dlaczego ministerstwo, czy rząd, nie bierze pod uwagi stanowiska zarządu firmy, który mówi o zagrożeniach związanych ze zwolnieniami z pracy, a także że ustawa szkodzi firmie?

Jeszcze jedno pytanie. Czy podatek ma zastosowanie nawet w sytuacji, w której cena uzyskiwana za miedź czy srebro będzie poniżej kosztów produkcji, a więc w okresie, kiedy firma będzie z tego tytułu odnotowywała stratę? Czy w tej ustawie jest przewidziana stawka zerowa na tę okoliczność? Na koniec jeszcze pytanie. Czy planuje się opodatkowanie, a o tym przecież minister finansów powinien wiedzieć, także ołowiu? KGHM z tej rudy produkuje około 30 tys. ton ołowiu. Może więc opodatkujemy jeszcze ołów, żeby już był komplet. Wcześniej jeden z posłów pytał o złoto. Złoto też jest, w ilości ok. 700 kg.

Na koniec apel do posłów Platformy Obywatelskiej z rejonu dolnośląskiego. Nie bójcie się. Niech zdrowy rozsądek przezwycięży strach. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Gos, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Nie ma.

Pan poseł Armand Kamil Ryfiński, Ruch Palikota.

Posel Armand Kamil Ryfiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Padły tutaj zarzuty ze strony posłów koalicji, iż posłowie z regionu dolnośląskiego lobbują przeciw tej ustawie. Jako zwykły drobny przedsiębiorca, jako człowiek, jako Polak odpowiedzialny za losy kraju chcę powiedzieć, że jest to podatek wprowadzany w sposób bandycki. Jeżeli Polska ma być państwem prawa, jeżeli Polska ma być krajem, który ma się gospodarczo rozwijać, to takie zmiany wprowadzane w tak krótkim czasie, bez konsultacji chociażby z Zarządem KGHM Polska Miedź czy z ekspertami z branży górniczej, to jest po prostu niewyobrażalny skandal.

Poprzednie rządy, nie będę już wymieniał, z jakich ugrupowań politycznych, w bardzo podobny sposób zarzęły polskie górnictwo, jeżeli chodzi o siar-

Posel Armand Kamil Ryfiński

kę. Rejony Sandomierza i inne mogłyby być dzisiaj praktycznie najbogatszymi zakątkami w Europie, a niestety jest inaczej. Dlaczego? Dlatego że właśnie krótkowzroczna polityka osób totalnie niekompetentnych, które na podstawie pewnego wycinka, fragmentu historii, czyli momentu spadku ceny siarki do 27 dolarów za tonę, zdecydowały o tym, że jest to nieopłacalne, że można to zarzącać, wygasić. Tylko że później nastąpiła zmiana, bo cena wzrosła do 600 dolarów, i okazało się, że stało się to opłacalne, ale kopalni już nie było.

Niestety ten projekt ustawy może spowodować, że w Polsce niedługo również nie będzie się wydobywać miedzi. I co wtedy powiecie państwo tym rodzinom – gdzie np. w Lubinie czy w Polkowicach, jeśli chodzi o kilka tysięcy rodzin, tam nie ma rodziny, w której nie byłoby górnika wśród najbliższych, nie ma tam takiej rodziny – co powiecie, jeżeli kilka tysięcy ludzi straci pracę i nie będzie miało pieniędzy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Informuję państwa, że lista posłów zapisanych do głosu w debacie w tym punkcie została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana Macieja Grabowskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Maciej Grabowski:**

Mieliśmy dzisiaj kolejną długą debatę, bo przy okazji pierwszego czytania również była niespodziewanie długa debata. Padło tutaj chyba zasadnicze pytanie: O co w tym wszystkim chodzi? To pytanie zechciała postawić pani Ewa Malik. Zacznę od odpowiedzi na nie.

Chodzi o to, Wysoka Izbo, żeby korzyści, które powinny być uzyskiwane przez wszystkich nas, były czerpane z naszych bogactw naturalnych, w tym wypadku, jeśli chodzi o miedź i srebro. To jest po prostu zaniechanie, to jest luka, którą ten projekt ustawy eliminuje. I o to chodzi. To jest główny motyw działania i główny cel, który przyświecał złożeniu przez rząd do Wysokiej Izby tego projektu. I od tego przesłania, z tego punktu po prostu trzeba rozpatrywać ten projekt. Tak więc można powiedzieć, że przyświecała tu zasada solidarności, żeby zaproponować taki projekt ustawy.

Teraz może spróbuję po kolei odpowiedzieć na te liczne pytania. Jeśli chodzi o pytanie pana posła Roberta Kropiwnickiego z Platformy Obywatelskiej, oczywiście, że rząd będzie to monitorował. Będzie

starannie monitorował sytuację, która będzie się rozwijała, gdyby ta ustawa została wprowadzona w życie. Z całą pewnością będzie to dotyczyło zarówno zmian rynkowych, jak i zachowania samych przedsiębiorców, którzy w tym sektorze funkcjonują. I zgodnie z tym, co zostało zawarte w uzasadnieniu, z całą pewnością dostarczymy informacji o tym, jak funkcjonuje ta ustawa. Tak więc wydaje mi się, że jeśli chodzi o te obawy, które są i które tutaj były zgłaszane, z całą pewnością rząd będzie monitorował tę sytuację i odpowiednio reagował, jeżeli będzie taka potrzeba.

Pytanie pana posła Jerzego Borkowskiego dotyczyło tego, czy będą opodatkowane inne kopaliny poza miedzią i srebrem. Chciałbym zacząć od tego – bo tutaj pobrzmiewało to w innych wypowiedziach państwa posłów – że niektóre kopaliny już w tej chwili są opodatkowane i to, powiedziałbym, niektóre od wielu lat. Mówię głównie o węglu, to jest nasze wielkie bogactwo naturalne. Pośrednio przez to, że mamy akcyzę na produkcję energii elektrycznej, u nas ta energia elektryczna wytwarzana jest w ponad 90% właśnie z węgla, więc pośrednio ten podatek jest oczywiście nakładany na węgiel. W zależności od rodzaju węgla i od jego ceny to może być stawka między 7 a 12–13%. To nie jest więc tak, że inne zasoby naturalne w tej chwili nie są opodatkowane. Jeśli weźmiemy pod uwagę choćby kruszywa, to opłata eksploatacyjna w przypadku kruszyw wynosi przynajmniej kilka procent, może 5%, w zależności od jakości kruszywa. Tak więc akurat jeśli chodzi o to bogactwo, miedź i srebro, można powiedzieć, że jest to do tej pory raczej ewenement niż reguła.

Oczywiście zgodnie z tym, co zapowiedział premier w exposé, pracujemy nad zasadami opodatkowania węglowodorów, w tym gazu pozyskiwanego z niekonwencjonalnych źródeł. Prace są dość zaawansowane. Myślę, że w ciągu miesiąca, a może raczej półtora miesiąca, założenia do opodatkowania tych zasobów zostaną opinii publicznej przedłożone. Chciałbym powiedzieć jeszcze jedno przy tej okazji. Cel jest nieco inny przy ustalaniu zasad opodatkowania węglowodorów, ponieważ tutaj główną przesłanką jest to, żeby zapewnić inwestorom stabilne warunki, w których oni będą funkcjonować, więc chodzi o to, żeby inwestorzy, którzy podejmują w tej chwili decyzje o wielomilionowych inwestycjach, wiedzieli, w jakich warunkach fiskalnych będą prowadzili inwestycje już wydobywcze po roku 2015 czy 2016.

Jeśli chodzi o pytanie pani poseł Elżbiety Witek, to oczywiście spółka KGHM opłaca w tej chwili m.in. podatek CIT w wysokości 19%, tak jak każda spółka, która jest objęta tym podatkiem. Nie ma wątpliwości, że taki podatek jest na tę spółkę również nałożony. Nie mam przed sobą danych dotyczących tego, ile ten podatek wyniósł za rok 2010. Ta informacja jest ujawniana przez spółkę w związku z tym, że jest to spółka publiczna, ale nie mam tych danych przed sobą. Natomiast, nawiązując do pytania pana posła Zbigniewa Sosnowskiego, mogę powiedzieć, że w ostat-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski

nich latach rentowność KGHM nie malała, ale zdecydowanie rosła.

Jeśli chodzi o pytanie pana Zbigniewa Kuźmiuka, zestawienie firmy KGHM i banków, które – jak rozumiem, wynika to z sugestii pana posła – nie płacą odpowiednio wysokich podatków, to nie ma takiego banku, który by miał rentowność powyżej 50%, nie ma takiego banku, który by miał rentowność powyżej 30% czy 20%, a z taką sytuacją mamy do czynienia w KGHM od wielu lat. A więc sytuacja jest zasadniczo różna.

Jeśli chodzi o powiązanie koncesji z podatkiem, to wydawanie koncesji nie ma nic wspólnego z ustanowieniem tego podatku. Tak jak powiedziałem, zaczynając swoją wypowiedź, wprowadzenie podatku od wydobycia niektórych kopalin ma po prostu przywrócić zasadniczą zasadę solidarności, jeśli chodzi o korzystanie z tych kopalin, której w tej chwili brakuje.

Jeśli chodzi o pytanie pana Marka Asta z Prawa i Sprawiedliwości, to w moim przekonaniu ani to, że projekt ustawy przewiduje, że ona wejdzie w życie w dwa tygodnie po opublikowaniu, ani to, że będzie 1 podatnik, mimo że 8 innych podatników ma koncesje poszukiwawcze, nie spowoduje tego, że ta ustawa będzie niekonstytucyjna.

Były pytania dotyczące kosztów, kosztów m.in. poszukiwania. Powiedziałbym tak: Oczywiście ten podatek nie uwzględnia bezpośrednio kosztów poszukiwania. Natomiast trzeba pamiętać, że, tak jak zresztą w większości krajów na świecie, które opodatkowują kopaliny, ten podatek jest częścią systemu podatkowego.

W Polsce będą składały się na niego głównie, jeżeli ta ustawa zostanie uchwalona przez Wysoką Izbę, ten podatek i podatek dochodowy od osób prawnych. Można powiedzieć, że to będą dwa główne narzędzia poboru zysków, które są czerpane z wydobywania miedzi i srebra. W tej drugiej części, a więc w podatku dochodowym od osób prawnych, rzecz jasna koszty związane z poszukiwaniem są uwzględniane, jeśli chodzi o wyznaczenie podstawy opodatkowania.

Padło pytanie czy też pojawiła się sugestia, że w czasie posiedzenia komisji nie został wysłuchany głos samorządów. To nie jest prawda, Wysoka Izba. W czasie posiedzenia komisji wypowiadali się przedstawiciele zainteresowanych samorządów. Pamiętam doskonale, że takie wypowiedzi miały miejsce. Jeśli chodzi o stanowisko Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, to zostało ono przyjęte jednogłośnie, nie wyłącznie głosami radnych Platformy Obywatelskiej, ale też głosami radnych SLD na przykład. Nie było tu żadnej rozbieżności, stanowisko było przyjęte jednogłośnie. Powtórzę jeszcze raz to, co mówiłem wcześniej. W moim przekonaniu – i to już padło w tej sali – ten podatek, biorąc pod uwagę wyniki spółki i symulacje, które przeprowadziliśmy, nie wpłynie na rynek pracy i wprost na sytuację spółki, natomiast

może wpłynąć – i, jak sędzę, wpłynie – na politykę dywidendową tej spółki.

Dlaczego przyjęliśmy taki algorytm? Odpowiadam na pytanie pana posła Józefa Rojka. Algorytm ten został pomyślany w ten sposób, aby z jednej strony był elastyczny, to znaczy żeby nakładał mniejsze obciążenie podatkowe, jeżeli cena miedzi czy cena srebra spada, a z drugiej strony żeby zysk wynikający z rosnących cen miedzi był niejako równo rozkładany między fiskusa a spółki, które wydobywają te kopaliny.

Kolejne pytanie dotyczyło innych kopalin i już na nie wcześniej odpowiedziałem.

Odpowiadając na pytanie pani poseł Marii Zuby z Prawa i Sprawiedliwości, chcę powiedzieć, pani poseł, że uważam, iż likwidujemy stan chaosu, jaki występuje w tej chwili, stan, w którym to bogactwo naturalne Polaków nie jest wykorzystywane w dostateczny sposób przez całość społeczeństwa. Jeśli chodzi natomiast o budżet, pani poseł, to rząd przedstawił propozycję budżetu, a Sejm ten budżet uchwała lub też go odrzuca, więc sugestie, że to rząd zdecydował, że ta pozycja wynikająca z uchwalenia tego podatku, o którym dzisiaj dyskutujemy, czy wpływ z tego podatku tam się znalazły, była, rozumiem, rozpatrywana również przez Wysoką Izbę.

Padły pytania, czy braliśmy pod uwagę, a właściwie pojawiły się sugestie, że nie braliśmy pod uwagę wniosków i komentarzy, opinii KGHM. Chciałbym poinformować Wysoką Izbę, że KGHM zgłosił się w trybie ustawy lobbingowej jako zainteresowany tą ustawą. Przesłał swoje uwagi. Rzecz jasna, co można wnioskować z samego trybu, były one negatywne, generalnie kwestionowały wiele zapisów tej ustawy. Przyjęliśmy niektóre sugestie, pośrednio w szczególności odzwierciedliło się to w innym kształcie między innymi wzorów, które ostatecznie zostały przyjęte przez Radę Ministrów. Znacznie różnią się one od tych, które były proponowane na pierwszym etapie procesu legislacyjnego.

Pan poseł Piotr Chmielowski pytał, dlaczego nie opodatkowujemy złota, które też jest wydobywane w KGHM. Było potem pytanie również o ołów. Ja mogę dodać, że też sól jest wydobywana w KGHM, niejako „przy okazji”. Wynika to z tego, panie pośle, że nie ma koncesji na wydobywanie złota, nie ma również na wydobywanie ołowiu. To są metale, które towarzyszą złożom miedzi i niejako towarzyszą temu wydobyciu głównemu. A więc to był główny motyw, przesłanka, jeśli chodzi o te pozostałe zasoby. Uważamy, że nie ma sensu ich opodatkowywać.

Inne pytanie – kiedy będzie ujawniony formularz dotyczący sposobu składania zobowiązania podatkowego. Projekt tego formularza został załączony do materiału, który został przesłany do Wysokiej Izby przez rząd, a więc w tych materiałach, do których państwo posłowie możecie dotrzeć, projekt tego formularza jest.

Pan poseł Artur Górski wskazał, że ta formuła nie uwzględnia kosztów. Ja uważam, że pośrednio ta formuła uwzględnia koszty, ponieważ, przypomnę,

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Finansów Maciej Grabowski**

składa się ona z dwóch elementów, elementu progresywnego powiązanego z ceną i z formuły liniowo-procentowej, która co prawda też jest powiązana z ceną, niemniej ten limit, który wynosi w tej chwili 15 tys. zł za tonę, właśnie został dobrany w ten sposób, żeby uwzględniał koszty wytworzenia tony miedzi. I on jest w moim przekonaniu bezpieczny, ponieważ w tej chwili według danych Państwowego Instytutu Geologicznego koszt wytworzenia tony miedzi wynosi 11 tys. zł, a więc jeszcze jest duży margines, rozpiętość między 11 a 15 tys. zł, kiedy ten podatek gwałtownie maleje do 0,5%, a spółka ciągle ma zysk.

Pani poseł Ewa Malik pytała, czy ten podatek nie uderzy w samorządy. W moim przekonaniu nie uderzy. Został pomyślany również w ten sposób, żeby nie stanowił kosztów uzyskania przychodu, bo wówczas ta część podatku dochodowego, która przypada na samorząd, byłaby pomniejszona. To była jedna z przesłanek przesądających o kształcie naszej propozycji.

Jeśli chodzi o uwagi, które przytoczyła pani Ewa Malik, a które sformułowali profesorowie Polskiej Akademii Nauk – taką opinię przesłali również do nas, do Ministerstwa Finansów – ja generalnie z tymi uwagami się nie zgadzam. One powielają niektóre opinie. Po pierwsze, jeśli chodzi o rentowność, nie ma w przesłanym materiale żadnych wyliczeń czy też jakichś faktów, które by wskazywały, że ta rentowność zostanie zachwiana czy też wytwórcy miedzi będą mieli ujemną rentowność. Drugi zarzut – inwestorzy się wystraszą w związku z tym, że jest wprowadzany nowy podatek, i nie będą chcieli inwestować w Polsce. Proszę państwa, ja uważam, że jeżeli inwestorzy nie chcą się dzielić korzyściami z naszych zasobów naturalnych, to my takich inwestorów nie potrzebujemy.

W innych krajach są o wiele wyższe podatki niż te, które są w tej chwili nakładane na wydobywanie miedzi i srebra. Przypomnę, mówimy o podatku rzędu 20%, a w wielu krajach jest to 50% i więcej. Jeżeli ktoś chce płacić podatki w wysokości 20% zysku i korzystać z naszych zasobów naturalnych, to wydaje mi się, że o takich inwestorów nie powinniśmy zabiegać, natomiast poważni inwestorzy – a tacy nas najbardziej interesują – nie będą uważali tego systemu za nadmiernie restrykcyjny, ponieważ wiedzą, że przy obecnych tendencjach cenowych ich wzrost kapitału będzie bardzo godziwy.

Pani poseł Ewa Drozd z Platformy Obywatelskiej pytała, czy będziemy liderem, jeśli chodzi o wielkość opodatkowania. Pani poseł, mówiłem o tym w czasie pierwszego czytania. Przy porównywaniu krajów musimy brać pod uwagę całą tzw. rentę surowcową, a więc obciążenie wszystkimi podatkami i opłatami, które towarzyszą wydobywaniu surowców. Z całą pewnością takim liderem nie będziemy.

Nawiążę tu jeszcze do wypowiedzi pana posła Zbryznego, który mówił, że Polska będzie niemalże

samotnym liderem, bazując na danych z lat 90. Panie pośle, jesteśmy w roku 2012, tamte dane są po prostu nieaktualne, powinniśmy wykorzystywać obecne. Tendencja na świecie jest bardzo przejrzysta, niemal wszyscy, ze względu na wzrost w ciągu ostatnich 10 lat cen zasobów naturalnych, zmieniają systemy podatkowe i zwiększają obciążenie firm, które wydobywają te zasoby, ponieważ uważają, że korzyści dla kraju są zbyt małe. Tak było w Chile w roku 2010, tak jest w tej chwili np. w Australii.

Było pytanie o potencjalne zamknięcie zakładu w Lubinie i zwalnianie ludzi. Wydaje mi się – mówiłem już o tym – że nie ma takiego zagrożenia, by miały drastycznie spaść ceny srebra i miedzi.

Czy jest zerowa stawka podatku w przypadku niskich cen? Nie, w takim przypadku jest 0,5% ceny. Uważam, że to jest bardzo niska stawka i dla żadnego poważnego przedsiębiorcy stawka 0,5%, nawet jeżeli chwilowo ma stratę, nie jest przeszkodą w rozwijaniu swojego przedsięwzięcia.

Pan Armand Ryfiński pytał, czy konsultowaliśmy to z KGHM, i wyraził dosyć emocjonalną uwagę, że doprowadzimy do tego samego, co się stało w zagłębiu siarkowym pod Tarnobrzegiem. Sytuacja jest dramatycznie inna, ceny przez ostatnie 10 lat wzrosły kilkukrotnie, jeśli chodzi o srebro – ponad 7-krotnie. Wydaje się zatem, że popyt jest zewnętrzny i stały, ponieważ po prostu świat się tak szybko rozwija. Zatem to porównanie jest zupełnie nietrafione.

Jeśli chodzi o konsultacje, jak powiedziałem, KGHM zwrócił się bezpośrednio do nas jako podmiot zarejestrowany w trybie ustawy lobbyingowej, natomiast ze swojej strony mogą dodać, że odbywaliśmy również wizyty studialne, żeby zobaczyć, jak odbywa się wydobywanie i potem produkcja koncentratu, i aby po prostu mieć lepszą wiedzę o tym, w jaki sposób odbywa się ta produkcja.

Panie marszałku, jeśli pan marszałek pozwoli, pokrótce odniosę się jeszcze do wypowiedzi posłów, którzy reprezentowali kluby, bo część z tego, jak sądzę, wyjaśniłem już podczas odpowiedzi na pytania poselskie.

Wypowiedź pana Andrzeja Rozenka z Ruchu Palikota. Panie pośle, w roku 2010 nie było jeszcze podatku od kopalin i KGHM nie zapłacił 1600 mln zł z tego tytułu. Jeśli chodzi o koszty energii, paliw i pozostałych, to zgodnie z danymi z KGHM, które są upublicznione na stronach internetowych tej spółki, wynoszą one 20,5%, a nie 44%, jak pan zechciał powiedzieć.

Panie pośle Szałamacha, wynagrodzenie za ustanowienie użytkowania górniczego, o którym pan mówił, wynika z umowy cywilnej między ministrem środowiska a przedsiębiorcą, natomiast podatek jest daniną publicznoprawną – to jest ta zasadnicza różnica, jaka jest między tymi dwoma rozwiązaniami. W naszym przekonaniu podatek jako danina publicznoprawna jest znakomicie lepszy niż wynagrodzenie za ustanowienie użytkowania górniczego, które zawiera się raz w związku z udzieleniem koncesji. Ono jest stałe, ono rzeczywiście może być wyższe przy

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Maciej Grabowski

każdej kolejnej koncesji czy inaczej kalkulowane, natomiast ono nie jest w moim przekonaniu najlepszym rozwiązaniem. Po prostu nie można go zmienić – to też jest zasadnicza sprawa. Jeżeli np. po jednej stronie warunki się zmieniają, albo na korzystniejsze, albo na mniej korzystne, to wymaga to zgody obu stron. To jest umowa cywilna.

Pan poseł Orion Jędrysek zechciał tu powiedzieć o różnych sprawach związanych z koncesjami poszukiwawczymi i rozpoznawczymi dotyczącymi nie tylko miedzi, ale również gazu, w tym gazu łupkowego. Panie pośle, nie mam pełnej wiedzy na ten temat, wiem, że rzeczywiście zostało udzielonych ponad 100 koncesji. Nie sądzę, żeby udzielenie tych koncesji uniemożliwiło czerpanie godziwych korzyści przez Skarb Państwa z wydobywania tego gazu. Jestem głęboko przekonany, że gdy ostateczna wersja podatku od wydobycia węglowodorów zostanie upubliczniona i ostatecznie zostanie przesłana do Wysokiej Izby, wówczas będziemy mogli o tym dyskutować. Natomiast w moim przekonaniu w tej chwili nie ma zagrożenia, że nie będziemy czerpali dostatecznych korzyści z eksploatacji tego gazu – oby on tylko był. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu ministrowi.

Teraz głos zabierze sprawozdawca...

(Głos z sali: Jeszcze pan poseł.)

W trybie sprostowania pan poseł Ryfiński.

Proszę bardzo.

Poseł Armand Kamil Ryfiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Podając przykład zagłębia siarkowego, w głównej mierze miałem na myśli to – i chciałem o to zapytać – czy była przeprowadzona długofalowa analiza, na kilkadziesiąt lat, ponieważ każdy dodatkowy podatek powoduje, iż KGHM będzie musiało zrewidować swoje plany i zrezygnować z części złóż, które są najmniej opłacalne, a to skutkuje tym, że po prostu dane złoża krócej będzie eksploatowane. To właśnie może spowodować, że szybciej zlikwidujemy kopalnie miedzi. Dziękuję.

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma sprawozdawca komisji pan poseł Artur Gierada.

Poseł Artur Gierada:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Debatujemy już niemal trzy godziny na sali plenarnej, rzeczywiście jest to bardzo ważna ustawa, zresztą poprzedzone to było kilkugodzinną debatą na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych. Większość pytań dzisiaj zadawanych – myślę, że bardzo dobrze... Przede wszystkim dziękuję za pytania zadawane w trybie dwuminutowym. Nie będę się do nich ustosunkowywał, bo odpowiedział na nie bardzo szczegółowo pan minister. Myślę, że te pytania pokazały pewnego rodzaju niezrozumienie, jeśli chodzi o to, czym jest ten podatek, przede wszystkim czym jest ten podatek. Mam nadzieję, że większość posłów dostała na tyle wyczerpującą odpowiedź, że trochę zmieni podejście do tej ustawy. Dziękuję również prawej stronie sceny politycznej, bo często w swojej retoryce politycznej powołuje się na bardzo ważne srebra narodowe, a niewątpliwie miedź jest takim srebrem narodowym. Tą ustawą dajemy Polakom możliwość czerpania zysków z dóbr narodowych, jakimi są miedź czy srebro.

Szanowni państwo, nie będę się odnosił do pytań zadawanych w trybie dwuminutowym, ale chciałbym się odnieść do kwestii poruszanych m.in. przez posłów, którzy mówili w imieniu klubów. Żałuję, że nie ma tutaj posła Rozenka, pewnie inne obowiązki go wezwały. On z tej mównicy, ku mojemu zdziwieniu, starał się pouczać mnie jako posła sprawozdawcę, pytać, czy wiem, jaki jest system podatkowy choćby w Chile, którego przykładem się podpierałem, po czym znowu wyszedł na mównicę, sam sobie odpowiedział, niestety odpowiedział błędnie. Żeby przedstawić to obrazowo, dotrzeć do wyobraźni posła Rozenka, jak i innych, muszę trochę... Szczególnie w przypadku Ruchu Palikota mówimy o tym, że jest dużo przedsiębiorców. To trochę wygląda tak, jakbym był właścicielem pewnego lokalu, poseł Rozenek jako przedsiębiorca przyszedł do mnie, wynajął ode mnie ten lokal, po czym stwierdził, że on płaci podatki, ja jestem Polakiem, więc również czerpię, jak każdy Polak, zyski z tych podatków, dlatego on mi za ten lokal nie będzie płacił. I to nic, że ja jako najemca czy wynajmujący lokal miałbym 30% udziału w firmie posła Rozenka, mi i tak należy się za ten lokal, tak samo jak należy się polskim obywatelom, mimo że mamy ponad 30% udziału w KGHM. Przyznacie państwo, że również retoryka wymienionego przeze mnie posła i mówienie o tym, że ten podatek będzie niesprawiedliwy, a raczej niekorzystny dla polskiego obywatela z tego względu, że weźmiemy mniejszą dywidendę – podkreślam, jesteśmy w tej spółce, tylko mamy 30, niecałe 32% udziałów – jest na tyle infantylne i niezrozumiałe dla mnie, że pozwolę sobie nawet nie odnosić się do tego, bo naprawdę jest to nieдорзeczne, tyle mogę powiedzieć. Ale też to, o czym mówił poseł Rozenek, pokazuje, że czasami chyba nie do końca miał dobre dane. I to przede wszystkim chyba stąd tor debaty, na który dzisiaj zeszliśmy.

Posel Artur Gierada

Szanowni państwo, jeśli mówimy też o CIT – to poruszał poseł Zbrzyzny czy poseł Rozenek – to CIT płaci każdy, również KGHM płaci CIT, i nie tylko od tej wydobywczej działalności, bo 80% miedzi, którą on później dysponuje, którą wydaje na rynek, jest tylko z polskich złóż, reszta tak naprawdę jest często z odzysku albo z kupionych zewnętrznych surowców.

Specyfika tego podatku, i to jest najważniejsze: to nie jest podatek dochodowy, to nie jest podatek od dochodu, to jest podatek od wartości tego, co wydobywamy, i to podatek – jeszcze raz podkreślam – ściśle związany z tym, jaka jest koniunktura gospodarcza na świecie.

Szanowni państwo, na koniec powiem, że rzeczywistość po exposé premiera Donalda Tuska znacznie obniżyła się cena akcji KGHM, ale też w ciągu ostatnich tygodni, kiedy już opinia publiczna, przedsiębiorcy wiedzieli, że ten podatek prawdopodobnie zostanie wprowadzony, tak przynajmniej sędzę i to rekomenduję, cena tych akcji pomału odrabiała, i to nawet nie tak pomału. A więc prywatni inwestorzy, którzy wiedzą, jakie są realia, jakie są perspektywy dla rynku miedzi, wiedzą, że dalej warto inwestować w tę firmę. Myślę, że to jest bardzo ważne.

I na sam koniec jeszcze kwestia Chile, o czym mówił pan poseł Rozenek. Dla mnie jest to naprawdę bardzo nietrafiony przykład, zresztą myślę, że dane, którymi dysponowali i poseł Zbrzyzny, i poseł Rozenek, o czym mówił pan Rosati, o czym mówił pan minister, odnoszą się nie do dnia dzisiejszego, nawet nie do sytuacji sprzed dwóch lat, tylko do sytuacji sprzed kilkunastu lat, a więc nie możemy posługiwać się takimi danymi. Gdyby były takie wątpliwości, ja bym raczej nie szukał tych danych, nie wiem, w Google, w Wikipedii czy nie brałbym ich od podmiotów, którym zależy, żeby ten podatek nie został wprowadzony, a sięgnąłbym do uzasadnienia projektu ustawy. Tam Chile jest na pierwszym miejscu, dokładnie jest to na str. 8. Szanowni państwo, podatek CIT w Chile jest na poziomie 20%, a więc jest już większy niż w naszym kraju, a ten od samych kopalin, o którym mówimy, też jest tam bardzo złożony i również, tak jak w Polsce, uzależniony od wielu innych czynników. Jak w Polsce jest od 0,5% do 35% największy, to w tym przykładowym Chile jest od 0,5% i może być aż do 42%.

Odsyłam wszystkich posłów do tej lektury, bo uzasadnienie jest rzeczywiście merytorycznie bardzo dobrze przygotowane przez ekspertów. Myślę, że na tym powinniśmy przede wszystkim bazować. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Marek Kuchciński:

Dziękuję panu posłowi.
Zamykam dyskusję.

Wysoki Sejmie! Panu posłowi Mariuszowi Jędryskowi jest do przekazania następująca informacja. Jego wniosek nie może być rozpatrzony w tej chwili ze względu na to, że dotychczasowa praktyka prac nad projektami ustaw, a konkretnie w odniesieniu do art. 47 regulaminu Sejmu, jest taka – i w dyskusji nad tym były tu już takie przypadki – że po drugim czytaniu projekt ustawy wraca do tych samych komisji, które pracowały nad nim przed drugim czytaniem. Wniosku pana posła Jędryskiego o to, żeby projekt ustawy przekazać – oprócz komisji finansów – do komisji środowiska, nie możemy więc w tej chwili rozpatrzyć według praktyki i rozumienia art. 47 regulaminu Sejmu. Proponuję panu Jędryskowi, by oficjalnie zwrócił się do Prezydium Sejmu o interpretację art. 47 regulaminu Sejmu w tej sprawie.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm Rzeczypospolitej Polskiej skierował ponownie ten projekt ustawy do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie (druki nr 80 i 191).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Ireneusza Raś.

Posel Sprawozdawca Ireneusz Raś:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki przedstawić sprawozdanie o przedstawionym przez pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie, druk sprawozdania nr 191, druk przedłożenia pana prezydenta nr 80.

Przypomnę, że Sejm na 4. posiedzeniu w dniu 21 grudnia 2011 r. odbył pierwsze czytanie oraz skierował na podstawie regulaminu Sejmu przedstawiony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej powyższy projekt ustawy do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w celu rozpatrzenia. Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki obradowała 11 stycznia oraz 14 lutego br. najpierw nad przedłożeniem pana prezydenta, drukiem nr 80, a potem, 14 lutego, rozpatrywała sprawozdanie powołanej wcześniej przez siebie nadzwyczajnej podkomisji do rozpatrzenia przedstawionego przez prezydenta pro-

Posel Sprawozdawca Ireneusz Raś

jektu ustawy, w wyniku czego sprawozdanie zawarte w druku nr 191 jest dzisiaj w państwa dyspozycji, w państwa rękach.

Przypomnę tylko, panie marszałku, Wysoka Izbo, iż przedłożenie pana prezydenta i cel tej nowelizacji to unormowanie stanu prawnego w taki sposób, aby w stroju reprezentacji kraju albo w stroju reprezentacji olimpijskiej – tak było zapisane w pierwotnej propozycji – było obowiązkowe używanie godła Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z zasadami przewidzianymi w ustawie z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych. W obecnym stanie prawnym przepisy ustawy o sporcie – art. 13 ust. 2 i 3 – przewidują tylko możliwość używania na stroju reprezentacji kraju lub na stroju reprezentacji olimpijskiej wizerunku orła ustalonego dla godła Rzeczypospolitej Polskiej. Przepisy te nie są obligatoryjne, a fakultatywne. Dają one polskiemu związkowi sportowemu oraz Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu prawo do używania na strojach ww. reprezentacji wizerunku orła.

Jest to pierwszy aspekt, który był jak gdyby wywołany tą szeroką debatą publiczną, która toczyła się w mediach, toczyła się również w tym parlamencie. Było wiele pytań w komisjach, również w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, po tym jak na strojach reprezentacji kraju w piłce nożnej – a przygotowujemy się do wielkiej imprezy, która ma promować Polskę na arenie międzynarodowej, do przeprowadzenia wielkiej imprezy turnieju finałowego Euro 2012 – w pewnym momencie Polski Związek Piłki Nożnej nie umieścił godła narodowego, tylko logo. To godło zastąpił logo. Debatą ta dotarła do parlamentu, dotarła do prezydenta i dobrze się stało – tak uważam w imieniu komisji – iż osoba, która powinna pilnować godności narodowej, przestrzegania pewnych zapisów dotyczących najważniejszych symboli narodowych, zajęła w tym projekcie stanowisko. Komisja zrezygnowała wówczas z podjętej przez siebie – chcę to przypomnieć – inicjatywy, również ustawodawczej. Zdecydowała, że będzie pracować nad przedłożeniem pana prezydenta. W imieniu komisji jeszcze raz chciałbym podziękować za to reprezentantom pana prezydenta. Jest to pierwszy aspekt.

Przypomniałem o przyczynie zainteresowania pana prezydenta i nas, parlamentarzystów, tą kwestią społeczną. W tym pierwotnym przedłożeniu pan prezydent zawarł już pewien wyjątek, który wynika z praktyki, z przepisów międzynarodowych organizacji sportowych, że tam, gdzie nie stosuje się godła narodowego, stosuje się barwy narodowe. Ten wyjątek został zawarty w przedłożeniu pana prezydenta. Nad tym również pracowaliśmy. Jest to drugi, bardzo istotny aspekt.

A trzeci aspekt, również niebywale istotny, jest znakiem czasu, to 50 czy 30 lat temu w ogóle nie było przez nas brane pod uwagę. Żyjemy w świecie, który pędzi do przodu, otwiera nowe bramy. I musimy za tymi znakami czasu nadążyć. Chodziło o unormo-

wanie, aby zgodnie z przepisami prawa symbole Rzeczypospolitej Polskiej mogły być umieszczane również na przedmiotach przeznaczonych do obrotu, handlowych, oczywiście w odniesieniu do stroju reprezentacji olimpijskiej, reprezentacji krajowej. Przepisy te wychodzą jednak naprzeciw oczekiwaniom obywateli, dla których przedmioty związane ze strojem reprezentacji narodowej stanowią cenną pamiątkę, a nabywanie tych przedmiotów jest szczególnym wyrazem kultu dla symboli narodowych. Tak ładnie napisał pan prezydent w swoim przedłożeniu, w uzasadnieniu.

W toku bardzo szczegółowych analiz w podkomisji i komisji dokonaliśmy wielu poprawek wynikających z uwag, również z wielu opinii. Te opinie najpierw przedstawił nam pan premier w imieniu rządu. Były oczywiście pewne uwagi, co do których musieliśmy się odnieść, ale przedmiotowy projekt ustawy zaopiniowano pozytywnie. Pozytywną opinię w toku prac w komisji i w podkomisji przedłożyła także Krajowa Rada Radców Prawnych, nie zgłaszając uwag co do tego projektu. Również prokurator generalny przedstawił swoją pozytywną opinię co do zakresu i kierunku zmian. Więcej negatywnych uwag przedstawił – niektóre sformułowania były bardzo ostre – pierwszy prezes Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej, jednakże odnosił się on do pierwotnego przedłożenia pana prezydenta. W toku prac już w podkomisji ze stroną prezydencką, ze stroną rządową, z ekspertami, z prawnikami z Biura Legislacyjnego doprowadziliśmy do zgodności projektu z niektórymi uwagami pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej. A więc to dzisiejsze przedłożenie, które państwo macie, jest efektem tych wielu konsultacji, prac, uwag, zmian legislacyjnych, redakcyjnych, również interpunkcyjnych. Na co chciałbym zwrócić uwagę? Na to, iż za zgodą wszystkich zmieniliśmy generalne podejście co do tego projektu ustawy. Otóż zmiana podstawowa jest zawarta w ustawie o godle, barwach, hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych, natomiast kwestie szczegółowe odnośnie do ustawy zostały zapisane w ustawie o sporcie. To jest pierwsza zmiana, powiedzmy, konstrukcyjna.

Drugą bardzo istotną kwestią jest to, że w naszych pracach w poprzedniej kadencji ten fakultatywny przywilej korzystania z godła narodowego, orła dedykowaliśmy Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu i polskiemu związkowi sportowemu. Wtedy po dyskusji uznaliśmy, że pominiemy Polski Komitet Paraolimpijski. W tej chwili, tak żeby świat sportowy w pełni mógł korzystać z tego przywileju, ale już obligatoryjnie, dopisaliśmy również – oczywiście za zgodą i po wnioskach też Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego – tam, gdzie mówi się o tym obliżu, reprezentacje, które wystawia Polski Komitet Paraolimpijski. We wszystkich tych zmianach Polski Komitet Paraolimpijski jest wpisany obok polskich związków sportowych i Polskiego Komitetu Olimpijskiego. To jest druga zmiana.

Posel Sprawozdawca Ireneusz Raś

Trzecią istotną zmianą zawartą w tym przedłożeniu, w sprawozdaniu komisji jest uchylenie ust. 3 w art. 13 w ustawie o sporcie, który oczywiście mówił o tym, że jest możliwe stosowanie godła narodowego na strojach reprezentacji Polski. A więc trzecią kwestią jest właśnie to doprecyzowanie, iż „Polski związek sportowy, Polski Komitet Olimpijski i Polski Komitet Paraolimpijski mają prawo do wykorzystania do swych celów gospodarczych przedmiotów będących odwzorowaniem, odpowiednio, stroju reprezentacji kraju, stroju reprezentacji olimpijskiej lub stroju reprezentacji paraolimpijskiej, w zakresie wyznaczonym przez regulamin polskiego związku sportowego, regulamin międzynarodowej organizacji sportowej działającej w danym sporcie, regulamin Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego lub regulamin Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego”. Wydaje się, że taka konstrukcja z jednej strony zabezpiecza bardzo ważne dla nas symbole narodowe, z drugiej pozwala dostosować się do warunków dnia dzisiejszego – stroje reprezentacji cieszą się zainteresowaniem Polaków, którzy chcą w jakiś sposób też pokazywać podczas zawodów sportowych, kibicowania lub prezentować te stroje nawet poza granicami kraju. Z praktycznych względów uznaliśmy również, że 14-dniowy termin wejścia w życie tej zmiany będzie zbyt krótki i zaproponowaliśmy 30 dni.

Jednak najistotniejsze dyskusje toczyły się wokół takiego zapisu, który spowoduje, iż nie będziemy mieć nieścisłości w prawie. Otóż są dyscypliny sportowe, w których strój reprezentanta Polski jest na tyle artystyczny, że umieszczenie na nim godła narodowego lub barw narodowych może być niezgodne z regulaminami międzynarodowych federacji sportowych. Przywołano tutaj kilka wyjątkowych dyscyplin. Po tej dyskusji zapis w zmianie 1. (art. 2 ust. 2), który zaproponowaliśmy, wydaje się wystarczający i nie wprowadza utrudnień, nie sprawia kłopotu. Na przykład łyżwiarze figurowi, którzy do samego końca, nawet na podium, nie wkładają dresów reprezentacyjnych, tylko są w swoich artystycznych strojach, nie będą łamać przepisów prawa. Moglibyśmy się w jakąś taką trudną sytuację wpisywać, więc wszystko to przewidzieliśmy. Zapis w art. 2 tej ustawy powoduje, że dzisiaj związki sportowe nie będą mieć problemu w sytuacji, kiedy regulamin czy charakter dyscypliny nie będzie pozwalał na umieszczenie tych elementów na bardziej dekoracyjnym stroju, który też jest oceniany przez jury czy przez arbitrów. Chodzi o to, aby tutaj nie było tego rozdzwiku i w konsekwencji łamania prawa, które Wysoka Izba, mam nadzieję, przyjąć raczy, o co wnoszę w imieniu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wystąpień w imieniu klubów.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Jakub Rutnicki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jakub Rutnicki:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o przedstawionym przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie (druki nr 80 i 191).

Myślę, że wszyscy znamy genezę tych bardzo hańbiących wydarzeń, które miały miejsce kilka miesięcy temu, i tutaj należy nisko pokłonić się inicjatywie pana prezydenta, ale też inicjatywie grupy posłów, którzy byli bardzo mocno zaangażowani w kwestię związaną z obroną godła narodowego, naszego orzełka na piersi. Rzeczywiście to, że Polski Związek Piłki Nożnej zapomniał o tym, było hańbiące, ale pokazało też, że polscy kibice są patriotami i w sposób bardzo szybki i bardzo stanowczy potrafili zareagować w takiej sytuacji. Te zmiany w ustawie są jakby potwierdzeniem tego i na pewno idą w dobrym kierunku.

Celem nowelizacji ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie jest unormowanie stanu prawnego w taki sposób, aby na strojach reprezentacji kraju albo reprezentacji olimpijskiej obowiązkowo używano godła Rzeczypospolitej Polskiej, zgodnie z zasadami przewidzianymi w ustawie z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych.

Proponowane zmiany ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych wprowadzają zasadę zobowiązującą do używania godła Rzeczypospolitej Polskiej w stroju reprezentacji kraju lub stroju reprezentacji olimpijskiej w rozumieniu przepisów ustawy o sporcie. Godło Rzeczypospolitej Polskiej na strojach reprezentacji narodowej, którego obowiązek używania wprowadzamy niniejszą ustawą, będzie stanowiło element identyfikacji z państwem, będzie wyrazem dumy i godności narodowej, co jest bardzo istotnym elementem nie tylko dla miłośników sportu, ale również dla szerokiej rzeszy obywateli. Ma to też ogromne znaczenie dla samych sportowców. Sportowa walka z orłem na piersi pobudza ambicję i motywuje do wysiłku ponad

Posel Jakub Rutnicki

miarę. Ukształtowane i utrwalone przez pokolenia symbole narodu i państwa polskiego, a szczególnie orzeł biały, łączą wszystkich Polaków w kraju i za granicą, otaczane są czcią i szacunkiem. Już niedługo Euro, jutro też wielki sprawdzian. Myślę, że sytuacja, która miała miejsce, już nigdy się nie powtórzy.

Klub Platformy Obywatelskiej jest za przyjęciem proponowanych zmian do ustawy. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przypominam, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Poproszę o zabranie głosu pana posła Zbigniewa Babalskiego z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Babalski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Państwo Ministrowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie przedstawionego przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projektu ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie, druki nr 60 i 191.

Sejm na 4. posiedzeniu w dniu 21 grudnia 2011 r. na podstawie art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował przedstawiony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej powyższy projekt ustawy do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w celu rozpatrzenia. W celu rozpatrzenia powyższego projektu została powołana podkomisja.

Celem nowelizacji ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych z późniejszymi zmianami jest unormowanie stanu prawnego w taki sposób, aby na stroju reprezentacji kraju albo na stroju reprezentacji olimpijskiej i paraolimpijskiej obowiązkowe było umieszczenie godła Rzeczypospolitej Polskiej zgodnie z zasadami przewidzianymi w ustawie z dnia 31 stycznia 1980 r. o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych. Należy stwierdzić, że cel projektowanej nowelizacji jest absolutnie zasadny. Jednak niektóre proponowane rozwiązania budziły pewne wątpliwości, które zostały wskazane tak w stanowisku prokuratora generalnego, w stanowisku pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, jak i przez liczną grupę posłów podczas procedowania czy to w podkomisji, czy też w komisji.

W trakcie prac nad prezydenckim projektem niektóre uwagi zostały uwzględnione. Przykładem jest zastąpienie słów „używa się” słowami „umieszcza się” zgodnie z terminologią przyjętą w ustawie o godle, barwach i hymnie; rozszerzono również zapis, aby było oczywiste, że godło umieszcza się również na strojach reprezentantów paraolimpijskich, ale należy tu podkreślić, że na wyraźny wniosek paraolimpijczyków.

Pewne wątpliwości nie zostały rozwiane w związku z art. 16 ust. 3 ustawy o godle, barwach i hymnie, zgodnie z którymi polskie związki i Polski Komitet Olimpijski uzyskują uprawnienia do wykorzystania do swoich celów gospodarczych przedmiotów będących odwzorowaniem stroju reprezentanta. Wydaje się, że nie należy łączyć prawa i obowiązku umieszczania godła na stroju reprezentanta kraju i stroju reprezentacji olimpijskiej czy też paraolimpijskiej z prawem do nieskrępowanego gospodarczego wykorzystywania tego symbolu przez związki sportowe i Polski Związek Olimpijski, także paraolimpijski.

Największe zastrzeżenia budził art. 2 ust. 2, a mianowicie bezwarunkowe odstępianie od wymogu umieszczenia godła na strojach reprezentantów, jeżeli przepisy międzynarodowe stanowią inaczej. W tym momencie, pani marszałek, chciałbym w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość złożyć poprawkę, wydaje nam się, absolutnie porządkującą tę kwestię. Sens tej poprawki polega mniej więcej na tym, że jeżeli prawo międzynarodowe stanowi inaczej, to ostateczną decyzję powinien podejmować właściwy minister sportu. Brzmi ona tak. Jeżeli przepisy międzynarodowej organizacji sportowej działającej w danym sporcie, przepisy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego lub przepisy Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego, do której należy polski związek sportowy, Polski Komitet Olimpijski lub Polski Komitet Paraolimpijski, w przypadku stosowania ust. 2 uniemożliwią udział polskiej reprezentacji w organizowanych rozgrywkach międzynarodowych, minister właściwy do spraw sportu na wniosek polskiego związku sportowego, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego w drodze decyzji administracyjnej może udzielić zgody na odstępianie od stosowania nakazu, o którym mowa w ust. 2. Jednocześnie skreśla się pkt 2.

Dlaczego proponowana jest ta poprawka? Chcemy tu wykazać wyższość prawa krajowego nad przepisami międzynarodowymi, nie do końca czytelnymi i znanymi szerokiemu ogółowi społeczeństwa. Ostateczną decyzję w tej kwestii w wyjątkowych dziedzinach sportu powinien podejmować właściwy minister do spraw sportu. A wszystko w imię tego, że godło jest dobrem wspólnym, symbolem narodowym, którego noszenie na strojach reprezentantów Polski jest szczególnym uprawnieniem i – w co bardzo wierzymy – było, jest i będzie honorowym przywilejem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz głos zabierze pan poseł Artur Górczyński z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Artur Górczyński:

Pani Marszałkini! Panowie Ministrowie! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Poselskiego Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą projektu ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie.

Tak jak już to zostało powiedziane, celem nowelizacji jest unormowanie stanu prawnego, tak aby obowiązkowe było umieszczanie godła Rzeczypospolitej Polskiej na strojach wszystkich naszych reprezentacji. Proponowana zmiana ustawy wprowadza obowiązek umieszczania godła, a więc będzie to obligatoryjne, a nie – jak dotąd – fakultatywne. Zgodna jest też z przepisami międzynarodowych związków sportowych oraz Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Przepisy zawarte w ustawie spełniają również oczekiwania obywateli, dla których przedmioty związane ze strojem reprezentacji stanowią cenną pamiątkę i są otaczane szczególnym kultem, właściwym symbolom narodowym.

Ruch Palikota z dużą satysfakcją przyjął uwzględnienie przez Komisję Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki zaproponowanych przez nas zmian w projekcie procedowanej ustawy. Dotyczy to wydłużenia okresu przejściowego w odniesieniu do wprowadzanych przepisów, ale w szczególności uwzględnienia w projektowanej ustawie sportowców Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Dla sportowców niepełnosprawnych przezwyciężenie własnych słabości jest ogromnym wyzwaniem, a możliwość reprezentowania kraju w zmaganiach międzynarodowych na wszystkich szczeblach z orzełkiem na piersi – nagrodą za włożony wysiłek i niebywałym zaszczytem, dlatego haniebne byłoby pominięcie tej grupy sportowców.

Zauważamy jednocześnie, iż nadal nie wypracowano jasnych przepisów dotyczących sankcji za ewentualne niedochowanie obowiązku umieszczania godła państwowego na strojach sportowców, co kolejny raz może doprowadzić do tak karygodnych działań, jakich dopuścił się Polski Związek Piłki Nożnej, a które były zaczątkiem proponowanych zmian w ustawie.

Klub Poselski Ruch Palikota popiera proponowany projekt ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie. Mając jednak na uwadze brak jasno określonych przepisów dotyczących sankcji oraz zastrzeżenia przedstawione na posiedzeniu komisji, a zgłoszone przez Sąd Najwyższy, do których z przyczyn formalnych Wysoka Komisja nie mogła się w pełni prawidłowo ustosunkować, Ruch Paliko-

ta wnosi o przekazanie projektu ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie do dalszych prac w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego głos zabierze pan poseł Zbigniew Włodkowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Zbigniew Włodkowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wielkie oburzenie i zdziwienie kibiców, również wielu słynnych sportowców, a także polityków wywołała prezentacja strojów meczowych, w których polska reprezentacja piłkarska miała wystąpić podczas Euro 2012. Na zaprezentowanych 8 listopada na wrocławskim stadionie strojach znalazło się logo PZPN, logo producenta, ale nie znalazł się tradycyjny znak, jakim jest polski orzeł. Sytuacja ta obnażyła fakt, że nie mamy dokładnego opisu, jak nasze godło powinno wyglądać. Oczywiście wszyscy wiemy, że jest to orzeł w koronie, ale nie ma zapisów, które zawierają jego dokładną charakterystykę.

Mamy załącznik do ustawy o hymnie i godle narodowym, jest to jednak załącznik, który nie zawiera wyczerpującego opisu dotyczącego tego, jakie proporcje ma mieć ten znak, kiedy można go wykorzystać, kiedy nie. Sądę, że gdyby istniał dokładny opis zawierający wskazówki odnoszące się również do sytuacji, kiedy można wykorzystać symbol narodowy, a kiedy nie, nie mielibyśmy do czynienia z precedensem, że ktoś zamiast symbolu narodowego używa znaku instytucji. To bulwersujące dużą część społeczeństwa wydarzenie związane z nieumieszczeniem godła na strojach reprezentacji piłkarskiej spowodowało konieczność zmian w prawie, stąd też inicjatywa pana prezydenta, za którą jesteśmy bardzo wdzięczni – prezydencki projekt nowelizacji kilku ustaw, który zakłada obowiązek umieszczania godła narodowego na stroju reprezentacji kraju, reprezentacji olimpijskiej oraz reprezentacji paraolimpijskiej.

Orzeł na piersiach był dla wielu sportowców z jednej strony zaszczytem, honorem, a z drugiej strony - wyrazem integracji ze swoim narodem. Jednocześnie stanowił pewien element motywujący w rywalizacji sportowej. Projekt zawiera akceptowany przez Polskie Stronnictwo Ludowe jedyny wyjątek od zapisu ustawy o godle, barwach i hymnie oraz o pieczęciach państwowych, który przewiduje, że symbole narodowe nie mogą być umieszczane na przedmiotach przeznaczonych do obrotu handlowego. Wyjątek ten stanowi, iż polski związek sportowy w odniesie-

Posel Zbigniew Włodkowski

niu do strojów reprezentacji kraju, Polski Komitet Olimpijski w odniesieniu do strojów reprezentacji olimpijskiej oraz Polski Komitet Paraolimpijski w odniesieniu do strojów reprezentacji paraolimpijskiej mają uprawnienia do wykorzystywania do swoich celów gospodarczych przedmiotów będących odwzorowaniem stroju reprezentacji kraju, reprezentacji olimpijskiej lub reprezentacji paraolimpijskiej.

Pani Marszałek! Pragnę powtórzyć słowa mojego klubowego kolegi Franciszka Stefaniuka, który powiedział: Posłowie Stronnictwa oczekiwali tej nowelizacji i uznają ją za bardzo celową. Wyrażamy wdzięczność pod adresem pana prezydenta i nadzieję, że już nigdy w głowie żadnego z działaczy związkowych nie urodzi się zły pomysł, by rezygnować z umieszczania godła państwowego na strojach reprezentacji narodowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu panu posłowi Tomaszowi Garbowskiemu z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Garbowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pragnę zabrać głos w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej, zaprezentować stanowisko Sojuszu Lewicy Demokratycznej wobec sprawozdania Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki o przedstawionym przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekcie ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan poseł sprawozdawca, przewodniczący Ireneusz Raś przedstawił szczegółowo prace nad tą nowelą, nad tym projektem ustawy, który został przedłożony przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. W toku prac, w czasie prac podkomisji, na spotkaniach komisji dyskutowano, że ta ustawa wynika z faktu nieumieszczenia orzełka na strojach reprezentacji Polski w piłce nożnej. Mówiono, że ten orzełek powinien się tam znaleźć.

Pracowaliśmy wnikliwie, ale zadając sobie pytanie i myślę, że wszyscy posłowie powinni sobie zadać pytanie, czy – mając na uwadze stanowisko Sądu Najwyższego w kontekście wprowadzenia nowych zwyczajów, nowych norm prawnych, w kontekście tych zapisów – w taki sposób powinniśmy przyjmować prawo. Bo z jednej strony mówimy, że orzełek powinien obligatoryjnie znaleźć się na strojach reprezentantów naszego kraju, a z drugiej strony patrzymy

na zapis art. 2 pkt 1 ust. 2, który wprowadza wyłączenie od tego postanowienia, które mówi, że przepisy międzynarodowej organizacji sportowej działającej w danym sporcie, do której należy polski związek sportowy, bądź przepisy MKOl lub Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego mogą wyłączyć umieszczanie orła na koszulkach reprezentantów. Czy takie zapisy, taki proces tworzenia prawa nie spowoduje, że do polskiego systemu prawnego wprowadzi się nowe kategorie norm – o randze wyższej od ustawy bądź równej ustawie – w postaci przepisów międzynarodowej organizacji sportowej, przepisów Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego czy regulaminów takich organizacji lub tego komitetu.

Jeśli o to chodzi, my, posłowie Sojuszu Lewicy Demokratycznej, mamy wątpliwości, aczkolwiek wprowadzamy tak naprawdę dwa przepisy. Z jednej strony wprowadzamy zapis obligatoryjności, a nie stwierdzenie, że może być orzeł na koszulkach reprezentacji polskiej. Uważamy, że jest to słuszne. W drugim przypadku mówimy, że polski związek sportowy, PKOl, a także Polski Komitet Paraolimpijski mają prawo do wykorzystania do swoich celów gospodarczych przedmiotów będących odwzorowaniem, odpowiednio, stroju reprezentacji kraju, stroju reprezentacji olimpijskiej itd.

Żeby nie przedłużać, powiem, że ta nowelizacja jest potrzebna. Chyba wszyscy się z tym zgadzamy. Mamy poprawkę Prawa i Sprawiedliwości, ale raczej wszystko wskazuje na to, że tej poprawki nie poprzemy. Bo jak minister ma oceniać i podejmować decyzję indywidualnie, w przypadku kiedy przepisy międzynarodowe będą określały strój reprezentanta danego kraju? Moim zdaniem niepotrzebny jest zapis mówiący o tym, że minister będzie wyrażał to jednoznacznie. Tej poprawki nie poprzemy, ale będziemy głosować za przyjęciem całości projektu ustawy. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Ziobro z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Jan Ziobro:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w sprawie ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie.

Zmiana ustawy ma na celu nałożenie obowiązku używania godła na reprezentacyjnych koszulkach polskich sportowców. Inicjatywa wykazana przez

Posel Jan Ziobro

pana prezydenta Bronisława Komorowskiego ma służyć nie tylko temu, by pozytywnie postrzegano polskich sportowców za granicą, ma również na celu unormowanie sytuacji związanej z używaniem barw narodowych, by nie dopuścić do sytuacji, która miała miejsce na przełomie listopada i grudnia.

Wszyscy dobrze wiemy, co leży u podstaw tego projektu ustawy, co było, można powiedzieć, powodem powstania tego projektu. Były to przede wszystkim liczne niepokoje społeczne, który wywołała decyzja PZPN o usunięciu godła z koszulek reprezentacji piłkarskiej.

Wprowadzenie tych zmian, nałożenie tego obowiązku na polskie związki sportowe będzie nie tylko sprzyjać poprawie nastrojów społecznych, ale – miejmy nadzieję – będzie również wpływało na zwiększenie motywacji u polskich sportowców i przyczyni się do poprawy rezultatów osiąganych na arenie międzynarodowej.

Warto również mieć na uwadze to, że projekt ustawy w pewien sposób odwołuje się czasem do przepisów międzynarodowych. Wiemy, że istnieje pewna gama sportów, w których niemożliwe jest używanie godła czy też barw narodowych po prostu w związku z przepisami, którymi trzeba się kierować, jeśli chodzi o pewne dyscypliny sportowe.

Klub Parlamentarny Solidarna Polska ma również wątpliwości, czy godło narodowe, o które tak walczyli nasi przodkowie, nie będzie wykorzystywane do celów komercyjnych przez zachodnie korporacje i czy ten projekt ustawy normuje to w odpowiedni sposób. Warto się również zastanowić nad brakiem sankcji. W projekcie nie wspomina się o sankcjach, które powinny być nałożone na związki z uwagi na niedostosowanie statutu czy też przepisów, które obowiązują w danych związkach, w związku z nieużywaniem godła czy też barw narodowych.

Dlatego Klub Parlamentarny Solidarna Polska wnosi o ponowne rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej oraz o pieczęciach państwowych i ustawy o sporcie w Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Przystępujemy do pytań.

Czy wszyscy panowie posłowie i panie posłanki, którzy chcieliby zabrać głos, zapisali się do głosu?

(Głos z sali: Jeszcze ja...)

To bardzo proszę się zapisać.

Na tym zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie i do projektodawcy, i do posła sprawozdawcy. Chciałbym, żeby odnieść się do uwag, które zostały sformułowane przez Sąd Najwyższy, dlatego że podniesiono kilka wątpliwości dotyczących wprowadzenia na grunt polskiego systemu prawnego nowej kategorii norm o randze wyższej od ustawy, czyli mam tu na myśli przepisy międzynarodowej organizacji sportowej, przepisy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, regulaminy takich organizacji lub tego komitetu. To wymienia się w tych uwagach. Podnosi się również, że rzeczywiście na naszym gruncie brak jest legalnych definicji (*Dzwonek*) kategorii pojęciowych takich jak: reprezentacja kraju, strój reprezentacji. I nie zauważyłem, żebyśmy w ostatecznym projekcie zawartym w sprawozdaniu do tych uwag się odnieśli. Tak że bardzo prosiłbym o to odniesienie. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Pacelt z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Zbigniew Pacelt:

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Myślę, że będę wyrazicielem, chyba po raz pierwszy w historii, parlamentarzystów reprezentantów Polski tak licznie zasiadających na tej sali. Jako trzynastokrotny olimpijczyk, występujący wielokrotnie na mistrzostwach świata, myślę, że noszenie orła, godła na koszulce reprezentanta Polski było naszym marzeniem, przywilejem, zaszczytem i honorem. Stąd mam pytanie, dylemat, że taki zapis będzie się trochę kojarzył z pozbawieniem wyższych wartości reprezentowania Polski na igrzyskach olimpijskich. Ale my jako sportowcy oczywiście, w wyniku tego, o czym tu w szerokim zakresie była mowa – myślę o, delikatnie mówiąc, błędnej decyzji Polskiego Związku Piłki Nożnej – będziemy popierać ten projekt.

Natomiast mam pytanie do pana ministra: Czy w ramach spotkań, konsultacji, ustaleń (*Dzwonek*) były ze strony środowiska sportowego negatywne uwagi, generalnie mówiąc, o wprowadzeniu tego zapisu jako obligo? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Grzegorz Schreiber z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Grzegorz Schreiber:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! O tym, że orzeł na koszulce polskiego reprezentanta jest wartością, nie musimy się przekonywać. Wszyscy tak uważamy, jak sądzę, i co do tego nie ma między nami żadnej różnicy. Pytanie powstaje wtedy, gdy mamy to unormować prawnie. Bo czyż zapisy ustawy obowiązującej obecnie nie normowały naszym zdaniem, wtedy gdy je formułowaliśmy, tej sprawy dostatecznie wyraźnie? Otóż tak. Byliśmy przekonani, że dostatecznie mocno jest to unormowane. Przecież zapisy o tym, że godło ma się znajdować na koszulce reprezentanta Polski, do tej pory w prawodawstwie polskim istnieją. Tylko stała się tragedia, bo Polski Związek Piłki Nożnej uznał, że te zapisy można ominąć. I my na to w trybie doraźnym – nie chcę użyć słowa: hucpa, ale w ramach takiej małej, nazwijmy to może ładniej (*Dzwonek*), akcji – wprowadziliśmy zmianę do tej ustawy.

Proszę mi odpowiedzieć na pytanie: Jaka jest różnica w tej chwili? Jaką ma sankcję, co może zrobić minister sportu dzisiaj przy tego typu formie prawnej, którą zapisaliśmy, a czego nie mógł zrobić przy dotychczas obowiązującym ustawodawstwie? Czy jest rzeczywiście jakakolwiek różnica? Wydaje nam się, że jeżeli już iść w tym kierunku, to my przygotowaliśmy, przedstawiliśmy poprawkę, która oddaje w tym momencie ministrowi sportu możliwość decydowania o tym, czy rzeczywiście zachodzą przesłanki do tego, że reprezentacja Polski nie będzie mogła wystąpić w jakichś zawodach międzynarodowych ze względu na to, że godło reprezentanta Polski będzie komuś przeszkadzało w tym zakresie. To minister sportu był za to odpowiedzialny. Kto jest dzisiaj? To jest moje drugie pytanie. Kto dzisiaj za to będzie odpowiadał? Kto decydować ma o tym, czy przepisy międzynarodowe stanowią inaczej, czy nie stanowią inaczej? Sam związek sportowy, prezes związku znowu taką decyzję podejmie i być może będziemy mieli znowuż pretensję do jakiegoś innego związku? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo cieszę się, że po tym skandalu z brakiem godła na koszulkach reprezentacji Polski w piłce nożnej dzisiaj procedujemy nad tą ustawą, która zabezpieczy umieszczenie godła, będzie ono obligatoryjnie. Mam pytanie: Czy ta ustawa będzie zabezpieczała możliwość wykorzy-

stania – szczególnie chodzi mi o konkretny zachodnie – godła w celach reklamowych? Czy one będą mogły swobodnie z tego korzystać, czy też będzie to jakoś uregulowane prawnie?

Mam także pytanie natury technicznej: Czy pojawi się jakiś zapis na temat umieszczenia w konkretnym miejscu – chodzi mi szczególnie o stroje na przykład reprezentacji w piłce nożnej – tego godła? Uważam, że godło powinno być umieszczane – wzorem także innych krajów – na sercu, czyli po lewej stronie koszulki.

Kolejne moje pytanie dotyczy tego, dlaczego nie ma w ustawie zapisanych sankcji w przypadku złamania przepisów tej ustawy. Czy to nie będzie, że tak powiem, pusta (*Dzwonek*) ustawa – zapiszemy to, a później każdy będzie mógł robić to, co zechce?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Piotr Chmielewski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Chmielewski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Właściwie nie chciałem zapytać pana prezydenta jako wnioskodawcy, ale chciałem zapytać Wysoką Izbę o jedną rzecz. Otóż z orzeczeniem na piersi zdarzyła się wpadka. Po prostu w pewnym momencie go nie było. To spowodowało, że trzeba tę sprawę uregulować, i słusznie. Ale proszę, szanowna Izbo, zwrócić uwagę na jedną rzecz. Ta wpadka była możliwa dlatego, że my praktycznie w ogóle jako państwo nie mamy przepisów, które w sposób jednoznaczny we wszystkich zakresach działania – oczywiście nie chodzi tylko o sportowców – regulują sprawę używania godła państwowego, logo do tego godła państwowego, przecież to jest także symbol, jak również innych podmiotów czy właściwie przymiotów państwa, takich jak hymn czy barwy narodowe. Myślę, proszę państwa, Wysoka Izbo, że należałoby się pochylić i sprowokować całość działań, które (*Dzwonek*) umożliwią jednoznaczną regulację w tym zakresie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Pawlak z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Pawlak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Czy zapisany w procedowanym projekcie ustawy obo-

Posel Mirosław Pawlak

wiązek używania godła Rzeczypospolitej Polskiej na stroju reprezentacji kraju lub na stroju reprezentacji olimpijskiej będzie miał charakter absolutnie bezwzględny, czy też będzie można od niego dowolnie odstępować?

Pytanie drugie: Czy przewiduje się taki strój reprezentacji, na którym ze względu na barwy lub napisy godło państwowe pozostanie jedynie w tle?

I ostatnie pytanie, które tu już było zadawane, moim zdaniem bardzo ważne pytanie: Czy prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jako wnioskodawca projektu przewidział sankcje za niestosowanie postanowień ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jako ostatnia głos zabierze pani posłanka Jadwiga Wiśniewska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Jadwiga Wiśniewska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Prześledziłam opinię pierwszego prezesa Sądu Najwyższego Rzeczypospolitej Polskiej pana Stanisława Dąbrowskiego, który bardzo krytycznie ocenia przedłożony przez pana prezydenta projekt. Pozwolę sobie zacytować: Ewentualne przyjęcie omawianego projektu będzie równoznaczne ze stwierdzeniem, że o przesłankach i o okolicznościach używania przez polskich sportowców i działaczy sportowych w ich strojach reprezentacyjnych określonych symboli Rzeczypospolitej Polskiej, tak w sytuacjach oficjalnych, jak i w celach komercyjnych, ostatecznie będą przesądzały przepisy i regulaminy międzynarodowych organizacji sportowych i Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Oczywiście z takim rozwiązaniem trudno się zgodzić. Podsumowanie jest równie krytyczne.

Szanowni Państwo! Chciałabym zwrócić uwagę na to, że tutaj Kancelaria Prezydenta upomina się o przywrócenie (*Dzwonek*) orla na stałe na koszulki polskich sportowców, a jednocześnie minister tego rządu, pani minister Kudrycka, minister nauki i szkolnictwa wyższego, usunęła orla z dyplomów studiów magisterskich. Chciałabym więc zapytać, czy Kancelaria Prezydenta i rząd mają takie samo stanowisko w kwestii symboli narodowych, że należy je otaczać szacunkiem, prestiżem, czy też będzie potrzebna nowelizacja ustawy o szkolnictwie wyższym, na mocy której minister Kudrycka – a tak de facto Donald Tusk – usunęła orla z dyplomów uczelni wyższych. Przypomnę, że protestują przeciwko temu studenci, są tym oburzone władze uczelni wyższych. Myślę, że warto również nad tym problemem się pochylić.

Będę wdzięczna za stanowisko Kancelarii Prezydenta w tym względzie. Co państwo myślicie o usunięciu orla z dyplomów uczelni wyższych? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Na tym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Udzielam głosu panu Krzysztofowi Hubertowi Łaskiewiczowi, który pełni funkcję sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Hubert Łaskiewicz:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Może pierwsze pytanie: Czy były jakiekolwiek negatywne opinie ze strony środowisk sportowych, jeżeli chodzi o przedłożony przez prezydenta projekt? Odpowiadam, nie było, natomiast były apele o to, żeby taką ustawę pan prezydent przygotował i wniósł, ponieważ część środowisk sportowych, ta, która takie apele kierowała do kancelarii, do prezydenta, była zbulwersowana faktem, że na koszulkach reprezentacji nie będzie wizerunku orla. To jest pierwsza kwestia.

Druga kwestia, różnica, o którą pan poseł pytał. Otóż, panie posle, tu jest sprawa wyjątkowo czytelną – nie można stosować sankcji w sytuacji, kiedy nikt inny jak państwo jako Izba uchwaliliście fakultatywność, że może, co znaczy, że może, ale nie musi. Jeżeli nie musi, to nie musi i wtedy sankcji się nie stosuje. Jeżeli dzisiaj przyjmujemy, że ma być, a taka jest idea tego projektu, ma być obligatoryjny zapis, to musi używać wizerunku, musi używać godła i wówczas oczywiście sytuacja się całkowicie zmienia, w tym momencie sankcje należy stosować.

Pytali państwo, czy są zapisane w ustawie sankcje? Nie, nie ma zapisanych sankcji, ponieważ ustawa o sporcie w rozdziale 4. w art. 21 ust. 1 jednoznacznie określa, jakie sankcje ma minister sportu w stosunku do związków sportowych, więc powtarzanie drugi raz tego samego w nowelizacji ustawy byłoby z punktu widzenia prawidłowej legislacji niepotrzebne. Zresztą kolidowałoby to z już wcześniejszym zapisem w samej bazowej ustawie o sporcie.

Chcę tutaj też odpowiedzieć, choć to nie było pytanie, to było raczej stwierdzenie, pan poseł sformułował tezę, że nie wszystko do tej pory jest objęte ustawą o godle. Z tym można się zgodzić i dlatego podjęte zostały już prace nad nową ustawą o godle, barwach i hymnie, żeby niektóre kwestie sprecyzować, oczywiście nie w tej ustawie, ta dotyczy kwestii sportu.

**Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta RP
Krzysztof Hubert Łaszkiewicz**

Pragnę zwrócić uwagę jeszcze na jedno, proszę państwa, że do tej pory tak naprawdę sportowcy mieli na piersiach godło zwyczajowo. Ustawa o godle określa bodajże 8 czy 9 podmiotów, które mogą używać godła, i tam sportowców nie ma. W związku z tym prezydent uznał, iż należy też i tę kwestię jednak ustawowo uregulować, stąd odniesienie to generalne do ustawy o godle, barwach i hymnie.

Jeżeli chodzi o pytanie, czy to ma być fakultatywność, czy obligatoryjność, to, powtarzam, i pan poseł sprawozdawca bardzo wyraźnie to akcentował, głównym jakby light motiwem tej ustawy, tego projektu ustawy jest to, aby dzisiaj fakultatywnie można było, żeby był to obowiązek fakultatywny, natomiast nie prawo obligatoryjne, nie prawo fakultatywne, które, jak widać, sprawdzało się do tej pory do pewnego momentu. Któregoś pięknego dnia się nie sprawdziło i trzeba było w tym wypadku zmienić przepisy.

Jeżeli chodzi o kwestię stanowiska Kancelarii Prezydenta co do godła, to tak, to stanowisko jest jednoznaczne. Prezydent uznaje, iż godło jest wartością i dobrem, i powinno być umieszczane tam, gdzie przepisy tego wymagają. Jeżeli chodzi właśnie m.in. o sportowców, uznał, że powinni oni też być wymienieni wśród tej grupy, która ma do tego prawo. Natomiast jeżeli chodzi o kwestię dyplomów, nie jest to obszar związany z ustawą o godle i z ustawą o sporcie. Powtarzam, prezydent uznaje, iż wszędzie tam, gdzie przepisy prawa nakazują stosować godło, należy to czynić. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Głos zabierze pan Grzegorz Karpiński, sekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sportu i Turystyki
Grzegorz Karpiński:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rada Ministrów z zadowoleniem przyjmuje zaproponowany przez komisję tekst projektu ustawy, który zawarty jest w sprawozdaniu. Rzeczywiście oddaje on intencje, które kierowały panem prezydentem, kiedy pierwotny projekt ustawy trafił do Wysokiej Izby, a co więcej, odpowiada też na te uwagi, które Rada Ministrów sformułowała do tego projektu.

Dzisiaj największe wątpliwości państwa posłów budzi kwestia ewentualnych sankcji, które są w ustawie lub, państwa zdaniem, których brakuje, w zakresie wymuszania na tych, którzy mają stosować zawarte w niej przepisy, tego obowiązku. Chciałbym

państwu przypomnieć, że art. 22 i 23 ustawy o sporcie wyraźnie przyznają ministrowi właściwemu do spraw kultury fizycznej uprawnienia nadzorcze nad tymi podmiotami. Minister sportu stoi na stanowisku, że jednym z nowych obowiązków, które przewiduje ustawa, jest tego rodzaju obowiązek, który będzie objęty nadzorem ministra. W skrajnym przypadku minister będzie miał prawo rozwiązać polski związek sportowy. Zgodnie z ustawą może nastąpić to wtedy, jeżeli jego działalność wykaże rażące lub uporczywe naruszanie prawa. Za każdym razem, kiedy polski związek sportowy, wbrew postanowieniom ustawy, nie uwzględniając postanowień regulacji międzynarodowych dotyczących stroju sportowego, będzie naruszał to postanowienie, będzie spotykał się z reakcją ministra sportu. Wróć do tego, o czym mówiłem podczas pierwszego czytania. W związku z tym, że wszyscy podkreślaliśmy wtedy, jak bardzo istotna jest ochrona godności polskich symboli narodowych, nie mam wątpliwości, że reakcje ministra będą właściwe do naruszeń, które będziemy stwierdzali. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Głos zabierze pan poseł Ireneusz Raś, sprawozdawca komisji.

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Poseł Ireneusz Raś:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Odniosę się do kilku kwestii, które były poruszone przez posłów reprezentujących stronnictwa polityczne, którzy przedstawiali opinie tych stronnictw w parlamencie na temat tego sprawozdania i projektu ustawy, jak również do pytań państwa posłów. Myślę, że rozwieje to wszelkie wątpliwości.

Jeśli chodzi o poprawkę państwa posłów z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, to jest to regulacja tak naprawdę absolutnie niepotrzebna, biurokratyczna. Co bowiem, szanowni państwo, panie i panowie posłowie z Prawa i Sprawiedliwości – poseł Garbowski uchwycił to bardzo szybko – minister sportu będzie miał do roboty, jeśli przepisy międzynarodowej federacji sportowej będą określać, że na przykład w łyżwiarstwie figurowym jest przewidziany strój artystyczny, czyli nie ma możliwości umieszczenia godła narodowego na takim stroju – jeszcze raz powtórzę – do czasu dekoracji? Będzie tylko odegrany hymn państwowy, jeśli, daj Boże, na takiej imprezie polski zawodnik, tak jak Grzegorz Filipowski, będzie zdobywał laury. Będzie mu grany Mazurek Dąbrowskiego za to, że wygrał, i będzie wciągana na maszt flaga narodowa. Ale będzie on występował w stroju zgodnym z tym, co regulujemy, bo przecież – jeszcze raz podkreślam – nie wzięło się to z sufitu,

Posel Ireneusz Raś

lecz dyskutował o tym polski parlament, pan prezydent zaangażował się w to swoim autorytetem, polski rząd to komentował, i wszyscy komentowaliśmy, że ktoś wymyślił obejście tego fakultatywnego zezwolenia państwa polskiego na to, aby reprezentacje Polski godnie nas reprezentowały i były godnie oznaczone naszymi symbolami narodowymi. Minister będzie musiał tylko i wyłącznie potwierdzić to prawo, bo jak nie potwierdzi go międzynarodowej federacji sportowej, to nastąpi, szanowni państwo, dyskwalifikacja. Jako przewodniczący Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki nie będę popierał państwa poprawki, która była przedmiotem analizy. Nie może ona być zastosowana. W prawie można zapisać wszystko, ale nie będzie można tego stosować, bo będzie to się wiązało z dyskwalifikacją polskich zawodników. Moim zdaniem nie możemy tego w prawie polskim usankcjonować i uchwalić.

Jeśli chodzi o sankcje, to trafnie ujął to pan minister Łaszewicz. Jest ustawa o sporcie, która daje ministrowi sportu wszelkie możliwości ingerencji w związku z łamaniem prawa, ustaw, ustawy o sporcie. My mówimy o zmianie i o zapisaniu tego obliwu w ustawie o sporcie, i łamaniu statutu polskich związków sportowych. Wobec tego jest dużo narzędzi – mówił o tym pan minister Karpiński – służących temu, żeby z elementarza tej ustawy czerpać wtedy, kiedy ktoś zechce podnieść rękę na tę świętość, którą w tej debacie społecznej – o czym mówiłem już w swoim pierwszym wystąpieniu – Polacy określili, że to jest potrzebne i że w ogóle nie rozumieją, jak to jest możliwe, żeby ktoś wpadł na taki pomysł. Ale ktoś wpadł i dlatego zajmujemy się tym w polskim parlamencie. Dlatego to regulujemy, już powiedziałem.

I jeszcze jeden aspekt, który nie był poruszony: Gdzie to godło będzie umieszczone? Niestety, nie da się tego uregulować w ustawie. Nie będziemy regulować, ile ani jak. To wszystko jest zawarte w przepisach międzynarodowych federacji sportowych. Są one, powiedziałbym, dość przejrzyste i symetryczne dla wszystkich federacji międzynarodowych, czyli wszystkich związków w całej Europie i na świecie. Te oznaczenia narodowe, symbole narodowe, jakie będą umieszczały federacje włoska, francuska, brazylijska, kanadyjska, Stanów Zjednoczonych, będą dokładnie takiej samej wielkości. Wiemy to z praktyki, prezentował to również Polski Komitet Olimpijski w pracach podkomisji i komisji.

Jeszcze jedna sprawa, na którą zwrócę uwagę. Państwo mówicie, i ja mówiłem, tak dość delikatnie, o nowych znakach czasów, bo rzeczywiście to jest coś nowego, że wprowadzamy zapis, iż polskie związki sportowe, PKOl i Polski Komitet Paraolimpijski mają prawo wykorzystania do swoich celów gospodarczych przedmiotów będących odwzorowaniem. Również ich kontrahenci będą mogli te kostiumy wykorzystywać gospodarczo. Szanowni państwo, jeśli firma Nike w Dortmundzie nagminnie będzie sprzedawać piękny

kostium reprezentacji Polski, który wkrótce będzie zaprezentowany na Euro 2012, ale z takim godłem, jakie mamy w polskim Sejmie, jak to jest regulowane polskim prawem, w barwach polskich, z napisem Lewandowski, i Niemiec to ubierze, to będzie to nowoczesny nośnik promocji Rzeczypospolitej Polskiej. *(Oklaski)* Jeśli państwo tego nie rozumiecie, to nie jesteście w stanie dzisiaj, w dobie globalizmu, zrozumieć też pewnego potencjału, który tkwi w zapisach, które dzisiaj proponujemy. Uważam, że my to doregulowujemy. I dobrze, bo do tej pory to było zrobione nieprecyzyjnie. Jeśli Szwed, Fin, Niemiec, Francuz będą nosić w swoich krajach polskie barwy i polskie legalne koszulki z certyfikatem Nike, jeżeli to jest sponsor reprezentacji Polski, to ja tylko będę się cieszył, natomiast nie będę mówił, że oni czerpią zyski. Bo może oni czerpią zyski finansowe, ale – powiem tak – my mamy za to określoną promocję, a za promocję się płaci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Zbigniew Pacelt: Brawo, panie pośle.)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie ministra rozwoju regionalnego z realizacji w 2010 r. Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006 (druk nr 49) wraz ze stanowiskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (druk nr 122).

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pana Marceliego Niezgody.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Przedstawiane dzisiaj sprawozdanie z realizacji w 2010 r. Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006 zostało przygotowane zgodnie z trybem przewidzianym w ustawie w połowie czerwca ubiegłego roku. Chcę powiedzieć, że większość programów operacyjnych, jak również finansujących te fundusze została już w tym momencie zamknięta. Oczywiście Narodowy Plan Rozwoju, jak wiemy, dotyczył lat 2004–2006. Początkowo kwalifikowalność wydatków ponoszonych w ramach funduszy, w ramach programów ope-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda

racyjnych, była określona do 2008 r., niemniej zarówno w wyniku kryzysu gospodarczego, jak i w wyniku powodzi, która miała miejsce w Polsce, Komisja Europejska zgodziła się na wydłużenie okresu kwalifikowania wydatków. Przebiegało to etapowo aż do chwili obecnej.

Chcę powiedzieć, że w ramach Funduszu Spójności początkowo była zgoda na 28 projektów, w przypadku których można było ponosić wydatki po roku 2008. Obecnie trwa jeszcze rozliczanie 8 projektów. To tyle, jeżeli chodzi o Fundusz Spójności. Według danych na III kwartał 2011 r. Komisja zatwierdziła sprawozdania końcowe w przypadku inicjatywy Equal, inicjatywy Interreg IIIA Polska – Słowacja, Programu Operacyjnego „Pomoc techniczna”, Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego i rozwój obszarów wiejskich”. Tutaj zostały już wypłacone salda końcowe, natomiast w przypadku Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego zatwierdzono sprawozdanie końcowe, z tym że nie zostało jeszcze wypłacone saldo końcowe.

Przechodząc do danych wyrażonych w omawianym sprawozdaniu, oczywiście można stwierdzić, że w ujęciu wskaźnikowym zostały one przedstawione bardzo szczegółowo. Powiem tylko, że w omawianym okresie cel główny Narodowego Planu Rozwoju został określony jako rozwijanie konkurencyjnej gospodarki opartej na wiedzy i przedsiębiorczości, zdolnej do długofalowego, harmonijnego rozwoju, zapewniającej wzrost zatrudnienia oraz poprawę spójności społecznej, ekonomicznej, przestrzennej z Unią Europejską na poziomie regionalnym i krajowym. Cel ten został wyrażony jako średnia produktu krajowego brutto w Polsce wobec średniej w UE-15, czyli w 15 najbardziej uprzemysłowionych państwach Unii. Wartość docelowa została określona jako 42–43%, natomiast cel ten znacznie przekroczono, o ponad 10%. W 2008 r. było to blisko 50% średniej unijnej, natomiast już 2009 r. było to ponad 55%. To tyle tytułem najważniejszych tez omawianego dokumentu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu pana posła Radosława Witkowskiego w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Radosław Witkowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regio-

nalnej na swoim posiedzeniu w dniu 12 stycznia 2012 r. rozpatrzyła sprawozdanie z realizacji w 2010 r. Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006.

Może wydawać się dziwne, że rozmawiamy dziś o wykonaniu w roku 2010 planu na lata 2004–2006, ale pan minister dokładnie wyjaśniał, o jakie statystyczne dane tu chodzi. Chciałbym uzupełnić, że o ile w roku 2009 zakończył się okres kwalifikowalności wydatków we wszystkich programach operacyjnych i inicjatywach wspólnotowych współfinansowanych ze środków funduszy strukturalnych perspektywy 2004–2006, o tyle kwalifikowanie kosztów w ramach projektów współfinansowanych z Funduszu Spójności zostało wydłużone do roku 2010, a w uzasadnionych przypadkach nastąpiło również dalsze wydłużenie tego procesu. W związku z tym postęp we wdrażaniu Narodowego Planu Rozwoju nastąpił w 2010 r. w obszarze Funduszu Spójności.

Pan minister bardzo dokładnie wyjaśnił całe sprawozdanie. Postaram się skoncentrować tylko na kilku kwestiach, które interesowały Komisję Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej. Przedstawione sprawozdanie pokazuje, że na koniec roku 2010 mieliśmy niezamkniętych jedynie 28 projektów. Pan minister w tym momencie uzupełnił te dane, mówiąc, że zostało jedynie 8 projektów sfinansowanych z Funduszu Spójności. Otrzymaliśmy jednak możliwość dalszego certyfikowania wydatków w tym obszarze. W 2010 r. było wypłacone 83% alokacji. W tej chwili, jak informuje Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, jest to już 94%. Jeśli chodzi o fundusze strukturalne, to w 2010 r. nie było już możliwości certyfikowania wydatków i działania obejmowały jedynie proces zamknięcia pomocy. Cieszy fakt – i to chciałbym podkreślić – że wszystkie fundusze strukturalne miały złożone wnioski o zamknięcie i wypłacenie salda końcowego.

Wysoka Izbo! Dokument zawiera także opis realizacji celów Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006 w kontekście sytuacji społeczno-gospodarczej w roku 2010 oraz wyniki ewaluacji ex post i postęp rzeczowy planu. Warto zaznaczyć, że cel główny Narodowego Planu Rozwoju, czyli rozwijanie konkurencyjnej gospodarki opartej na wiedzy i przedsiębiorczości, zdolnej do długofalowego i harmonijnego rozwoju, zapewniającej wzrost zatrudnienia oraz zwiększenie spójności społecznej, ekonomicznej i przestrzennej z Unią Europejską na poziomie regionalnym i krajowym, wyrażony na etapie programowania planu jako PKB na mieszkańca w Polsce wobec średniej dla 15 krajów Unii Europejskiej z wartością docelową na poziomie 42–43%, nie tylko został osiągnięty, ale wartość ta została znacznie przekroczona, o czym mówił pan minister.

Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej proszę o przyjęcie przedstawionego sprawozdania z realizacji w 2010 r. Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Adam Żyliński w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Adam Żyliński:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdania z realizacji w 2010 r. Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006 wraz ze stanowiskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, druk nr 49.

Zarówno pan minister, jak i pan poseł sprawozdawca wyczerpująco przedstawili treść sprawozdania. Myślę jednak, że z uwagi na ciężar gatunkowy omawianego sprawozdania warto ponownie przywołać większość też moich przedmówców, by jasno podkreślić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec realizacji Narodowego Planu Rozwoju nie tylko w 2010 r.

Przedstawione w sprawozdaniu informacje koncentrują się wokół zasadniczych elementów realizacji Narodowego Planu Rozwoju na jego końcowym etapie. Można rozróżnić trzy takie elementy. Pierwszy z nich to proces zamknięcia pomocy z funduszy strukturalnych na lata 2004–2006, drugi to omówienie końcowej fazy realizacji projektu w ramach „Strategii wykorzystania Funduszu Spójności na lata 2004–2006”, wreszcie trzeci to przedstawienie procesu ewaluacji ex post Narodowego Planu Rozwoju zrealizowanego w 2010 r. przez stronę polską. Rzeczony sprawozdanie jest jednym z kolejnych ogniw składających się na całościowy system monitorowania i zarządzania pomocą strukturalną dla Polski. Dla porządku należy dodać, że Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, pełniące funkcję instytucji zarządzającej podstawami wsparcia Wspólnoty, przygotowało sprawozdanie na podstawie systemu sprawozdawczości i monitoringu przewidzianego w szeregu odpowiednich aktów prawnych.

Przechodząc do szczegółowego omówienia sprawozdania, rozpocznę od kilku uwag o charakterze ogólnym. Otóż, jak wiemy, rzeczowa realizacja programów współfinansowanych z funduszy strukturalnych na lata 2004–2006 dobiegła końca w połowie 2009 r. To ważne stwierdzenie, albowiem kolejne miesiące, w tym cały rok 2010, były już tylko etapem finansowego zamknięcia programów oraz prac nad dokumentami zamknięcia pomocy.

Obok podsumowania rzeczowej i finansowej realizacji projektów prace dotyczące zamknięcia pomocy miały formę działań kontrolnych, prowadzonych zarówno przez instytucje uczestniczące w realizacji programów, jak i przez instytucje właściwe do spraw zamknięcia pomocy. W tym przypadku były to: Departament Ochrony Interesów Finansowych w Ministerstwie Finansów oraz właściwe urzędy kontroli skarbowej.

Działania kontrolne prowadzone przez ww. instytucje miały na celu uzyskanie pewności co do prawidłowości poniesionych wydatków, potwierdzenie następnie przez państwo członkowskie w trzecim dokumencie zamknięcia pomocy, tj. w deklaracji zamknięcia.

I tak do końca września 2010 r. przekazało, zgodnie z terminami określonymi w prawie wspólnotowym, dokumenty zamknięcia pomocy dla zasadniczej części programów. Dla trzech programów inicjatywy wspólnotowej Interreg IIIA termin przekazania dokumentów końcowych wyznaczony był na koniec marca 2011 r.

Wobec zakończenia w 2009 r. realizacji programów współfinansowanych z funduszy strukturalnych oraz z kontraktów wojewódzkich jedynym wdrażanym w 2010 r. elementem Narodowego Planu Rozwoju były projekty w ramach „Strategii wykorzystania Funduszu Spójności”. Okres kwalifikowalności dla tych projektów, ustalany indywidualnie w decyzjach Komisji Europejskiej, co do zasady mógł trwać do końca 2010 r., a proces rozliczeń – do połowy 2011 r.

Do końca 2010 r. zakończono realizację 102 projektów. Z uwagi na dopuszczoną przez Komisję Europejską możliwość wydłużenia w indywidualnych przypadkach terminu kwalifikowalności wydatków strona polska złożyła stosowne wnioski dla pozostałych projektów. W przypadku bardzo dużych projektów realizacja może zostać przedłużona do końca 2012 r.

Mając na uwadze zakończenie programów współfinansowanych z funduszy strukturalnych oraz końcową fazę realizacji projektów Funduszu Spójności, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego podjęło już w 2009 r. prace nad ewaluacją ex post Narodowego Planu Rozwoju. Stało się tak, pomimo że regulacje unijne nie nakładają na państwa członkowskie obowiązku przeprowadzenia ewaluacji ex post, pozostawiając wykonanie jej Komisji Europejskiej w okresie trzech lat od zamknięcia programu.

Niemniej strona polska zdecydowała się na przeprowadzenie ww. badań w celu oszacowania wpływu funduszy na rozwój kraju oraz sformułowania rekomendacji dla kierunków interwencji funduszy w kolejnych okresach programowania. Dzięki temu w 2010 r. sfinalizowano 14 badań cząstkowych, podsumowujących realizację ponad 88 tys. projektów w Polsce.

Ze sprawozdania przedstawionego przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego można wyczytać, iż na realizację Narodowego Planu Rozwoju przezna-

Posel Adam Źyliński

czono kwotę ok. 12,8 mld euro, a głównym celem tego przedsięwzięcia było i jest rozwijanie konkurencyjnej gospodarki opartej na wiedzy i przedsiębiorczości, zdolnej do długofalowego, harmonijnego rozwoju, zapewniającej wzrost zatrudnienia oraz poprawę spójności społecznej, ekonomicznej i przestrzennej z Unią Europejską na poziomie regionalnym i krajowym.

Wszystkie te cele stały się możliwe do osiągnięcia dzięki temu, że Narodowy Plan Rozwoju na lata 2004–2006 powodował realizację zarówno projektów współfinansowanych ze środków wspólnotowych, jak i projektów finansowanych w całości z krajowych środków publicznych, wdrażanych w ramach programów wojewódzkich rozwoju regionalnego, stanowiących element kontraktów wojewódzkich. Było to tym trudniejsze, iż obie grupy projektów charakteryzują się odmiennymi systemami finansowania.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Sprawozdanie przygotowane przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego jest prawdziwą kopalnią wiedzy na temat polskiej absorpcji europejskich funduszy strukturalnych. Ramy czasowe tego wystąpienia nie pozwalają mi przedstawić wielu innych, niezwykle interesujących konkluzji.

W nadchodzących latach powstaną kolejne edycje niniejszego sprawozdania, przedstawiające realizację projektów Funduszu Spójności, która może potrwać do 2012 r. To będzie dobra okazja, aby do tej problematyki powrócić w szerszym kontekście.

A na dzisiaj w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska z dużą satysfakcją rekomenduję Wysokiej Izbie poparcie dla stanowiska Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wobec omawianego sprawozdania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Sasin z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Sasin:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt zaprezentować stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec sprawozdania ministra rozwoju regionalnego z realizacji w 2010 r. Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006, druki sejmowe nr 49 i 122.

Odnosząc się od razu do tego dokumentu, na wstępie trzeba powiedzieć, że zawartość dokumentu w stosunku do tytułu musi rozczarować, ponieważ tak naprawdę trudno doszukiwać się tutaj sprawozdania za rok 2010, co obiecuje tytuł. W moim odczu-

ciu i w odczuciu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość jest to oparte głównie na danych gospodarczych pobieżnie sporządzone sprawozdanie z realizacji Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006, do 2010 r., przy czym informacje dotyczące roku 2010 nie zawierają odpowiedniego stopnia szczegółowości i podawane są niekonsekwentnie, często w sposób utrudniający porównywanie niektórych danych.

Sprawozdanie za rok 2010 powinno dotyczyć przede wszystkim roku 2010, odpowiadać na pytania, kto, jak, co i kiedy realizował, przy użyciu jakich instrumentów, jakie były wyniki tych działań. Tymczasem przedstawiony dokument to podsumowanie perspektywy finansowej na lata 2004–2006, do czego zresztą sami autorzy przyznają się już na wstępie.

Ten dokument przedstawia opis celów Narodowego Planu Rozwoju. Te cele to: wspomaganie osiągnięcia i utrzymanie w dłuższym okresie wysokiego wzrostu gospodarczego, zwiększenie poziomu zatrudnienia i wykształcenia, włączenie Polski w europejskie sieci infrastruktury transportowej i informacyjnej, intensyfikacja procesu zwiększenia w strukturze gospodarki udziału sektorów o wysokiej wartości dodanej, rozwój technologii społeczeństwa informacyjnego, wreszcie wspomaganie udziału w procesach rozwojowych i modernizacyjnych wszystkich regionów i grup społecznych w Polsce.

Omawiając realizację tych celów, trzeba powiedzieć, że dokument zawiera szereg danych gospodarczych z lat 2004–2009, z odwołaniem również do roku 2010, jednak pozostawia pewien niedosyt, dotyczący szczegółowości informacji związanych z rokiem 2010, gdyż uwaga w głównej mierze skupiona została na latach poprzednich.

W dokumencie widoczny jest brak kontekstu, w jakim podawane są dane dotyczące roku 2010. Jako przykład przedstawię tylko sprawozdanie z realizacji celu nr 4 w zakresie sprzedaży detalicznej, gdzie odnotowano znaczny wzrost w grupie towarów: meble, RTV, AGD w IV kwartale 2010 r. w stosunku do bardzo niskiego poziomu przez pozostałą część roku. Brakuje odniesienia do sytuacji, jaka panowała w tym czasie w Polsce. Ten wzrost mógł być wynikiem planowanej podwyżki podatku VAT.

W rozdziale dotyczącym realizacji finansowej Narodowego Planu Rozwoju autorzy jasno informują, że system finansowania projektu w 2010 r. oparty był na stworzonych w latach poprzednich mechanizmach umożliwiających wybranym grupom podmiotów pozyskanie środków krajowych na realizację projektów współfinansowanych ze środków wspólnotowych. W samym 2010 r. – było to już mówione – nie prowadzono naboru wniosków o dofinansowanie, nie podpisywano umów, nie ponoszono wydatków w ramach projektów, gdyż wdrażanie projektów strukturalnych dobiegło końca w 2009 r., jednakże zakres działań przeprowadzonych w 2010 r. nie został jasno określony, dotyczy wykonania niektórych czynności, a dane przedstawione są całościowo dla całego okresu realizacji programu, a nie tylko roku 2010.

Posel Jacek Sasin

Jak piszą autorzy w podsumowaniu raportu, rok 2010 był etapem finansowego zamknięcia programów oraz prac nad dokumentami zamknięcia pomocy, w ramach których przeprowadzono szereg działań kontrolnych dotyczących realizacji projektów. W przedstawionym sprawozdaniu zadania realizowane w 2010 r. stają się mało widoczne, gdyż nacisk został położony na lata 2004–2009, co zresztą wydaje się w pewnym stopniu zrozumiałe, gdyż działania prowadzone w tym roku są konsekwencją działań z lat poprzednich.

W dokumencie wskazano poziom realizacji jeszcze niezamkniętych programów, czyli de facto programów realizowanych z Funduszu Spójności, podając poziom jego realizacji jako 83%, tj. 28 projektów. Podczas posiedzenia komisji w dniu 11 stycznia pan minister mówił, że na koniec 2011 r. ten poziom płatności alokacji wynosi 94% i dotyczy 22 niezakończonych jeszcze projektów. W dokumencie zabrakło analizy tych projektów, wskazania powodów, dlaczego nie nastąpiło jeszcze ich zakończenie, jakie są perspektywy ich pomyślnego zakończenia, stąd trudno ocenić, na ile realistyczne jest wyartykułowane przez pana ministra założenie wykonania tego funduszu w stu procentach.

W dokumencie wskazano, że jednym z podstawowych zadań realizowanych w 2010 r. były czynności kontrolne, natomiast w treści dokumentu znajduje się tylko zestawienie kontroli przeprowadzonych przez różne instytucje w stosunku do roku 2009 z informacją, że ilość tych kontroli znacznie zmalała w stosunku do roku ubiegłego, gdyż rok 2010 jest rokiem zamykania projektów. W 2010 r. przeprowadzono 30 kontroli systemowych – w 2009 r. było ich 57 – oraz 4439 kontroli projektów, gdzie w 2009 r. było ich 6578. Wydaje się jednak, że właśnie na tym aspekcie autorzy projektu powinni się bardziej skupić. Informacja dotycząca wykonania planu kontroli nie jest wystarczająca, pozwala domniemywać, że te kontrole nie przyniosły jakiegoś określonego skutku. Widoczny jest tutaj brak opisu wyników kontroli przeprowadzonych w 2009 r. i działań zapobiegawczych, jakie zostały w ich wyniku podjęte w celu uniknięcia nieprawidłowości w przyszłości. Jak wynika ze sprawozdania, w 2010 r. instytucje zarządzające przekazały do Ministerstwa Finansów łącznie 926 raportów o nieprawidłowościach podlegających raportowaniu do Komisji Europejskiej, z czego 111 raportów dotyczyło nowych nieprawidłowości, m.in. przedstawiania do refundacji wydatków niekwalifikowanych czy naruszania Prawa zamówień publicznych. Brak jakiegokolwiek informacji o planowanych działaniach zapobiegawczych i wniosków z kontroli z lat poprzednich, chociaż cały dokument, jak wspomniano, jest próbą podsumowania całego okresu realizacji Narodowego Planu Rozwoju. Działania, które podjęto w wyniku poprzednich kontroli w celu uniknięcia nieprawidłowości, wydają się istotnym

elementem sprawozdania, szczególnie w kontekście zamykania projektów, co wiąże się z końcowymi rozliczeniami z Komisją Europejską i obawą co do ich realizacji.

Wysoka Izbo! Autorzy w dokumencie, który został przedstawiony Wysokiej Izbie, przez zastosowanie podejścia całościowego przedstawienia realizacji planu na lata 2004–2006 zaprezentowali dane całościowe, ale niekoniecznie te, które były istotne z punktu widzenia realizacji tego projektu w roku 2010. Niezależnie więc od oceny procesu realizacji programów współfinansowanych z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności sam przedłożony dokument należy ocenić krytycznie jako niedający Wysokiej Izbie pełnego obrazu działań podjętych w 2010 r. w związku z realizacją Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006. Biorąc pod uwagę wskazane przeze mnie kwestie, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość wnosi o odrzucenie tego dokumentu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Makowski reprezentujący Klub Poselski Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Makowski:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania ministra rozwoju regionalnego z realizacji w 2010 r. Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006.

Nadrzędnym celem Narodowego Planu Rozwoju jest rozwijanie konkurencyjnej gospodarki zdolnej do długofalowego, harmonijnego rozwoju zapewniającego wzrost zatrudnienia, spadek bezrobocia, wyrównanie dysproporcji między Polską a innymi krajami Unii Europejskiej, w zakresie spójności społecznej, ekonomicznej i przestrzennej.

W wyniku realizacji Narodowego Planu Rozwoju średnioroczne tempo wzrostu PKB w latach 2004–2009 było wyższe o 0,4%. Dzięki funduszom unijnym została zapewniona wysoka dynamika PKB. Motorem wzrostu przestał być w głównej mierze eksport netto, a rolę tę przejął popyt krajowy.

Przedstawione w sprawozdaniu dane wskazują, że polityka spójności wymiennie przyczyniła się do rozwoju ekonomicznego Polski. Niepokój budzą jednak dane dotyczące zwiększenia poziomu zatrudnienia i kształcenia. Szczególny niepokój budzi wysoki poziom bezrobocia wśród młodzieży w wieku 15–24 lata, który wzrósł w porównaniu z 2009 r. o 4%. Równie niepokojącym sygnałem jest wzrost liczby bezrobotnych bez prawa do zasiłku – ponad 1,6 mln osób. Należy podkreślić, że w sprawozdawanym okresie

Posel Tomasz Makowski

fundusze unijne w niewystarczający sposób przyczyniły się do redukcji bezrobocia i wzrostu zatrudnienia. Mimo faktu, że na rozwój „Kapitału ludzkiego” w ramach Narodowego Planu Rozwoju przeznaczono 14% całego dostępnego finansowania, to stopa bezrobocia w 2009 r. była niższa tylko o 1%. Sektorowy Program Operacyjny „Rozwój zasobów ludzkich” objął wsparciem blisko 143 tys. osób niepełnosprawnych oraz 55 tys. kobiet w zakresie integracji i reintegracji zawodowej, społecznej, były to również działania przeciwnie wykluczeniu społecznemu. Jednak efektywność programu pozostawia wiele do życzenia.

W okresie 2004–2009 przyspieszeniu uległ rozwój infrastruktury w Polsce, który jednak znacząco odbiegał od naszych oczekiwań, zwłaszcza w przypadku modernizacji linii kolejowych. Wśród realizowanych projektów znalazło się zbyt mało inwestycji w zakresie dróg dwujezdniowych, ponieważ środki finansowe były w wielu przypadkach przeznaczone na inwestycje w obszarach o niskim natężeniu ruchu. Podobnie wyglądały inwestycje polegające na budowie bądź modernizacji dróg dojazdowych do dużych miast.

Proces intensyfikacji i zwiększania w strukturze gospodarki udziału sektorów o wysokiej wartości dodanej, rozwój technologii społeczeństwa informacyjnego, według sprawozdania, wygląda dość optymistycznie. W 2010 r. faktycznie nastąpiło duże ożywienie w przemyśle. Produkcja sprzedana przemysłu była wyższa blisko o 10% niż rok wcześniej. Największy wzrost odnotowano w przetwórstwie przemysłowym, 11,2%, oraz dostawach wody, gospodarowaniu ściekami i odpadami, co z pewnością miało związek z drastycznymi podwyżkami cen wody i odprowadzania ścieków. Wydajność pracy w przemyśle była wyższa o 10% niż przed rokiem przy mniejszym przeciętnym zatrudnieniu i wzroście wynagrodzenia brutto tylko o 5%. Pracowaliśmy więc dłużej, a dostawaliśmy mniej wynagrodzenia.

Na uwagę zasługuje wzrost produkcji budowlano-montażowej zrealizowanej w 2010 r., który nastąpił we wszystkich jej działach. W roku tym do użytku oddano ok. 130 tys. mieszkań, w tym ponad 70 tys. w budownictwie indywidualnym, niestety tylko 5 tys. w budownictwie spółdzielczym, a o mieszkaniach komunalnych nie wspomniano, bo pewnie nie ma się czym pochwalić.

Ważnym elementem sprawozdania jest kwestia ochrony środowiska, która stanowiła jeden z istotnych priorytetów polityki spójności w badanym okresie. W ramach Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006 przeznaczono na ten cel 16,9 mld zł. Dofinansowane w ramach Narodowego Planu Rozwoju projekty środowiskowe, mimo że nie rozwiązały najważniejszych problemów, przyczyniły się jednak do ochrony środowiska w kraju. W dalszym ciągu mamy jednak wielkie braki w przypadku sieci wodociągowych i kanalizacyjnych.

Podsumowując, należy zwrócić uwagę na fakt, że rozliczenie i realizacja Funduszu Spójności będzie trwać również w 2012 r. Oznacza to, że w nadchodzących latach będą powstawać kolejne edycje sprawozdań, wraz ze sprawozdaniem końcowym, które da pełniejszy obraz realizacji planu. Natomiast niewytłumaczalny jest fakt, że Narodowy Plan Rozwoju opracowano w 2003 r. za czasów rządów SLD, wdrażano, realizowano za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości. Dzisiaj mamy 2012 r. i rząd Platformy Obywatelskiej nie może zakończyć realizacji planu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Zgorzelski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej na temat sprawozdania z realizacji w 2010 r. Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006.

Chociaż lata 2004–2006 mogą wydawać się odległe, to sprawozdanie dotyczy bardzo istotnych mechanizmów dla naszej gospodarki, których pozytywne skutki odczuwamy i dziś. Realizacja Narodowego Planu Rozwoju miała i przyczyniła się do długofalowego rozwoju naszej gospodarki i przedsiębiorczości w Polsce. Przypomnę, że jako miernik tych celów ustalono wysokość PKB per capita, która już w roku 2004 przekroczyła wartość docelową. Wartość PKB per capita liczonego według parytetu siły nabywczej sięgnęła ok. 55% średniej unijnej dla 27 państw wobec 52,4% w 2006 r. W 2007 r. wskaźnik ten w Polsce wyniósł 51,8%, w 2008 r. – 53,1%, w 2009 r. – 58,8%, w porównaniu do 49% w 2003 r. przed akcesją do Unii Europejskiej. Przekroczył on zatem wartość docelową określoną w NPR w latach 2004–2006. Od 2007 r. w dalszym ciągu występowały pozytywne tendencje w zakresie spadku stopy bezrobocia, wzrostu stopy zatrudnienia, poziomu wykształcenia oraz wzrostu PKB. W 2010 r. wzrost PKB w Polsce był szybszy od szacowanego dla Unii Europejskiej, co oznacza szybkie zmniejszanie dystansu dzielącego nasz kraj od średniej unijnej.

Korzystna koniunktura znalazła odzwierciedlenie na rynku pracy, gdzie z kwartału na kwartał następował dalszy coraz szybszy wzrost zatrudnienia i spadek bezrobocia. Roczna stopa bezrobocia zmniejszyła się z poziomu 13,8% w 2006 r. do poziomu 9,6%

Posel Piotr Zgorzelski

w 2010 r. W 2010 r. wskaźnik zatrudnienia wyniósł 59,3%, co oznacza przekroczenie wartości docelowej określonej w Narodowym Planie Rozwoju 2004–2006 w wysokości 54–55%. Procent osób pracujących w I sektorze wynosił 12,9%, w II sektorze – 32%, a w III sektorze – 56,9%, czyli także powyżej oczekiwań. Projekty zrealizowane do końca 2007 r. przyczyniły się do objęcia wsparciem z EFS ponad 2 mln osób, przyznania stypendiów dla prawie 345 tys. uczniów i studentów pochodzących z obszarów wiejskich, wybudowania lub zmodernizowania 3700 km dróg, powstania ponad 100 nowych oczyszczalni ścieków, wsparcia prawie 3 tys. małych i średnich przedsiębiorstw w zakresie inwestycji.

Celowo przytaczam te wszystkie statystyki, gdyż one najlepiej i obiektywnie obrazują te niezmiennie istotne procesy, jakie zaszły w naszej gospodarce w latach 2004–2006, a także później. Co prawda, spowolnienie gospodarcze w Europie i na świecie spowodowane kryzysem gospodarczym spowodowało wzrost gospodarczy i u nas, jednak mimo wszystko wszystkie wskaźniki poprawiły się w stosunku do 2004 r., a już od 2010 r. wzrost ten zaczął dalej postępować. Dlatego też ze względu na tę szczególną sytuację w Unii Europejskiej, jak też problemy związane z usuwaniem skutków powodzi w Polsce kwalifikowanie kosztów zostało przedłużone. Mamy niezamknięte projekty na koniec 2010 r. Jeżeli chodzi o Fundusz Spójności, to szczegółowe wyjaśnienia w sprawozdaniu są satysfakcjonujące. Według stanu na koniec 2011 r. są jeszcze 22 projekty.

Przypomnę, że sprawozdanie dotyczy jeszcze 2010 r. Wszystkie sprawozdania zostały złożone. Komisja przyjęła i zatwierdziła wnioski dla inicjatywy wspólnotowej Equal, dla Interreg IIIA Polska – Słowacja, dla Programu Operacyjnego „Pomoc techniczna”, dla Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, dla Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich”. Jedynie w ZPORR nie ma jeszcze przyjętego salda końcowego. Wobec tego poza ZPORR wszystkie programy mają wypłacone środki.

Reasumując, rzeczowa realizacja programów zakończyła się z rokiem 2009. Kolejne lata, w tym 2010 r., były jedynie okresem rozliczeniowym, zamknięcia finansowego programu. Był to etap sprawozdań końcowych, wniosków o płatności końcowe oraz działań kontrolnych. Na tym etapie można stwierdzić, że strona polska dobrze się ze wszystkich projektów wywiązała. Wszystkie dokumenty końcowe zostały złożone przed określonymi terminami. Jedynym wdrażanym w ramach NRP programem był w 2010 r. Fundusz Spójności. Komisja Europejska dopuściła możliwość przedłużenia realizacji kluczowych projektów do końca 2012 r.

W związku z powyższym Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego będzie głosował za

przyjęciem omawianego sprawozdania z realizacji w 2010 r. Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam głosu panu posłowi Cezaremu Olejniczakowi z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej zaprezentować stanowisko wobec sprawozdania ministra rozwoju regionalnego z realizacji w 2010 r. Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006.

Nie byłoby tego sprawozdania, gdybyśmy w dniu 1 maja 2004 r. nie zostali członkami Unii Europejskiej. Należy tutaj przypomnieć, że to dzięki staraniom ówczesnego rządu Sojusz Lewicy Demokratycznej, premiera Leszka Millera, zostały zakończone negocjacje akcesyjne, w których określono m.in. środki, o jakich dzisiaj mówimy. Bez tych funduszy nie byłoby wzrostu gospodarczego, o którym napisano w tym sprawozdaniu. Środki te pozwoliły na osiągnięcie wysokiej dynamiki wzrostu produktu krajowego brutto. W 2009 r. Polska przeszła suchą nogą przez kryzys, który wtedy już szalał w Unii Europejskiej. Byliśmy jedynym krajem, który odnotował wzrost gospodarczy. Właśnie dzięki tym funduszom uniknęliśmy recesji. W 2010 r. wzrost produktu krajowego brutto w Polsce w skali całego roku zwiększył się o 3,8%, tak jak państwo napisali w sprawozdaniu. Bez tych pieniędzy nie byłoby nowych miejsc pracy, których wciąż jest jednak za mało. Niepokojącym sygnałem na rynku pracy jest dynamiczny wzrost liczby bezrobotnych, bez prawa do zasiłku ponad 1,6 mln z nich. Warto podkreślić, że jakość kapitału ludzkiego należy do podstawowych czynników decydujących o konkurencyjności kraju i jego zdolności do długofalowego rozwoju społeczno-ekonomicznego. Szczególnie istotnym aspektem wdrażania funduszy unijnych w Polsce jest ich oddziaływanie w wymiarze społecznym. To są nowe miejsca pracy – około 200 tys. w 2009 r. dzięki tym funduszom udało nam się w Polsce ich stworzyć – to są szkolenia, kursy przekwalifikujące, to są wreszcie stypendia dla uczniów i studentów pochodzących z obszarów wiejskich. Bez tych środków nie byłoby nowych dróg, autostrad, modernizacji linii kolejowych.

W latach 2004–2009 odnotowano przyspieszenie rozwoju infrastruktury w Polsce. Między innymi przy istotnym udziale Narodowego Planu Rozwoju

Posel Cezary Olejniczak

uzyskano ponad 2/3 całkowitego przyrostu długości autostrad w analizowanym okresie oraz zrealizowano praktycznie całość dróg ekspresowych wchodzących w skład europejskich korytarzy transportowych. Do końca 2009 r. dzięki tym środkom zbudowano i zmodernizowano łącznie ponad 282 km autostrad, zbudowano i zmodernizowano ponad 4704 km dróg ekspresowych krajowych, regionalnych, powiatowych i wreszcie dróg gminnych, zmodernizowano 443 obiekty mostowe, przebudowano 635 km linii kolejowych, zakupiono pojazdy szynowe, pojazdy kolejowe.

Wśród zrealizowanych w ramach Narodowego Planu Rozwoju projektów transportu drogowego znalazło się zdecydowanie za mało inwestycji dwujezdniowych. Skupiliśmy się przede wszystkim na małych projektach, za mało było inwestycji dwujezdniowych i powstały, szczególnie w ośrodkach miejskich, tak zwane wąskie gardła, tak jak w przypadku naszej stolicy Warszawy, do której z każdego kierunku ciężko dojechać. Tak że życzylibyśmy sobie, żeby w przyszłych planach już przewidziano – by duże ośrodki aglomeracyjne, takie jak nasza stolica, mogły się rozwijać – że te drogi powinny być znacznie szersze, o większej przepustowości.

W celu poprawy infrastruktury drogowej i środowiskowej do końca 2010 r. z tych środków wybudowano i zmodernizowano ponad 5 tys. km dróg i autostrad, 4,1 tys. km sieci wodociągowej oraz 5,4 tys. km sieci kanalizacyjnej.

W sektorze transportu inwestycje z udziałem środków Funduszu Spójności służą modernizacji, przebudowie i rozbudowie transeuropejskiej sieci transportowej. W skład ww. sieci wchodziły wybrane linie kolejowe, główne drogi, drogi wodne, porty morskie i lotnicze. Przy wsparciu Funduszu Spójności zmodernizowano ponad tysiąc kilometrów torów kolejowych. Na poszczególnych liniach zainstalowano także prototypowe urządzenia odstraszające zwierzęta od torów. Dzięki modernizacji linii kolejowych wzrosła prędkość pociągów na głównych liniach kolejowych, zwiększyło się bezpieczeństwo podróży. W wyniku realizacji inwestycyjnych projektów Funduszu Spójności na 400 km linii kolejowych pociągi mogą jeździć z prędkością około 160 km/godz.

Z wyżej wymienionych efektów realizacji projektów Funduszu Spójności w Polsce należy też wspomnieć takie, jak: uzyskanie przez Polskę pierwszego połączenia autostradowego z pozostałymi krajami Unii Europejskiej – to jest autostrada A4, modernizacja obu przygranicznych odcinków drogi kolejowej E20 łączącej nasz kraj z zachodnią granicą, powstanie najdłuższego w Polsce ciągu autostradowego na autostradzie A4 Szarów – zachodnia granica, uzyskanie dwóch nowoczesnych połączeń kolejowych, to są linie E20 i E30. Zbudowano też pierwsze w Polsce przejścia dla zwierząt umiejscowione ponad linią kolejową, to jest linia E20 Rzepin – granica państwa.

W ramach Narodowego Planu Rozwoju wsparto ponad 18 tys. projektów w przedsiębiorstwach. Szacuje się także, że dzięki realizacji tego planu wskaźnik nakładów poniesionych na badania i rozwój w relacji do PKB wzrósł do poziomu 0,68%. Polityka spójności przyczyniła się do rozwoju wszystkich polskich regionów, w szczególności w wymiarze makroekonomicznym. To jest nadal niewystarczający poziom, ale znaczna część środków poszła na region wschodni naszego kraju.

Jednym z kluczowych celów rozwojowych Unii Europejskiej, w tym Polski, jest trwale oddzielenie rosnącego zanieczyszczenia środowiska od wzrostu gospodarczego. Ochrona środowiska stanowiła zatem jeden z istotnych priorytetów polityki spójności w badanym okresie. W ramach Narodowego Planu Rozwoju 2004–2006 zrealizowano ponad 3 tys. projektów dotyczących ochrony środowiska o wartości 17 mld zł. Kluczowe efekty wsparcia w ramach Narodowego Planu Rozwoju w latach 2004–2006 to budowa, rozbudowa i modernizacja 275 oczyszczalni ścieków komunalnych, 101 oczyszczalni ścieków przemysłowych i 1729 przydomowych oczyszczalni oraz 313 stacji uzdatniania wody, głównie zlokalizowanych w gminach wiejskich. Udało się zbudować lub rozbudować 12 zakładów zagospodarowania odpadów i 8 indywidualnych systemów sortowania odpadów komunalnych. Jak więc widać, bez tych środków nie byłaby możliwa modernizacja naszego kraju.

W związku z powyższym Klub Poselski Sojuszu Lewicy Demokratycznej pozytywnie opiniuje sprawozdanie z realizacji w 2010 r. Narodowego Planu Rozwoju na lata 2004–2006 i wnosi, aby Wysoka Izba je przyjęła. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Patryk Jaki z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Patryk Jaki:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska dotyczące przedmiotowego projektu.

Otóż, Wysoka Izbo, sprawozdanie ma charakter opisowy i tak naprawdę odnosi się do lat 2004–2006, dlatego jego punktem odniesienia powinno być 28 projektów, które uzyskały możliwość certyfikacji w 2010 r., podczas gdy dziś to tylko 22 projekty. Jednak skoro większość danych zawartych w przedmiotowym sprawozdaniu odnosi się do roku 2010, oczywiście z naciskiem na sukcesy, które rząd odniósł we

Posel Patryk Jaki

wszystkich związanych z programem obszarach, warto się na chwilę przy tym zatrzymać.

Priorytety opisane w Narodowym Planie Rozwoju to po pierwsze, zwiększenie poziomu zatrudnienia. Otóż w opisywanym przez państwa 2010 r. bezrobocie wzrosło z 8,2% do blisko 10%. Tak często opisywane przez państwa w tym dokumencie tendencje są jeszcze mniej optymistyczne, chociażby biorąc pod uwagę rok bieżący. Ponadto wskaźnik aktywności zawodowej to w Polsce średnio 65,6%, i jest to nadal dużo mniej niż przeciętnie w Unii Europejskiej.

Po drugie, innowacyjność. Z opublikowanej przez Komisję Europejską unijnej tablicy innowacyjności za rok 2010 wynika, że jest kiepsko. Polska znalazła się na 22. miejscu na 27 krajów Unii Europejskiej. Niepokojąco słabe są wyniki Polski w zakresie liczby przedsiębiorstw innowacyjnych, współczynnika nauki z biznesem oraz komercjalizacji wyników prac badawczo-rozwojowych.

Od 2008 r. znacząco spadła liczba małych i średnich przedsiębiorstw inwestujących w sektor B+R, czyli badania i rozwój. Fatalnie wygląda również ilość przedsięwzięć ze źródeł tzw. venture capital, czyli inwestycji wysokiego ryzyka, w tym w szczególności przedsięwzięć innowacyjnych.

I tu przechodzimy do sedna sprawy, to znaczy do konkurencyjności polskiej gospodarki. Otóż w dłuższej perspektywie luka technologiczna przyniesie obniżenie konkurencyjności polskiej gospodarki, a to jest przecież główny priorytet tego programu. Dlatego Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie głosić przeciwko temu dokumentowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Czy wszyscy panowie posłowie i panie posłanki, którzy chcieliby zabrać głos w tym punkcie, się zgłosili?

Jeśli tak, to zamykam listę.

Ustalę czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Bardzo proszę, jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

W takim razie pan poseł Waldemar Ślugocki z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Ślugocki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z dużą przyjemnością zapoznałem się z zawartością tego dokumentu, de facto skarbnicą wiedzy na temat

polityki spójności realizowanej w Polsce w pierwszym okresie jej realizacji w latach 2004–2006.

(*Posel Izabela Kloc: Wiem, wiem.*)

Pani poseł mówi, że wie. Owszem widnieje tam nawet mój podpis....

(*Głos z sali: Jest pan dumny ze swojej pracy.*)

Tak, jestem dumny, panie pośle.

Jeśli jednak państwo pozwolą, zadam pytanie. Panie ministrze, interesuje mnie Zintegrowany Program Operacyjny Rozwoju Regionalnego, który nie był zbyt obszerny, bo alokacja na ten program wynosiła zaledwie 2,9 mld euro z 12,8, ale jego realizacja była szalenie scentralizowana. To dopiero w tej perspektywie upodmiotowiono polskie regiony. Moje pytanie brzmi: Czy i w jakim zakresie ZPORR wpłynął na niwelowanie dysproporcji pomiędzy poszczególnymi województwami w Polsce w latach 2004–2010? Czy doświadczenia zdobyte w ramach realizacji ZPORR przyczyniły się do kształtowania perspektywy, którą dzisiaj realizujemy i która w mojej ocenie jest zdecydowanie korzystniejsza z punktu widzenia upodmiotowienia polskich województw? Serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Krzysztof Jurgiel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Narodowy Plan Rozwoju określa 3 cele, które są dla mnie ważne: łączenie polskich i europejskich sieci infrastruktury, wsparcie udziału w procesach rozwojowych, a także zrównoważony rozwój. Cele były szczytne.

Chciałbym zapytać pana ministra, w jakim zakresie udało się zrealizować strategię lizbońską w wyniku wykonania Narodowego Planu Rozwoju, bo takie były, jak pamiętam, założenia przy przyjmowaniu tego dokumentu. Nie można tego nazwać sprawozdaniem, dlatego że nie ma porównania, ile zrealizowano zadań w stosunku do planu, jaki istniał. Nie zostało podane, czy wszystkie drogi założone do realizacji zostały zbudowane, są tylko podane cyfry. To ładnie wygląda, ale nie wiemy, czy to jest 100% tego, co planowano, czy 50.

Natomiast sprzeczne z celami, które zostały wykazane, są wnioski dotyczące technicznej infrastruktury transportowej. Jest to w dokumencie. Widać już tutaj kierunki polityki Platformy Obywatelskiej. W związku z pierwszym wnioskiem infrastruktury transportowej mamy stwierdzenie, że występuje konieczność hierarchizacji i priorytetyzacji inwestycyjnej przedsięwzięć transportowych w celu skoncentrowania się w pierwszej kolejności na realizacji projek-

Posel Krzysztof Jurgiel

tów najbardziej prodyfuzyjnych. To jest zaprzeczenie celu szóstego (*Dzwonek*), który mówi o zrównoważonym rozwoju. Zrównoważony rozwój to rozwój całego kraju, a tutaj mówimy o rozwoju polaryzacyjno-dyfuzyjnym, który wprowadziła Platforma. Proszę mi wyjaśnić, co w takim przypadku rząd rozumie pod pojęciem zrównoważonego rozwoju, jeśli jednocześnie mówi o dyfuzji. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Na tym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Poproszę teraz o zabranie głosu pana Marceliego Niezgody, podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Chcę na wstępie powiedzieć, że mamy jeszcze przed sobą dwa kolejne punkty, które niejako będą konsumować poszczególne wątki, które tutaj zdecydowanie się zająbiają. Narodowy Plan Rozwoju na lata 2004–2006 i ustawa o Narodowym Planie Rozwoju – tutaj odnoszę się do wypowiedzi posła występującego w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość – nakładają obowiązek sporządzania sprawozdań do końca realizacji planu. A więc dopóki będą realizowane projekty, a takowe jeszcze są realizowane w ramach przytaczanego właśnie Funduszu Spójności, dopóty będziemy przedstawiać sprawozdania, realizując zapis ustawowy. Stąd też zdaję sobie sprawę z tego, że sięgamy do okresu bardzo już historycznego, a jednocześnie niektóre z tych projektów jeszcze są realizowane. Staraliśmy się przedstawić to w ujęciu kompleksowym, a nie tylko w ujęciu dotyczącym tego, co się działo w roku poprzednim.

Teraz przechodzę już do pytań, w pierwszej kolejności pytań pana posła Sługockiego. Na podstawie badań przeprowadzonych przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, na podstawie również dokumentów, które będą omawiane w kolejnych punktach – a były to badania ewaluacyjne przeprowadzane przez trzy niezależne instytucje, odnosiły się one bezpośrednio do wpływu funduszy na PKB – nawiązując do ZPORR (a zaznaczam, że posługujemy się tutaj wycinkiem jedynie realizacji tego programu), można założyć, że w latach 2004–2006 ten wpływ, czyli relacja funduszy pomocowych do wkładu PKB, stanowił w poszczególnych województwach od 1 do 2%

– wpływ tych funduszy, wpływ ZPORR w układzie wojewódzkim. Jeżeli sięgniemy do danych dotyczących nie lat 2004–2006, ale 2007–2013, to te dane mówią już o 4–6% – według trzech różnych, tak jak powiedziałem wcześniej, modeli. Tak że można na podstawie tych modeli stwierdzić jednoznacznie pozytywny wpływ na PKB już teraz, w bieżącym okresie stosowania polityki spójności, ponieważ od 2007 r. to się już zająbia.

Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Jurgiel, oczywiście przedłożone zostały dane dotyczące realizacji NPR w układzie obejmującym cele. Nadmienię tutaj należy zwłaszcza o przytoczonym celu 6.: zrównoważony rozwój oraz ochrona środowiska. Według przedstawionych danych pojęcie „zrównoważony” ma jakoby kontrastować z modelem polaryzacyjno-dyfuzyjnym. Są to moim zdaniem pojęcia, których nie należy do końca łączyć z NPR. Lata 2004–2006 to okres już historycznie zamknięty. Nie należy go odnosić do bieżącego programowania strategicznego ani modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego, który to model nie został zapisany w żadnym z dokumentów strategicznych. Wobec tego taki model nie jest realizowany i również nie jest planowany do realizacji. Średniokresowa, jak i długookresowa strategia rozwoju kraju jest w trakcie przyjmowania, czyli w trakcie procesu legislacyjnego. Te dokumenty jeszcze nie są przyjęte. Natomiast, jak już wspomniałem wcześniej, akurat cel: zrównoważony rozwój oraz ochrona środowiska dotyczy działań stricte infrastrukturalnych – przytoczone są tutaj w układzie wskaźnikowym kilometry poszczególnych odcinków infrastrukturalnych. Zauważyć należy, że one mają charakter ciągły i nie mogą dotyczyć wycinka okresu – są to inwestycje wieloletnie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Teraz głos zabierze pan poseł Radosław Witkowski, sprawozdawca komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Radosław Witkowski:

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dwie kwestie. Słuchając wystąpienia przedstawiciela Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, można było odnieść wrażenie, że w komisji przedstawiano niepełne dane bądź ministerstwo uchylało się od przekazania jakiejś informacji. Chciałbym Wysoką Izbę poinformować, że pan minister, który miał przyjemność uczestniczyć w posiedzeniu komisji, odpowiadał na wszystkie szczegółowe pytania, które zadawali posłowie. Nie pamiętam, żeby któryś z posłów biorących udział w obradach komisji zgłaszał problemy czy sprzeciw, mówiąc, że ministerstwo uchyla się od przedstawie-

Posel Radosław Witkowski

nia jakichś danych. Natomiast wszyscy wiemy, jaka jest specyfika – ministerstwo musiało przedstawić swoje sprawozdanie do końca pierwszego półrocza 2011 r., a wtedy jeszcze nie wszystkie dane statystyczne były dostępne. Właśnie takie posiedzenia, jak dzisiejsze, służą temu, żeby ministerstwo mogło uzupełnić te dane, którymi nie dysponuje w momencie sporządzania raportu.

I druga kwestia – do przedstawiciela klubu Solidarnej Polski. Ja, panie pośle, cieszę się bardzo, że omawiając to dzisiaj, po kilku latach od rozpoczęcia wdrażania Narodowego Programu Rozwoju, minister naszego rządu mówi, że już 94% alokacji zostało wypłacone, bo to są pieniądze, które popłynęły z Unii Europejskiej na nowe miejsca pracy, i to jest odczuwalne zarówno w odniesieniu do infrastruktury, jak i nowych miejsc pracy. A więc bardzo proszę również odczuwać satysfakcję z tego, że jest pan obywatelem kraju, który tak dobrze pozyskuje środki unijne. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzuceniu sprawozdania.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2010 (druk nr 50) wraz ze stanowiskiem Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (druk nr 154).

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pana Marceliego Niezgodę o przedstawienie informacji.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Mamy kolejny dokument, informację dotyczącą Strategii Rozwoju Kraju za rok 2010. Przygotowanie takiej informacji wynika wprost z zapisów ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju, która to nakłada właśnie na ministra rozwoju regionalnego obowiązek przekazania Sejmowi i Senatowi takiej informacji za rok poprzedni.

Roczna informacja przedstawia działania, jakie zostały podjęte w roku ubiegłym, oraz poziom realizacji poszczególnych wskaźników. Informacja ta powstaje na bazie danych, które zostały przesłane do

Ministerstwa Rozwoju Regionalnego przez poszczególne resorty zaangażowane w realizację celów Strategii Rozwoju Kraju. Część finansowa została opracowana w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego na podstawie informacji o wykonaniu wydatków w układzie zadaniowym w 2010 r., przygotowanej przez ministra finansów.

Przedstawiany dokument, czy przedstawiana informacja, składa się z 4 rozdziałów. Rozdział 1 opisuje działania podjęte w celu usprawnienia systemu zarządzania rozwojem, rozdział 2 opisuje najważniejsze działania, jakie zostały podjęte w celu realizacji poszczególnych 6 priorytetów Strategii Rozwoju Kraju, kolejny rozdział dotyczy środków finansowych, a ostatni rozdział zawiera tabelę wskaźników, pokazuje to, w jakim stopniu poszczególny wskaźnik został osiągnięty.

Podkreślić należy, że z tej informacji wynika, że w 2010 r., w czasie gdy trwał światowy kryzys gospodarczy, niemal wszystkie wskaźniki, które realizują cel główny, osiągnęły określony poziom, a niektóre nawet go przekroczyły. Jeśli chodzi o wzrost gospodarczy w Polsce, to za 2010 r. produkt krajowy brutto wynosi 3,9% wobec zakładanej szacunkowej wartości 3,8%, a powtórzę, że należy wziąć pod uwagę fakt trwania światowego kryzysu, podczas gdy średnia dla Unii Europejskiej, 27 krajów UE, wynosiła tylko 2%.

Strategia Rozwoju Kraju, przyjmowana w 2006 r., zakładała wzrost PKB w wysokości 58% średniej unijnej, natomiast według danych na koniec 2010 r. wskaźnik ten wyniósł 62%.

Podam kilka danych. Wskaźniki osiągnęły oczekiwaną wartość, np. jeżeli chodzi o dostęp do Internetu, poziom zatrudnienia, w odniesieniu do poziomu wykształcenia, dostępu do edukacji przedszkolnej, w szczególności na obszarach wiejskich, natomiast zgodnie z informacją w sferze wyzwań pozostaje m.in. osiągnięcie poziomu w odniesieniu do wskaźników w sektorze badań i rozwoju.

Kilka słów na temat aktualizacji. W chwili obecnej trwają prace nad aktualizacją Strategii Rozwoju Kraju, tak by dostosować ją do horyzontu czasowego zgodnego z przyszłym okresem budżetowym Unii Europejskiej, czyli do roku 2020. Jednocześnie w poszczególnych resortach przygotowywanych jest 9 strategii zintegrowanych, dotyczących wszystkich dziedzin. Dokumenty te w większości przeszły już etap konsultacji międzyresortowych. Jedną z tych strategii, czyli Krajową Strategię Rozwoju Regionalnego 2010–2020: Regiony, Miasta, Obszary wiejskie, została przyjęta już przez Radę Ministrów w roku 2010, natomiast jeśli chodzi o pozostałych 8 strategii – jest strategia długookresowa do 2030 r., średniookresowa oraz strategie zintegrowane – ich zatwierdzenie jest planowane na marzec tego roku. Dziękuję bardzo za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Poproszę pana posła Radosława Witkowskiego, aby przedstawił sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Radosław Witkowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej na posiedzeniu w dniu 25 stycznia rozpatrzyła informację o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2010. Strategia Rozwoju Kraju jest nadrzędnym wieloletnim dokumentem strategicznym rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Dokument ten stanowi punkt odniesienia zarówno dla innych strategii i programów rządowych, jak i opracowywanych przez jednostki samorządu terytorialnego. Strategia określa cele i priorytety polityki rozwoju w perspektywie najbliższych lat oraz warunki, jakie powinny ten rozwój zapewnić.

Wysoka Izbo! Z przedstawionej przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego informacji o realizacji strategii wynika, że pomimo kryzysu finansowo-gospodarczego najważniejsze wskaźniki realizujące główny cel strategii były bliskie zakładanej na rok 2010 wartości docelowej. Niektóre z nich osiągnęły nawet wartość większą od planowanej. Przykładem może być tu wzrost PKB, który wynosił 3,9% przy szacunkowej wartości 2,8%. Warto dodać, że unijna średnia wyniosła 2%.

Warto podkreślić, że w roku 2010 niemalże połowa wydatków budżetowych mieściła się w ramach działań realizujących Strategię Rozwoju Kraju 2007–2015. Przedłożone przez ministerstwo sprawozdanie przedstawia w układzie sektorowym stan realizacji strategii. Warto zwrócić uwagę na kilka zagadnień przedstawionych w tym dokumencie. Znacznie wzrósł wskaźnik dostępu do Internetu, szczególnie na obszarach wiejskich. Jest to niezwykle istotne dla rozwoju kraju, polepszył się także wskaźnik dostępu do edukacji przedszkolnej, co jest kluczowe, jeśli chodzi o wyrównywanie szans edukacyjnych.

Wysoka Izbo! Jednocześnie poziom rozwoju infrastruktury społecznej i technicznej nie osiągnął poziomu zakładanego w strategii dla roku 2010. Jednak wiele inwestycji, szczególnie drogowych, jest obecnie w zaawansowanym stadium. To pozwala na przyjęcie założenia, że w kolejnych latach rozwój infrastruktury będzie następował szybciej, niż zostało to zaplanowane w Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015.

Rok 2010 był również istotny ze względu na aktualizację dokumentów strategicznych. I tak, dnia 13 lipca rząd przyjął Krajową Strategię Rozwoju Regionalnego 2010–2020: Regiony, Miasta, Obszary wiejskie. Jest to pierwsza z 9 strategii zintegrowanych według nowego modelu zarządzania rozwojem.

W 2010 r. były też prowadzone prace nad pozostałymi 8 strategiami zintegrowanymi, które obecnie są już na ukończeniu.

Wysoka Izbo! Uzupełniając informacje przedstawione przez ministra rozwoju regionalnego, w imieniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej zwracam się do pań posłanek i panów posłów o przyjęcie informacji przedstawionej w druku nr 50. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszą mam zapisaną do głosu panią posłankę Halinę Rozpondek.

Nie widzę pani posłanki.

Wobec tego poproszę o zabranie głosu panią posłankę Izabelę Kloc z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Izabela Kloc:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie informacji rządu o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2010.

Zanim przejdę do konkretów w związku ze strategią, jeśli chodzi o 2010 r., to przypomnę, że strategia ta została przyjęta przez Radę Ministrów w 2006 r. Jednocześnie był to rok, który poprzedzał bardzo długie i w sumie owocne negocjacje z Komisją Europejską, dotyczące tego, w jaki sposób zagospodarować i wydatkować środki na lata 2007–2013. Dokument, który został przygotowany, to w istocie nie tylko pewien plan wydatkowania tych środków, bo był potrzebny dokument o charakterze bardziej strategicznym, który zastąpiłby czy niejako zebrałby to wszystko, co się znajdowało w setkach innych dokumentów strategicznych w naszym kraju, dotyczących różnych dziedzin, różnych sektorów. W związku z zebraniem tego wszystkiego w jeden dokument w rzeczywistości powstał taki przepis na sukces, przepis na sukces, który kolejny rząd miał okazję wykorzystać dla rozwoju naszego kraju. Zasadnicze pytanie: Czy wykrzystał? Na to pytanie odpowiada ta informacja rządu o realizacji Strategii Rozwoju Kraju.

Bardzo ważnym elementem tejże strategii były wskaźniki finansowe, które zostały tam zawarte, bo pokazano, w jaki sposób ta strategia ma zostać sfinansowana, ale także istotne – już nie tylko dla urzędników i dla rządu, lecz generalnie dla nas wszystkich – było sformułowanie takich priorytetów

Posel Izabela Kloc

i wskaźników, które mówią o podstawach działania, myślenia, o rozwoju. W rzeczywistości ten bardzo dobry plan, ten zamysł wzmacniał skuteczność państwa, jeśli chodzi o świadome kierowanie rozwojem, wykorzystanie na jego rzecz wszystkich dostępnych środków. Tak jak już powiedziałam, ten przepis na sukces zawierał wskaźniki, które pokazywały, jak, w jaki sposób ma się realizować główny cel strategii, czyli podniesienie poziomu i jakości życia poszczególnych obywateli, całych rodzin. Chodzi tu o poziom życia, wzrost dochodów, dostęp do edukacji, zatrudnienie, wydajność pracy, zdrowotność, ale też jakość życia, czyli poczucie bezpieczeństwa, dobrą infrastrukturę techniczną, społeczną, dobry stan środowiska przyrodniczego, udział w życiu demokratycznym, w kulturze, turystyce, wspólnocie lokalnej, a także aktywność w ramach społeczeństwa obywatelskiego. To wszystko zostało ujęte w sześciu priorytetach. A dzisiaj mamy przed sobą te najważniejsze cztery strony z informacji, czyli wspomniane wskaźniki, i przede wszystkim do nich chciałybyśmy się odnieść. Myślę, że to był bardzo dobry pomysł, aby obudować tę strategię kilkudziesięcioma wskaźnikami i sprawdzać z roku na rok postępy w realizacji działań gospodarczych i społecznych.

Jak wygląda realizacja tych działań? Ja już na posiedzeniu komisji o to dopytywałam i muszę stwierdzić, że rząd chyba jednak nie przyłożył się za bardzo do tego zadania, dlatego że dostaliśmy sprawozdanie z pewnymi, można by to nazwać, dziurami, jeśli chodzi o wskaźniki. Pan poseł tłumaczył, że to była połowa roku, ale jednocześnie pan minister, odpowiadając mi, powiedział, że w dokumencie: Raport Polska 2011. Gospodarka – Społeczeństwo – Regiony te wskaźniki już są. Otóż sprawdzałam i na kolejnym posiedzeniu Komisji Gospodarki znów pytałam. Nadal nie było tych wskaźników. Więc nie jest to takie dobre wytłumaczenie.

Gdy patrzemy na te wskaźniki, szczególnie te odnoszące się do celu głównego strategii, to widzimy, że tempo wzrostu jest mniejsze od zakładanego w 2010 r., miało ono wynosić 5,1, a wynosi 4,7; dług publiczny jest większy, aniżeli zakładano, miał wynosić 51,7%, a wyniósł 55%; średnia stopa inwestycji też jest niższa, jest to 19,7% wobec zakładanych 21%. Jeszcze jeden niezwykle istotny, jak myślę, wskaźnik, o którym niedawno pisały media i mamy na ten temat raporty, to wskaźnik zagrożenia ubóstwem relatywnym po transferach socjalnych, zamiast 15 wynosi on 17,6. Rzeczywiście można by to wytłumaczyć kryzysem. Ja nie będę się zbytnio rozczulać ani czepiać tych wskaźników. Chcę wrócić do tzw. dziur niewiedzy o wskaźnikach. Dotyczą one bardzo ważnych aspektów w poszczególnych priorytetach. Chciałabym dopytać, z czego one wynikają. Czy to wynika z braku kompetencji, czy też może rząd chce ukryć pewną prawdę? Muszę powiedzieć, że ukrywanie prawdy to jest prawie kłamstwo.

Wracam do wskaźników. Priorytet I: Wzrost konkurencyjności i innowacyjności gospodarki. Muszę państwu powiedzieć, że jeśli chodzi o nakłady ogółem na działalność badawczą i rozwojową – to jest bardzo ważne – nie ma nic, zero, nic nie wiemy na ten temat. Dalej jest udział podmiotów gospodarczych w nakładach na działalność BR i też nic nie wiemy na ten temat, w kolejności jest udział produktów wysokiej i średnio wysokiej techniki w produkcji sprzedanej w przemyśle i też nic nie wiemy na ten temat. Jest tu za to bardzo ciekawa rzecz, dotycząca liczby patentów udzielonych rezydentom polskim. Okazuje się, że tutaj jest spadek. Należałoby zapytać, jak to jest z tą naszą innowacyjnością.

A odpowiedzię znajdujemy w raporcie opracowanym w 2011 r. przez World Economic Forum, gdzie widzimy, że Polska spadła. Tak pięknie pięliśmy się w górę, wspięliśmy się o 12 pozycji. Teraz Polska spadła na 41. miejsce, czyli o 2 pozycje. To jest sporo. W tej chwili wystarczy to odnieść do takich krajów, jak chociażby Włochy i Portugalia, które zajmują 43. i 45. miejsce. Jesteśmy blisko tych krajów, a to o czymś mówi, to mówi o poziomie naszej konkurencyjności. W tym rankingu wyprzedzają nas Czechy i Estonia.

Gdyby popatrzeć na ten raport całościowo, to trzeba stwierdzić, że Polska, jeśli chodzi o atuty, może się pochwalić wielkością rynku wewnętrznego, nieźle działającym szkolnictwem wyższym, tu jesteśmy na 31. miejscu, nawet dobrym, rozwiniętym sektorem finansowym, tu mamy 34. miejsce. Piętą Achillesa jest niestety infrastruktura, tu zajmujemy 74. miejsce, nie mówię już o biurokracji państwowej, bo tu mamy 124. miejsce.

Pozwolicie, że w nawiązaniu do infrastruktury przejdę do kolejnego priorytetu, czyli poprawy stanu infrastruktury technicznej i społecznej. Szanowni państwo, tu znów mamy same dziury, te pola zaznaczone na zielono to są dziury, nie ma danych. Nie wiemy, czy rząd rzeczywiście nie potrafi podać łącznej długości dróg ekspresowych w 2010 r. Czy to jest taka straszna trudność?

(*Głos z sali:* Nie ma danych statystycznych.)

Jaka jest łączna długość autostrad? Jaka jest energochłonność gospodarki? I tak mogłabym wymienić te wszystkie wskaźniki. Można by też powiedzieć tak: nie ma się co dziwić, że nie potrafią wybudować autostrad, skoro nie potrafią nawet policzyć, ile wybudowano.

Szanowni państwo, wśród tych wskaźników są też bardzo niepokojące dane. Mianowicie niestety, z przykrością trzeba to stwierdzić, spada liczba zgonów z powodu chorób układu krążenia, miała rosnąć... Ten wskaźnik rzeczywiście jest fatalny. Turysci zagraniczni to też ciekawy wskaźnik. W roku bazowym było o wiele lepiej, w tej chwili on spada.

Na zakończenie trzeba powiedzieć tak. Podanie tych danych, tych liczb byłoby w rzeczywistości przyznaniem się wprost do tego, że mamy rząd nieudaczników, a prawda, która by wyniknęła z przedstawio-

Posel Izabela Kloc

nych danych, byłaby w tej chwili dla rządu być może zbyt niebezpieczna. Dlatego będziemy wносить o to, by ta informacja została odrzucona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Tomasz Makowski z Klubu Poselskiego Ruch Palikota.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Tomasz Makowski:

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Ruchu Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie informacji Rady Ministrów o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w 2010 r.

Dokument jest bardzo obszerny, to jest 130 stron – sama strategia ma 150 stron – i zawiera wiele informacji dotyczących działań systemowych, m.in. w zakresie systemu zarządzania rozwojem, porządkowania dokumentów strategicznych, oceny zgodności ze średniookresową strategią rozwoju kraju. Tyle że, panie ministrze, brakuje jednej rzeczy. Jeżeli porządkujemy dokumenty strategiczne, to nie pogrubiamy ich, tylko odchudzamy, ponieważ to, co Prawo i Sprawiedliwość podnosi, fakt wskaźników niezrealizowanych albo dziur wskaźnikowych, to jest właśnie efekt tego, że w 2006 r. była opracowana strategia. Wiadomo, że 2010 r. to czas kryzysu, w związku z tym trzeba to odchudzać. Japończycy w odniesieniu do systemu zarządzania mówią kaikaku, radykalne cięcia. Niestety, trzeba wprowadzić radykalne cięcia, żeby uporządkować dokumenty strategiczne, a zwłaszcza dotyczące strategii rozwoju. Natomiast działania z 2010 r. dotyczące uproszczeń procedur programów finansowanych ze środków unijnych oraz zawierające wykaz działań podejmowanych w celu realizacji strategii rozwoju w ramach głównych dokumentów strategicznych i głównych priorytetów, jakimi są: Wzrost konkurencyjności i innowacyjności gospodarki – tu też moglibyśmy dużo porozmawiać o innowacyjnej gospodarce – Poprawa stanu infrastruktury technicznej i społecznej, Wzrost zatrudnienia i podniesienie jego jakości, Rozwój obszarów wiejskich, Rozwój regionalny i podniesienie spójności terytorialnej, czy nawet Rozwój Polski Wschodniej nie dały znaczącego rezultatu, panie ministrze. Nie dały.

Analiza podstawowych wskaźników realizacji strategii, będąca najlepszą oceną jej realizacji, nie budzi przesadnego optymizmu, zwłaszcza w zakresie deficytu sektora finansów publicznych, długu publicznego czy dochodu na osobę. Szczególnie niepokoi rosnąca stopa bezrobocia 9,6% czy dość powolny

wzrost przeciętnej długości życia – który ma być głównym powodem zapowiadanej przez pana premiera reformy emerytalnej – który jest znacząco niższy niż w rozwiniętych krajach Unii Europejskiej – 80 lat kobiety, 72 lata mężczyźni – jest to wartość o 14 miesięcy niższa niż zakładana w strategii, panie ministrze. Rozbieżności planu w stosunku do stanu rzeczywistego w 2010 r. jest oczywiście o wiele więcej: deficyt sektora finansów publicznych 7,9% do zakładanych 2,5%, dług publiczny 55% do zakładanych 51,7%. Oczywiście zdajemy sobie sprawę, że rok 2010 był rokiem kryzysu, jednak niepokój wzbudzają dane dotyczące zatrudnienia i bezrobocia.

Pozytywnie należy ocenić działania legislacyjne w roku 2010, które przyczyniły się do realizacji wymienionych już przeze mnie priorytetów Strategii Rozwoju Kraju, chociażby ustawa z 30 kwietnia 2010 r. o instytutach badawczych, która określiła zasady funkcjonowania państwowych jednostek organizacyjnych wyodrębnionych pod względem prawnym, organizacyjnym i ekonomicznym, prowadzących badania naukowe i badania rozwojowe; ustawy: o Narodowym Centrum Nauki, o finansowaniu nauki, o Polskiej Akademii Nauk czy też zmiany w Kodeksie pracy. Jeszcze jednak w tej materii jest dużo do zrobienia.

Pani Marszałkini! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W związku z powyższym Klub Poselski Ruch Palikota przyjmuje do wiadomości informacje o realizacji Strategii Rozwoju Kraju w 2010 r., niemniej jednak apeluje o przyspieszenie prac i dostosowanie do rzeczywistości i do warunków gospodarczych, zarówno w kraju, jak i w Unii Europejskiej, strategii i wywodzących się z niej dokumentów strategicznych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Udzielam teraz głosu panu posłowi Piotrowi Zgorzelskiemu z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Zgorzelski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego pragnę przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej na temat informacji o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2010, przedstawionej w druku nr 50.

Opracowano ją na podstawie danych nadesłanych przez poszczególne resorty zaangażowane we wdrażanie celów i programów operacyjnych, również z budżetu państwa, i realizujących cele Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007–2015. Część finansowa została

Posel Piotr Zgorzelski

opracowana na podstawie informacji przekazanych przez Ministerstwo Finansów na podstawie danych dotyczących planu wydatków w układzie zadaniowym w roku 2010. Wobec powyższych Klub Parlamentarny PSL informację przyjmuje.

Ponadto, jeśli chodzi o rok 2010, Strategia Rozwoju Kraju została zrealizowana zgodnie z planem. Pomimo kryzysu finansowo-gospodarczego zasadnicze wskaźniki, jeżeli chodzi o realizację głównego celu, były bliskie zakładanych. Przykładowo wzrost PKB wyniósł 3,9%, szacunkowa wartość wynosiła 2,8%.

Uważam, że w ramach polityki spójności na lata 2014–2020 powinno się ustalić tzw. regiony przejściowe. Takie stanowisko prezentuje też polski rząd oraz Unia Europejska. W zależności od PKB regiony do 75% średniej unijnej będą traktowane jako regiony słabiej rozwinięte. Od 75% PKB do 90% będzie kolejna kategoria regionów, a powyżej 90% znajdują się regiony lepiej rozwinięte. Te trzy kategorie będą różniły poziom współfinansowania z różnych funduszy. W przyjętych stanowiskach słusznie rząd opowiada się za większą elastycznością, tak aby poszczególne państwa członkowskie mogły samodzielnie decydować o wysokości tych proporcji, uwzględniając specyfikacje regionalne czy też krajowe. Przykładem takiej polityki jest Program Operacyjny „Rozwój Polski Wschodniej”. Jego wpływ na regiony i województwa Polski Wschodniej jest, moim zdaniem, pozytywny. Potwierdzają to przeprowadzone przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego badania ewaluacyjne, które każdy może znaleźć w Internecie. Wskazują one jednoznacznie, że w tych regionach wzrost był większy niż w regionach, które nie były objęte programem.

Cieszy fakt, że nastąpiło zwiększenie dostępu do Internetu. Przede wszystkim myślę o tych danych na terenach wiejskich: poziom wykształcenia, lepszy dostęp do edukacji przedszkolnej. W raporcie wskazano także bariery, że nie osiągnięto planowanych nakładów na sektor badań i rozwoju w poziomie infrastruktury technicznej oraz społecznej.

W 2010 r. celem uproszczenia procedury wykorzystania środków unijnych wprowadzono szereg zmian do wdrażania funduszy strukturalnych oraz środków na finansowanie wspólnej polityki rolnej. Zajmował się tym Zespół do spraw uproszczeń systemu wykorzystania środków funduszy Unii Europejskiej. Przeprowadził on analizy, a następnie wprowadzał nowe rozwiązania celem lepszego i sprawniejszego pozyskiwania, wdrażania i realizowania programów unijnych.

Wprowadzono liczne zmiany związane z finansowaniem wspólnej polityki rolnej, a przede wszystkim uruchomiono zaliczki na finansowanie niektórych działań PROW na lata 2007–2013. Nowa ustawa pozwala otrzymać zaliczkę z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na operacje w ramach EFRROW oraz działań osi Leader objętych PROW. Poza

tym wprowadzono pakiet zmian PROW na lata 2007–2013 w związku z sytuacją popowodziową, na co przeznaczono kwotę 100 mln euro.

W 2010 r. wszystkie wskaźniki ekonomiczne w Polsce, po okresie kryzysu oraz powodzi, zaczęły ponownie wzrastać. Pod względem PKB Polska znalazła się wśród krajów o najszybszym tempie wzrostu spośród krajów europejskich. Generalnie pozycja Polski na świecie ulegała i ulega umocnieniu, chociaż istnieją obszary, które powodują opóźnianie i utrudnianie tego procesu. Najbardziej bolesnym jest brak równowagi finansów publicznych wynikający z pogarszającej się relacji wydatków publicznych do dochodów, a w 2010 r. szczególnie dochody podatkowe niestety spadły. Mimo wszystko nawet ranking globalnej konkurencyjności publikowany przez „World Economic Forum” wskazuje na rosnącą pozycję Polski w świecie, co stanowi najlepszy dowód na efektywne realizowanie Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015. Wobec czego Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego w głosowaniu opowie się za przyjęciem informacji w tej sprawie, dotyczącej roku 2010. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę o zabranie głosu pana posła Jacka Czerniaka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Czerniak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej dotyczące informacji o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2010.

Informacja o realizacji strategii wynika z ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju. Informacja ta składa się z czterech rozdziałów. Rozdział I przedstawia działania systemowe podejmowane w 2010 r., usprawniające zarządzanie rozwojem kraju. Rozdział II opisuje w sposób syntetyczny najważniejsze działania, jakie zostały podjęte w celu realizacji Strategii Rozwoju Kraju w 2010 r. w ramach obowiązujących dokumentów strategicznych. Rozdział III jest wykazem środków finansowych wykorzystywanych w działaniach podejmowanych w celu realizacji Strategii Rozwoju Kraju. Rozdział IV przedstawia w zestawieniach podstawowe wskaźniki obrazujące osiągnięte efekty. Rada Ministrów podjęła również decyzję o aktualizacji Strategii Rozwoju Kraju oraz o zmianie jej horyzontu czasowego. Zgodnie z ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju średniookresowa strategia rozwoju kraju podlega okresowej aktualizacji co najmniej raz na cztery lata. Zaktualizowa-

Posel Jacek Czerniak

ny dokument sięgał będzie roku 2020. Wynika to z nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej stanowiącej istotne zewnętrzne źródło finansowania działań rozwojowych Polski.

W tym momencie chciałbym zatrzymać się na priorytecie 6. Strategii Rozwoju Kraju, który mówi o rozwoju regionalnym i podniesieniu spójności terytorialnej. Tempo rozwoju poszczególnych województw w 2010 r. było zróżnicowane. Najwyższy poziom produktu krajowego brutto osiągnęło województwo mazowieckie, wynosił on 311,4 mld zł, najniższy województwo opolskie – na poziomie 31,4 mld zł. Województwo mazowieckie osiągnęło najwyższy i rosnący udział w generowaniu krajowego PKB. W 2010 r. było to 20% PKB Polski. Cztery województwa o największym potencjale gospodarczym, tj. mazowieckie, śląskie, wielkopolskie i dolnośląskie, wytworzyły w 2010 r. 52,5% krajowego PKB. Najniższy poziom produktu krajowego brutto na jednego mieszkańca zanotowano w województwie podkarpackim. W 2010 r. było to 24,4 tys. zł, co stanowi tylko 66% średniej krajowej. Niewiele większą wartość PKB w przeliczeniu na jednego mieszkańca odnotowano w województwie lubelskim, tj. 24,9 tys. zł, co stanowi 67% średniej krajowej.

Jakie są wnioski wynikające z tego priorytetu? Niestety nie nastąpiły w tym względzie znaczące zmiany w porównaniu z latami poprzednimi. Dotyczyły one na ogół niewielkiego zwiększenia dystansu do średniej krajowej województw słabszych ekonomicznie na korzyść regionów silniejszych gospodarczo. I niestety w okresie 2007–2010 nie nastąpiło zmniejszenie zróżnicowania pomiędzy regionami, jeśli chodzi o wyrównywanie różnic na poziomie rozwoju ekonomicznego.

Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej jest za przyjęciem informacji dotyczącej realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 w roku 2010 z tymi uwagami, które przedstawiłem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Patryk Jaki z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Patryk Jaki:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska na temat przedmiotowego projektu.

Wysoka Izbo, oceniając 2010 r. pod względem realizacji priorytetów średniookresowej strategii rozwoju kraju, musimy podzielić przedmiotowy temat

na ważne zagadnienia, które leżą u podstaw tego dokumentu, czyli wyodrębnić cele: podniesienie poziomu życia, wzrost zatrudnienia, obniżenie bezrobocia. Niestety, panie ministrze, kłapa. Bezrobocie wzrastało i rośnie nadal – z 8,2 do ok. 10. Poziom życia. Wysoka Izbo, proszę państwa, stosunek PKB do inflacji wskazuje na to, że realne płace w Polsce spadają, i to systematycznie, od wielu miesięcy. Kolejna sprawa – 2 mln Polaków za granicą w przeciągu lat opisywanych w wyżej wymienionym dokumencie.

Drugi cel – podniesienie poziomu życia poszczególnych obywateli, w tym w szczególności rodzin. Niestety, panie ministrze, kolejna kłapa. Czynniki demograficzne w Polsce wynoszący 1,3 to nie jest powód do dumy, a dodatkowo instytucja rodziny w naszym kraju jest wyjątkowo słaba, tak słaba, jak dawno nie była. Niech, panie ministrze i Wysoka Izbo, pewnym obrazem problemu będzie to, że Polka w Wielkiej Brytanii rodzi 2,5 dziecka, a w Polsce, tak jak wspominałem – 1,3. Czyli nie mówcie o sile polskiej rodziny, bo to jest naprawdę zabawne. W dodatku jeżeli mówimy o podniesieniu jakości życia w Polsce, to najnowsze dane Eurostatu pokazują, że 5 mln Polaków żyje na granicy ubóstwa, a kolejne 5 mln definiuje się jako zagrożonych ubóstwem. Zatem 10 mln Polaków jest na skraju nędzy, a państwo pisze w tym dokumencie, że wszystko jest w porządku i jest rewelacyjnie, wręcz tak, jak nigdy dotąd w Polsce nie było.

Trzeci cel – wzrost konkurencyjności i innowacyjności gospodarki. Tutaj niestety, panie ministrze, znów kłapa. Tak jak już wspominałem podczas debaty nad poprzednim punktem, w rankingu innowacyjności – nie moim, Komisji Europejskiej – zajmujemy 22. miejsce na 27 państw. Ponadto jesteśmy na końcu listy w rankingu przedsiębiorstw innowacyjnych w kategorii BiR (badania i rozwój), a, tak jak już wspominali moi przedmówcy, to właśnie innowacyjność jest głównym czynnikiem wzrostu konkurencyjności polskiej gospodarki.

Czwarty cel – KPR na rzecz realizacji strategii lizbońskiej. Po kolei, priorytet pierwszy, czyli inwestycje, który państwo sami sobie określiliście w dokumencie. Inwestycje na badania i rozwój wzrosną do 3% PKB. Zobaczmy, jak to wygląda w naszym kraju. Otóż w 2012 r. 0,53 PKB na te... *(Gwar na sali)* Ale ja mówię o 2012 r., bo i tak jest wyższy niż w 2010 r. – 0,53 PKB. Priorytet drugi – zredukowana zostanie biurokracja. Ten postulat można już traktować jako dobry żart – 100 tys. nowych urzędników w omawianym przez nas okresie. Ponadto w tzw. rankingu elektronicznej administracji Komisji Europejskiej Polska znalazła się na odległym 19. miejscu. Priorytet trzeci, bezrobocie, był już omawiany wcześniej. Nie będę już znęcał się nad panem ministrem i nad polskim rządem. Ponadto tygodnik „The Economist” informuje, że według rankingu OECD Polska plasuje się w ostatniej piątce państw, tuż przed Grecją – gratuluję, panie pośle, tak, tuż przed Grecją – pod

Posel Patryk Jaki

względem dobrobytu obywateli. To jest dla pana powód do dumy zapewne.

Idziemy dalej – infrastruktura. Nie zbudowaliście państwo nawet jednej czwartej kilometrów dróg, których budowę sami sobie założyliście między innymi w tym dokumencie. Usłyszałem ponadto, chyba od pana posła sprawozdawcy, coś o dobrym dostępie do żłobków i przedszkoli, co potraktowałem również jako żart, tym razem jednak nie jako dobry, ale kiepski. Państwo bardzo dobrze wiecie, że akurat Polska pod względem dostępu do żłobków w całej Unii Europejskiej plasuje się na jednym z ostatnich miejsc, a same ceny za żłobki, na przykład w Warszawie, w niektórych miejscach, sięgają 1500 zł miesięcznie. To jest absolutna hańba i skandal. To jest jedna wielka hańba Platformy Obywatelskiej. I potem dziwicie się, że czynnik demograficzny w naszym kraju to 1,3.

Na koniec, w rankingu – znów obiektywne dane, nie moje – Banku Światowego „Doing Business” Polska znalazła się na zaskazytnym 70. miejscu. Ranking wskazał, że wszystkie kraje w naszym regionie reformowały się znacznie szybciej niż Polska. Bank Światowy pokazuje, iż łatwiej biznes prowadzi się m.in. w Armenii, na Litwie, w Ruandzie, w Kazachstanie, w Chile, czy w Omanie. Gratulacje. Dlatego Klub Parlamentarny Solidarna Polska będzie głosował przeciwko przyjęciu tego dokumentu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Halina Rozpondek z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Halina Rozpondek:

Dziękuję.

Przepraszam za spóźnienie, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawiam stanowisko klubu w sprawie informacji rządu o realizacji Strategii Rozwoju Kraju w latach 2007–2015 w roku 2010 oraz w sprawie sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej (druk nr 154).

Informacja na temat stanu realizacji Strategii Rozwoju Kraju dotyczy roku 2010. Prawem opozycji jest oczywiście krytyka i wynajdywanie błędów, natomiast sama informacja jest bardzo konkretna i zawiera dane dotyczące wykonania tej strategii w 2010 r. A więc mój głos na zakończenie oświadczeń klubowych będzie głosem optymistycznym, chwalącym postępy rządu w realizacji Strategii Rozwoju Kraju.

Ta strategia została przygotowana przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego na podstawie wymogu zapisanego w ustawie o prowadzeniu polityki rozwoju. Przedstawia dokumenty i działania dotyczące usprawnień związanych z zarządzaniem rozwojem kraju, realizacją sześciu podstawowych priorytetów Strategii Rozwoju Kraju, finansowaniem poszczególnych zadań oraz wskaźniki obrazujące efekty tych działań.

Rząd oraz powołany przez niego Zespół Doradców Strategicznych prowadził prace między innymi nad długookresową strategią rozwoju kraju do 2020 r. oraz dziewięcioma strategiami zintegrowanymi. W 2009 r. został zaprezentowany dokument: Raport Polska 2030 – Wyzwania rozwojowe, który stał się podstawą do opracowania długookresowej strategii rozwoju kraju. Aktualizowana jest też średniookresowa strategia, która wyznacza trzy główne obszary: sprawne państwo, konkurencyjna gospodarka oraz spójność społeczna i terytorialna. Koncentruje się na wskazaniu obszarów, które w przyszłości będą gwarantowały rozwój.

Strategia Rozwoju Kraju była realizowana w 2010 r. poprzez strategię i programy rozwoju oraz programy operacyjne. Jednym z najistotniejszych dokumentów mających znaczenie dla realizacji strategii jest „Krajowy program reform na lata 2008–2011 na rzecz realizacji strategii lizbońskiej” jako strategiczny program społeczno-gospodarczy zawierający reformy w obszarze polityki makro- i mikroekonomicznej, budżetowej oraz polityki rynku pracy, jakie rząd polski podejmuje w zakresie wzrostu gospodarczego i zatrudnienia. Rok 2010 był ostatnim rokiem wdrażania tego dokumentu i najważniejsze reformy, które wówczas realizowano, to upraszczanie przepisów prawnych dla przedsiębiorców, badania i innowacje, w tym pakiet ustaw reformujących system nauki i szkolnictwa wyższego, badań naukowych, a także ochrony środowiska, rynku pracy, jakości edukacji i dialogu społecznego.

W marcu 2009 r. Komisja Europejska przyjęła do realizacji program „Europa 2020” jako wspólny program działań dla państw Unii Europejskiej w zakresie wzrostu inteligentnego, zrównoważonego i sprzyjającego włączeniu społecznemu. Narzędziem realizacji tego programu będzie „Krajowy program reform na rzecz realizacji strategii Europa 2020”. W polskim programie reform zapisane zostały między innymi działania na rzecz przezwyciężenia barier wzrostu rozwoju społeczno-gospodarczego.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Strategia Rozwoju Kraju była realizowana w sześciu podstawowych priorytetach. W zakresie priorytetu I: Wzrost konkurencyjności i innowacyjności gospodarki realizowano szereg programów, które pobudzały naszą gospodarkę w różnych dziedzinach. Polska mimo światowego kryzysu należała w 2010 r. do najlepiej rozwijających się państw w Unii Europejskiej, przede wszystkim dzięki kontroli finansów publicznych oraz utrzymaniu bezpiecznego poziomu płynności budżetu.

Posel Halina Rozpondek

tu państwa. W zakresie rozwoju przedsiębiorczości i konkurencyjności na rynku zostały podjęte prace związane z przygotowaniem „Programu rozwoju przedsiębiorstw” jako systemu wspierania polskich przedsiębiorstw, w tym tworzenia przyjaznego dla nich klimatu. Dokument ten będzie stanowił podstawę do opracowania programów operacyjnych na lata 2014–2020 z zakresu przedsiębiorczości i innowacyjności.

Inne ważne działania realizowane z dobrym skutkiem w ramach priorytetu I w 2010 r. to ochrona konkurencji na podstawie polityki konkurencji, eksport i współpraca z zagranicą, gdzie obserwujemy bardzo dobre wyniki mimo kryzysu światowego, a dzięki instrumentom w ramach działania 6.1 Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” pod nazwą: Paszport do eksportu wiele małych i średnich przedsiębiorstw skorzystało z dofinansowania projektów, które promowały Polskę jako atrakcyjnego partnera gospodarczego.

W ramach priorytetu II: Poprawa infrastruktury technicznej i społecznej wykonano inwestycje w poszczególnych jej segmentach: transportowych, mieszkaniowych, energetycznych, środowiskowych, teleinformatycznych. Na podstawie opracowanych programów realizowano inwestycje drogowe, kolejowe, sieć lotnisk, infrastrukturę morską, teleinformatyczną i mieszkaniową, w tym także program budownictwa społecznego.

W priorytecie III Strategii Rozwoju Kraju zakłada się wzrost zatrudnienia oraz poprawę efektywności wykorzystania zasobów pracy w Polsce. Realizowano w tym zakresie „Krajowy program działań na rzecz zatrudnienia na lata 2009–2011” i inne ważne programy oraz konkretne działania, w tym tworzenie warunków sprzyjających przedsiębiorczości.

Priorytet IV to budowa zintegrowanej wspólnoty społecznej i jej bezpieczeństwo, czyli poczucie solidarności lokalnej oraz wpływ obywatela na sprawy społeczne i gospodarczo-zawodowe oraz zagospodarowanie przestrzenne i stan środowiska. Najważniejszy program z tego zakresu działań to „Strategia wspierania rozwoju społeczeństwa obywatelskiego”, której celem jest osiągnięcie optymalnego poziomu uczestnictwa obywateli w życiu publicznym.

Bardzo ważny w działaniach rządu w 2010 r. był priorytet V: Rozwój obszarów wiejskich, a w nim rozwój przedsiębiorczości i działalności pozarolniczej, konkurencyjność gospodarstw wiejskich, aktywizacja zawodowa oraz poprawa infrastruktury technicznej i społecznej. Jednym z takich ważnych programów był „Krajowy plan strategiczny rozwoju obszarów wiejskich na lata 2007–2013”, a także „Strategia zrównoważonego rozwoju wsi i rolnictwa”. Wszystkie te działania w priorytecie V mają na celu poprawę jakości życia na wsi oraz wyrównanie dysproporcji rozwojowych między miastem a wsią.

W priorytecie VI: Rozwój regionalny i podniesienie spójności terytorialnej najważniejszym dokumentem związanym z rozwojem regionów, przyjętym w 2010 r., jest „Krajowa strategia rozwoju regionalnego 2010–2020 – regiony, miasta, obszary wiejskie”. Wyznacza ona cele polityki rozwoju regionalnego, w tym wobec obszarów wiejskich i miejskich, oraz definiuje ich relacje w odniesieniu do innych polityk publicznych o wyraźnym terytorialnym ukierunkowaniu.

W systemie zarządzania rozwojem Polski polityka regionalna odgrywa szczególną rolę, służąc integracji rozproszonych dotychczas działań rozwojowych. System realizacji tej polityki jest tak skonstruowany, by zapewniać spójność krajowych polityk publicznych w wymiarze terytorialnym, jak i regionalnych działań rozwojowych w celu zwiększenia efektywności i skuteczności ukierunkowanej terytorialnie interwencji państwa.

W 2010 r. wydano na realizację Strategii Rozwoju Kraju 161 mld zł, w tym 29% środków europejskich. Największą kwotę środków europejskich wydano na PO „Infrastruktura i środowisko”, PO „Innowacyjna gospodarka” i PO „Kapitał ludzki”. W 2010 r., jak w poprzednich latach, wpływ funduszy europejskich na rozwój gospodarki Polski miał olbrzymie znaczenie, a wzrost gospodarczy w Polsce, tylko dzięki wykorzystaniu środków wspólnotowych, wyniósł w roku 2010 od 0,6 do 1 punktu procentowego.

Podsumowując, przygotowana przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego informacja o realizacji Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007–2015 w 2010 r. jest rzetelna i merytoryczna, na wysokim, profesjonalnym poziomie i jasno wskazuje na dobre i skuteczne działania rządu w zakresie prowadzenia polityki rozwoju. Obecny rząd jest gwarantem dobrze realizowanej polityki rozwoju na miarę potrzeb i wyzwań współczesnego państwa.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wnoszę o przyjęcie informacji rządu o realizacji Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007–2015 w 2010 r. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo pani posłance.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia w imieniu klubów.

Przystępujemy do zadawania pytań.

Czy wszyscy, którzy chcieliby zadać pytanie, zapisali się do głosu?

W takim razie zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1 minutę. (Głos z sali: 1,5 minuty.)

Dobrze, niech będzie. Czas – 1,5 minuty.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Oczywiście zadam pytanie w odniesieniu do swojego regionu. Jak wygląda realizacja Strategii Rozwoju Kraju na terenie województwa lubuskiego? Mieszkańców mojego regionu interesują przede wszystkim te inwestycje, które są strategiczne z punktu widzenia i rozwoju kraju, i rozwoju województwa lubuskiego. Myślę przede wszystkim o inwestycji drogowej, budowie drogi S3. Mieszkańców poraziła w ubiegłym roku wiadomość o wstrzymaniu finansowania realizacji tej inwestycji. Stąd jest pytanie o to, czy rzeczywiście ta inwestycja jest zagrożona. Mamy bardzo poważne obawy, że realizacja budowy drogi S3 zostanie wstrzymana na wysokości Sulechowa i w kierunku Nowego Miasteczka do granicy województwa realizowana już nie będzie. Stąd pytanie, jak jest właśnie z tą inwestycją, no i oczywiście z inwestycjami kolejowymi, też ważnymi dla rozwoju kraju. Na terenie województwa lubuskiego przebiega bowiem linia, która jest (*Dzwonek*) nazywana potocznie odrzanką, od Wrocławia przez Zieloną Górę w kierunku Szczecina. I znowu mamy informację o tym, że owszem, Szczecin będzie łączony z Wrocławiem, ale przez Poznań. To też niepokoi Lubuszan. Stąd też moje pytanie o te inwestycje. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Zbigniew Matuszczak z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy wiemy, że od wielu lat rozwój Polski jest bardzo zróżnicowany. Intensywnie rozwijają się obszary, regiony zachodnie, natomiast rozwój obszarów wschodnich pozostawia wiele do życzenia. W 2010 r. nakłady publiczno-prywatne na wszystkie inwestycje w Polsce wyniosły ok. 220 mld zł – to jest 70% budżetu państwa po stronie wydatków. Natomiast nakłady na inwestycje w pięciu regionach Polski wschodniej wyniosły 33 mld. A więc 187 mld to pieniądze, które zostały zainwestowane na zachód od Wisły. Podobnie było w roku 2011. Podobnie będzie w roku 2012 z tego względu, że przecież na terenach regionów Polski zachodniej będzie przecinanie wstęg na autostradach, na drogach ekspresowych, na dworcach, na stadionach, natomiast na terenie Polski wschodniej tych inwestycji jest bardzo mało. Nie ma szans na jakiegokolwiek ożywienie gospodarcze, na tworzenie nowych miejsc pracy, jeżeli nakładów nie zostanie zabezpieczonych więcej.

Mam dwa pytania do pana ministra: Czy rząd jest w ogóle zadowolony z tego, co dzieje się na terenie Polski wschodniej? Czy nie dostrzega coraz większych z roku na rok dysproporcji pomiędzy rozwojem regionów wschodnich i rozwojem regionów zachodnich? I kolejne pytanie: Czy (*Dzwonek*) rząd nie uważa, że rozwój Polski wschodniej w Strategii Rozwoju Kraju powinien być jednym z priorytetów rozwojowych, bo też tam mieszkają Polacy, płacą podatki i chcą godnie żyć? W tej strategii, poza Programem Operacyjnym „Rozwój Polski Wschodniej”, tak naprawdę o regionach wschodnich nie mówi się nic. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Józef Rojek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Józef Rojek:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Wszystkim siedzącym na tej sali wiadomo, że podobne dokumenty tworzy się w samorządach, w jednostkach samorządu terytorialnego, i to na poziomie gminy, powiatu i województwa. To są, drodzy państwo, bardzo ważne dokumenty dla społeczności lokalnych i pewna chronologia jest zachowana, czyli samorządy czerpią dane ze Strategii Rozwoju Kraju. Ale coś z tego, skoro ten rozwój kraju idzie tak, jak widać – tych rzeczy, o które zabiegają samorządy, przez lata nie da się realizować...

(*Posel Andrzej Czerwiński*: Jaki?)

...bo rząd ich nie realizuje, panie pośle Andrzeju. Tak jest. Proszę bardzo: Kiedy droga na Nowy Sącz miała być wybudowana? Nie ma jej dalej i długo jej nie będzie. I co z tego, że samorządy gminne budują te strategie, płacą wielkie pieniądze, siedzą, ślęczą nad tym? Nic z tego.

(*Posel Andrzej Czerwiński*: Widocznie jest niepotrzebna.)

Dlatego zastanawiam się, panie ministrze, i proszę mi odpowiedzieć: Czy nie lepiej by było, żeby Strategia Rozwoju Kraju była budowana oddolnie? A proszę bardzo. Przecież można skorygować na pewnym etapie te zamierzenia, te plany, nawet te chciejstwa, to, czego samorządy lokalne chcą, ale można doprowadzić do tego, żeby urealnić Strategię Rozwoju Kraju. Czy jest to możliwe i jakie jest pana zdanie? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jan Ziobro z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Ziobro:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wszyscy dobrze wiemy, że strategia to jest pewien plan, według którego powinno się postępować. Są też pewnie koszty takich strategii czy planów, które trzeba zrealizować. Tylko chciałbym zapytać pana ministra przede wszystkim: Jaka jest efektywność tej strategii, która została przygotowana na lata 2007–2015? Ile z założeń, które były przyjmowane na ten czas, zostało zrealizowanych? Czy w tej strategii było też brane pod uwagę powiększające się rozwarstwienie społeczne, pojawienie się coraz większej liczby osób żyjących w skrajnym ubóstwie i pojawienie się też osób, które żyją, można powiedzieć, ponad stan? Czy było brane pod uwagę właśnie rozwarstwienie społeczne? Jest to jedno z moich pytań co do tej strategii.

Również chciałbym zapytać, jeżeli chodzi o strategię, o województwo małopolskie, a w szczególności obwodnicę S7. Czy też była zakładana, co z nią będzie i czy w ogóle będzie?

Kolejna rzecz. Chciałbym też zapytać: Czy w strategii znalazło się miejsce dla hali rekreacyjno-sportowej w Krakowie, która ma być na mistrzostwa świata w siatkówce w 2014 r.? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pytanie zada pan poseł Waldemar Ślugoński z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Waldemar Ślugoński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam kilka pytań do pana ministra.

Pierwsze z nich: Panie ministrze, czy prawdą jest, że dokument ten został przygotowany w roku 2006, i czy możliwe było wówczas, żeby przewidzieć wystąpienie skutków kryzysu globalnego, który rozpoczął się w roku 2008?

Drugie pytanie, które mam do pana ministra: Czy prawdą jest to, że średniookresowa strategia rozwoju kraju służy de facto operacjonalizacji polityki spójności w latach 2007–2013? Myślę tutaj naturalnie o programach horyzontalnych, jak i szesnastu programach regionalnych. I czy prawdą jest to, że wskaźniki owego dokumentu musimy osiągnąć w roku 2015?

Wreszcie ostatnie pytanie, panie ministrze: Czy rząd przystąpił do prac nad nową edycją średniookresowej strategii rozwoju kraju, co wynika z ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju z 6 grudnia 2006 r.?

I jeszcze jedno pytanie, jeśli pan minister pozwoli, bo mam jeszcze 13 sekund: Czy prawdą jest to, że

ów dokument został przygotowany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Kolejnym mówcą jest pan poseł Krzysztof Jurgiel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przekazano mi informację, z której wynika, że pan minister chyba nie zrozumiał mego pytania. Chcę do tego wrócić, bo te dwa dokumenty w jakimś sensie wiążą się ze sobą.

Praktycznie w 2006 r., w 2007 r. została przyjęta Strategia Rozwoju Kraju, o której mówił pan poseł z Platformy, i tam w ramach modelu zrównoważonego, trwałego przyjęliśmy zrównoważony rozwój naszego kraju. Wszystkie obszary miały tak się rozwijać, żeby w pewnym okresie, do roku 2020, produkt krajowy brutto w całej Polsce był mniej więcej jednakowy. Do tego ta strategia miała dążyć, wskazując między innymi na jeden z celów: zrównoważony rozwój obszarów wiejskich. Ale doszła do władzy Platforma i zmieniła koncepcję na neoliberalną, tego nie da się ukryć. Jednocześnie, panie ministrze, nazwa „model polaryzacyjno-dyfuzyjny” wystąpiła tylko raz w dokumencie pana Boniego „Polska 2030. Wyzwania rozwojowe”, bo potem, po szeregu interpelacji to wykreśliliście. Ale właśnie realizowany jest ten model polaryzacyjno-dyfuzyjny. Dwa przykłady. Program budowy dróg w 2010 r. 6 grudnia po drugiej turze wyborów samorządowych, żeby wasi kandydaci, broń Boże, nie przegrali wyborów, nastąpiła likwidacja większych inwestycji w Polsce wschodniej (*Dzwonek*), Via Carpatia, droga Białystok – Augustów, droga S19. I to jest właśnie polityka Platformy, przeznaczają się środki tylko na centralne miasta.

Drugi dokument, który na to wskazuje. Jest to kwestia przyjętej 13 grudnia „Koncepcji polityki przestrzennego zagospodarowania kraju”, w której pozbawia się statusu metropolii Białystok, Rzeszów. Przypomnę, że w roku 1996 Białystok przystąpił do Unii Metropolii Polskich. Ta polityka jest realizowana, o tym nie trzeba mówić, to się dzieje. Dlatego uważam, że Strategia Rozwoju Kraju, którą państwo opracowujecie...

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle...

Posel Krzysztof Jurgiel:

...może nazywać się strategią rozwoju części kraju, bo województwo podlaskie nie będzie się rozwijało. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, właśnie tak. Chciałem, żeby pan zwrócił uwagę na to, że chciałem panu podziękować.

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Krzysztof Szczerski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Szczerski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Z tym dokumentem jest jeden kłopot, to znaczy wynika z niego, że strategią jest wszystko, czyli nic. Cokolwiek rząd robi, podciąga to pod realizację Strategii Rozwoju Kraju. Pan w tym dokumencie w jednym punkcie, tym samym, na równi stawia kampanię „Rowerem bezpiecznie do celu” z kampanią „Wyposażenie Sił Zbrojnych RP w samoloty wielozadaniowe”. W przypadku rowerów i samolotów jest jednak różnica, jeśli chodzi o strategiczność różnego rodzaju działań rządu.

Dlatego chciałbym przede wszystkim zapytać pana ministra, czy mógłby pan realnie wskazać w tym dokumencie, co jest zadaniem strategicznym, a co jest po prostu działalnością rządu. Bo dochodzi do takiej sytuacji, że cokolwiek dzieje się w Polsce, wszystko można podciągnąć pod realizację Strategii Rozwoju Kraju. W związku z powyższym ona zawsze będzie realizowana, ponieważ cokolwiek robi rząd, będzie realizacją tej strategii. Rowery, e-teatr, profilaktyka teatralna, „Kocham – nie krzyczę”, a jednocześnie Internet, Siły Zbrojne, wszystko razem wzięte i wymieszane w tym dokumencie. W związku z tym tak naprawdę on nie mówi o niczym poza tym, że cokolwiek działo się w Polsce w 2010 r. To nie jest jeszcze żadna strategia i strategiczne myślenie.

Drugie pytanie do pana: Jaką metodą, bo metod jest sporo, rząd liczy wpływ środków strukturalnych, środków europejskich na rozwój kraju? Jaka u państwa jest metoda liczenia wpływu? Nie chodzi o to, że państwo wydajecie pieniądze, bo to jest najprościej policzyć, tylko jaka jest metoda dotycząca wpływu. Zatem realnie ile jest wzrostu PKB? Ile państwa zdaniem zawdzięczamy, Polska zawdzięcza realizacji tej strategii, wydawaniu pieniędzy europejskich? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Marek Łapiński, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Łapiński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Informacja z realizacji Strategii Rozwoju Kraju, w tym przypadku dotycząca roku 2010, to także okazja do pewnych podsumowań, uogólnień, wyciągania wniosków. Przed nami proces przygotowania nowej średniookresowej Strategii Rozwoju Kraju na lata 2015–2020, to także czas negocjacji nowego budżetu unijnego, zasad wykorzystywania środków unijnych.

Czy zdaniem pana ministra regionalizacja wykorzystania środków unijnych w latach 2007–2013, powierzenie funkcji instytucji zarządzających regionalnymi programami operacyjnymi samorządom województw i tylko instytucji pośredniczących w przypadku chociażby „Kapitału ludzkiego” czy wdrażających w przypadku PROW to była dobra decyzja? Czy wnioskiem z tej informacji i realizacji strategii może być wsparcie dla prezentowanej przez Komisję Europejską wielofunduszowości i powierzenie większej liczby programów realizowanych przez samorządy województw? I czy zdaniem MRR z tej informacji wynikają dobre wnioski w związku z realizacją programu operacyjnego Polska wschodnia? Czy te wnioski zachęcają ministerstwo do przygotowania programu operacyjnego Polska zachodnia? Jak wiemy, pięć województw przygotowuje strategię rozwoju Polski zachodniej. Czy wnioski płynące z tej strategii przygotowywanej przez pięć województw we współpracy z MRR zachęcają do przygotowania programu operacyjnego dla rozwoju Polski zachodniej? Przecież na zachodzie naszego kraju nie jest tylko tak dobrze, jak mogłoby się wydawać w związku z wieloma wypowiedziami chociażby pojawiającymi się w dzisiejszej debacie, ale są także problemy, o których ta strategia mówi. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zadanie pytania proszę panią poseł Izabelę Kloc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym jeszcze dosłownie dwa zdania powiedzieć odnośnie do wskaźników, o których wcześniej mówiłam. Mianowicie w międzyczasie wyliczyłam, że wskaźników, które nie zostały przedstawione, jest 18. Mam gorącą prośbę do pana ministra. Mamy już rok 2012 i mam nadzieję, że pan minister zabrał dzisiaj ze sobą szczegółowe dane i będzie w stanie podczas odpowiedzi na nasze pytania przedstawić nam te wskaźniki. Chciałabym również, żeby to zostało przedstawione na piśmie, czyli uzupełnienie tej tabelki ze wskaźnikami. Szczególnie chodzi o wskaźnik, który mnie zaniepokoił do tego stopnia, że aż się przejęzy-

Posel Izabela Kloc

czyłam i zamiast o wzroście, mówiłam o spadku zgonów, tak że z góry przepraszam. Chciałabym się też dowiedzieć, jaka jest przyczyna fatalnego stanu zdrowia Polaków i czy również to analizujecie, rozważacie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Mieczysław Golba, Solidarna Polska.

Posel Mieczysław Golba:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W nawiązaniu do informacji o realizacji Strategii Rozwoju Kraju 2007–2015 chciałbym przede wszystkim zapytać pana ministra o realizację strategii liżbońskiej. Chodzi mi przede wszystkim o innowacyjną gospodarkę dla małych i średnich przedsiębiorstw. W szczególności mam na myśli venture capital, inwestycje wysokiego ryzyka. Tu chodzi o to, aby inwestować w rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, bo to przede wszystkim automatycznie jest rozwój całego kraju, rozwój gospodarczy. Tutaj będą miejsca pracy, tutaj będą podatki. Myślę, że chodzi przede wszystkim o to, aby przyjrzyć się temu dokładniej. Tego pewnie nie widać, ale myślę, że jeśli chodzi o ten temat, pan minister nam odpowie.

Chciałbym zapytać o jeszcze jedno, w szczególności jeśli chodzi o województwo podkarpackie, inwestycje drogowe. Chciałbym zapytać, co z autostradą, bo całe Podkarpacie miało wielkie nadzieje, że na Euro 2012 jednak dojedziemy autostradą do granicy, do Korczowej, a z informacji, jakie dzisiaj mamy, wynika, że jednak nie. Mało tego, prawdopodobnie w ogóle nie zostanie to zrealizowane w 2012 r. i prawdopodobnie w 2013 r. Czy są jakieś konkretne informacje, kiedy to zostanie zrealizowane?

Co z kolejną inwestycją, drogą szybkiego ruchu S19? Były plany, że będzie ona realizowana, okazuje się, że nie. Została całkowicie wykreślona czy tylko na jakiś czas? Chciałbym usłyszeć odpowiedź na to pytanie. I co z obwodnicą Przeworska? (*Dzwonek*) Bardzo ważne jest, aby wybudować tę obwodnicę. Co z obwodnicą Łańcuta i modernizacją drogi w ciągu drogi krajowej nr 4 z Łańcuta do Radymna? Bardzo bym prosił o odpowiedź.

Na koniec jeszcze jedno, ostatnie pytanie, jeśli pan pozwoli, panie marszałku: Jak udało się poprawić jakość polskiej rodziny, w szczególności życia polskich rodzin, w małych miejscowościach, a w szczególności na polskiej wsi? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do zadania pytania została wyczerpana.

Uprzejmie prosiłbym teraz podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pana Marceliego Niezgodę o odniesienie się do debaty.

Panie ministrze, proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Postaram się odnieść do tych państwa wątpliwości, w szczególności pytań, które rzeczywiście dotyczą zarówno omawianego dokumentu, jak i właściwości ministra rozwoju regionalnego.

Odnosząc się najpierw do uproszczeń, jeżeli chodzi o... Nie ma już pana posła Tomasza Makowskiego, natomiast udzielił odpowiedzi, być może znajdzie się to w protokole.

Otóż spośród 43 funkcjonujących strategii w wyniku uproszczeń, które rząd zaproponował w zmianach strategii zarządzania rozwojem, planowane jest ograniczenie tych strategii do strategii zintegrowanych, których będzie 9. One będą obejmować właściwości poszczególnych resortów, ale również będą szeroko pojmować wątki w ujęciu nie sektorowym, ale zintegrowanym.

Odnosząc się do samego faktu sporządzenia tego sprawozdania i jego objętości, chcę powiedzieć, że jest to tylko wypełnienie wymogu ustawowego. Ustawodawca nałożył konkretne obowiązki na ministra rozwoju regionalnego i niniejszym je wypełniamy.

Jeżeli natomiast chodzi o prezentowane wskaźniki w oparciu o dane Głównego Urzędu Statystycznego, to są one dostępne, zgodnie z umową pomiędzy ministrem rozwoju regionalnego a prezesem Głównego Urzędu Statystycznego, w ujęciu 3-miesięcznym. Są one prezentowane na stronach internetowych GUS, jak również Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, natomiast nie można sprawić, by w dokumentach, które przechodzą proces legislacyjny, dostępne były dane aktualne na chwilę obecną.

Szanowni państwo dotykali kwestii niemalże wszystkich wskaźników i przedstawiane one były, jak rozumiem, według państwa troski o poszczególne sektory, które są państwu najbliższe. W raporcie z realizacji strategii wspominałem, że nie wszystkie wskaźniki osiągnęły założony cel – niektóre zbliżyły się do niego, niektóre go przekroczyły.

Podkreślano tutaj również – ja też i prosiłbym o zwrócenie jeszcze raz uwagi na to – rolę kryzysu gospodarczego, który nie mógł pozostać bez wpływu na realizację poszczególnych wskaźników. Według najnowszych danych, nieujętych w prezentowanej państwu tabeli, średnioroczne tempo wzrostu PKB

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda**

już za rok 2011 wynosi 4,3%. Inne wskaźniki również można odczytać, np. przeciętny dochód – jest wzrost, bezrobocie w porównaniu z poziomem zakładanym w 2006 r. – notuje się spadek.

Wspomniałem o badaniach i rozwoju. Myślę, że było tu przejęzyczenie pana posła Jakiego. Nie dane za rok 2012, bo rok 2012 trwa, natomiast według danych za rok 2010 jest to 0,74% PKB. Dlatego też dane, które są dostępne, prezentowane są w mojej ocenie na bieżąco.

Odnosząc się natomiast do pytań pań i panów posłów w kolejności ich zadawania, odpowiem tak. Pan poseł Ast – S3 w roku 2011. Raport w ujęciu wskaźnikowym pokazuje, co działo się w roku 2010, bez wskazywania konkretnych inwestycji. Sądzę, że jest to pytanie, które odnosi się do programu modernizacji i rozwoju dróg i właściwy jest oczywiście minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej.

Pan poseł Matuszczak. Troszeczkę ze zdziwieniem usłyszałem, że pan poseł jest sceptyczny co do programu „Rozwój Polski Wschodniej”. Być może dane, które są prezentowane w kolejnym omawianym dokumencie... Tak jak powiedziałem, ze zdziwieniem, ponieważ program ten jednoznacznie pozytywnie wpływa na wskaźniki dotyczące województw Polski wschodniej i stoi to w sprzeczności z tym, co pan poseł powiedział. Dlatego będę się upierał, że jest to jednak pozytywny wymiar tego programu.

Pan poseł Józef Rojek – droga do Nowego Sącza, komplementarność...

(Poseł Andrzej Czerwiński: On to do mnie mówił, nie do pana ministra.)

Odnoszę się w kilku zdaniach, jeżeli można.

Pan poseł wspomniał również o oddolnym programowaniu. Tak się właśnie dzieje. Strategie wojewódzkie są komplementarne wobec strategii krajowych. Rozumiem, że tutaj jest indywidualny przypadek, ale powtórzę: Strategia Rozwoju Kraju to nie jest dokument inwestycyjny.

Podobnie głos pana posła Jana Ziobry – droga S7, hala w Krakowie. Odpowiem również w ten sposób, że to nie jest zbiór projektów inwestycyjnych.

Pan poseł Waldemar Ślugocki. Również częściowo już odpowiedziałem na te pytania. Oczywiście w roku 2006 nie można było przewidzieć skutków trwania kryzysu. Należy zauważyć, że pomimo właśnie tychże skutków w innych krajach Polska odnotowuje wzrost głównego wskaźnika, czyli PKB, oczywiście również w ujęciu regionalnym.

Poza tym – to już pytanie retoryczne, mówiła to już pani posłanka Kloc – strategia ta została przygotowana i zatwierdzona w 2006 r. przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Jeśli natomiast chodzi o nową edycję strategii – też już o tym mówiłem – jesteśmy w trakcie dostosowywania naszych dokumentów strategicznych do nowej perspektywy budżetowej, czyli do roku 2020, i w chwili obecnej trwają prace.

Pan poseł Jurgiel. Cieszę się, że pan poseł potwierdził – dziękuję – że już nie ma modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego w dokumentach strategicznych. Jest to prawda, wcześniej, w poprzednim moim wystąpieniu również o tym mówiłem.

Należy podkreślić, że te dokumenty, czyli strategie średniookresowa i długookresowa, nie są jeszcze dokumentami przyjętymi.

Jesteśmy obecnie również na etapie prac zmierzających do przygotowania się do przyszłej perspektywy programowej. Jednym z dokumentów, które są w trakcie opracowywania, ale jest on na bardzo wstępnym etapie, na etapie konsultacji z samorządami, z organizacjami pozarządowymi, z samorządami miejskimi, są przygotowywane – pojawia się tutaj m.in. wątek metropolii – założenia krajowej polityki miejskiej.

Odnosząc się już również do metropolii, chcę powiedzieć, że zamierzenie jest takie, by móc wspólnie rozwiązywać problemy pojawiające się na danych obszarach, nie zaś dyskryminować poszczególne obszary. Delimitacja poszczególnych obszarów ma podkreślać ich funkcje rozwojowe. Przyszłe kontrakty terytorialne – to również jest informacja o trwających aktualnie pracach – mają być porozumieniami pomiędzy rządem a właściwym samorządem współfinansującym zadania rozwojowe na danych obszarach, bez negatywnego różnicowania na obszar miejski i obszar wiejski.

Podkreślić należy, że nowy kontrakt partnerski pomiędzy... W projekcie rozporządzeń pojawiają się zapisy dotyczące nie tylko przyszłości polityki spójności, ale też przyszłej perspektywy budżetowej. Wszystkie 3 filary, czyli zarówno polityka spójności, jak i polityka rolna oraz polityka rybacka, mają wspierać 11 celów tematycznych określonych w projektach rozporządzeń. Dlatego też obszary czy też zadania, które zostaną wyznaczone właśnie w strategiach regionalnych, w strategiach wojewódzkich, oczywiście komplementarnych wobec dokumentów krajowych, mają być wspierane ze wszystkich funduszy. Z tego powodu jest zakładana pewna synergia.

Nigdzie nie można tego odczytać, nawet jeśli chodzi o prace bieżące, a mamy zatwierdzone projekty stanowisk rządu, gdzie na przykład rząd bardzo wyraźnie odcina się i jest przeciwny ustanowieniu nowego funduszu, nowego programu „Łącząc Europę”, który to program prawdopodobnie zubożyłby budżet polityki spójności. Dlatego też podkreślam, że wszelkie dokumenty strategiczne, i te zaakceptowane, i te w trakcie opracowywania służą spójności, podkreśleniu czy też finansowaniu spójności gospodarczej, społecznej kraju, nie zaś podkreśleniu różnic.

Pan poseł Szczerski mówił o średniookresowej strategii rozwoju kraju. Układ strategii, układ tych wskaźników rzeczywiście był przyjęty w roku 2006, już kolejny raz pada to z tej mównicy, więc nie do końca rozumiem czynienie zarzutu z powodu tegoż układu, aczkolwiek układ, moim zdaniem, jest czy-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda

telny i daje możliwość wyciągania wniosków i rekomendacji na przyszłość.

Natomiast jeżeli chodzi o wpływ funduszy unijnych na PKB, posługujemy się w naszych dokumentach, w informacjach przedkładanych tutaj trzema badaniami wykonanymi niezależnie przez trzy instytucje. Są to trzy różne modele makroekonomiczne badające wpływ funduszy, czyli badające różnicę, jaka byłaby w gospodarce, w modelu, w wariancie bez funduszy i w wariancie z funduszami. Są to bardzo złożone modele, jeden z nich zakłada nawet badanie 2000 zmiennych. Stąd też różnice w przypadku tych modeli występowały o tyle, o ile jeden z nich na przykład badał w ujęciu krajowym, a drugi w ujęciu regionalnym, gdzie sumą regionalnych była wartość dodana krajowa. Podkreślić należy, że wszystkie te modele zakładały jednoznacznie pozytywny wpływ funduszy od 3 do 6% na wzrost PKB, czyli udział funduszy we wzroście PKB. Jest to też dowód na pozytywny wpływ całej polityki spójności.

Przejdę teraz do wypowiedzi pana posła Marka Łapińskiego. Polska wschodnia versus Polska zachodnia. Myślę, że teraz jest jeszcze zbyt wcześnie na dyskusję na temat kreacji przyszłych programów operacyjnych. Z pewnością planowane jest kontynuowanie Programu Operacyjnego „Rozwój Polski Wschodniej”. Gdy patrzymy na PKB w układzie wojewódzkim i cel, jaki przyświecał twórcom tego programu, oczywiście to jest delimitowane do poziomu województw, widzimy, że nadal województwa Polski Wschodniej cechuje najmniejsze PKB per capita.

(Poseł Marek Łapiński: To jest jedyny wskaźnik.)

Jak powiedziałem, nie przesądzam i na pewno tutaj...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie ministrze, proszę nie dyskutować z posłami na sali, proszę nie odczytywać może, jeśli mógłbym pana prosić, książek, tylko udzielić odpowiedzi na pytania, które padły, dobrze?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda:

Dziękuję bardzo, panie marszałku. Oczywiście.

Tak więc w tym momencie jeszcze nie tworzymy tych programów, trwają dyskusje na temat budżetu przyszłej polityki spójności.

Pani posłanka Kloc mówiła o wskaźnikach dotyczących zdrowia. Oczywiście te wszystkie wskaźniki, które mamy, zostaną przesłane. Natomiast jeśli chodzi o wskaźniki odnoszące się do zdrowia, w szczególności dotyczące chorób układu krążenia, jak rozumiem, to są dane, co do których właściwym adre-

satem jest minister zdrowia. Ja nie potrafię się do tego bardziej szczegółowo odnieść.

Ostatnie pytanie pana posła Golby również dotyczyło autostrad, obwodnic, czyli konkretnych inwestycji, gdzie osobą właściwą do udzielenia odpowiedzi jest minister transportu. Podkreślam, że strategia za rok 2010 to nie jest dokument, który mówi, jak przebiegała budowa dróg w roku 2011. Dziękuję bardzo.

(Poseł Izabela Kloc: Dostanę wskaźniki?)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Niewykluczone, że pan minister Niezgoda będzie miał za chwilę jeszcze kolejne zajęcie, bo o sprostowanie dopomina się pan poseł Krzysztof Jurgiel.

Panie posle, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan minister powiedział, że cieszy się, że pan poseł Jurgiel potwierdził, że nie ma modelu polaryzacyjno-dyfuzyjnego. Ja tak nie powiedziałem. Powiedziałem, że po interwencjach w niektórych dokumentach zostały wykreślone słowa, natomiast on jest realizowany praktycznie, co jest jeszcze gorsze, bo w sumie nie wiemy, jaki naprawdę model jest zapisany w dokumentach. I ten model polaryzacyjno-dyfuzyjny jest realizowany, bo jeśli chodzi o Strategię Rozwoju Kraju, priorytet szósty, który mówi o spójności terytorialnej, czy priorytet piąty, to wykreślone zostały wszystkie drogi z województwa podlaskiego i Białystok stracił status metropolii. To jest właśnie, panie ministrze, ta polaryzacja. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Nie, panie ministrze, tu chyba nie ma nic do prostowania, bo pan tylko sprostował to, co być może nie do końca było zrozumiane, chodzi o intencje pana posła.

To byłoby tyle, jeśli chodzi o udzielenie odpowiedzi.

Dziękuję raz jeszcze panu ministrowi Marcelemu Niegodzie.

Proszę sprawozdawcę komisji pana posła Radosława Witkowskiego. Pan poseł wyraża chęć zabrania głosu.

Bardzo proszę.

Poseł Radosław Witkowski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister szczegółowo odpowiedział na wszystkie pytania i wy-
daje mi się, że wyczerpał spektrum tych zagadnień,

Posel Radosław Witkowski

które były w czasie pytań poruszane. Ja natomiast chciałbym odnieść się tylko do jednej kwestii, szczególnie biorąc pod uwagę wypowiedzi przedstawiciela Solidarnej Polski, którego nie ma tutaj na sali. Przedstawiciel Solidarnej Polski obficie cytował, podawał różne wskaźniki. Niezbicie z lektury strategii, która była wdrażana w roku 2010, wynika, że najważniejsze wskaźniki realizujące główne cele strategii były bliskie zakładanym na rok 2010, a niektóre z tych wskaźników, chodzi o założenia na rok 2010, zdecydowanie to przebiły. I to jest odpowiedź na szereg statystyk, które poseł Solidarnej Polski cytował, natomiast główne wskaźniki były bliskie zakładanemu celowi na rok 2010. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy Radosławowi Witkowskiemu.

Zamykam dyskusję.

W związku ze zgłoszonym w dyskusji wnioskiem o odrzucenie przedstawionej informacji do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Przedstawiony przez Radę Ministrów dokument: Raport Polska 2011. Gospodarka – Społeczeństwo – Regiony (druk nr 59) wraz ze stanowiskiem Komisji Gospodarki, Komisji Infrastruktury, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (druk nr 162).

Ponownie proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pana Marceliego Niezgody.

Rzeczywiście ma pan minister dzisiaj co robić. Uprzejmie zapraszam.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda:**

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Tym razem krótko, ponieważ rzeczywiście, tak jak wspomniałem wcześniej, te tematy, zwłaszcza strategia za rok 2010, jak również ten raport w wielu momentach się zająbiają.

Raport powstał w wyniku obowiązku nałożonego przez ustawę o zasadach polityki rozwoju, która to ustawa zobowiązuje do sporządzenia tegoż co trzy lata. Są to pierwsze trzy lata zarówno obowiązywania ustawy, jak i w związku z tym pierwszy raport.

Raport prezentuje sposób czy też stan realizacji strategii, jak również wysuwane są w nim wnioski i rekomendacje na przyszłość.

W wielu miejscach dane statystyczne – chodzi o raport rzeczywiście za lata 2007–2010 i strategię za rok 2010 z poprzednio omawianego punktu – są niekiedy takie same. Może przytoczę tylko jeden przykład. Powiedziałem już o pozytywnym wpływie polityki spójności na wykreowanie wzrostu gospodarczego. Jest to naszym zdaniem bardzo symptomatyczne i przedstawiamy to naszym partnerom w Europie. Jest to kluczowy argument, jeżeli chodzi o przyszłość polityki spójności. Nie jest to polityka stricte pomocowa, nie jest to stricte polityka, która w wyniku osiągnięcia danego wskaźnika miałyby się nagle zakończyć. Jest to polityka, która kreuje wzrost gospodarczy.

Przytoczono wiele danych. Podkreślę tylko, że w roku 2010 finansowanie w Polsce z funduszy unijnych przyniosło inwestycje o wartości blisko 21 mld euro i – tak jak już powiedziałem – średniorocznie 2% PKB to był wpływ funduszy, wpływ polityki spójności. Oczywiście jestem do dyspozycji szanownych pań i panów posłów, jeżeli chodzi o pytania. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Prosiłbym teraz o zabranie głosu pana posła Andrzeja Sztorca w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Jest pan poseł?

(Poseł Andrzej Sztorc: Jestem.)

Jest.

Poseł Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji: Gospodarki, Infrastruktury, Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii o rządowym dokumencie: Raport Polska 2011. Gospodarka – Społeczeństwo – Regiony, zawarte w druku nr 59.

Połączone komisje – jeszcze raz powtórzę, Komisje: Gospodarki, Infrastruktury, Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – po rozpatrzeniu tego dokumentu na posiedzeniu w dniu 26 stycznia 2012 r., po dyskusji wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył przyjąć raport zawarty w druku nr 59.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Dziękuję bardzo panu posłowi Andrzejowi Sztorcowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

Otwieram dyskusję.

Pierwszy zabierze głos pan poseł Andrzej Czerwiński w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Czerwiński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Każda strategia przygotowywana jest na wiele lat i z założenia, jeśli mówimy o kraju, o Polsce, powinna obejmować wiele rządów. Każda koalicja ma pewne priorytety, może zwracać większą uwagę na jedne aspekty, mniejszą – na inne aspekty, ale powinna respektować to, co w imieniu ludzi, obywateli przyjmuje się długofalowo. Na to oczywiście nakłada się również pewien program działania, czyli wskazujemy źródła finansowania pewnych zadań. O skuteczności tych przedsięwzięć decyduje raport. Jeśli mamy teraz, dzisiaj okazję do porozmawiania na temat raportu, jak była realizowana strategia konkretnie w latach 2007–2010, to bardzo chętnie zaprosiłbym do takiej dyskusji każdego, kto w poprzednich punktach też krytykował działania rządu, mówił, jak to jest źle, że mogłoby być lepiej itd. Punktem wyjścia niech będzie statystyka, bo statystyka jest nauką ścisłą, czyli w pewnym przedziale tolerancji określa wyniki pewnych działań. Każdy z posłów może zapoznać się ze statystyką, a jeśli ktoś nie lubi czytać, to mamy również krótkie, zwięzłe dane, corocznie prezentowane w skrótowych danych statystycznych. Mam tutaj przed sobą co najmniej konkretnie trzy. Możemy porównywać tam pewne wskaźniki.

Mówimy teraz o pewnych danych za lata 2007–2010. Każdy chciałby, każdy rząd, każda władza, każdy przedsiębiorca, żeby był rozwój, żeby było dobrze, ale zadania czy aktywność danego podmiotu zależą nie tylko od wyników, lecz także od sytuacji zewnętrznej. Ktokolwiek by nie dyskutował na świecie, w Europie czy w Polsce, musi uwzględnić kryzys z 2009 r., bo on po prostu był. Miejmy nadzieję, że był. Jeśli będziemy pracować, to być może w przyszłości nie dotkną nas jego skutki.

(Poseł Izabela Kloc: Absolutnie.)

(Poseł Krzysztof Jurgiel: Nie nasza wina.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: Nasza też nie.)

Jaka była konkurencyjność naszej gospodarki? Dane statystyczne mówią, że byliśmy jednymi z najlepszych, nie chcę powiedzieć, że najlepsi, bo statystyka mówi, że nasz kraj, Polska, ciągle się rozwijał, najmniej w 2010 r. – 1,8%, następnie – 3,8%, a wcześniej rozwój sięgał 6–8%.

Produkt krajowy brutto – następny wskaźnik za ten czas – wzrósł do 4,7 poziomu Unii Europejskiej. Jesteśmy szóstym krajem w Europie pod względem wyprodukowanego produktu krajowego brutto. Wyprzedzają nas Niemcy, Wielka Brytania, Francja,

Włochy i Hiszpania. Po akcesji – trzeba to też podkreślić – produkt wzrósł o 1%. Daje to też odpowiedź na pytanie, czy było warto, czy nie.

(Poseł Izabela Kloc: A dług publiczny?)

Do długu przejdę za chwilę, jak pani taka ciekawa.

Teraz produktywność naszej gospodarki. Często słyszymy takie pytania, zarzuty: Dlaczego ceny w naszym kraju są takie jak na Zachodzie, ceny paliwa, samochodów, niektórych dóbr, a pensje nie są takie jak na Zachodzie? Odpowiedź jest prosta. Ponieważ produkt krajowy brutto przypadający na jedną osobę w naszym kraju to jest 66,5% średniej Unii Europejskiej. Średniej Unii Europejskiej, a nie średniej najwyższych rozwiniętych krajów. O czym to świadczy? O tym, że koszty wytwarzania są jeszcze takie duże, że przedsiębiorcy po prostu nie mogą dać tak dużych zarobków, bo nie sprzedalibyśmy usługi ani towaru. Ale dynamika wzrostu wydajności jest bardzo duża, bo w ciągu trzech lat wzrosła o 5,5%. Na Słowacji wydajność wynosi 82%. Nie chcę, żebyśmy budzili zazdrość wśród naszych ludzi. W każdym razie wydajność idzie w dobrą stronę i jeśli tendencja się utrzyma, to nasze zarobki wcale nie muszą odbiegać od zarobków w Unii Europejskiej.

Zmiany strukturalne zatrudnienia to olbrzymia szansa dla nas, dla naszego kraju, bo u nas, tak jak w Europie, jest najwięcej zatrudnionych w sektorze usług, ale odbiegamy jeszcze od ilości usług czy liczby zatrudnionych w Europie pod względem zarówno globalnych środków kręcących się w usługach, jak i liczby zatrudnionych w usługach. Gdy przeczytamy dane statystyczne dotyczące ilości wydatków na usługi za którykolwiek rok, to zobaczymy, że jeśli chodzi o restauracje, wypoczynek, zagospodarowanie wolnego czasu, porządki wokół siebie, czyli zagospodarowanie ogrodów – mówił tu ktoś o ścieżkach rowerowych, trochę się z tego wyśmiewał – to wielokrotnie odstawiamy od Unii Europejskiej. Czyli przed nami, jeśli będzie postęp gospodarczy, jest tworzenie miejsc pracy związanych z usługami. Dominuje u nas jeszcze sektor rolniczy. W stosunku do Unii Europejskiej mamy w nim zatrudnionych kilkakrotnie więcej osób. Tu wymaga się restrukturyzacji i z tego powinniśmy wyciągać wnioski.

Szanowny panie, był pan ministrem rolnictwa, na pewno zgodzi się pan z tym, że to jest nasze wspólne zadanie – żeby jeśli chodzi o wydajność, liczbę produktów rolnych, było to zbliżone do tego, co jest w Unii, a także jeśli chodzi o liczbę, produktywność naszych rolników. Bo to jest szansa dla ludzi, szansa na nowe miejsca pracy.

Sektor przemysłowo-budowlany jest mniej więcej stabilny, aczkolwiek i tak zatrudnienie jest wyższe niż w Unii Europejskiej. O czym to świadczy? Że wcale nie musimy bronić największych zakładów produkcyjnych, bo Unia już powoli od tego odeszła. Nasza przyszłość to usługi.

Teraz dalsze wskaźniki. Jeśli mówimy o likwidacji różnic w Europie, jesteśmy na trzecim miejscu pod

Posel Andrzej Czerwiński

względem szybkości konwergencji w zakresie rozwoju gospodarczego. Gdyby ta tendencja się utrzymała, nasi obywatele mogą czuć się bezpiecznie.

Jeśli mówimy o wydatkach strukturalnych, to oby te fundusze, które pojawiły się u nas z chwilą akcesji, zostały dobrze przygotowane do wchłonięcia, dalej nam procentowały. Gdyby nie one, Polska dużo ciężiej przechodziłaby kryzys gospodarczy. To, że wchłonęliśmy prawie 99% przygotowanych funduszy, jest zasługą ministerstw, rządu i przedsiębiorców, zasobów ludzkich, organizacji pozarządowych, bo one to odwlekły, przyczyniły się do tego, że nie staliśmy się biedni.

Już o złóbkach, nauce itd. nie chcę wspominać, bo na ten temat można by naprawdę sporo mówić. Postęp jest spory.

(Posel Krzysztof Jurgiel: Dług publiczny.)

Dług, pyta pan. Fakty są takie, że do 2009 r. dług rósł. On rósł, dlatego jednym z zadań tego rządu, żebyśmy nie roztrwonili tego wszystkiego, jest zmniejszenie długu publicznego, zmniejszenie deficytu budżetowego. To są priorytety, o których pan poseł na pewno czytał w strategii, bo rozumiem, że pan czyta dokumenty, te, które są przygotowane do 2015 r.

Przed nami przekształcenie nauki, kilkakrotny wzrost liczby studentów, niewielki przyrost kadry dydaktycznej.

Na koniec chciałbym powiedzieć, że przed Polską jest naprawdę duża szansa. Ostatni okres europejski nie będzie już tak łatwy, jeśli chodzi o przekazanie pieniędzy na infrastrukturę, na drogi, na kolejnictwo itd. Musimy inwestować w pewną konkurencyjność i innowacyjność. Jeśli wykorzystamy te pieniądze na innowacyjność tak, jak były wykorzystane na infrastrukturę, to kiedy będziemy o takich raportach dyskutować w 2020 r., będziemy mieć powód do dumy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jerzy Żyżyński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Żyżyński:

Dziękuję.

Witam, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja również pana witam.

Posel Jerzy Żyżyński:

Panie Marszałku! Szanowne Panie Posłanki! Szanowni Panowie Posłowie! Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem ten dokument. Uważam, że jest to rzeczywiście bardzo ciekawy dokument, który zaleciłbym do czytania swoim studentom. Gdyby to była praca magisterska, byłaby na pewno wyróżniona jako jedna z najlepszych. Niemniej jednak muszę powiedzieć, że pomimo wielu interesujących informacji, naprawdę bardzo interesujących, jest to typowo propagandowy dokument. Ma on pokazać sukces rządu, którego niestety w wielu dziedzinach nie widzimy.

Mój poprzednik mówił o statystyce, że tu otrzymujemy statystykę. Rzeczywiście jest to bardzo ciekawa statystyka. Jak powiedziałem, sam dokument jest interesujący. Ale przypomina mi się powiedzenie pewnego matematyka. Jest wiele oklepianych powiedzeń, że to największe kłamstwo itd., ale on dosyć zabawnie powiedział, że statystyka jest jak bikini, ponieważ bardzo dużo pokazuje, ale najważniejsze ukrywa. I tak jest także z tą statystyką.

Pierwsze zdanie raportu: Ostatnie lata przyniosły widoczny postęp w kształtowaniu systemu kierowania rozwojem kraju. Trudno to określić inaczej, niż jak pewnego rodzaju megalomanię, gdzie chce się powiedzieć, że dopiero ten rząd stworzył system kierowania krajem. Ale zwróćmy uwagę na coś takiego – rząd najpierw przyjął „Założenia systemu zarządzania rozwojem Polski” w 2009 r., następnie „Plan uporządkowania strategii rozwoju”. Dalej pisze się, że finalizowane są prace nad długofalową, do 2030 r., i średniookresową strategią rozwoju kraju oraz ośmioma tzw. strategiami zintegrowanymi obejmującymi główne obszary życia społeczno-gospodarczego.

Ale to nie jest racjonalne działanie. Najpierw trzeba wypracować jakąś strategię, wiedzieć, czego potrzebuje kraj, naród, jakie cele chce się zrealizować, i dopiero temu trzeba podporządkować system kierowania krajem. A takiego systemu, w moim przekonaniu, nie ma, dlatego że chce się właśnie ten system podporządkować wygodzie władzy. Mamy więc odwrócenie tych racjonalnych zależności w zarządzaniu. I oto mamy efekt. Praktycznie, w moim przekonaniu, nie ma strategii kształtowania miejsca Polski w Europie, rozwoju gospodarki, wspierania strategicznych dziedzin, bo ja nie widzę tych strategicznych dziedzin rozwoju przemysłu. Nie ma tych strategicznych dziedzin rozwoju przemysłu, nie można mówić o kształtowaniu młodego człowieka, przygotowywaniu go do sprostania wyzwaniom współczesności, wyzwaniom przyszłości, edukacji, rozwoju nauki. Nie ma systemu wdrożeń stosowanych badań naukowych. Słyszymy o wielu wspaniałych odkryciach na politechnikach, a nie ma systemu wdrażania tych badań naukowych, bo nie ma pieniędzy, jak się mówi, bo nas rzekomo nie stać.

Opis makroekonomiczny bardzo mi się podobał. Jest to bardzo interesujący obraz makroekonomiczny. Ale nie mówi się o rzeczywistej przyczynie tego,

Posel Jerzy Żyżyński

że wzrost gospodarczy w Polsce był wyższy niż w innych krajach europejskich. Bo to prawda, że w krajach nadbałtyckich odnotowano nawet dwucyfrowe spadki poziomu, w innych krajach europejskich był bardzo niski poziom. Ale proszę państwa, jakie były rzeczywiste przyczyny tej sytuacji Polski? Otóż nie mówi się, że ten względny sukces to efekt przede wszystkim tego, że polska gospodarka wspięła się na wyższy poziom w okresie rządów Prawa i Sprawiedliwości.

(Posel Krystyna Skowrońska: Ale ile zmarnowała.)

To widać chociażby na pierwszym wykresie, pani poseł, gdzie jest to wspięcie na najwyższy poziom w roku 2007 i dopiero później stopniowy spadek, równoległy ze spadkiem w całej Europie. Rzeczywiście kryzys przyczynił się do tego spadku tempa wzrostu, to nie ulega wątpliwości, ale był wyższy poziom. Dzięki temu, że był wyższy poziom, gospodarka polska nie spadła poniżej zera, w obszar ujemnego, jak to się mówi, wzrostu, czyli recesji, tylko miała jednak dodatni wzrost, była rzeczywiście tą zieloną wyspą.

(Posel Andrzej Czerwiński: Nie było to równoległe.)

Słucham?

(Posel Andrzej Czerwiński: Nie było to równoległe.)

Nie, widać na wykresie wyraźnie – to są dwie równoległe linie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, proszę nie podejmować dyskusji z salą.

Państwa proszę, żebyście nie prowokowali pana posła do takich odniesień.

Posel Jerzy Żyżyński:

Słucham?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę kontynuować.

Posel Jerzy Żyżyński:

Wśród ekonomistów panuje dość zgodna opinia, że Polska wybroniła się przed głębszym spadkiem w znacznej mierze dzięki powstrzymaniu się od zapowiadanego wejścia do strefy euro. Zachowanie własnego pieniądza pozwoliło gospodarce lepiej zareagować na spadek koniunktury na rynkach zagranicznych i wykorzystać efekt słabnącego złotego. Dzięki spadkowi wartości złotego eksport stał się bardziej opłacalny, staliśmy się bardziej konkurencyjni na rynkach zagranicznych.

Trzecim takim czynnikiem było, trzeba to przyznać, rosnące zadłużenie. Z jednej strony uratowało to gospodarkę przed całkowitą zapaścią – ja to wielokrotnie mówiłem, rozmawiałem o tym nawet z panem ministrem Rostowskim, rzeczywiście mieliśmy keynesowską politykę – ale z drugiej strony dźwigałyśmy brzemień długu. Mój poprzednik mówił, że trzeba ten dług zmniejszać. Przypominam, że pan minister Rostowski mówił, że trzeba zmniejszać relację długu do PKB. Żeby tę relację długu do PKB zmniejszyć, trzeba działać na wzrost gospodarczy, bo to jest najważniejsze. Najważniejszy jest wzrost gospodarczy.

To jest rzeczywiście solidne, jeśli chodzi o statystykę, w wielu miejscach. Mimo że wielu istotnych rzeczy nie pokazuje, to wiele danych jest interesujących. Na przykład piąty wykres, gdzie pokazuje się, że miał miejsce drastyczny spadek nakładów na środki trwałe. Szczególnie niski poziom osiągnęły one w latach 2009–2010. Po wyraźnej tendencji wzrostowej, jeśli chodzi o stopę inwestycji, w latach 2006, 2007 i 2008 od 2009 mamy silny spadek. Jest to bardzo niepokojące zjawisko, bo to inwestycje są tak naprawdę źródłem długofalowego wzrostu gospodarczego.

Autorzy dość wybiórczo podchodzą do konsekwencji faktu, że gospodarka jest otwarta. Zauważają, że w 2010 r. nastąpiło pogorszenie nierównowagi zewnętrznej, deficyt na rachunku bieżącym wyniósł, jak się mówi, 16,5 mld euro, a nie, jak podano w dokumencie, 15,9 mld euro, tu jest błąd. Zresztą dziwię się, dlaczego jest to w euro, a nie w złotych. Otóż saldo wyniosło minus 65,8 mld zł, to są olbrzymie pieniądze. Rzeczywiście było wyższe niż w 2009 r., gdy wyniosło 52,2 mld zł.

Istota problemu polega na tym, że chociaż nie pomija się milczeniem istotnego faktu, że deficyt w pozycji: dochody był wysoki, to nie mówi się jasno, że to właśnie saldo dochodów było głównym odpowiedzialnym za ujemne saldo na rachunku bieżącym. W 2010 r. wyniosło ono minus 51 mld zł, a w 2011 miało sporo wyższy udział w deficycie, mianowicie minus 57 mld zł. To są wypływające z Polski środki, dochody, uważam, że jest to konsekwencja złej polityki właściwie w całym 20-letnim okresie, w którym Prawo i Sprawiedliwość próbowało troszeczkę odwrócić te tendencje. Przyznaję to jako obserwator, wtedy zewnętrzny.

Przy wysokim saldzie rachunku bieżącego musi być ono oczywiście kompensowane napływem środków na rachunkach finansowych. Autorzy zauważają, że spadła wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych z 17,2 mld do 6,7 mld euro, czyli prawie trzykrotnie, ale za to znacznie wzrosły inwestycje portfelowe, w 2009 do ponad 20 mld euro, czyli ponad 80 mld zł. W 2011 co prawda mniej, bo 44,4 mld zł, ale istotne jest to, że inwestycje portfelowe są czynnikiem prowadzącym do wzrostu systemowego ryzyka w relacjach gospodarczych z zagranicą i ryzyka co do kursu złotego.

Posel Jerzy Żyżyński

Tak że, niestety, trzeba powiedzieć, że w pewnym stopniu jałowe jest twierdzenie o postępie w konwergencji Polski z krajami Unii Europejskiej, ponieważ w rzeczywistości jest ona niezmiernie wolna. Nie uważa się paru istotnych kwestii, na które pozwolę sobie zwrócić uwagę. Wiele mierzymy, również w tych dokumentach, poziomem PKB na głowę. Otóż poziom PKB na głowę plasował Polskę na określonym miejscu w świecie, ono się wiele nie zmieniło, w 2007 roku byliśmy na 31. miejscu w grupie ok. 40 krajów, przed nami była Litwa, Słowacja, Łotwa, Czechy i oczywiście kraje zachodnie, a za nami Rosja, Argentyna, Meksyk. W 2010 r. byliśmy na 30. miejscu, wielki postęp, z 31. na 30. miejsce, i Rosja wskoczyła przed nas. Co prawda za nas spadły Litwa i Łotwa, ale wciąż plasujemy się w grupie krajów relatywnie biednych. Te dane trzeba korygować, i oczywiście zmiany kursowe.

Niestety, panie marszałku, nie jestem w stanie powiedzieć wszystkiego, wygłosić całej opinii, ale na zakończenie, jeżeli pan marszałek pozwoli, dosłownie dwa słowa. Otóż klub Prawa i Sprawiedliwości wnosi o odrzucenie, nieprzyjęcie tego dokumentu ze względu na jego typowo propagandowy charakter. (*Dzwonek*) Powiedziałbym tak: na jednej z ostatnich stron mamy takie stwierdzenie...

Panie marszałku, dosłownie ostatnie zdanie.

Mamy takie stwierdzenie: mamy stale zwiększającą się liczbę konfliktów przestrzennych. Otóż nie tylko konfliktów przestrzennych, także konfliktów społecznych na tle złej polityki społecznej, o której nie byłem w stanie powiedzieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Czerwiński*: Ale nie podważył pan żadnych danych.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O zabranie głosu proszę pana posła Krzysztofa Kłosowskiego, Ruch Palikota.

Posel Krzysztof Kłosowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Ruch Palikota mam zaszczyt przedstawić stanowisko na temat Raportu Polska 2011. Gospodarka – Społeczeństwo – Regiony.

Raport ten przedstawia pozytywnie Polskę na arenie międzynarodowej, jeżeli chodzi o wartość PKB w porównaniu z państwami członkowskimi, mimo że nie osiągnęła wyznaczonego pułapu 5,1% wzrostu gospodarczego. Niestety, liczba inwestycji w sektorze prywatnym znacznie się zmniejszyła w porównaniu z rokiem 2007. Również eksport netto nie ma pozytywnego wpływu na PKB. Nie da się również nie

zauważyć, że NBP odnotował ujemne saldo rachunku bieżącego, które wynosiło 15,9 mld euro, czyli prawie o 4 mld euro więcej niż w roku 2009. Idąc dalej, realizacja bezpośrednich inwestycji zagranicznych do PKB zmniejszyła się w porównaniu z rokiem 2007 o 3,5%. W roku 2007 wartość ta wynosiła 17 mld euro, natomiast w roku 2010 – nieco ponad 6 mld euro, czyli odnotowaliśmy znaczący spadek. Pozytywnie nastraja natomiast produktywność polskiej gospodarki, jest ona wyższa. Jednak wydajność mierzona w PKB na jednego pracującego wynosi 66,5% średniej unijnej. Jest to może postęp w porównaniu z poprzednimi latami, ale wyprzedziły nas takie kraje jak Rumunia, Cypr czy Malta.

Jeżeli przyjrzyć się bezrobociu, można zauważyć, że utrzymuje się ono na wyższym poziomie niż w latach poprzednich. Widać, że na rynku pracy wygasają pozytywne trendy, ludziom coraz ciężiej otrzymać bądź utrzymać pracę. Prognoza rozwoju sytuacji makroekonomicznej nie nastraja pozytywnie. Pojawianie się nowych potęg gospodarczych, zmniejszenie produkcji, przenoszenie jej do krajów o gospodarkach wschodzących, nasilająca się rywalizacja o dostęp do surowców czy osłabienie dynamiki demograficznej i starzenie się ludności – m.in. te czynniki negatywnie wpływają na rozwój gospodarczy, system emerytalny i na finanse publiczne.

Z raportu jasno wynika również obecna nierównowaga fiskalna, która stanowi jedno z najpoważniejszych zagrożeń dla rozwoju Polski. Przede wszystkim trzeba ograniczyć deficyt finansów publicznych oraz powstrzymać przyrost długu publicznego, zwiększyć poziom oszczędności krajowych, by wspomóc ekspansję inwestycyjną oraz wzmocnić innowacyjność gospodarki. Poza tym trzeba pobudzić wzrost gospodarczy, podnieść stopę zatrudnienia oraz zwiększyć atrakcyjność Polski dla inwestorów zagranicznych.

Kolejnym problemem wydaje się być koszt pracy Polaków. Mimo że wynagrodzenia nieco się zwiększyły w porównaniu z poprzednimi latami, to i tak na tle innych krajów wyglądamy bardzo słabo.

Jeszcze gorzej wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o warunki prowadzenia działalności gospodarczej. W rankingu przeprowadzonym przez Bank Światowy w kategorii regulowania zobowiązań podatkowych Polska zajęła 121. miejsce na 183 sklasyfikowane kraje. Skomplikowane procedury podatkowe i podwojenie czasu ich załatwiania ze 175 do 325 godzin doprowadziły do tego, że nasza pozycja jest o 50 miejsc gorsza niż w roku 2006, mimo że liczba płatności dokonywanych przez przedsiębiorstwa w ciągu roku zmniejszyła się z 43 do 29. Te zmiany miały duży wpływ na klimat inwestycyjny w Polsce.

Lepiej przedstawia się natomiast wskaźnik globalnej konkurencyjności opracowany przez Światowe Forum Ekonomiczne – 39. miejsce na 139 krajów. Pozytywny wpływ na ten wynik miały wielkość rynku, edukacja wyższa czy rynek finansowy. Niestety, kiedy przyjrzymy się czynnikom, które zostały ocenione źle, plusy wydają się nie mieć już tak pozytyw-

Posel Krzysztof Kłossowski

nego znaczenia. Ocena infrastruktury, zwłaszcza drogowej, pomimo zbliżającego się Euro wypadła źle. Podobnie ocena otoczenia makroekonomicznego, niska ocena deficytu budżetowego i rosnącego długu publicznego, innowacyjności gospodarki, efektywności rynku pracy, zaawansowania biznesu. Ponadto odnotowano pogorszenie w porównaniu z poprzednim latami w zakresie infrastruktury – o 15 pozycji, zdrowia i edukacji – o 13 pozycji oraz innowacyjności – o 10 pozycji.

Pozostając przy ostatnim temacie, chcę powiedzieć, że według wspólnotowego przeglądu innowacji mniejszą innowacyjność przejawia tylko Łotwa. Wskazuje to na malejące zainteresowanie wprowadzaniem innowacji produktowych i procesowych w przemyśle i usługach.

Znacznie lepiej wygląda dostęp do Internetu w Polsce. Dostęp ma 96% przedsiębiorstw i nieco ponad 63% gospodarstw domowych. Niestety, nie przekłada się to na rozwój e-handlu, który w Unii Europejskiej wynosi 14%, a w Polsce tylko 8. Jeżeli chodzi o łącza szerokopasmowe, gospodarstwa domowe plasują się na dobrej pozycji, tylko 4 punkty procentowe niżej od średniej unijnej, natomiast przedsiębiorstwa zatrudniające 10 i więcej osób wypadły bardzo źle, gorzej jest tylko w Bułgarii i Rumunii.

Pozostając przy temacie Internetu, warto wspomnieć, iż wskaźnik rozwoju e-administracji zwiększył się z prawie 59% aż do 79%. Dziwić może natomiast fakt, że aż 35% mieszkańców Polski w wieku 16–74 lat nigdy nie używało Internetu. Dotyczy to oczywiście głównie osób starszych, które nie odczuwają potrzeby sięgania do Internetu, i osób, dla których koszty sprzętu i Internetu są za wysokie.

Po przyjrzeniu się kierunkom rozwojowym na rynku pracy nasuwa się tylko jeden wniosek: zmniejsza się liczba osób zdolnych do pracy. Wielkość zasobów pracowników będzie się regularnie zmniejszała. Wpływ na to mają takie czynniki, jak: niewielki przyrost naturalny, proces starzenia się społeczeństwa wynikający z wydłużenia czasu życia czy emigracja Polaków.

Teraz chciałbym zwrócić państwa uwagę na kapitał ludzki, a dokładnie na poziom kształcenia Polaków. Edukacja ma wiele mocnych stron, takie jak: obowiązkowa nauka do 18. roku życia, powszechna pomoc materialna dla studentów, rozwinięta sieć szkół, poprawa wyników egzaminów gimnazjalnych i maturalnych. Niestety ma ona także wiele słabych stron, które należałoby wyeliminować, aby podnieść poziom nauczania. Trzeba upowszechnić edukację przedszkolną, kształtować umiejętności twórczego myślenia, zwiększyć liczbę nauczycieli języków obcych i informatyki, zwiększyć wskaźnik uczestnictwa w kształceniu ustawicznym, zwiększyć odsetek absolwentów kierunków matematycznych i przyrodniczych.

Zwrócić należy uwagę również na kształcenie zawodowe, gdzie ze względu na pokoleniowe nierówności uczą się osoby z niższym wykształceniem. Wpływ na słabą pozycję szkół zawodowych ma również fakt, że decyzje dotyczące sieci szkół i kierunków kształcenia podejmują samorządy powiatów, które słabo są powiązane z potrzebami lokalnego rynku i regionalnego rynku pracy.

Bardzo dobrze wypadamy, jeżeli chodzi o liczbę studiującej młodzieży. Znajdujemy się pod tym względem w ścisłej czołówce Unii Europejskiej. Niestety wyższe uczelnie w Polsce mają bardzo słabą pozycję w międzynarodowych rankingach. Niedobór kadry akademickiej czy zbyt mała ilość godzin to tylko niektóre czynniki mające wpływ na nasze dalekie miejsce wśród krajów Unii. Kształcenie dorosłych również jest na bardzo słabym poziomie, uczą się o połowę rzadziej niż obywatele Unii Europejskiej.

Mimo rozwarstwienia dochodów nie maleje społeczne zainteresowanie osiągnięciami kultury i sztuki. Rośnie liczba instalacji i wystaw, jak i odwiedzających muzea i kina. Musimy mieć nadzieję, że zaspokojenie tych potrzeb społecznych nie będzie stanowiło zbyt dużego wyzwania dla społeczności lokalnych i samorządów terytorialnych.

Jeśli chodzi o jakość i sprawność rządzenia Polską, to na tle innych państw także zajmujemy niską pozycję. Niekorzystnie przedstawia się efektywność administracji publicznej, jakość otoczenia regulacyjnego oraz niski poziom zaufania obywateli do instytucji publicznych. Pozytywny wydaje się natomiast fakt zmniejszenia podatności na korupcję i zwiększona przejrzystość sprawowania władzy.

Podsumowując przyjęty przez Radę Ministrów dokument: Raport Polska 2011. Gospodarka – Społeczeństwo – Regiony, można dojść do jednego wniosku – rząd ani nie poprawił sytuacji Polski na arenie międzynarodowej, ani nie poprawił sytuacji wewnątrz naszego kraju. Dodatni wzrost PKB to nie wszystko. Kuleje szkolnictwo, administracja publiczna, a założenie własnej działalności gospodarczej graniczy z cudem. Dodatni wzrost PKB stał się dla rządzących niemal bogiem, ale nie doprowadził on do rozwoju życia społecznego. Lawinowo rośnie liczba osób wykluczonych, rośnie liczba ciężko chorych, rośnie liczba samobójstw. Według raportu „Ubóstwo i wykluczenie” przygotowanego przez Anty-Poverty Network i Social Watch w Polsce ubóstwem w różnym stopniu może być dotkniętych nawet około 13 mln osób, czyli mniej więcej 32% społeczeństwa. Blisko 1/3 osób, które otrzymują pomoc społeczną, pracuje.

Należy podjąć działania, które poprawiłyby przynajmniej w części dziedzinę, w których wypadamy źle lub bardzo słabo w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej.

Rząd niestety nie spełnił pokładanych w nim przez naród nadziei. Zapewnienie letniej wody w kranie to zdecydowanie za mało, dlatego w imieniu klubu Ruch Palikota rekomendujemy odrzucenie tego raportu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

O zabranie głosu proszę pana posła Andrzeja Sztorca, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Andrzej Sztorc:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego w odniesieniu do rządowego dokumentu: Raport Polska 2011. Gospodarka – Społeczeństwo – Regiony (druk nr 59).

Otrzymaliśmy bardzo obszerny i solidny dokument, z którego możemy się dowiedzieć o stanie gospodarki, o rozwoju regionów, o nastrojach społecznych, o sytuacji społecznej kraju. I chcę powiedzieć, że czytając go bardzo uważnie – każdy może sobie zastrzec, panie profesorze, swoje wnioski – nie przeczytałem ani razu o Platformie. Pan w swoim wystąpieniu powiedział kilka razy o PiS-ie. I tak moglibyśmy się przerzucać w nieskończoność. A chciałbym podyskutować o faktach, o tym, co się udało, i oczywiście o tym, co się nie udało, bo są rzeczy, których nie udało się załatwić, i ten dokument wyraźnie to pokazuje. Ale muszę powiedzieć jako samorządowiec – bo pan pytał, jeszcze raz się do pana zwrócę, o strategię, która przyniosła efekty – że myślę, iż rząd bardzo skutecznie trzymał się kierunku inwestowania w rozwój kraju poprzez samorządy i regiony. I to pokazało, że to był bardzo trafny kierunek.

Możemy mieć różne uwagi, bo pochodzimy z różnych regionów, możemy pokazać wiele sukcesów, możemy również wskazać na rzeczy, których się nie udało załatwić – i ten dokument to pokazuje – ale musimy się zgodzić, że nastąpił ogromny rozwój i po latach zapaści, żeby już nie mówić o cudzie, udało się gospodarkę ustabilizować, udało się wzbudzić tendencje rozwojowe. Jeśli nawet my czasem tego nie zauważamy, to zauważa to świat i mówi nam wyraźnie, pokazuje, co się w Polsce stało. Dzisiaj, jadąc do Warszawy pociągami, miałem wiele czasopism i przeczytałem kolejną wzmiankę o cudzie gospodarczym w Polsce i o przykładzie dla Europy, o przykładzie Polski dla krajów, które stoją w kolejce do Unii Europejskiej.

Oczywiście każdy z nas będzie uwypuklał to, co leży w jego interesie politycznym. Ale obiektywizm nas również, choćby w stopniu podstawowym, obowiązuje.

(Posel Andrzej Czerwiński: Statystyka to statystyka.)

Oczywiście, statystyk się podważyć nie da. Każdy z nas mógłby powiedzieć, że spotkał się z dokumentem samobójczym i z rządem jakimś niespójnym, gdyby ten w swoim dokumencie się krytykował. Pokazuje się osiągnięcia przede wszystkim.

(Posel Andrzej Czerwiński: To naukowcy robili, a nie rząd.)

(Posel Krzysztof Jurgiel: Ale za czyje pieniądze?)

Szanowni państwo, panie marszałku, jesteśmy w wąskim gronie i dobrze by było w ten sposób się nie spierać. Ta mównica daje szansę każdemu. Będą pytania, każdy będzie mógł zadać pytanie o to, za czyje pieniądze. Zresztą są to rzeczy tu niepotrzebne.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, bez przesady. Ja kontroluję...

Posel Andrzej Sztorc:

Tak?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...temperaturę debaty...

Posel Andrzej Sztorc:

Szanowni państwo...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...i nikt panu specjalnie nie przeszkadza.

Posel Andrzej Sztorc:

Szanowni posłowie...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Prosiłbym, żeby pan poseł nie był nadwrażliwy. (*Wesołość na sali*)

Posel Andrzej Sztorc:

Tak jest.

Chcę powiedzieć o sukcesach. I tak większość obserwatorów ocenia, że postęp w inwestowaniu, w zmianach – odnośnie do regionów, bo to jest mi najbliższe i na tym się dobrze znam – jest ogromny, jest niespotykany. Wystarczy zapytać ludzi starszych, wystarczy zapytać ludzi, którzy w Polsce nie byli kilka lat, jak widzą, jak postrzegają zmiany w Polsce. To są obiektywne, najbardziej solidne oceny. One w większości zdecydowanie są bardzo pozytywne.

Natomiast nie trzeba żadnej filozofii, żeby rozumieć, że jest wiele rzeczy i nie wszystko się udało. Gdyby udało się wszystkie problemy rozwiązać, to mówilibyśmy nie tylko o cudzie, ale o jakimś supercudzie. To jest niemożliwa rzecz. Myślę, że pracy i zmian,

Posel Andrzej Sztore

których musimy dokonywać, wystarczy jeszcze dla tego rządu, przyszłego i następnego, jakiegokolwiek by one były. Zmienia się rzeczywistość, zmieniają się warunki zewnętrzne i my cały czas musimy się do tego przystosowywać. Trzeba jednak powiedzieć obiektywnie, że wiele rzeczy się udaje.

Chcę szybko, bo czas ucieka, przejść do spraw, które nie udały się. Nie udało się w sposób pełny, zadowalający ustabilizować rynku pracy. Możemy w wielu punktach dostrzec sprawy, które są bardzo bolesne, które trzeba za wszelką cenę zmienić. Dotyczy to szczególnie pokoleń krańcowych: i młodzieży, i ludzi starszych. To jest wielki problem zatrudnienia młodzieży, problem wykształcenia młodzieży i problem, przeskoczę, pokolenia starszego, ludzi starszych, bo nie jest tajemnicą, że na naszych oczach zmieniamy się. Przybywa ludzi starszych i to wyzwala nowe płaszczyzny, z którymi musimy się zmierzyć. W najbliższych latach czeka nas przystosowanie rynku pracy do zawodów opieki na ludzi starszymi, opieki zdrowotnej. To są wielkie problemy, nasz rynek pracy jest pod tym względem dość ubogi. Istnieje również problem młodzieży, która ma marne wykształcenie – tak trzeba powiedzieć – zawodowe. Duża część tej młodzieży nie znajduje pracy, wpada w różne problemy, które kierują tę część społeczeństwa w stronę wykluczenia społecznego. Pomnę fakt, że ci ludzie wyjeżdżają za granicę, bo to nie najgorzej się kończy – zdobywają zawód, przywożą pieniądze. Podam przykład wczorajszej mojej wizyty w gminie Cieńkowice na południu Polski. Kilka lat temu była ona uznawana w byłym województwie tarnowskim za – nie powiem: zapyziałą, bo by się obrazili – bardzo biedną. Byłem w szoku, gdy zobaczyłem, jak tam się zmienia. Między innymi dzięki ludziom, którzy wyjechali za granicę, byli solidnymi młodymi ludźmi, wrócili z pieniędzmi i tę gminę zabudowali. To są przykłady pozytywne. Oczywiście wolałbym, żeby wyjazdów nie było, ale to pokazuje, że te wyjazdy w dużej części kończą się dla Polaków i dla Polski pozytywnie.

Panie Marszałku! Po rozpatrzeniu tego dokumentu i po dyskusji w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego informuję, że będziemy głosować za przyjęciem tego dokumentu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Andrzejowi Sztorcowi z PSL.

O zabranie głosu proszę pana posła Jacka Czerniaka z Sojuszu Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Sojuszu

Lewicy Demokratycznej w sprawie Raportu Polska 2011. Gospodarka – Społeczeństwo – Regiony. Niniejszy raport obejmuje lata 2007–2010. Omawiane w raporcie zagadnienia zostały pogrupowane w 3 bloki programowe: pierwszy – gospodarczy, drugi – przedstawiający spójność terytorialną kraju, trzeci – oceniający sprawność państwa. Raport zawiera także podstawowe informacje na temat wpływu pozyskiwanych funduszy unijnych na gospodarkę kraju i regionów.

Jakie są podstawy makroekonomiczne gospodarki Polski i trendy rozwojowe? W raporcie stwierdzono, iż konsekwencje światowego kryzysu gospodarczego, który przyczynił się w znacznej mierze do spowolnienia rozwoju w Polsce, spowodowały, że Polska nie uzyskała założonego na 2010 r. w Strategii Rozwoju Kraju tempa wzrostu PKB na poziomie 5,1%. Ważnym miernikiem, który ma duże znaczenie dla gospodarki, jest napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Największymi beneficjentami napływu bezpośrednich inwestycji zagranicznych do Polski były województwa mazowieckie, śląskie oraz dolnośląskie. Trzy ostatnie w rankingu BIZ województwa to świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie i podlaskie. Najmniejszy napływ BIZ na mieszkańca w analizowanym okresie odnotowało województwo lubelskie – około 60 euro.

Biorąc pod uwagę średnie tempo wzrostu PKB per capita w województwach z lat 2007–2010 oraz relację PKB per capita do średniej krajowej, rysują się 4 grupy województw: liderzy – województwa o najwyższej dynamice wzrostu, z PKB per capita powyżej średniej krajowej (mazowieckie, dolnośląskie i wielkopolskie), regiony doganiające – o dynamice wzrostu powyżej średniej krajowej oraz niższym od średniej krajowej poziomie PKB per capita (świętokrzyskie, małopolskie, łódzkie i opolskie), grupa województw odstających (kujawsko-pomorskie, podlaskie, warmińsko-mazurskie, lubelskie, pomorskie, podkarpackie oraz z wyraźnie niższą dynamiką wzrostu zachodniopomorskie i lubuskie) oraz grupa województw tracących, do której zaliczyć należy województwo śląskie, o wyższym PKB per capita w stosunku do średniej krajowej i niższej od przeciętnej dla kraju dynamice wzrostu.

Według szacunkowych danych Biura Inwestycji i Cykli Ekonomicznych dotyczących poziomu PKB per capita w Polsce w latach 2009–2010 w 2010 r. niżej wymienione województwa osiągnęły następujący rozwój w odniesieniu do średniej unijnej: mazowieckie – 96% średniej unijnej, dolnośląskie – 66%, śląskie i wielkopolskie – 63%, łódzkie i pomorskie – 56%, małopolskie – 53%, zachodniopomorskie i kujawsko-pomorskie – 52%, natomiast województwo lubuskie nieznacznie przekroczyło połowę średniej unijnej. Pozostałe województwa, w tym Polski wschodniej, odnotowały poziom tego wskaźnika poniżej 50% średniej unijnej.

Porównując województwa najszybciej doganiające średnią krajową Unii Europejskiej (mazowieckie, dol-

Posel Jacek Czerniak

nośląskie, wielkopolskie i łódzkie) z najsłabiej rozwiniętymi województwami Polski wschodniej (podkarpackie, lubelskie, podlaskie, świętokrzyskie i warmińsko-mazurskie), widać, że różnica pomiędzy najszybciej rozwijającymi się województwami a tymi o zdecydowanie niższym tempie wzrostu w ostatnim dziesięcioleciu pogłębiła się. W 2010 r. nastąpiło dalsze pogłębienie nierównowagi finansów publicznych, wynikające przede wszystkim z pogarszających się relacji między dochodami i wydatkami publicznymi. Obecna nierównowaga fiskalna stanowi jedno z poważniejszych zagrożeń rozwojowych Polski.

Część II: Spójność terytorialna, dotycząca między innymi infrastruktury transportowej, tendencji rozwojowych, przedstawia bardzo pozytywne założenia transportu drogowego, transportu kolejowego i transportu lotniczego.

Co do części III: Sprawność państwa, sprawność instytucjonalna państwa, należy stwierdzić, że zarówno efektywność administracji publicznej, jak i stopień jej informatyzacji oraz odporność na korupcję są w Polsce oceniane niżej niż w pozostałych państwach Unii Europejskiej. Polska później niż inne państwa Unii Europejskiej podjęła działania na rzecz informatyzacji urzędów oraz udostępniania usług publicznych dla obywateli i przedsiębiorstw drogą elektroniczną. Dlatego przez długi czas, do 2007 r. włącznie, otrzymywała pod tym względem bardzo niskie oceny w międzynarodowych badaniach prowadzonych na zlecenie Komisji Europejskiej. Jakość otoczenia regulacyjnego w Polsce zarówno w świetle opinii ekspertów Banku Światowego, jak i kosztów czasowych i finansowych towarzyszących procedurom administracyjnym należy ocenić jako niezadowalającą. Pod względem łatwości prowadzenia biznesu Polska od lat plasuje się dopiero w siódmej dziesiątce rankingu Doing Business. Mimo wprowadzonych usprawnień, np. upraszczających proces rozpoczynania działalności gospodarczej, obciążenia biurokratyczne przedsiębiorstw nie uległy znaczącym zmianom.

Jaki jest wniosek generalny? W okresie 2007–2010 nie nastąpiło zmniejszenie zróżnicowania pomiędzy regionami w zakresie poziomu rozwoju ekonomicznego. Dziękuję bardzo za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Jackowi Czerniakowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Ludwika Dorna w imieniu Solidarnej Polski.

Posel Ludwik Dorn:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeden z moich przedmówców postawił mnie w dość trudnej sytuacji, albowiem stwierdził, że dokument: raport Polska

2011, nad którym debatujemy, jest dokumentem propagandowym. Nie podzielam tej oceny. To nie jest dokument propagandowy, a jeżeli można się tu doszukiwać jakiejś propagandy, to raczej czarnej propagandy agend obecnego rządu przeciwko rządowi, bo jeżeli wczytać się w niego uważnie, to są tu uczciwie sformułowane pewne kryteria oceny, których w swoich działaniach ten rząd nie spełnia. Jednocześnie jest tak – i to trzeba podkreślić – że we wnioskach i rekomendacjach, bo na nich się skupię, a nie na relacjonowaniu tego, co napisano w części analitycznej, co napisano, to napisano, streszczanie tego nie miałoby większego sensu, widać idącą w lata, a jako państwo niepodległe mamy ponad 20 lat, ciągłość strukturalną, ciągłość pewnych problemów. Na różnych etapach w różnych ekipach rządowych istniało pewne napięcie woli politycznej, żeby je przełamać, sądzę, że przy wszystkich błędach i niedociągnięciach takie napięcie woli występowało w rządzie, w którym przez pewien czas funkcjonowałem, ale potem to napięcie woli słabło. Sądzę, że obecny rząd, a także rząd w poprzedniej kadencji, to są tego typu rządy, w których ta wola zmian albo w ogóle nie występowała, albo występowała w sposób śladowy. I to jest pewien problem.

Jeżeli wnioskiem i rekomendacją, jeśli chodzi o konkurencyjność polskiej gospodarki, jest to, że do podstawowych słabości obniżających pozycję konkurencyjną – to cytuję – zalicza się stan infrastruktury technicznej i w odniesieniu do stanu infrastruktury i otoczenia regulacyjnego następuje wprawdzie poprawa, jednak pod względem tempa ustępuje ona notowanej w wielu innych krajach, to mamy tu problem. Wprawdzie Polska jest w budowie, ale relatywnie konkurencyjność gospodarki polskiej nie rośnie. Innymi słowy, my jesteśmy w sytuacji królowej z „Alicji w Krainie Czarów”, która rekomenduje, że należy biec dwa razy szybciej niż inni, by stać w miejscu. Tu jest pewien problem.

Jeżeli we wszystkich dokumentach rządowych i nierządowych podkreśla się, jak ważna jest innowacyjność, i aktywność innowacyjna polskich przedsiębiorstw wykazywała w ostatnich latach systematyczny spadek, jak czytamy w dokumencie, to znaczy, że sytuacja nie poprawiła się, tylko uległa pogorszeniu. Dobrze, że autorzy dokumentu to oddają, ale od pana ministra oczekiwałbym ustosunkowania się do tego, to znaczy wzbogacenia części analitycznej o część diagnostyczną i pewne propozycje. Jest pytanie, czy do wielu realistycznych ocen zawartych w tym raporcie rząd w jakikolwiek sposób się odniesie, czy ten raport tak sobie o pozostanie, bo Rada Ministra go uchwaliła. Moim zdaniem tak pozostanie, jak wiele tego rodzaju dokumentów rządowych.

Czasami ten raport dotyka kwestii bieżących i palących. Prawda? Czytamy – chodzi o rynek pracy – że oceniając elastyczne formy zatrudnienia pod względem umów na czas określony oraz w niepełnym wymiarze pracy, nie można stwierdzić, że w latach 2007–2010 nastąpił istotny postęp w kierunku ich

Posel Ludwik Dorn

upowszechnienia, więc należy rekomendować promocję dostępu do elastycznych form zatrudnienia. Rada Ministrów to zatwierdziła. Czy Rada Ministrów będzie promować dalszy rozrost umów śmieciowych? To jest istotna sprawa i coś chcielibyśmy na ten temat usłyszeć.

Jest też tak, że jeżeli mamy rekomendację dla polityki rozwoju i czytamy, że przeprowadzona analiza wykazuje, że w polskiej polityce, a chodzi o politykę transportową, konieczne jest zawężenie celów przynajmniej średnioterminowych, to można powiedzieć, że niejako ostrzejszej krytyki ostatnich czterech lat sformułowanej spokojnym językiem ja jeszcze nie słyszałem. To znaczy, że rozgrzebano wielki plac budowy, pozahaczano o plan i nie wszystko da się skończyć. Tyle oznacza tu to, że konieczne jest zawężenie celów i stworzenie jakichś...

(Posel Andrzej Czerwiński: Raport za 2010 r., kończy się na roku 2010.)

Tak, tak, ale o tym, co było po 2010 r., też wiemy, widzimy to gołym okiem, nie trzeba do tego raportu.

Jeżeli w raporcie jest napisane, że należy stworzyć mechanizmy wyboru projektów o największej efektywności, także w polityce transportowej, a nie najłatwiejszych do realizacji, to jest to bardzo ostra krytyka. Gdyby bowiem zając się ocenami wybranych planów, to okazałoby się, że dążenie do pójścia po linii najmniejszego oporu – z bardzo różnych względów, ja nie twierdzę, że to jest problem tylko tego rządu, z bardzo różnych względów, pod wpływem bardzo różnych nacisków – sprawiało, że bardzo często nie realizowano bądź realizowano nie w takim stopniu, w jakim by należało, projekty o największej efektywności.

Wreszcie jest tak, a rzecz dotyczy także kwestii, nad którymi ostatnio dyskutowano, że raport stwierdza – i może dobrze by było, by rząd, w tym premier, minister polityki społecznej, się do tego odniósł – że jeśli chodzi o spójność społeczną, to jednym z podstawowym zagrożeniami jest ubóstwo, które nie dotyka ludzi starszych, lecz rodzin, młodych rodzin z dziećmi. Innymi słowy, jeżeli zmianie reformy emerytalnej ma towarzyszyć, czemu pan premier nie był przeciwny, choćby na spotkaniu z Solidarną Polską, nasilenie czy stworzenie polityki prorodzinnej, to trzeba zadać pytanie: A co z systemowym wsparciem młodych rodzin z dziećmi, które żyją w warunkach ubóstwa? Prawda?

(Głos z sali: Tak...)

Też. Nie przedstawiam tego w formie zarzutu, bo zarzut będzie wtedy, jeżeli rząd się do tego nie odniesie ani z tej trybuny, ani niejako realnie w działaniu.

Tak że, Wysoka Izbo, panie ministrze, jak mówiłem, jest z tym dokumentem, jeśli chodzi o Solidarną Polskę, pewien kłopot, bo ja nie traktuję tego dokumentu jako propagandowy. Najchętniej bym rekomendował mojemu klubowi wstrzymanie się od głosu. Dlaczego mamy głosować przeciw czemuś, w czym jest wiele punktów, z którymi ja się nie zgadzam, ale

co generalnie jest prawdziwe i użyteczne, i jako rzecz użyteczna gdzieś tam w zakamarach szuflad ministerstw sobie zalegnie i nie zostanie wykorzystane? Jest pytanie, jakie wnioski i rekomendacje zostaną wykorzystane na przyszłość. Ale oczywiście jest obawa, że wyjdzie jakiś złotousty rzecznik prasowy, kanclerska głowa i powie: o, wstrzymali się od głosowania, to dowód, że ześlizgują się w objęcia PO, bo po to oni powstałi. Tak że ten dylemat postawię przed klubem. Osobiście jako człowiek lubiący ryzyko będę rekomendował wstrzymanie się od głosu, ale za efekt nie mogę ręczyć, bo siła PiS-owskiej...

(Posel Andrzej Czerwiński: Przyjmiemy do naszego klubu.)

O właśnie! Jeśli chodzi o pewnego złotoustego rzecznika drugiego co do wielkości klubu, to siła rażenia, perswazji i przekonywania jest oszałamiająca. A ja jako polityk muszę się liczyć z realiami. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Dornowi.

Przechodzimy do pytań.

Czy ktoś jeszcze chciałby zapisać się na listę pytających?

Nie widzę chętnych.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pytanie zadawać będzie pan poseł Waldemar Ślugoński, Platforma Obywatelska.

(Posel Waldemar Ślugoński: Nie może być 1,5 minuty?)

Różnie bywało, ale jeśli nie będzie inwokacji przed pytaniem, tylko od razu pytania, to można zdążyć. Niech pan próbuje, panie pośle.

Posel Waldemar Ślugoński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Nie będę pytał o wolę i determinację rządu, bo moje pytania będą jedynie retoryczne. Zatem przechodzę do właściwych pytań.

Panie ministrze, czy rząd w dniu 27 kwietnia 2009 r. przyjął założenia systemu zarządzania rozwojem Polski i czy prawdą jest, że według tego systemu strategią długookresową wyznaczającą cele rozwojowe, wizje, ale także cele operacyjne państwa polskiego będzie strategia rozwoju Polski z horyzontem czasowym do roku 2030? Czy prawdą jest, że w ujęciu średniookresowym będzie to krajowa strategia rozwoju Polski z horyzontem czasowym do roku 2020, czyli do końca nowej perspektywy finansowej, nad którą obecnie pracują rząd i Wspólnota Europejska? (Dzwonek) Czy prawdą jest, że w przypadku interwencji Unii Europejskiej, która w obecnej perspektywie dotyczy sumy 67,3 mld euro, należy wygenerować wkład własny co do zasady w wysokości 15%, ale ze względu na realia udzielania pomocy pu-

Posel Waldemar Sługocki

blicznej ten udział średnio wynosi około 50%, i czy w związku z tym rząd musi wygenerować wkład własny, przez który – chcąc nie chcąc – zwiększa deficyt finansów publicznych?

Jeśli pan marszałek będzie tak uprzejmy i pozwoli mi zadać ostatnie pytanie, zapytam: Panie ministrze, czy Ministerstwo Rozwoju Regionalnego pracuje nad systemem regionalizacji programów operacyjnych, ale nie tylko w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego? Mnie się marzy włączenie w ten system Europejskiego Funduszu Rolnego, bowiem jak pan pamięta w perspektywie 2000–2006 Europejski Fundusz Orientacji i Gwarancji Rolnej...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, to są pytania, a pan mówi już o marzeniach. Tak że może zrezygnujemy z marzeń, o których chciałby pan opowiedzieć.

Posel Waldemar Sługocki:

O realiach, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

I tak przekroczył pan czas o 100%.

Teraz będzie podobnie. Tego samego będzie wymagał ode mnie pan poseł Krzysztof Jurgiel, choć myślę, że tego nie uczyni.

Posel Krzysztof Jurgiel.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy prawdą jest, że wskaźniki zaczęły rosnąć, pan Czerwiński mówił o w statystyce, w momencie gdy zmieniono szefa Głównego Urzędu Statystycznego? *(Wesołość na sali)* Nagle nastąpiła zmiana wskaźników.

Czy prawdą jest, że wzrost produktu krajowego brutto nie świadczy o wzroście poziomu życia zwykłych ludzi? Bo to jest wskaźnik, który właśnie o tym nie świadczy. Czy prawdą jest, że rocznie z Polski wypływa 57 mld zł, a zadłużenie kraju wynosi 800 mld zł?

Jeśli chodzi o sytuację na wsi, bo mówimy tutaj o raporcie, to dlaczego rozregulowano rynki rolne, rynek mięsa, tytoniu, cukru? Mamy taki stan na obszarach wiejskich, że zamyka się szkoły, a pan poseł Czerwiński mówi, żeby coraz mniej ludzi mieszkalo na wsi. My uważamy, że musi następować zrównoważony rozwój obszarów wiejskich. *(Dzwonek)*

(Posel Andrzej Czerwiński: Tego nie powiedziałem.)

Trzeba tworzyć miejsca pracy, żeby ludzie mieli gdzie pracować, a nie robić tak, żeby następowało wyludnianie.

(Posel Andrzej Czerwiński: Będę musiał sprostować.)

Nieprawdą jest, mówię do pana posła, że wykorzystano 99% funduszy. Na melioracje wodne z 2 mld zł wykorzystano 5%, a mamy w kraju powódzie. Jest sprawa zadłużonych szpitali, oto jest stan kraju. Wreszcie Koncepcja Zagospodarowania Przestrzennego Kraju 2030, która przewiduje utworzenie ok. 150 powiatów, czyli reformę administracji, bez wskazania konkretnych. Są tylko zapisy w koncepcji.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Jest pan poseł tak zupełnie pewien...

(Posel Andrzej Czerwiński: W trybie sprostowania.)

Dobrze, proszę bardzo.

Pan poseł Czerwiński w trybie sprostowania.

Posel Andrzej Czerwiński:

Dziękuję, panie marszałku.

Powiem króciutko. To jest sprostowanie. Nie powiedziałem, że mniej ludzi będzie mieszkać na wsi, bo najprawdopodobniej będzie ich tam mieszkać więcej. Powiedziałem tylko tyle, że za dużo ludzi pracuje w rolnictwie w stosunku do Unii, a za mało jest wydajność pracy w stosunku do tych wartości w Unii. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Myślę, że już teraz panowie się porozumieliście.

Pan poseł Jacek Czerniak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Jacek Czerniak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam pytanie związane z regionem lubelskim, które jakby wyprzedza datę, i jest związane ze Strategią Rozwoju Kraju. Czy może pan podać harmonogram prac związanych z Programem Operacyjnym „Rozwój Polski Wschodniej”? Dotyczy to drogi wojewódzkiej nr 747. Czy w ramach tej drogi będzie realizowana wspólnie z województwem mazowieckim również inwestycja w zakresie mostu w Kamieniu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadawać będzie poseł Mirosław Pawlak, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Pawlak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Czy w odniesieniu do konkurencyjności gospodarki można zasadnie przyjąć, że spadek liczby zarejestrowanych podmiotów wiązał się integralnie z oddziaływaniem czynników strukturalnych, co stanowiło pewną formę ekspansji przedsiębiorczości polegającej na tworzeniu dużej liczby nowych przedmiotów, ale tylko w niektórych latach?

Drugie pytanie. Proszę o wyjaśnienie, jak mierzona jest wydajność pracy, albowiem raport traktuje o systematycznym zmniejszaniu dystansu w stosunku do średniej unijnej.

Pytanie trzecie. W odniesieniu do części trzeciej: Sprawne państwo zauważamy zmniejszający się poziom zaufania obywateli do instytucji publicznych. Proszę o wyjaśnienie, jak można wytłumaczyć np. spadek zaufania obywateli do Policji pomimo systematycznego wzrostu wskaźnika wykrywalności.

Pytanie czwarte. Co leży u podstaw tego, iż obecnie w Polsce obserwuje się m.in. malejący wskaźnik obciążenia demograficznego, a także niższy współczynnik feminizacji niż na obszarach miejskich? *(Dzwonek)*

Ostatnie pytanie, panie marszałku. W jaki sposób rząd planuje w najbliższym okresie przełamać negatywne bariery wpływające na jakość kapitału ludzkiego na wsi przez mniejsze możliwości, jeśli chodzi o sprawy komunikacyjne i finansowe, co powoduje, że mieszkańcy obszarów wiejskich mają utrudniony dostęp do wykształcenia? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Szmit, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jerzy Szmit:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zgadzam się z poglądem, że przedstawiony dokument to nie jest dokument propagandowy, on jest bardzo ważny, który pokazuje skutki funkcjonowania w Polsce od kilkunastu lat, z niewielką przerwą, strategii rozwoju wielkich metropolii. Ta strategia zakłada, że Polska regionalna powinna rozwijać się przede wszystkim przez wzmacnianie tych silnych, wielkich ośrodków, które mają dostawać najwięcej środków i potem dzięki swojemu rozwojowi promieniować na okolicę. Ale niestety tych kilkanaście lat obowiązywania tej strategii, z krótką przerwą, wskazuje na co innego. Rosną różnicę między wielkimi metropoliami a tymi częściami Polski, które nimi nie są. Przede wszystkim dotyczy to Polski Wschodniej. Jako przykład można podać chociażby województwo warmińsko-mazurskie, skąd podróżowanie do Warszawy, do większych ośrodków, jeżeli chodzi o czas, staje się wręcz legendarne. Pociągiem z Olsztyna do Warszawy moż-

na jechać kilka godzin, 8 godzin albo podobnie długo. *(Dzwonek)*

Dwa konkretne pytania. Dlaczego dokument całkowicie ignoruje funkcjonowanie portu morskiego w Elblągu? On nawet nie jest wymieniany w dokumencie, chociaż jest to istniejący byt, który funkcjonuje i mógłby stanowić ważne źródło rozwoju województwa warmińsko-mazurskiego. Jest pytanie ogólne. Czy rząd zamierza kontynuować stosowanie strategii rozwoju wielkich metropolii przy planowaniu rozwoju Polski? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Czuję się także zainspirowany tym dokumentem, tak pozytywnie, bo są tu bardzo ciekawe, istotne rzeczy, w oparciu o które można programować rozwój regionalny.

Pozwolę sobie zacytować tylko jedno zdanie z tego dokumentu i tego będzie dotyczyło moje pytanie. Mniejszą innowacyjność niż polskie wykazywały jedynie przedsiębiorstwa łotewskie. Bardzo źle jest z polską innowacyjnością, bardzo źle jest z nakładami na naukę polską. Stadion Narodowy kosztował 2 mld zł, a nakłady na naukę polską w roku 2009 wynosiły 4 mld zł. Myślę, że powinniśmy się wszyscy zastanowić, dlaczego jest tak źle z polską innowacyjnością. Stąd moje pytanie: Czy z uwagi na nową perspektywę finansową 2014–2020, kiedy to innowacyjność szczególnie będzie w cenie i będzie dużo środków na projekty innowacyjne, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego nie zamierza przypadkiem w jakikolwiek sposób zainspirować przedsiębiorców polskich albo przyjąć *(Dzwonek)* takich kryteriów rozwoju przedsiębiorczości, które spowodują, że będziemy wyżej z polską gospodarką w rankingach innowacyjności? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie zadawać będzie pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie ministrze, mam przed sobą dokument, Raport Polska 2011, str. 152. Pozwoli pan, że przeczytam: „W Polsce liczba gospodarstw rolnych ogółem wynosiła ponad 2,5 mln, co stanowiło blisko 17% ogółu gospodarstw rolnych w Unii Europejskiej. Większa

Posel Romuald Ajchler

liczba gospodarstw rolnych występuje tylko w rolnictwie rumuńskim”. W ostatnim roku uchwaliliśmy ustawę o zmianie ustawy o ustroju rolnym i ustawę o zmianie ustawy o nieruchomościach rolnych – tam, panie ministrze, następuje dalszy podział. Chciałbym zapytać, jak minister rozwoju regionalnego patrzy na to, co minister rolnictwa czyni w tej kwestii – mam na myśli to, jak zmienia tę statystykę. I chciałbym dowiedzieć się, czy minister rolnictwa ma udział w tworzeniu tego raportu, w jakim stopniu i czy zdaje sobie sprawę z tego, że w Polsce 2145 tys. gospodarstw sytuuje się poniżej pułapu 8 ESU – europejskiej jednostki wielkości, która wyraża... (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

...m.in. także siłę ekonomiczną gospodarstw. To świadczy o poziomie efektywności naszego rolnictwa. Co w takim razie na to rząd?

I ostatnie pytanie. Ustawa janosikowa miała wyrównać szanse regionów. Dzisiaj jest projekt obywatelski, który zabiera 20% z tegoż. Jaka jest ocena pana ministra? Nie pytam tutaj o opinię rządu, bo wiem, że minister w tej sprawie ma swoje zdanie. Jak minister odnosi się do inicjatywy obywatelskiej obcinającej o 20% środki, które do tej pory mogły sprzyjać zacieraniu tej różnicy między regionami? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do zadania pytania została wyczerpana.

O podsumowanie proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego pana Marceliego Niezgoda.

Panie ministrze, proszę ponownie.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego
Marceli Niezgoda:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za przedstawione opinie i państwa spostrzeżenia dotyczące przedmiotowego dokumentu. Oczywiście, jak już wcześniej mówiłem, jest to pierwszy raport, wiąże się to z pierwszym okresem obowiązywania tejże ustawy, a jego głównym zadaniem jest to, by rekomendacje i diagnoza w nim zawarte posłużyły jako wnioski do przyszłego programowania, wprowadzania zmian, wnioski przydatne również w bieżącej pracy rządu.

W zasadzie szanowni państwo wzajemnie – ująłbym to tak, ponieważ było to bardzo przekrojowe – potwierdzili i wykluczyli wszystkie tezy. Chcę powiedzieć o tym po kolei. Raport nie jest oczywiście do-

kumentem propagandowym, jest dokumentem analitycznym. Nie zgodziłbym się również z tezą, że jest to dokument, który dotyczy wyłącznie bieżącej pracy rządu, również w ujęciu kadencyjnym. Ostatnie lata, poczynając od uchwalenia ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju – przypomnę, był to rok 2006 – to również okres przyjmowania kolejnych dokumentów strategicznych. Mówiłem już wcześniej o nich: „Plan uporządkowania strategii rozwoju”, „Krajowa strategia rozwoju regionalnego”, „Koncepcja przestrzennego zagospodarowania kraju do roku 2030” to są dokumenty, które traktują rozwój w sposób horyzontalny, nie jest to naznaczone tylko bieżącą perspektywą.

W raporcie na str. 198 przedstawiono ekspertyzy wykorzystywane do jego przygotowania. Są to ekspertyzy autorytetów środowisk naukowych, uniwersyteckich – posiłkowaliśmy się zarówno opiniami ekspertów zewnętrznych, jak i statystyką i własnymi danymi. To w mojej opinii potwierdza wiarygodność tego raportu. Jak już tutaj powiedziano, nie jest to dokument o charakterze propagandowym, przy czym nie pracujemy w świecie idealnym, nie wszystko być może się udaje, natomiast wskaźniki przytoczone pod koniec raportu świadczą o tym, że w trudnych czasach udaje się osiągać bardzo dużo, zwłaszcza na tle naszych partnerów z Unii Europejskiej, bo widzimy choćby różnice w tempie przyrostu PKB u nas i w innych państwach Unii Europejskiej. Jeżeli przytaczany tutaj wskaźnik PKB deprecjonowany jest jako zbyt niski, to przypominam, że w omawianym okresie średni wzrost PKB to wzrost o 10%. W mojej ocenie nie jest to bardzo duży wzrost, doganiamy najbogatsze kraje.

Pan poseł Sługocki pytał o założenia systemu zarządzania rozwojem Polski – oczywiście były to pytania retoryczne. Jest szereg dokumentów, mówiłem już o tym wcześniej, strategicznych, są przygotowywane zintegrowane strategie – przez średniookresową do długookresowej. W pytaniu pana posła Sługockiego została przytoczona informacja dotycząca regionalizacji. Planowane jest – ponieważ jesteśmy na etapie negocjacji kształtu przyszłych rozporządzeń regulujących te kwestie – jak już mówiłem wcześniej, finansowanie zadań (ujęcie przestrzenne, ujęcie terytorialne) z różnych funduszy, takich jak Fundusz Rolny, Fundusz Rybacki czy Fundusz Spójności, Fundusz Rozwoju Regionalnego, Fundusz Społeczny. Tak że ujęcie terytorialne, regionalizacja – tak, w takim ujęciu, by dobre praktyki wdrażania programów operacyjnych, ale też komponentów regionalnych Europejskiego Funduszu Społecznego mogły być kontynuowane przez zarządy województw, urzędy marszałkowskie.

Pytania pana posła Jurgieła dotyczące wskaźników i szefa GUS to w zasadzie były pytania retoryczne, a te odnoszące się do rynku mięsa, tytoniu, cukru dotyczą dziedziny ministra rolnictwa. Natomiast

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda

chcę odnieść się do KPZK, koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju. Nie traktuje ona o wymienionych przez pana posła powiatach czy ich liczbie (150). Nie ma tam takiej informacji.

Pan poseł Czerniak – droga wojewódzka nr 747. Większość odcinków jest ujęta w Programie Operacyjnym „Rozwój Polski Wschodniej”. Podpisanie umowy jest w gestii marszałka województwa, jest to, o ile wiem, na etapie dokumentacji, realizacja jeszcze się nie rozpoczęła, natomiast jest to ujęte łącznie z mostem i mamy porozumienie właściwych zarządów.

Pan poseł Pawlak zadał kilka pytań. Było pytanie odnoszące się, tutaj cytując, do ekspansji przedsiębiorczości. Dane zawarte w przedmiotowym raporcie, jest to str. 34, wskazują na przyrost w omawianym okresie procentowo o 7,5%, a jeśli chodzi o liczbę podmiotów – o 273 763. Kolejne pytanie dotyczyło barier na wsi i wykształcenia. Myślę, że jest to dziedzina traktowana horyzontalnie. W przyjętych dokumentach, zarówno jeżeli chodzi o komunikację, jak też o wzrost poziomu edukacji, począwszy od przedszkolnej, wskaźniki te wyraźnie wzrastają. Pytanie jest zbyt pojemne, by móc się szczegółowo do niego odnieść w tym momencie.

Podobnie jest z pytaniem pana posła Szmita dotyczącym portu w Elblągu. Dokument nie odnosi się szczegółowo do wszystkich portów. Jeżeli chodzi o pytanie pana posła Szmita dotyczące metropolii, to jesteśmy na etapie – mówiłem już o tym – kształtowania założeń krajowej polityki miejskiej. Dyskusja toczy się w takim kierunku, by poprzez narzędzia prawne umożliwić obszarom funkcjonalnym, jeżeli są to obszary metropolitalne, rozwiązywanie bieżących problemów czy też realizację zadań, np. dotyczących komunikacji czy gospodarki komunalnej.

W podobny sposób odniosę się do pytań dotyczących tzw. janosikowego. Są to pytania dotyczące reformy finansowania samorządów. Obecnie toczy się dyskusja na ten temat m.in. w Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Przedmiotowy raport nie traktuje o tym bezpośrednio, ale między ministrem finansów a samorządami toczą się rozmowy dotyczące finansowania samorządów, więc myślę, że rekomendacje w nim zawarte mogą posłużyć ministrowi do opracowania dobrych rozwiązań. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

(Poseł Jerzy Szmit: Chciałbym dopytać o port w Elblągu.)

Nie, nie ma takiego trybu regulaminowego, panie pośle. Dziękuję.

(Poseł Jerzy Szmit: Zadałem pytanie, ale nie uzyskałem odpowiedzi.)

Szanowny panie pośle, nie możemy wymuszać na panu ministrze takich odpowiedzi, jakich pan czy ktokolwiek by sobie życzył. Pan minister zgodnie z własną wolą udzielił odpowiedzi, a pan ma jeszcze dużo regulaminowych możliwości, takich jak zapytania, interpelacje, oświadczenia, żeby pana ministra dopytać. Z życzliwości, jak kolega poseł koledze posłowi, pomogę jednak panu. Możemy ewentualnie zapytać pana ministra Niezgodę, skoro nie uzyskał pan odpowiedzi na to pytanie, czy byłby uprzejmy udzielić odpowiedzi pisemnej.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego Marceli Niezgoda: Tak.)

Po koleżeńsku i w zgodzie wszystko załatwiliśmy, tak że dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie raportu.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy w bloku głosowań.

Widzę już pana ministra Jarosława Dudę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Informacja Rady Ministrów o działaniach podejmowanych w 2010 roku na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych (druk nr 46) wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 163).

Proszę o zabranie głosu anonsowanego już przeze mnie sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana Jarosława Dudę w celu przedstawienia informacji.

Panie ministrze, uprzejmie proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Szanowny panie marszałku, bardzo dziękuję.

Wysoki Sejmie! Przedstawiam informację rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w roku 2010 na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych. Materiał ten został opracowany – podobnie jak poprzednie – zgodnie z dyspozycją Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w związku z Kartą Praw Osób Niepełnosprawnych i głównie składa się z materiałów nadesłanych przez resorty i podległe im jednostki organizacyjne, a także urzędy centralne, które w tychże materiałach omówiły podejmowane przez siebie działania na rzecz osób niepełnosprawnych.

Informacja o realizacji w 2010 r. Karty Praw Osób Niepełnosprawnych ma charakter bardziej informacyjny niż analityczny, więcej tu jest faktograficznych rzeczy. Jest to związane z tym, że to jest rok 2010, więc trudno dzisiaj odnosić się do tego, co się działo potem, ponieważ dosyć precyzyjnie chcemy powie-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

dzieć, jakie działania były wtedy podejmowane, ale też nie unikniemy pewnie dyskusji o rzeczach aktualnych i o wyzwaniach, które czekają środowisko.

Po raz pierwszy w tejże informacji ujęliśmy, zamieściliśmy informację o działaniach podejmowanych przez samorządy powiatowe i miasta na prawach powiatu w celu realizacji i przestrzegania praw osób niepełnosprawnych. Ponadto udało nam się również – na prośbę pełnomocnika rządu, w tym przypadku mojej osoby – zebrać informacje od organizacji pozarządowych, które również podzieliły się z nami swoimi spostrzeżeniami w ramach tych działań, które mają realizować prawa zawarte w Karcie Praw Osób Niepełnosprawnych.

Chciałbym przypomnieć Wysokiej Izbie, że mówimy o populacji 3,4 mln osób niepełnosprawnych w wieku 16 lat i więcej, które w 2010 r. stanowiły 10,7% ogółu mieszkańców naszego kraju, w tym prawie 2,1 mln w wieku produkcyjnym, czyli to jest ok. 62% ogółu osób niepełnosprawnych.

Pragnę podkreślić, że w 2010 r. 27% osób w wieku 16 lat i więcej miało orzeczenie o znacznym stopniu niepełnosprawności lub orzeczenie równoważne, 39% tych osób posiadało orzeczenie o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności, a 33% – o lekkim stopniu.

Najczęstszą przyczynę niepełnosprawności w Polsce, szanowni państwo, stanowią schorzenia układu krążenia – prawie 49%, następnie uszkodzenia i choroby narządów ruchu – 46%, wzroku – 29%, a także schorzenia neurologiczne – również 29%. Relatywnie niższy jest udział procentowy osób z uszkodzeniami i chorobami narządu słuchu – tylko niespełna 14%, z chorobą psychiczną – prawie 8%, z upośledzeniem umysłowym – 2,5% w zbiorowości osób niepełnosprawnych. Natomiast najczęstszą przyczyną niepełnosprawności osób w wieku produkcyjnym są schorzenia i dysfunkcje narządu ruchu, następnie w kolejności: schorzenia układu krążenia, choroby narządu wzroku oraz neurologiczne.

Trzeba powiedzieć, że z analiz, które były prowadzone, wynika, że osoby niepełnosprawne są znacznie gorzej wykształcone niż osoby sprawne, jakkolwiek w ostatnich latach następował stopniowy wzrost udziału osób niepełnosprawnych w wieku 16 lat i więcej wśród osób ze średnim poziomem wykształcenia – tu wzrost jest największy, w 2010 r. to było prawie 34%. Udział osób niepełnosprawnych posiadających wyższe wykształcenie w tymże roku wyniósł 6,6% – w 2006 r. to było 5,5%, więc mamy sukcesywny wzrost wśród osób z wyższym wykształceniem.

Wyniki badania aktywności ekonomicznej ludności Polski wskazują na znaczną poprawę sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy w ciągu ostatnich lat. To może być swoisty paradoks, ponieważ czas dekoniunktury gospodarczej, kryzysu, wydawałoby się, powinien również dotknąć tę kategorię osób, z różnymi niepełnosprawnościami. Natomiast

odnotowaliśmy od 2007 r. dość istotny wzrost współczynnika aktywności zawodowej i wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych, szczególnie w wieku produkcyjnym. I tak dla zobrazowania pokrótce, bo państwo te wszystkie dane macie w dostarczonym materiale, chciałbym powiedzieć, że na przykład w 2007 r. współczynnik aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych wynosił 22,6%, natomiast w roku 2010 – 26%. A więc odnotowaliśmy tutaj istotny wzrost. W 2010 r. aktywnych zawodowo było 17% osób niepełnosprawnych w wieku 16 lat i więcej, a w wieku produkcyjnym, tak jak powiedziałem, 26%. Dla porównania, współczynnik aktywności zawodowej z 60,4 wzrósł do 76,2. Oczywiście stopień niepełnosprawności z natury rzeczy różnicuje aktywność zawodową osób niepełnosprawnych. W 2010 r. pracowało 23% osób w wieku od 16 lat i więcej z orzeczoną lekką stopniem niepełnosprawności, z umiarkowaną mieliśmy ok. 15%, natomiast ze znaczną – 4%.

Szanowni państwo, w ciągu ostatnich lat w strukturze zatrudnienia osób niepełnosprawnych nastąpił wzrost udziału pracowników najemnych. W zbiorowości osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym odnotowano wzrost udziału pracowników najemnych w porównaniu z rokiem 2009 o 2,3 punktu. Mówię tutaj o tym dosyć szczegółowo, jeśli chodzi o niektóre wskaźniki, ale chcę pokazać pewną tendencję – że mamy do czynienia z bardzo zdecydowanym, ale też niegwałtownym z punktu widzenia naszych możliwości wzrostem w zatrudnieniu, co bardzo cieszy, bo nie ma lepszej formy rehabilitacji niż praca, niż uczestnictwo w otwartym społeczeństwie, niż możliwość wypełniania ról zawodowych zarówno na chronionym, jak i otwartym rynku pracy.

Cieszy to – też chciałbym o tym powiedzieć, jest to odnotowane w materiale – że odchodzimy od takiego bardzo, powiedziałbym, zamkniętego kręgu zatrudnieniowego, czyli coraz więcej osób z różnymi niepełnosprawnościami, również z tymi najcięższymi, jest uczestnikami, w różnych rolach zawodowych, otwartego rynku pracy. Oczywiście mamy tutaj jeszcze wiele do zrobienia, szanowni państwo, powiedziałbym nawet – bardzo wiele. Ten wskaźnik Polski jest lepszy aniżeli kilka lat temu, i to jest ważne, ale przed nami jeszcze bardzo żmudna droga do tego, żeby dorównać tym państwom, które mają wskaźnik na poziomie 40%. My mamy, tak jak powiedzieliśmy, na poziomie 25–26%, więc mam nadzieję, że sukcesywnie, przy dobrej koniunkturze, którą mamy w państwowym funduszu rehabilitacji – chciałbym o tym powiedzieć – będziemy te wskaźniki podnosić po to, aby osoby z różnymi niepełnosprawnościami mogły uczestniczyć w otwartym społeczeństwie. Zatem wyzwanie to przede wszystkim edukacja, szkolnictwo zawodowe, to coraz więcej osób, które powinny uzyskać wyższe wykształcenie. Robimy w tym zakresie to, co w naszej mocy, używając do tego środków państwowego funduszu – praktycznie każda osoba z niepełnosprawnością może mieć opłacone, dofinan-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

sowane studia. A więc zachęcamy do tego, aby jak najbardziej odczarować ten obszar. Jeśli ktoś ma jakieś dysfunkcje, to nie znaczy, że nie może na przykład osiągnąć wyższego wykształcenia. Są przykłady wielu, wielu osób – setek czy nawet, powiedziałbym, tysięcy – które coraz częściej łamią ten stereotyp, co bardzo cieszy.

Bardzo ważne jest też to, że w omawianym roku 2010 dosyć znacząco wzrosła liczba osób niepełnosprawnych prowadzących własną działalność gospodarczą. Nie są to zatem tylko zatrudnienia w obszarze jakiegoś spółdzielczego, chronionego czy otwartego rynku pracy, ale właśnie coraz więcej osób niepełnosprawnych prowadzi działalność na własny rachunek.

Kończąc – mam nadzieję, że będą jeszcze pytania – chcę powiedzieć, że na dzień dzisiejszy w porównaniu z rokiem 2010 mamy lepszą sytuację. Wtedy borykaliśmy się z problemami, nawet powiedziałbym, płynności finansowej. Mieliliśmy bardzo zdecydowany wzrost, jeśli chodzi o wypłaty z SODiR, czyli z Systemu Obsługi Dofinansowań i Refundacji.

Dziś mamy sytuację zdecydowanie korzystną, co odnotowują – te sygnały do nas wracają – samorządy zarówno wojewódzkie, jak i powiatowe. Te środki są coraz większe i pozwalają one kreować i prowadzić politykę na rzecz środowiska osób z niepełnosprawnością przez struktury samorządowe, bo taki powinien być kierunek. Będziemy dążyć do tego, żeby tych zdecentralizowanych środków było jak najwięcej na poziomie właśnie samorządów, a przy okazji żeby zadania były wykonywane przez organizacje pozarządowe. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji pana posła Sławomira Piechotę.

Panie pośle, proszę bardzo.

Posel Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że jestem tu dzisiaj w zastępstwie. Sprawozdawcą komisji pierwotnie ustalonym przez komisję jest pan poseł Marek Plura. Niestety problemy zdrowotne stanęły na przeszkodzie, by pan poseł Marek Plura mógł tu dzisiaj z nami być i przedstawić to sprawozdanie. Jesteśmy tym zmartwieni, dlatego również z tego miejsca chcielibyśmy życzyć panu posłowi Plurze szybkiego powrotu do zdrowia, powrotu do sił i powrotu do nas, czyli powrotu do pracy.

Komisja rozpatrywała informację rządu na posiedzeniu 26 stycznia. Tak jak wskazał już pan minister, przede wszystkim podniesiono dylemat, na ile istnieje racjonalny powód, by z takim opóźnieniem analizować sytuację, która jest już bardziej sytuacją historyczną niż rzeczywistością, w której realnie rozwiązujemy problemy. Z jednej strony to przesunięcie jest naturalne. Z drugiej strony można się zastanowić, na ile ten dystans pozwala właściwie ocenić ówczesne rozwiązanie.

W tym konkretnym przypadku mamy ten zasadniczy dylemat, że przepisy, które obowiązywały w roku 2010, regulacje, które wówczas obowiązywały, w istotnym stopniu uległy zmianie. Właśnie wtedy, w roku 2010, dokonaliśmy tych zmian i one zaczęły obowiązywać od I kwartału roku 2011. Kolejne etapy wchodzenia tych zmian będą od połowy tego roku i od 1 stycznia następnego roku.

Dlatego rzeczywiście należałoby rozważyć zmianę perspektywy oceny tych rozwiązań z takiej jednorocznej, będącej już coraz bardziej odległą przeszłością, na być może dłuższy dystans, w którym widać pewne procesy, pewne zjawiska, które się dokonują. W naszym przekonaniu taka zmiana w naturalny sposób pewnie dokona się wraz z ratyfikacją przez Polskę Konwencji Narodów Zjednoczonych o prawach osób niepełnosprawnych. Wtedy bowiem Karta Praw Osób Niepełnosprawnych straci rację bytu. W jej miejsce wejdzie regulacja dużo szersza, dużo bardziej uniwersalna, zawarta właśnie w konwencji Narodów Zjednoczonych z grudnia 2006 r.

Pan minister na posiedzeniu komisji mówił głównie o problemach, które czekają na skuteczne rozwiązania. Nie tyle więc mówiliśmy o tym, co dobrego się dzieje, bo to przyjmujemy jako oczekiwane efekty wprowadzanych rozwiązań i podejmowanych działań, ile właśnie dyskusja koncentrowała się na tych problemach.

Pan minister w szczególny sposób odniósł się do kwestii poziomu wykształcenia wśród osób niepełnosprawnych, poziomu aktywności zawodowej. Wskazywano również w dyskusji, że ta aktywność zawodowa rośnie, wyraźnie rośnie, ale wciąż jest dalece niewystarczająca wobec oczekiwań, a w szczególnym stopniu niewystarczająca wśród pracodawców publicznych. Cieszy nas to, że są przykłady pracodawców publicznych wyraźnie zaangażowanych w zwiększenie zatrudnienia osób niepełnosprawnych. Jednak obserwujemy też sytuacje, w których ci pracodawcy publiczni wciąż pozostają obojętni czy wręcz niechętni, jeśli chodzi o zatrudnianie osób niepełnosprawnych. W tym kontekście duże nadzieje wiązano z uchwaloną w ubiegłym roku ustawą zmieniającą ustawę o służbie cywilnej, ustawę o pracownikach samorządowych oraz ustawę o pracownikach urzędów państwowych, która wprowadza dzisiaj dla pracodawców, którzy nie osiągnęli owego poziomu 6%, systemowe zobowiązanie do jasnego deklarowania tego w ogłaszanych konkursach oraz poszukiwania potencjalnych pracowników, kandydatów do pracy,

Posel Sławomir Jan Piechota

którzy mogliby podjąć zatrudnienie u tych pracodawców publicznych.

W dyskusji, będącej również efektem prezentacji poczynionej przez pana ministra, wskazywano na orzecznictwo nieprzystające do wymogów współczesności, zwłaszcza na równoległe systemy orzekania o niepełnosprawności, nie do końca ze sobą spójne, a niekiedy nawet rażąco rozbieżne.

Wreszcie zarówno w wystąpieniu pana ministra, jak i w dyskusji wielokrotnie powracała kwestia uznania za priorytet ratyfikacji konwencji Narodów Zjednoczonych z 13 grudnia 2006 r. Pan minister wskazywał, że kwestia decyzji o ratyfikacji jest przesądzona, natomiast wymagają jeszcze wyjaśnienia ostatnie wątpliwe kwestie, zwłaszcza dotyczące realnych skutków finansowych, jakie wystąpią w wyniku ratyfikacji, a więc na ile zobowiązania wynikające z tej konwencji spowodują zobowiązania finansowe. Wskazywano tu, że nie powinno być obaw dotyczących jakiegoś skokowego wzrostu tych wydatków, gdyż obowiązujące w Polsce przepisy, poczynając właśnie od karty praw czy ustawy o zatrudnianiu z początku lat 90., poprzez ustawy, które mają fundamentalne znaczenie, czyli ustawę Prawo budowlane i ustawę o zagospodarowaniu przestrzennym, zobowiązują do takiego tworzenia infrastruktury, by była ona w pełni dostępna również dla osób niepełnosprawnych. Chodzi więc nie tyle o jakieś koszty ekstra, zwłaszcza budżetowe, co o konsekwentną realizację już obowiązujących rozwiązań.

Obok kwestii finansowej drugą kwestią, która pozostaje kontrowersyjna, jest funkcjonowanie w Polsce uregulowań dotyczących ubezwłasnowolnienia, a więc ograniczenia zdolności do czynności prawnych ze względu na niepełnosprawność. Przesłanką wprowadzenia tych rozwiązań była ochrona interesu osoby niepełnosprawnej, tak by ustrzec ją przed decyzjami, które byłyby dla niej niekorzystne, a sposób ich podjęcia mógłby być wynikiem owej niepełnosprawności. Dzisiaj widzimy, że polskie rozwiązania są jednak coraz bardziej anachroniczne i coraz częściej odbierane jako nieuzasadnione, a nawet niedopuszczalne ograniczanie podstawowych wolności i praw obywatelskich.

W dyskusji uczestniczyło 11 posłów i 4 gości. Wielokrotnie podnoszono kwestię konieczności ratyfikacji przez Polskę konwencji. Skądinąd warto zauważyć, że ta konwencja została uchwalona w 25. rocznicę wprowadzenia w Polsce stanu wojennego. Można powiedzieć, że dzisiejsze rozwiązania o fundamentalnym znaczeniu dla praw człowieka przyszły w rocznicę najbrutalniejszego w naszej współczesnej historii ograniczenia praw i wolności obywatelskich.

Wiele głosów w tej dyskusji dotyczyło kwestii zatrudnienia i właściwego wykorzystania środków gromadzonych w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Podnoszono również potrzebę lepszego, szerszego wykorzystania nowych

technologii, które mogą skutecznie pomagać w pokonywaniu barier i przeciwdziałać wykluczeniu społecznemu, wykluczeniu osób niepełnosprawnych z głównego nurtu życia społecznego.

Wreszcie podnoszono bardzo dotkliwy dylemat znalezienia skutecznego sposobu na pułapkę rentową. Wiemy bowiem, że dzisiejszy bardzo niski poziom aktywności osób niepełnosprawnych, zwłaszcza aktywności zawodowej osób niepełnosprawnych nie wynika tylko z barier leżących wokół osób niepełnosprawnych, ale również tkwiących w samych osobach niepełnosprawnych. Jednym z takich szczególnych przypadków mechanizmu ograniczającego tę aktywność jest właśnie owa pułapka rentowa i niechęć do podejmowania większej aktywności zawodowej z obawy o utratę części czy całości renty. To jest wciąż kwestia, która wymaga dalszych szczegółowych prac.

Na koniec posiedzenia wyrażono panu ministrowi podziękowanie, wskazując, że jest to jednak wyjątkowy pełnomocnik w ponaddwudziestoletniej historii funkcjonowania tego urzędu w oparciu o ustawę o zatrudnianiu i rehabilitacji osób niepełnosprawnych, albowiem jest to chyba pierwszy pełnomocnik, który pełnił tę funkcję przez całą kadencję i kontynuuje jej pełnienie w kolejnej kadencji, co wreszcie wprowadza sytuację, o której od dawna marzyliśmy, a więc ciągłości, kontynuacji pomysłów i kontynuacji odpowiedzialności. Komisja na koniec złożyła podziękowanie panu ministrowi i za zaangażowanie, i za konsekwentne realizowanie przyjętych i zadeklarowanych na początku celów i zobowiązań.

Komisja w konkluzji przyjęła informację rządu i rekomenduje Wysokiej Izbie jej przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Otwieram dyskusję.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Jako pierwsza w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Iwona Kozłowska.

Posel Iwona Kozłowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Platformy Obywatelskiej wobec rządowej informacji o działaniach podejmowanych w 2010 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Karta Praw Osób Niepełnosprawnych (druk nr 46). Dokument ten zawiera katalog dziesięciu praw. Jest to dokument, który – mimo iż nie posiada wiążącej mocy prawnej – wskazuje bardzo istotne obszary polityki państwa w zakresie szczególnego wsparcia osób niepełnosprawnych i zapobiegania ich dyskryminacji w życiu zawodowym i społecznym,

Posel Iwona Kozłowska

a także przeciwdziałania wykluczeniu społecznemu tej grupy obywateli.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej zobowiązał polski rząd do przygotowania corocznej informacji o inicjatywach i działaniach podjętych w celu urzeczywistnienia praw osób niepełnosprawnych w danym roku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiony przez rząd dokument zawiera bardzo obszerne i szczegółowe informacje na temat działań podejmowanych na rzecz osób niepełnosprawnych w 2010 r. W swoim wystąpieniu pragnę zwrócić uwagę tylko na wybrane aspekty tego dokumentu.

W Polsce liczba osób niepełnosprawnych, prawnie niepełnosprawnych, w 2010 r. w wieku 16 lat i więcej wynosiła 3398 tys., to jest około 10,7% ludności w wieku 16 lat i więcej, w tym 2100 tys., co stanowi 62%, było w wieku produkcyjnym i 1300 tys., to jest 38%, w wieku poprodukcyjnym.

Głównym celem parlamentu i rządu było dalsze wzmacnianie mechanizmów stymulujących aktywność zawodową osób w wieku produkcyjnym oraz wspieranie działań na rzecz zatrudnienia osób w wieku poprodukcyjnym. Wskaźnik zatrudnienia osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym w roku 2010 osiągnął poziom 26%, dla porównania w 2007 r. wynosił on 22,6%. Oczywiście jest, iż aktywność zawodową różnicuje stopień niepełnosprawności. W 2010 r. wzrósł na rynku pracy udział pracowników najemnych w porównaniu z rokiem ubiegłym o 2,3 punktu procentowego. Dzięki wsparciu chronionego i otwartego rynku pracy środkami z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych i budżetu państwa od grudnia 2009 r. do grudnia 2010 r., a więc w okresie objętym informacją rządu, na chronionym rynku pracy nastąpił wzrost zatrudnienia osób niepełnosprawnych o 5,1%. Co ważne, znaczącą dynamikę wzrostu liczby pracowników niepełnosprawnych odnotowano szczególnie na otwartym rynku pracy, bo aż o 16,2%. Dzięki udogodnieniom dla pracodawców polegającym na dofinansowaniu wynagrodzeń wzrosło także zatrudnienie osób z umiarkowanym i znacznym stopniem niepełnosprawności. Niestety, w zatrudnieniu osób z lekkim stopniem niepełnosprawności nastąpił niewielki spadek, bo o 1%.

W 2010 r. wzrosła także liczba osób niepełnosprawnych prowadzących działalność gospodarczą, które ubiegają się o refundację składek na ubezpieczenie społeczne, z 25 322 w 2009 r. do 27 390. Niestety, trudna sytuacja na rynku pracy dotyczy także osoby niepełnosprawne. Większość jednak z tych osób w wieku produkcyjnym nadal pozostaje bez zatrudnienia. Niepokojący jest fakt, iż zwiększenie środków na aktywizację zawodową osób niepełnosprawnych z puli Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych powoduje tym samym ograniczenie środków przekazywanych samorządom

powiatowym na realizację zadań związanych z rehabilitacją społeczną tych osób.

W 2010 r. wciąż dokonywane są zmiany w polskim prawie zmierzające do zagwarantowania osobom niepełnosprawnym pełnego i równoprawnego udziału we wszystkich aspektach życia społecznego, co wynika z ratyfikacji przyjętej w dniu 13 grudnia 2006 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych konwencji o prawach osób niepełnosprawnych, którą Polska podpisała w marcu 2007 r.

W 2010 r. została uchwalona ustawa o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania osób zdrowych i niepełnosprawnych. Dokument ten m.in. zakazuje nierównego traktowania osób fizycznych ze względu na niepełnosprawność i m.in. zobowiązuje pracodawcę do zapewnienia niezbędnego racjonalnego usprawnienia stanowiska pracy dla osoby niepełnosprawnej.

Rząd podjął też od dawna oczekiwane prace dotyczące rozpoznania występowania w Polsce niepełnosprawności i uporządkowania działań w zakresie orzekania o niepełnosprawności oraz niezdolności do pracy.

13 lipca 2010 r. Rada Ministrów przyjęła „Krajową strategię rozwoju regionalnego 2010–2020: regiony, miasta i obszary wiejskie”. Dokument ten ma na celu podniesienie jakości i zwiększenie dostępności usług publicznych świadczonych nie tylko na poziomie podstawowym, lokalnym, ale również na wyższym poziomie. Myślę tutaj o miastach subregionalnych i wojewódzkich.

Dalej, w 2010 r. zrealizowano szereg programów operacyjnych ze środków Unii Europejskiej adresowanych pośrednio lub bezpośrednio do osób niepełnosprawnych. Rząd podjął istotne inicjatywy na rzecz przeciwdziałania wykluczeniu cyfrowemu osób niepełnosprawnych. W Programie Operacyjnym „Innowacyjna gospodarka” odbiorcami bezpośrednimi są osoby niepełnosprawne ze znacznym lub umiarkowanym stopniem niepełnosprawności. W wielu przypadkach dostęp do Internetu to okno na świat, szczególnie dla osób niepełnosprawnych posiadających trudną sytuację materialną.

Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych zainicjowało projekty badawcze w ramach programów współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej skierowanych do osób niepełnosprawnych. Objęły one swym obszarem zainteresowania zarówno osoby niepełnosprawne, jak i starsze. Dotyczyły nie tylko opracowania i wdrożenia nowoczesnych produktów rehabilitacyjnych, wysokiej jakości programów komputerowych, ale także modularnego systemu domowego asystenta ze wszystkimi możliwościami kontaktu z zewnętrznym otoczeniem.

Również w 2010 r. w partnerstwie ze Szkołą Wyższą Psychologii Społecznej zakończono realizację projektu „Ogólnopolskie badania sytuacji potrzeb i możliwości osób niepełnosprawnych”. Opisane wyniki dały obraz sytuacji grup osób z różnymi ograniczeniami wynikającymi z niepełnosprawności, głównie

Posel Iwona Kozłowska

ze niepełnosprawnościami sprzężonymi, oraz rzadko występującymi w zakresie integracji społecznej i zawodowej, a także w aspekcie korzystania z praw im przysługujących.

Program Operacyjny „Infrastruktura i środowisko” uwzględnił problematykę równości szans osób niepełnosprawnych poprzez realizację projektów zawierających rozwiązania techniczne mające na celu przystosowanie infrastruktury/taboru do potrzeb osób niepełnosprawnych. Mam na myśli uwzględnienie już na poziomie projektów przyszłych inwestycji, takie jak: dworce, perony, miejskie przystanki i inne obiekty użyteczności publicznej, potrzeb osób niepełnosprawnych ruchowo, niedowidzących i niewidzących.

Istotne zmiany zostały dokonane także w zakresie ochrony uczestników postępowania o ubezwłasnowolnienie. 19 kwietnia 2010 r. wprowadzona została w życie ustawa z dnia 17 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Dokument ten zwiększa ochronę praw osób ubezwłasnowolnionych lub osób, których ten wniosek dotyczy. Biuro Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych przygotowało projekt ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji zobowiązujący nadawców do tego, by co najmniej 10% programów miało udogodnienia dla osób z dysfunkcjami narządów wzroku i słuchu.

W okresie objętym informacją rząd zakończył też prace nad rozporządzeniem ministra infrastruktury z dnia 28 kwietnia 2009 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie rejestracji i oznaczania pojazdów. Z dniem 1 stycznia 2011 r. weszły w życie przepisy umożliwiające osobom niepełnosprawnym rejestrację pojazdów drogą elektroniczną. Należy też zwrócić uwagę na fakt, iż po raz pierwszy na prośbę pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych w rozpatrywanym dokumencie zamieszczono dane dotyczące działań podejmowanych przez samorządy powiatowe i miasta na prawach powiatu w celu realizacji i przestrzegania praw osób niepełnosprawnych. Pełnomocnik rządu rozszerzył także przedstawioną informację o działania organizacji pozarządowych realizujących zadania publiczne finansowane głównie ze środków publicznych na urzeczywistnienie praw osób niepełnosprawnych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mimo iż ilość działań i inicjatyw na rzecz osób niepełnosprawnych w ostatnich latach była znacząca, to wciąż pozostaje wiele do zrobienia. Naszym celem na kolejne lata powinno być aktywizowanie tych osób, zadbanie o dostęp do rehabilitacji, dostęp do edukacji, ułatwienie im startu na rynku pracy. Nadal nie wolno również zapominać o likwidacji przeszkód i barier architektonicznych.

Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska rekomenduje przyjęcie informacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2010 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczy-

pospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych. Dziękuję za uwagę. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

O zabranie głosu w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proszę pana posła Stanisława Szweda.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowej informacji o działaniach podejmowanych w 2010 r. na rzecz realizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych.

Mamy obszerny materiał dotyczący 2010 r., to jest roku, w którym w październiku, dokonano dużej i kontrowersyjnej zmiany ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych. Jej skutki tak naprawdę poznamy w przyszłym roku czy w następnych latach, jako że przepisy wchodziły w życie w ubiegłym roku czy 1 stycznia tego roku.

Problemy, które zgłaszają organizacje pracodawców osób niepełnosprawnych, sami pracownicy, muszą być na bieżąco monitorowane, tak by uniknąć złych rozwiązań i je wyeliminować. Niestety zmniejszenie dofinansowania do pensji pracowników niepełnosprawnych, podniesienie limitów dotyczących zatrudniania niepełnosprawnych w zakładach pracy chronionej czy decyzja ministra finansów, aby utrzymać stawki dofinansowania w oparciu o płacę minimalną z grudnia 2009 r. – przypomnę, że jest to kwota 1276 zł, obecnie płaca minimalna to 1500 zł – są decyzjami wynikającymi ze zmniejszonych środków przekazywanych na Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych z budżetu państwa i może to skutkować zwolnieniami czy zmniejszeniem liczby osób zatrudnionych. Do problemów związanych z wejściem w życie nowych przepisów od stycznia tego roku trzeba zaliczyć też wydłużenie czasu pracy osób niepełnosprawnych do 8 godzin na dobę i 40 godzin tygodniowo. Skrócenie czasu pracy do 7 godzin w ciągu dnia jest możliwe po potwierdzeniu takiej konieczności przez lekarza. Te i inne zmiany, których głównym celem było i jest ratowanie finansów PFRON, muszą być na bieżąco monitorowane i oceniane, tak aby można było szybko dokonywać korekt.

Wracając do przedstawionej informacji o działaniach podejmowanych w 2010 r. na rzecz osób niepełnosprawnych przez resorty i podległe im jednostki organizacyjne, urzędy centralne, przez samorządy

Posel Stanisław Szwed

powiatowe, przez organizacje pozarządowe, powiem, że materiał przygotowany przez pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych ma charakter bardziej informatyczny niż analityczny i ma pokazać, jak w praktyce realizowane są zapisy Karty Praw Osób Niepełnosprawnych. Warto tu przytoczyć fragment tej karty z uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. stwierdzający, że „osoby niepełnosprawne, czyli osoby, których sprawność fizyczna, psychiczna lub umysłowa trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia życie codzienne, naukę, pracę oraz pełnienie ról społecznych, zgodnie z normami prawnymi i zwyczajowymi, mają prawo do niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia oraz nie mogą podlegać dyskryminacji”. Jak to wygląda w praktyce? Czytając ten raport, można stwierdzić, że niestety w dalszym ciągu nie jest dobrze i wiele jest jeszcze do zrobienia. Wskaźnik zatrudnienia w 2010 r. wynosił niespełna 26% i mimo że z roku na rok się zwiększa, to daleko nam jeszcze do krajów Unii Europejskiej, gdzie ten wskaźnik jest 40-procentowy, a nawet sięga 50%.

Jak napisano w raporcie, w 2010 r. zaobserwowano niepokojące tendencje. Biernych zawodowo było 74% osób w wieku produkcyjnym, z tego 87% nie poszukiwało pracy z powodu choroby i niesprawności. Dla prawie 58% osób niepełnosprawnych renta z tytułu niezdolności do pracy była głównym źródłem utrzymania, zaś zasiłek dla bezrobotnych, świadczenia przedemerytalne i inne świadczenia społeczne – dla 13%. Głównie z pracy utrzymywało się 17% osób niepełnosprawnych, w tym 13,7% – z pracy najemnej. Stopa bezrobocia osób niepełnosprawnych w wieku produkcyjnym w 2009 r. wynosiła 12,8% i wzrosła w 2010 r. do 15,3%. Wskaźnik zatrudnienia wzrasta i to cieszy, ale powoduje, że wzrastają również wydatki na PFRON, w związku z czym zmniejsza się dofinansowanie fakultatywnych zadań w zakresie rehabilitacji społecznej, na przykład dofinansowanie turnusów rehabilitacyjnych czy tworzenia nowych warsztatów terapii zajęciowej. Niestety podyktowane jest to zmniejszoną dotacją z budżetu państwa do PFRON, który mniej środków przekazuje na te potrzebne działania samorządom, między innymi samorządom powiatowym. Dane, które przytoczyłem, nie są pocieszające i w tym zakresie czeka nas duży wysiłek, aby to zmienić.

Kolejna kwestia, z którą borykamy się od lat, dotyczy zatrudnienia osób niepełnosprawnych w instytucjach publicznych. W dalszym ciągu są z tym duże problemy, i to na szczeblu zarówno centralnym, jak i samorządowym. Urzędy wolą płacić kary za niezrealizowanie minimalnego ustawowego 6-procentowego wskaźnika zatrudnienia osób niepełnosprawnych, niż zatrudniać takie osoby. Warto przytoczyć dane – mam tu stosowny druk – pokazujące precyzyjnie, jak to przedstawia się w niektórych urzędach. W Kancelarii Prezesa Rady Ministrów jest to 0,95% liczby

etatów ogółu zatrudnionych, co stanowi 5,5 etatu, w Ministerstwie Edukacji Narodowej – 0,79%, w Ministerstwie Finansów – 0,88%, w Ministerstwie Gospodarki – 0,25%, w Ministerstwie Infrastruktury – 0,9%. Można przytoczyć też kwoty wpłaty na rzecz PFRON z tego tytułu. Na przykład Kancelaria Prezesa Rady Ministrów wpłaca z tego tytułu na rzecz PFRON 455 tys. zł, największy płatnik – Ministerstwo Obrony Narodowej – wpłaca 32 mln zł, a wskaźnik zatrudnienia wynosi tam 0,51%, w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych wskaźnik wynosi 2,15%, ale łączna kara wynosi 21 mln zł. Widać, że w tym zakresie czeka nas jeszcze dużo pracy. Mam nadzieję, że szansą na poprawienie sytuacji osób niepełnosprawnych na rynku pracy w instytucjach publicznych jest znowelizowana ustawa o służbie cywilnej z sierpnia 2011 r., której przepisy stanowią, że osoby niepełnosprawne będą miały pierwszeństwo w zatrudnieniu, choć wiemy, że ta ustawa rodziła się w bólach i na te działania musimy jeszcze poczekać. Warto przypomnieć, że wysokość kar odprowadzanych przez instytucje publiczne wyniosła w 2010 r. prawie 250 mln zł i, tak jak powiedziałem, w dalszym ciągu opłaca się uiszczać karę niż zatrudniać takie osoby.

W 2010 r. w urzędach pracy zarejestrowanych było 100 tys. bezrobotnych niepełnosprawnych oraz poszukujących pracy, co stanowiło 5,1% ogółu zarejestrowanych bezrobotnych. W stosunku do 2009 r. był to niestety wzrost o 6,2%. W dalszym ciągu niewielki procent osób bezrobotnych ma możliwość korzystania ze środków, które są w urzędach pracy, w formie podwyższania kwalifikacji zawodowych, prowadzenia szkoleń, poradnictwa zawodowego czy też pomocy w aktywnym poszukiwaniu pracy. Na przykład na szkolenia zostało skierowanych niespełna 1400 osób, natomiast efektywność zatrudnienia po tych szkoleniach jest na poziomie 20%.

Jeśli chodzi o liczbę osób niepełnosprawnych otrzymujących jednorazową pomoc finansową na aktywizację zawodową, to 1 tys. osób, które skorzystały z takiej możliwości, to zdecydowanie za mało. Niestety w tym zakresie rola urzędów pracy sprowadza się do rejestrowania osób niepełnosprawnych, a bardzo małe są możliwości wsparcia finansowego. To należy bezwzględnie zmienić, tym bardziej że środki w Funduszu Pracy są i nie są one odpowiednio wykorzystywane.

Jedną z przyczyn tak niskiego poziomu zatrudnienia jest też kwestia zdobywania wiedzy i podnoszenia kwalifikacji przez osoby niepełnosprawne. Gdy popatrzymy na liczbę uczniów niepełnosprawnych według typu i specyfikacji szkoły oraz według niepełnosprawności uczniów, to okaże się, że niespełna 140 tys. dzieci i młodzieży objętych jest nauką, a w liceach, w technikach to zaledwie 7 tys. uczniów.

Kolejną sprawą, na którą warto zwrócić uwagę, są świadczenia rodzinne w 2010 r. Ze świadczeń rodzinnych uzależnionych od dochodów korzystało ponad 166 tys. rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi,

Posel Stanisław Szwed

z tego rodzin bez dochodu było 12 tys., w przedziale do 100 zł mieściło się 20 tys. rodzin, w przedziale od 100 zł do 291 zł – 59 tys. rodzin, w przedziale od 291 zł do 400 zł – 30 tys. rodzin, w przedziale od 400 zł do 583 zł – 37 tys. rodzin, powyżej 583 zł miało tylko 8 tys. rodzin. Te dane są przerażające, pokazują, jaka bieda i ubóstwo są wśród rodzin z dziećmi niepełnosprawnymi.

Ciekawą formą była ankieta skierowana do samorządów powiatowych w ramach realizacji programu na rzecz osób niepełnosprawnych. Niestety tylko 169 samorządów powiatowych, czyli 54% ogółu, i 12 miast na prawach powiatu, tj. 18,5% ogółu, odpowiedziało na tę ankietę. Mam nadzieję, że w następnych latach napłyną informacje od wszystkich samorządów powiatowych, bo rzecz jest ważna i warto z takich danych korzystać.

Można też zwrócić uwagę na materiały przygotowane przez Państwową Inspekcję Pracy, dotyczące kontroli w zakładach zatrudniających osoby niepełnosprawne i zastosowanych środków prawnych. To wszystko jest w materiale. Tak jak powiedziałem, materiał jest bardzo obszerny, więc trudno się odnieść do wszystkich poruszanych problemów, tym bardziej że kończy się czas mojego wystąpienia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (*Dzwonek*) Odnosząc się do słów pana przewodniczącego komisji, powiem, że nie będę chwalił pana ministra, bo gdy Prawo i Sprawiedliwość pochwali, to może być różnie, ale cieszę się, że pan minister nadal pełni swoją funkcję. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Dziękuję.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi Stanisławowi Szwedowi.

Uprzejmie proszę o zabranie głosu pana posła Jacek Kwiatkowski, Ruch Palikota.

Posel Jacek Kwiatkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Ruchu Palikota do obecnie omawianego punktu posiedzenia Sejmu.

Na początek podam kilka zasadniczych faktów. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uznaje, że osoby niepełnosprawne, czyli osoby, których sprawność fizyczna i psychiczna lub umysłowa trwale lub okresowo utrudnia, ogranicza lub uniemożliwia życie codzienne, naukę, pracę oraz pełnienie ról społecznych, zgodnie z normami prawnymi i zwyczajowymi, mają prawo do niezależnego, samodzielnego i aktywnego życia oraz nie mogą podlegać dyskryminacji.

W końcu grudnia 2010 r. niepełnosprawnych zarejestrowanych w powiatowych urzędach pracy jako

osoby bezrobotne lub szukające pracy było 123 499 osób. W porównaniu ze stanem z końca poprzedniego roku nastąpił wzrost o 3,8%. Oznacza to, że w Polsce mamy ponad 100 tys. osób niepełnosprawnych, które często wymagają natychmiastowej aktywacji zawodowej, znacząco wpływającej na ich stabilność życiową.

W informacji rządu, w druku nr 46, zawarto wiele danych, ale są to sucho przedstawione statystyki, które mają się nijak do życia ludzi niepełnosprawnych. W informacji opisano wiele projektów pomocy osobom niepełnosprawnym, niestety bez istotnych informacji na temat przygotowania dokumentów w celu ich uruchomienia. Należy pamiętać o tym, że osoby te często mają pewne ograniczenia w funkcjonowaniu, a urzędy wymagają wielu różnych dokumentów, co niejednokrotnie stanowi dużą barierę dla tych ludzi. Na własnym przykładzie mogę powiedzieć, że spotkałem się z problemem, gdy przypadkowo we wniosku miesięcznym do PFRON zaznaczyłem jeden ze znaczników, co spowodowało bezlitosne cofnięcie dofinansowania. Procedura odwoławcza była na tyle skomplikowana, że wymagała uzyskania dodatkowych zaświadczeń z urzędu skarbowego i ZUS. Samo dodzwonienie się do PFRON często graniczy z cudem, a ja sam do dzisiaj wspominam wielokrotne wielominutowe oczekiwanie na połączenie z konsultantem tej instytucji.

Czytając ten raport, najbardziej jestem przerażony poziomem zatrudnienia osób niepełnosprawnych w administracji publicznej, a w zasadzie prawie jego kompletnym brakiem. Instytucje administracji publicznej powinny być przykładem i wzorem zatrudniania osób niepełnosprawnych. Dzisiaj te instytucje są przykładem tego, jak po macoszemu traktuje się osoby niepełnosprawne. Nie próbują zatrudniać według minimalnego, ustawowego wskaźnika, który wynosi 6% w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy. Instytucje publiczne nie zatrudniają osób niepełnosprawnych, a jednocześnie płacą ogromne kary finansowe do PFRON za brak wymaganego minimum. I tutaj nasuwa się pytanie: Czy te instytucje zachowują się etycznie w stosunku do podatników, płacąc te kary?

Rząd w swoim sprawozdaniu pisze o toczących się pracach nad ratyfikacją Konwencji ONZ o prawach osób niepełnosprawnych. Wstydem jest, że Polska podpisała tę konwencję jeszcze w 2007 r. i do tej pory jej nie ratyfikowała. Jeszcze większym wstydem, a wręcz hańbą należy nazwać fakt, iż rząd, pomimo wielokrotnych wezwań organizacji działających na rzecz praw człowieka i osób niepełnosprawnych, nie wycofał się ze złożonych do konwencji zastrzeżeń. Zastrzeżenia te, odnoszące się głównie do nadużywanej w naszym kraju instytucji ubezwłasnowolnienia, szczególnie wobec osób niepełnosprawnych intelektualnie, były także wielokrotnie krytykowane przez organizacje osób niepełnosprawnych. Rząd, ociągając się z pełną ratyfikacją konwencji, nie

Posel Jacek Kwiatkowski

może zostać nazwany rządem respektującym prawa osób niepełnosprawnych.

Rząd w swoim sprawozdaniu chwali się nowymi przepisami chroniącymi osoby niepełnosprawne przed dyskryminacją, duży nacisk położono w sprawozdaniu na przepisy ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania. Szkoda, że rząd nie dodał w swoim dokumencie, że ustawa ta tak naprawdę pozostawiła osoby niepełnosprawne poza ochroną przed dyskryminacją, zapewniając ochronę przed nierównym traktowaniem jedynie w wąskich dziedzinach związanych z zatrudnieniem. Ze smutkiem należy dodać, że rząd oraz posłowie koalicji PO-PSL nie wzięli pod uwagę głosu organizacji pozarządowych apelujących podczas prac nad ustawą o zapewnienie ochrony przed dyskryminacją osobom niepełnosprawnym we wszystkich dziedzinach życia, m.in. w edukacji, ochronie zdrowia, dostępie do dóbr i usług. Z niezrozumiałych względów ochrona taka przysługuje na podstawie tej ustawy osobom dyskryminowanym z powodu rasy, pochodzenia etnicznego czy narodowości, ale osobom niepełnosprawnym już nie. Czy to jest zgodne z przepisami Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności art. 32, który gwarantuje równe traktowanie i zakaz dyskryminacji z jakiegokolwiek przyczyn i nie dzieli obywateli na tych, którzy mogą być mniej lub bardziej dyskryminowani?

Zdaniem Klubu Poselskiego Ruch Palikota brakuje badań i opisów konkretnych problemów środowiska osób niepełnosprawnych, nie ma przedstawionej sytuacji ekonomicznej osób niepełnosprawnych oraz ich oczekiwań, w raporcie nie zawarto opinii organizacji pozarządowych, nie mówi się o popełnionych błędach, niezrealizowanych programach oraz programach w trakcie realizacji.

Klub Ruch Palikota jest za odrzuceniem informacji rządu Rzeczypospolitej Polskiej z druku nr 46. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Piotra Walkowskiego, który przemawiać będzie w imieniu Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze wraz z Współpracownikami! W dniu dzisiejszym omawiamy kwestię dotyczącą informacji Rady Ministrów w sprawie działań rządu w zakresie Karty Praw Osób Niepełnosprawnych.

Praktycznie zmierzamy już do końca tej dyskusji, występuję w takim momencie, że mogłem wysłuchać różnych opinii, od tych pozytywnych, przez te lekko negatywne, aż do opinii, która została przedstawiona przed chwilą, gdzie była mowa o zamiarze odrzucenia informacji. Wsłuchałem się, że informacja zawiera zbyt dużo danych, ale to Sejm ustalił, że ma być to dokument w formie informacji, nie sprawozdania. Jednakże wiem, pracując trzeci rok w Sejmie, że informacje, które są tutaj zawarte, były wykorzystywane do działań chociażby w roku 2011 i w kwestii obecnie przygotowanych zmian legislacyjnych. Dlatego też troszeczkę ciężko odnosić się do sytuacji z przeszłości, mając za sobą doświadczenia z realizacji zadań legislacyjnych, które w pewnym stopniu poprawiły tę sytuację.

Szanowni Państwo! Pamiętam końcówkę roku 2010, kiedy z przyczyn, o których mówimy, ponieważ chcemy, ażeby sytuacja ekonomiczna osób niepełnosprawnych się poprawiała, troszeczkę nakreśliśmy kwestie zatrudnienia, namawialiśmy różnych pracodawców do zwiększania zatrudnienia. No i stało się tak, że system, jakim jest Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, stał się troszeczkę niewydolny. Z tego też względu była w czwartym kwartale 2010 r. konieczność przeprowadzenia dość szybkich zmian, które umożliwiłyby dalsze funkcjonowanie tego systemu, będącego jednak tym instrumentem, który służy rozwiązywaniu tych problemów.

Moja koleżanka i koledzy, którzy występowali przede mną, dość precyzyjnie ustosunkowali się do informacji zawartych w tym dokumencie. Ja chciałbym zwrócić uwagę na kwestie barier, które występują, skupić się na tych kwestiach. Pierwsza bariera to jest wykształcenie. Podany tutaj procent osób z wyższym wykształceniem – ledwie przekroczone 6% – wynika z barier, które praktycznie od początku życia niepełnoletnie osoby niepełnosprawne napotykają na swojej drodze w zakresie kształcenia. Bariery stopniowo są likwidowane, ale ten procent – te 6% – w stosunku do procenta wszystkich osób dorosłych, które mają wyższe wykształcenie, jest kilkakrotnie mniejszy z tego powodu. Jest to dość duże zapóźnienie. Powinniśmy dążyć do tego, żeby to była chociażby tylko jednokrotność, a jest to co najmniej trzykrotnie więcej. Są to bariery, które dotyczą wychowania przedszkolnego, szkół podstawowych i gimnazjów, szkół średnich i studiów wyższych. Te bariery nie do końca możemy zlikwidować. Zresztą młode osoby natrafiają na te same bariery, które później zdarzają się w życiu dorosłym. Osoby, które podejmują pracę zawodową, mają o wiele więcej utrudnień w zakresie wykonywania obowiązków pracowniczych, jak również w kwestiach dotyczących chociażby przemieszczania się do pracy. Z tego też względu dobrze, że poprawia się sytuacja w zakresie pokonywania barier komunikacyjnych. Są nowe wagony, nowe środki komunikacji publicznej, autobusy, coraz więcej jest wprowadzanych na rynek środków bądź to z niskim

Posel Piotr Walkowski

podwoziem, bądź to z możliwością dostosowania do korzystania z tego dla osób niepełnosprawnych. Praktycznie należy to utrzymywać, może nawet dobrze by było iść w tym kierunku, żeby tak jak w zakresie oddawania do użytku nowych lokali użyteczności publicznej wprowadzić już nakaz przystosowania do obsługi osób niepełnosprawnych – tak jak w urzędach likwidowane są bariery – tak samo tutaj do tego doprowadzić. Oczywiście również przeprowadza się systematycznie większe, generalne remonty tych budynków. To również związane jest z tym, że bariery są likwidowane.

Kwestie dotyczące zatrudnienia, samozatrudnienia – ja już tu mówiłem o tym problemie. W pewnym momencie zwiększyło się zatrudnienie z wykorzystaniem środków PFRON, po 2010 r. zmniejszyło się, najprawdopodobniej za rok będziemy mówili o pogarszającej się sytuacji, omawiając informację za 2011 r. Jednakże nowe wchodzące technologie dają nam coraz większe możliwości wykorzystania dużego potencjału osób niepełnosprawnych na naszym rynku. Rynek usług rośnie, coraz bardziej się rozrasta, zakres prac usługowych daje możliwości – kwestie świadczenia teleusług, usług teleinformacyjnych, wykorzystania Internetu, sklepy internetowe, gdzie realizuje się zamówienia różnego rodzaju. Dzięki temu można chociażby zatrudnić taką osobę w miejscu zamieszkania, dostarczając odpowiednie urządzenia.

Szanowni państwo, chciałbym zwrócić uwagę, że przynajmniej w moim odbiorze sytuacja się poprawia. Pan kolega sprawozdawca Sławek Piechota mówił tutaj o uporządkowaniu spraw przez pana ministra – pełnomocnika Jarosława Dudę. Ja chciałbym niejako dołączyć się do tego – nie byłoby takiej możliwości działania bez wsparcia tandemu. Sławek mówił o Marku Plurze, który jest nieobecny, a miał sprawozdawać, ale nie wymienił swojej osoby, a właściwie w komisji polityki społecznej w zakresie dążenia do przyjmowania nowych rozwiązań jest to tandem. Piechota – Plura, Plura – Piechota to jest ten tandem, który mobilizuje członków komisji, mobilizuje również pełnomocnika i jego urząd do dokonywania tych zmian. Mam na myśli chociażby kwestie dotyczące pokonywania barier, które zaczęliśmy podejmować co prawda już po roku 2010, kilkakrotne informacje na temat ustawy o pracownikach służby cywilnej, język migowy w ubiegłym roku, kwestia dostosowania lokali, jak również zmiany prawa wyborczego, umożliwienia bezpośredniego wyboru przez osobę bądź też przez pełnomocnika, kwestie ekonomiczne. Na finiszu udało nam się ustawa o rencie socjalnej zwiększyć możliwości ekonomiczne. Naszym życzeniem docelowym jest przyjęcie Konwencji praw osób niepełnosprawnych. Myślę, że w tym roku, bo mamy przecież rok osób starszych, a w tej akurat grupie wiekowej jest najwięcej osób niepełnosprawnych, powinniśmy w Sejmie podjąć działania na rzecz legisla-

cji przybliżającej ten jakże ważny moment, w którym byłoby możliwe przyjęcie konwencji z 2009 r.

I już na koniec, bo mam 19 sekund. Szanowni państwo, ten system by nie funkcjonował, gdyby nie dziesiątki czy setki, a nawet tysiące organizacji pozarządowych i wolontariuszy, którzy współdziałają, wykonują te zadania. I tutaj w ostatnich słowach chciałbym podziękować właśnie przedstawicielom (*Dzwonek*) organizacji pozarządowych za to, że rozwiązują wiele spraw – dla siebie co prawda, ale również rozwiązując problemy rządu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu...

Posel Piotr Walkowski:

Panie marszałku, oczywiście klub Polskiego Stronnictwa Ludowego przyjmuje tę informację. (*Wesołość na sali*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze i Szanowna Pani Minister! Cieszy mnie to, że również pani minister Agnieszka Kozłowska-Rajewicz jest dzisiaj z nami. Wprawdzie w tej sprawie nie reprezentuje stanowiska rządu, ale kwestie równościowe również w tym obszarze są bardzo istotne.

Podzielałam pogląd pana ministra i posła sprawozdawcy, że rozpatrywanie w dniu dzisiejszym informacji za 2010 r. ma charakter informacyjno-edukacyjny. Zapewne przyczynił się do tego kalendarz wyborczy, ale również fakt, że rząd złożył to sprawozdanie parlamentowi trzy miesiące później. Miał złożyć do 30 czerwca, a złożył w październiku 2011 r. Gdyby wcześniej było ono rozpatrywane przez Sejm, w listopadzie sytuacja byłaby może trochę inna.

Po drugie, rzeczywiście tak się dzieje, jak mówił pan poseł sprawozdawca, że dokument ten, czyli uchwała Sejmu z 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych, w kontekście przystąpienia Polski do Unii Europejskiej oraz podpisania konwencji ONZ dotyczącej praw osób niepełnosprawnych schodzi na drugi plan, dlatego że część rozwiązań zarówno europejskich, jak i wynikających z tej konwencji

Posel Tadeusz Tomaszewski

wchłania czy nawet poszerza pewne kwestie, które są zawarte właśnie w Karcie Praw Osób Niepełnosprawnych. Dopóki jednak to prawo funkcjonuje, to parlament się nim zajmuje, a rząd składa stosowną informację.

Gdyby dzisiaj rozmawiać tylko i wyłącznie o roku 2010, to trzeba by powiedzieć, że sytuacja osób niepełnosprawnych jest dość trudna. Dość trudna, bo sami tutaj powiedzieliśmy, jakie działania zostały podjęte już po 2010 r. lub w trakcie 2010 r. na rzecz poprawy sytuacji tych osób niepełnosprawnych. Dlatego też, wracając do dokumentu i roku 2010, można powiedzieć, że jasną stroną jest zwiększająca się liczba osób, które podejmują zatrudnienie dzięki instrumentowi wsparcia, który niestety, jak później się okazuje, jest instrumentem, na którego Państwowe Fundusze Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w takim wymiarze nie stać.

Drugą, jak sądzę, ważną tendencją, która została zauważona również przez moich przedmówców, jest wzrastająca liczba studentów. Jeszcze w roku 2009/2010 było ich 27 tys., w roku 2010/2011 – ponad 30 tys., 1,65% ogółu studentów. Chciałoby się więcej, ale ta tendencja jest istotna i ważna. To są dwa takie obszary, które można wyróżnić jako te, na których występuje tendencja pozytywna.

Jeśli natomiast chodzi o bariery, począwszy od edukacji, to przede wszystkim jest to kwestia dostępu do edukacji wczesnoprzedzkolnej, wczesnoszkolnej w środowisku wiejskim. Dostęp do przedszkola integracyjnego w środowisku wiejskim staje się czy jest bardzo trudny, począwszy od kwestii dowozu i liczby tych przedszkoli. Wielokrotnie na dyżurach poselskich miałem interwencje rodziców w tej sprawie. To po pierwsze.

Po drugie, jeśli chodzi o sytuację materialną osób niepełnosprawnych, to warto jednak przypomnieć sobie, że na ponad 2 mln osób, które skorzystały z pomocy społecznej, dokładnie 405 tys. osób to osoby, którym udzielono tej pomocy społecznej z tytułu niepełnosprawności, czyli w przypadku 1/4 osób, którym udzielano pomocy społecznej, robiono to z tytułu niepełnosprawności. Z tego wynika, że sytuacja materialna osób niepełnosprawnych i rodzin z osobami niepełnosprawnymi jest o wiele trudniejsza i gorsza niż pozostałych rodzin.

Wynika to również z danych GUS, na podstawie których przychód na jedną osobę w gospodarstwie domowym z osobami niepełnosprawnymi w 2008 r. wyniósł 1178 zł i był niższy o ponad 300 zł w porównaniu z przychodami gospodarstw bez osób niepełnosprawnych. W 2010 r. te dochody wzrosły do 1297 zł, ale różnica między dochodem gospodarstw domowych z osobami niepełnosprawnymi i bez osób niepełnosprawnych wzrosła już do 350 zł na niekorzyść rodzin z udziałem osób niepełnosprawnych.

W związku z powyższym to powoduje, iż mimo wszystko trzeba dotykać tych rozwiązań systemowych, w ramach których funkcjonuje również system pomocy publicznej dla osób niepełnosprawnych i rodzin z udziałem osób niepełnosprawnych. Mianowicie brak waloryzacji progów dochodowych pomocy społecznej, jak również, o czym tutaj mówił jeden z przedmówców, świadczeń rodzinnych. Powoduje to, że wobec drastycznej sytuacji materialnej, dochodowej osób niepełnosprawnych i rodzin z udziałem osób niepełnosprawnych, kiedy nie zwiększa się środków z instytucjonalnych systemów pomocy państwa, ta grupa osób jest szczególnie dotknięta i właśnie narażona na brak tej pomocy publicznej.

Rzeczywiście cieszy również fakt, że w związku ze wzrostem liczby osób niepełnosprawnych, które pracowały, wzrosła też liczba osób, które dorabiają sobie. Niemniej jednak, jak podkreślam, te świadczenia wypłacane przez ZUS są niskie i w porównaniu z pozostałymi świadczeniami rzeczywiście wymagają pewnej korekty, aby ta rozpiętość dochodowa nie rosła, dlatego że istnieje potrzeba wzmacniania osób niepełnosprawnych i rodzin z osobami niepełnosprawnymi na przykład ze względu na zwiększone wydatki związane z rehabilitacją czy z dostępem do służby zdrowia.

Kwestię związaną z dostępem osób niepełnosprawnych do publicznej służby zdrowia dedykuję pani minister Rajewicz. Dramatycznie pogarsza się to, co nazywa się dostępem do lekarzy specjalistów, do rehabilitacji prowadzonej w szpitalach. Ostatnio rozmawiałem w Gnieźnie z panią, która mówiła, że ma 8-letni okres oczekiwania na rehabilitację w szpitalu. Ona może ją prowadzić w środowisku, ale to z kolei nie jest zaliczane przez lekarzy orzeczników itd. W związku z powyższym pojawia się pewna niemoc. Ci ludzie, można powiedzieć, są skazani na takie trwanie w zawieszeniu, są pozbawieni wiary w system publiczny.

Zatrudnianie osób niepełnosprawnych, tak jak wspominałem, było w 2010 r. mocną stroną, ale też, jak mówił poseł sprawozdawca, to nadal słaba strona, jeśli chodzi o gotowość sektora publicznego do zatrudniania osób niepełnosprawnych.

Szanowni państwo, w ub.r. w interpelacjach skierowanych do wszystkich ministrów poprosiłem o dane: ilu pracowników zatrudniają w ministerstwach i w instytucjach podległych oraz ile zatrudniają osób niepełnosprawnych. Wyszło tak: na 501 tys., 509 tys. pracowników w 17 ministerstwach i instytucjach podległych zatrudniają one – to są ich dane – 6512 osób niepełnosprawnych, tj. 0,13%. O rekordzistach tutaj dzisiaj mówiliśmy. 3 osoby niepełnosprawne w Ministerstwie Edukacji Narodowej, 5 osób w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, 1 osoba w Ministerstwie Sportu i Turystyki, w Ministerstwie Gospodarki 2,5 osoby... Nie osoby, trzeba powiedzieć dokładniej – 2,5 etatu. To, szanowni państwo, jest zdecydowanie mniej w porównaniu z gotowością do

Posel Tadeusz Tomaszewski

zatrudniania swoich specjalistów w gabinetach politycznych. W wielu miejscach w samych gabinetach politycznych zatrudnionych jest więcej osób niż wszystkich osób niepełnosprawnych w tych instytucjach. Mam nadzieję, że przyjęta przez nas regulacja będzie krokiem do przodu. Ale jak wiadomo, dopiero życie pokaże, czy będzie to gotowość, czy, krótko mówiąc, głównemu księgowemu, dyrektorowi generalnemu urzędu łatwiej będzie wpisywać do wydatków pieniądze z budżetu podatników na zapłacenie kary niż podejmować działania związane z utworzeniem i utrzymaniem stanowiska pracy dla osób niepełnosprawnych. Rozpiętość w tych świadczeniach, jak wspominałem, jest dość duża.

Rok 2010 cechował się też, szanowni państwo, niższymi nakładami z PFRON. Wiadomo, jak wyglądała sytuacja. Dramatycznie było, jeśli chodzi o finansowanie programów zatwierdzonych przez radę nadzorczą funduszu. Jeszcze w 2008 r. było to 681 mln zł, a w 2010 r., jak podaje Biuro Analiz Sejmowych, 96 mln zł. Jeśli chodzi o dofinansowanie składek na ubezpieczenie społeczne osób niepełnosprawnych: 291 mln zł w 2009 r. i 140 mln w 2010 r. Podobnie jeśli chodzi o dotacje z budżetu: w 2008 r. – 891 mln zł, w 2010 r. – 762. Tutaj też zaznacza się takie... Można powiedzieć, że rząd, władza publiczna ukierunkowała swoją politykę na instrumencie w postaci PFRON, natomiast ograniczenia następują w wydatkach budżetu państwa i to też wymaga przemyslenia.

Na koniec kwestia dotycząca całego segmentu władzy publicznej, również samorządów. Mamy tę pierwszą próbę w postaci ankiety. Martwi strasznie to, że tylko 48% samorządów odpowiedziało na tę ankietę. Musimy mieć inny instrument, który sprawi, że wszyscy nam odpowiedzą, żebyśmy wiedzieli, jak wygląda sytuacja osób niepełnosprawnych również w środowisku lokalnym.

Klub Sojusz Lewicy Demokratycznej w głosowaniu nad wnioskiem, który został zgłoszony przez klub Ruch Palikota, chodzi o przyjęcie tej informacji, wstrzyma się, uznając, że wiele tych elementów wymagało bardziej aktywnej polityki państwa, a działania nie zostały podjęte albo zostały podjęte, ale w terminie późniejszym. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni w imieniu klubu wystąpi pan poseł Edward Siarka, Solidarna Polska.

Posel Edward Siarka:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Zajmujemy się dzisiaj informacją rządu Rzeczypospolitej Polskiej o działaniach podejmowanych w 2010 r. na rzecz re-

alizacji postanowień uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 sierpnia 1997 r. Karta Praw Osób Niepełnosprawnych. W świetle Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej osoby niepełnosprawne mają mieć zapewnioną szczególną opiekę i pomoc ze strony państwa, o czym mowa w art. 68 i 69. Niepełnosprawni według ostatniego narodowego spisu ludności stanowią 14,3% ogółu mieszkańców naszego kraju. Z kolei według metodologii Eurostatu w Polsce żyło w 2009 r. aż 8 mln osób niepełnosprawnych. Minister, występując dzisiaj, szacował tę liczbę osób niepełnosprawnych na 4 mln. Powstaje pytanie: Jaka w ogóle jest metodologia liczenia osób niepełnosprawnych?

W omawianym dokumencie można zauważyć, że uwzględniono dwie grupy osób niepełnosprawnych: dzieci i młodzież oraz dorośli. Przyjrzyjmy się na początek sytuacji dorosłych niepełnosprawnych na rynku pracy. Otóż od 2002 r. systematycznie rosła liczba osób niepełnosprawnych pozostających bez pracy. Tendencja zaczęła się odwracać, kiedy wprowadzono dofinansowanie wynagrodzeń osób niepełnosprawnych przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Taki system miał być zachętą dla pracodawców, by zatrudniali osoby niepełnosprawne. W ciągu pięciu lat liczba pracodawców zatrudniających niepełnosprawnych wzrosła dwukrotnie, przy czym największy wzrost zanotowano na otwartym rynku pracy, a nie w zakładach pracy chronionej. Jednak w 2010 r. rząd nie doszacował tego projektu i od zeszłego roku zaczął się z niego wycofywać poprzez systematyczne zmniejszanie dofinansowania w zależności od stopnia niepełnosprawności. Zatrudniający niepełnosprawnego emeryta pracodawca został w ogóle pozbawiony dotacji do wynagrodzenia. Nietrudno się domyślić, że zaczęły się zwolnienia wśród osób z orzeczoną niepełnosprawnością.

Ostatnio byłem świadkiem niebywałej sytuacji. Młoda osoba poruszająca się na wózku z wykształceniem średnim poszukiwała pracy. W urzędzie pracy zdziwiony urzędnik poinformował rzeczoną petentkę, że nawet dla zdrowych pracy nie ma. Równocześnie kiedy udała się do Narodowego Funduszu Zdrowia z wnioskiem o dofinansowanie zakupu tzw. aktywnego wózka, który umożliwi jej w pełni samodzielną egzystencję, usłyszała, że niestety nie może dostać takiego dofinansowania, gdyż nie przysługuje ono osobom niepracującym.

Kolejnym kuriozum jest to, z czym spotykają się osoby niepełnosprawne uczące się, na przykład studenci. Według standardów Narodowego Funduszu Zdrowia nie przysługuje osobom uczącym się, studentom aktywny wózek, bo nie pracują. To tylko niektóre przykłady z mojej praktyki poselskiej świadczące o tzw. równym dostępie do różnych form kształcenia i pracy.

Od wielu lat mówimy w Polsce o dualizmie w systemie orzecznictwa w Polsce, o nieszczelności tego systemu i nadużyciach. Niestety kończy się tylko na mówieniu, a cierpią zawsze ci, którzy najmniej zwinili, czyli chorzy i niepełnosprawni. O niepełnospraw-

Posel Edward Siarka

ności orzekają m.in. komisje lekarskie przy ZUS, KRUS oraz powiatowych zespołach do spraw orzekania o niepełnosprawności. Wydaje się absurdem to, iż osoba pozbawiona kończyny dolnej dostaje orzeczenie o niepełnosprawności na czas określony, na okres np. dwóch lat, i co dwa lata jest zmuszana do kompletowania kolejnych wniosków, dokumentów dla komisji orzekającej, żeby ta potwierdziła lub też nie, że nadaje się czy nie nadaje, nie jest zdolna do pracy. Taka osoba kartę uprawniającą do parkowania na miejscu dla niepełnosprawnych otrzymuje tylko na czas orzeczenia. Każde kolejne ubieganie się o kartę parkingową wiąże się z wizytą w wydziale komunikacji i oczywiście stosowną opłatą. Takie postępowanie często doprowadza osoby niepełnosprawne do rozpacz.

Kolejnym przykładem działań związanych z tzw. udogodnieniem dla niepełnosprawnych jest likwidacja przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych komisji orzekających w miastach powiatowych. Na przykład niepełnosprawni z powiatu nowotarskiego i tatrzańskiego muszą jechać do Nowego Sącza. W tym samym czasie zlikwidowano wszystkie połączenia kolejowe i autobusowe Podhala z Nowym Sączem. Tak wygląda troska rządzących o jednostki najbardziej potrzebujące pomocy i wsparcia. Takie są odczucia niepełnosprawnych. Osoby niepełnosprawne, które złożą wniosek do powiatowej komisji do spraw orzekania o niepełnosprawności, muszą czekać kilka miesięcy w kolejce na rozpatrzenie wniosku. Powód jest znów prozaiczny – pieniądze. Otóż powiat w odniesieniu do każdego rozpatrzonego wniosku otrzymuje 85%. Niestety okazuje się, że jest to niewystarczająca kwota, ponieważ wszystkie koszty związane z wydaniem orzeczenia starostowie szacują na 130 zł.

Niepełnosprawność może być natury fizycznej, psychicznej, jest widoczna lub niewidoczna, ale zawsze wiąże się z ograniczeniami. Szczególnie trudna jest sytuacja ludzi młodych. Często ich niedomagania powodują, że zamiast spędzać czas miło z rówieśnikami, ich codziennością jest szpital, łóżko, ból i cierpienie. Mimo wszystko starają się być samodzielnymi. Młodzi niepełnosprawni mogą starać się o przyznanie renty socjalnej, która do 2011 r. wiązała się kompletnie z nieżyłciowym i bardzo krzywdzącym ograniczeniem. Otóż osoba pobierająca rentę socjalną, pracując, mogła dorobić tylko 30% kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. W ciągu ostatnich lat ta kwota nie przekroczyła 1000 zł brutto. Dopiero od stycznia 2012 r. jest to 70% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Z danych statystycznych wynika, iż w Polsce na 250 tys. osób pobierających rentę socjalną oficjalnie pracuje tylko 2% z nich. Wyraźnie widać, że działania rządu powinny zmierzać w kierunku zwiększenia liczby osób niepełnosprawnych zatrudnionych na otwartym rynku pracy, a rząd takich działań, wydaje się, nie podejmuje. Takie jest odczucie niepełnosprawnych. W roku 2011 rząd nie

tylko zaczął zmniejszać wysokość dofinansowania do wynagrodzenia osób niepełnosprawnych, ale również wydłużył ich czas pracy – z siedmiu do ośmiu godzin.

Rząd w swojej informacji pisze, że minister zdrowia robi wszystko, co w jego mocy, by zmniejszyć kolejki do lekarzy specjalistów, kolejki na rehabilitację. Stara się, by nowoczesne leczenie obejmowało coraz większą grupę pacjentów. Pewnie dlatego ciągle słyszymy, iż Narodowy Fundusz Zdrowia odmówił kolejnej grupie chorych, kolejnemu choremu prawa do nowoczesnego leczenia, które przyniosłoby pozytywne skutki. Pewnie dlatego na sanatorium chorzy niepełnosprawni czekają w kolejce dwa lata. Z tego też powodu 75% chorych na stwardnienie rozsiane po otrzymaniu diagnozy przechodzi w ciągu siedemnastu miesięcy na rentę. Jest to najwyższy odsetek wśród mieszkańców Unii Europejskiej.

Szanowni państwo, jakiś czas temu zgłosił się do mnie ojciec niepełnosprawnej córki. Dziewczynka jest niepełnosprawna od urodzenia, z ciężkim porażeniem mózgowym i z innymi współtowarzyszącymi schorzeniami. Wymaga ona całodobowej opieki i rehabilitacji. Rodzice poświęcili się jej całkowicie. Niestety, można powiedzieć, dla niej i dla rodziców skończyła 18 lat i została skierowana do leczenia w zakładach dla ludzi dorosłych, mimo iż swoją posturą przypomina kilkuletnie dziecko. Prośby moje i lekarzy specjalistów z Dziecięcego Szpitala Uzdrowiskowego w Krakowie, prośby psychiatrów i samych rodziców nie wzbudziły w urzędnikach ani krzty współczucia. Mimo monitów lekarzy, że zmiana środowiska może spowodować zaprzepaszczenie dotychczasowych sukcesów rehabilitacyjnych, prośby nie poskutkowały. Znowu okazało się, że zły przepis prawa jest ważniejszy od niepełnosprawnego człowieka.

Również osoby korzystające z ośrodków wsparcia, środowiskowych domów samopomocy na podstawie nowelizacji ustawy o pomocy społecznej z 2010 r. zostały zmuszone do partycypacji w kosztach swojego dziennego pobytu w tych ośrodkach. Ustawodawca zapomniał chyba, że większość tych osób to ludzie z przewlekłą chorobą psychiczną, upośledzeni umysłowo, którzy utrzymują się z rent i zasiłków. Ich stan zdrowia nie pozwoli im (*Dzwonek*) prawdopodobnie nigdy...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Edward Siarka:

...podjął pracy zarobkowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Przystępujemy do pytań.

Do zadania pytań zapisało się 7 posłów.

Czy ktoś jeszcze chciałby wpisać się na tę listę?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy pytać będzie pan poseł Robert Biedroń,
Ruch Palikota.

Poseł Robert Biedroń:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rząd dużo napisał w swojej informacji o prawnych gwarancjach mających na celu przeciwdziałanie dyskryminacji osób niepełnosprawnych. Z nieukrywaniem zdziwieniem odkryłem w tej informacji obszerny opis regulacji ustawy z dnia 3 grudnia 2010 r. o wdrożeniu niektórych przepisów Unii Europejskiej w zakresie równego traktowania, czyli tzw. ustawy równościowej i zawartych w niej instrumentów prawnych służących do dochodzenia praw osób niepełnosprawnych. Nie przychodzi mi na myśl w tym miejscu żadne inne sformułowanie niż mydlenie oczu, oszukiwanie społeczeństwa, bo przecież to rząd, który dzisiaj państwo reprezentujecie, w 2010 r. rękami pełnomocniczki rządu do spraw równego traktowania przyjął ten projekt ustawy. Ten projekt ustawy wykluczył osoby niepełnosprawne z ochrony w równym traktowaniu, w dostępie do edukacji, zabezpieczeniu społecznym, dostępie do dóbr i usług (*Dzwonek*) czy ochrony zdrowia. Moje pytanie dotyczy tego, jak do tego doszło. Dlaczego państwo dopuściliście do takiego wykluczenia, wiedząc, że spotka się to – i spotkało się – z krytyką społeczności międzynarodowej, między innymi Komitetu Praw Człowieka ONZ? Chciałbym zapytać, czy rząd planuje znowelizować ustawę, żeby wyrównać status osób niepełnosprawnych w równym traktowaniu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Tadeusz Tomaszewski, SLD.

Poseł Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W informacji końcowej tego materiału jest mowa o tym, że rząd przystępuje bardziej energicznie do podjęcia próby ratyfikacji Konwencji NZ o prawach osób niepełnosprawnych. Ta konwencja została podpisana przez polski rząd w 2007 r. Chciałbym w związku z powyższym zapytać, na jakim etapie są prace w rządzie dotyczące ratyfikacji i czy Pol-

ska jest gotowa przyjąć kartę łącznie z takim załącznikiem, czy jednak będzie to nasza polska droga do tej ratyfikacji? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pan poseł Jan Ziobro.

Poseł Jan Ziobro:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydaje mi się, że w pewnych aspektach rząd, koalicja rządząca, nie dba o osoby niepełnosprawne, które czują się, można powiedzieć, wykluczone. Jako osoba młoda mam na myśli poziom wykształcenia wśród osób niepełnosprawnych. Wszyscy wiemy, że jest on dość niski, ale wpływ na to mają przede wszystkim pojawiające się bariery infrastrukturalne, techniczne, społeczne czy socjologiczne, które występują na uniwersytetach czy w szkołach. Moje pytanie jest następujące: Co rząd planuje zrobić, aby zmniejszyć rozwarstwienie społeczne, jeżeli chodzi o wykształcenie wśród osób niepełnosprawnych?

Mam jeszcze jedno pytanie związane z przewozem osób niepełnosprawnych. Czy nadal busy, które pokonują trasy (*Dzwonek*), przemieszczając się po autostradach, muszą płać za przejazd po autostradzie, przewożąc osoby niepełnosprawne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawać będzie pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Maria Nowak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Caritas prowadzi szeroką działalność na rzecz osób niepełnosprawnych, prowadzi hospicja, domy pomocy itp. Wejście w życie ustawy o lecznictwie z kwietnia 2011 r. sparaliżuje działalność ponad 330 placówek Caritas, ponieważ nowa ustawa dopuszcza do działalności leczniczej wyłącznie podmioty gospodarcze, zaś takie placówki, jak na przykład Caritas, do 1 lipca bieżącego roku muszą się przekształcić, tracąc tym samym prawo do odpisu 1% podatku oraz prawo do darowizn. W tej sytuacji placówki te nie będą w stanie się utrzymać, ponieważ nie będą w stanie zbilansować budżetu. Paraliż grozi także hospicjom prowadzonym przez stowarzyszenia, które będą zmuszone prowadzić swą działalność jako działalność gospodarczą. Stąd pytanie: Czy pan minister dostrzega to zagrożenie? Jeżeli tak, to co w tej sytuacji zamierza zrobić. Pytam, bo wyrządzi to krzywdę przede wszystkim podopiecznym tychże placówek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zadanie pytania proszę pana posła Stanisława Szweda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pierwsze moje pytanie dotyczy dofinansowania długich kwot minimalnej z 2009 r. Czy jest jakaś szansa, żeby tę kwotę urealnić, czyli przyjąć kwotę z 2012 r., tj. 1500 zł? Wiemy, że główny opór stawiał tu minister finansów, tymczasem to prowadzi do tego, że dofinansowanie jest jednak niższe.

Druga kwestia to kwestia związana z wprowadzeniem skróconego czasu pracy. Z tego, co do mnie dociera, wynika, że praktycznie mało która z osób niepełnosprawnych zwraca się do pracodawcy z wnioskiem o skrócenie czasu pracy. Czy do państwa też docierają sygnały, że jest to jednak problem? Tu jest jeszcze taki problem, że zaświadczenie wydaje lekarz medycyny pracy, gdy go nie ma, to lekarz zakładowy. Są z tym problemy, są tu komplikacje. Wydaje się, że pracodawcy nie idą na rękę niepełnosprawnym, aby osobom, które faktycznie nie są w stanie pracować 8 godzin, skrócić czas pracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zadawał będzie pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Często do mojego biura poselskiego zgłaszają się ludzie niepełnosprawni oraz członkowie ich rodzin i skarżą się na to, że trudno im znaleźć pracę. Składa się na to oczywiście wiele czynników, ale wiemy, że praca dla ludzi niepełnosprawnych jest często motywacją do życia. Oni pracują, czują się potrzebni, widzą sens życia, mają więcej środków na rehabilitację, na normalne życie. Rząd po raz kolejny ogranicza w budżecie środki dla ludzi niepełnosprawnych. Przedsiębiorcy nie są należycie motywowani ulgami, zwolnieniami, które zachęciłyby ich do zatrudnienia ludzi niepełnosprawnych.

Mam następujące pytania. Ile środków finansowych rząd zamierza przeznaczyć w najbliższych latach na aktywizację zawodową ludzi niepełnosprawnych? Czy rząd przygotowuje specjalne programy rządowe, które pomogą ludziom niepełnosprawnym znaleźć pracę? Czy rząd zamierza także skrócić czas pracy, szczególnie tym osobom, które naprawdę nie mają siły pracować 8 godzin?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Jako ostatni pytanie będzie zadawał pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Osoby niepełnosprawne domagają się od nas, posłów, aby biura poselskie były dostępne dla nich tak, jak muszą być dostępne lokale wyborcze. Oczekują, aby nasze biura były zlokalizowane na parterze, a jeśli są na wyższych piętrach, to aby były wyposażone w podjazdy i inne urządzenia, umożliwiające samodzielne poruszanie się osób na wózku inwalidzkim. Posłowie nie mogą sobie pozwolić na wynajęcie powierzchni lokalowych na parterze ze względu na ograniczone środki finansowe, a budynki, w których wynajmujemy lokale, często nie mają wind. Proszę pana ministra o odpowiedź na takie pytania. Jakie działania zamierza podjąć pana resort w celu ułatwienia i umożliwienia osobom niepełnosprawnym korzystania z konsultacji u posłów? Czy będzie pan nas wspierał w celu przeznaczenia większych środków na wynajem lokali dla posłów i wystąpi z propozycją stosownych zmian przepisów? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Proszę pana ministra Jarosława Dudę, sekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej, żeby podsumował debatę.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jarosław Duda:**

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Wysoki Sejmie! Bardzo dziękuję za wszelkie sugestie, rekomendacje i uwagi. Zawsze wsłuchuję się w nie z największą uwagą, bo mamy świadomość, że – tak jak już powiedziałem w swoim poprzednim wystąpieniu – chociaż wiele udało się zrobić, to jeszcze bardzo wiele przed nami i niewątpliwie trudno z tym dyskutować. Tak że jeszcze raz dziękuję. W dalszych naszych pracach będziemy te sugestie i rekomendacje brać pod uwagę.

Zanim odniosę się do wszystkich poszczególnych pytań, chcę nawiązać do tego, o czym mówił pan poseł Kwiatkowski. Panie pośle, wydaje mi się, że jednak pan pomylił to, o czym pan mówił, a mianowicie raport z informacją. Gdyby to był raport, to pewnie te informacje, których się pan domaga – i słusznie – w takim raporcie by się znalazły, natomiast to jest

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

typowa informacja, która jest pewną kompilacją danych zebranych z poszczególnych resortów, o czym mówiłem, po to, żeby zaprezentować to, co zdarzyło się w 2010 r. Natomiast pan wszedł na ten poziom trochę mega, tzn. pozainformacyjny, czyli taki poziom polityczny. Ma pan do tego prawo jako poseł opozycji, ja to szanuję, niemniej chętnie porozmawiałbym z panem o faktach, które są i w tym raporcie, i poza raportem.

(Poseł Robert Biedroń: ...osoby niepełnosprawne...)

I dlatego chciałbym zaprosić do dyskusji...

(Poseł Robert Biedroń: ...przecież to rząd zrobił...)

Ale pan mi przeszkadza, panie pośle.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, panie pośle Biedroń, bardzo proszę. Panie pośle, zadawał pan pytania i pan minister panu nie przeszkadzał. Proszę o wzajemność.

Panie ministrze, proszę kontynuować.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Przepraszam, panie pośle, ale chciałbym skończyć myśl. Jeśli pan pozwoli, to będę...

(Poseł Robert Biedroń: Niech pan nie oszukuje...)

...wdzięczny.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, panie pośle. Przepraszam, po co takie słowa? Może się pan zgadza albo nie zgadza, ale że oszukuje... Nie wypada, panie pośle.

(Poseł Robert Biedroń: Prowadzę polemikę...)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Panie pośle, wysłuchałem pana pytania, za chwilę odpowiem najlepiej jak potrafię.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, proszę nie przerywać.

Panie ministrze, proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Mam też gorącą prośbę, żeby pan nie używał tego typu słów, bo w moim przekonaniu one nie mają racji bytu, jeśli się...

(Poseł Robert Biedroń: Ale rząd zaproponował ustawę...)

Ale znowu pan mi przeszkadza. Możemy porozmawiać potem, tak?

(Poseł Robert Biedroń: Przyjął ustawę...)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Przepraszam, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Odpowiadam dalej.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, po raz ostatni zwracam panu uwagę i będę musiał sięgnąć po kolejne bardzo drastyczne środki regulaminowe. Te słowa, których pan używa, są niegodziwe, bo może pan powiedzieć, że się pan zgadza albo że się nie zgadza, ale mówić o ministrze, że oszukuje, nie wypada.

(Poseł Robert Biedroń: I vice versa.)

I jeśli Sejm ma niskie notowania, to pan wpisuje się właśnie w to, że Sejm jest tak oceniany. Proszę takich...

(Poseł Robert Biedroń: Vice versa)

Proszę ze mną nie dyskutować i proszę, kiedy ja prowadzę obrady – i myślę, że nikt inny też sobie na to nie pozwoli – nie używać tak obelżywych słów.

Proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda:

Bardzo dziękuję, panie marszałku.

Mam pełne przekonanie, że w tym dokumencie, który jest informacją, znalazło się wiele istotnych danych. Nie był to raport – odpowiadając na to, o czym mówił pan poseł Kwiatkowski. Z największym skupieniem wsłuchiwałem się w to, o czym pan mówił, i wezmę to pod uwagę. Tyle chciałem powiedzieć panu poślowi.

Natomiast, jeśli chodzi o pytanie pana posła Biedronia, rzeczywiście zostały w tamtej ustawie wdrożone tylko te dyrektywy, które były na tamtym etapie

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jarosław Duda

niezbędne z racji kar, które mogły być nałożone na stronę polską. Chcę pana zapewnić, że wystąpiłem do pani minister pełnomocnik o to, aby kwestie niepełnosprawności znalazły się tam, tak jak pan sobie życzy. I będzie takie wystąpienie, ono już jest wystosowane i jest u pani minister. Mam nadzieję, że zostanie wzięte pod uwagę.

Jeśli chodzi o inne pytania, szanowni państwo, to pani posłanka Maria Nowak mówiła o ustawie o działalności leczniczej. Ten problem jest nam znany, są dyskusje na ten temat. Są dwie możliwości. Na pewno przed wejściem w życie tej ustawy, a mianowicie w czerwcu, zostanie on rozwiązany, tak aby organizacje wymienione przez panią poseł, czyli między innymi Caritas, miały tę możliwość, nie były traktowane jako podmioty gospodarcze, czyli miały prawo do 1%. Mamy już na to pomysł i razem z ministrem zdrowia przeprowadzimy to przed wejściem tej ustawy w życie.

(Poseł Stanisław Szwed: Czyli nowelizacja.)

Nowelizacja, tak. Tylko jest jeszcze problem techniczny, czy to będzie w ustawie o działalności leczniczej, czy też w ustawie o działalności pożytku publicznego. Jako współprzewodniczący Rady Działalności Pożytku Publicznego powiem, że tę kwestię omówiliśmy już na posiedzeniu rady pożytku i zostanie wybrana właśnie jedna z tych ścieżek, która będzie najskuteczniejsza i najszybciej prostująca tę sytuację.

Pan poseł Szwed pytał o podstawę do SOD-u. Panie pośle, chciałbym zapewnić, że w budżecie Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych znaleźliśmy środki, żeby powrócić do tej sytuacji, która miała miejsce, mówiąc kolokwialnie, przed zamrożeniem. Będą to środki na poziomie roku 2011, czyli 1386 zł. Najpóźniej w połowie roku, a mam nadzieję, że wcześniej, ta kwota zacznie obowiązywać, jeśli Wysoki Sejm raczy taką nowelizację uchwalić.

Kolejna kwestia. Pan poseł Szeliga pytał, jakie środki finansowe zostaną przeznaczone na aktywizację w najbliższym czasie. Chcę odpowiedzieć panu posłowi, że w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych mamy dobrą sytuację, i to dzięki tej trudnej nowelizacji, o której była tutaj mowa i która spowodowała możliwość innego rozłożenia akcentów. Będziemy zdecydowanie koncentrować się na tym, żeby poziom aktywności środowiska osób z niepełnosprawnością był coraz większy. Wykorzystamy do tego nasze możliwości, takie jak programy celowe rady nadzorczej w tym zakresie. Bardzo bliski jest mi model brytyjski, który aktywizuje trochę w inny sposób niż do tej pory. Chcielibyśmy odejść od takiego sztafetowego aktywizowania przez urzędy pracy. Mamy tutaj kilka pomysłów, które dzięki wykorzystaniu tych środków i w związku z takimi możliwościami będziemy mogli po prostu zrealizować.

Jeśli chodzi o kwestie związane z biurami poselskimi, to chcę powiedzieć, że to nie jest rola pełnomocnika, proszę wybaczyć. Oczywiście będę wspierał wszystkie tego typu działania, aby osoby z niepełnosprawnością miały dostęp do biur poselskich...

(Poseł Stanisław Szwed: I senatorskich.)

...i senatorskich, mówię to jako senator. Do mnie jest dostęp, jestem w trochę lepszej sytuacji. Pozostaje problem znalezienia dobrego lokalu, czyli dostępnego. Nie sędzę, żebyśmy jako Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych musieli koniecznie angażować się w łamanie barier, szczególnie w biurach poselskich, bo mamy inne, ważniejsze czy równie ważne, tak bym chciał powiedzieć, instytucje, które powinny być dostępne dla osób z dysfunkcjami narządów ruchu.

(Poseł Stanisław Szwed: A czas pracy?)

Jeśli chodzi o czas pracy, panie pośle, to chciałbym powiedzieć, że zostało to uchwalone w niedawnej nowelizacji, ale nie był to projekt rządowy. Zostało to uchwalone w projekcie poselskim. Analizujemy ten problem. Są różne głosy, nie tylko wypływające ze środowiska związków zawodowych, z „Solidarności”. Są też inne, które mówią o tym, że dzisiaj, po zwróceniu się do lekarza, jest możliwość skrócenia czasu pracy z 8-godzinnego do takiego, który jest tam przewidziany, taka możliwość funkcjonuje. Wydaje mi się, że dzisiaj nie jest to na tyle duży problem, żeby była potrzeba dokonywania kolejnej nowelizacji. Niemniej chcę zapewnić, że bardzo wnikliwie wsłuchujemy się w napływające do nas sygnały. Być może, jeśli będzie wola, taką nowelizację będzie można podjąć. Dzisiaj głosy dzielą się na takie, że jest dobrze, i takie, że rzeczywiście powinno tu być specjalne traktowanie, czyli krótszy czas pracy.

To chyba wszystkie pytania, które mam w tej chwili zapisane. Jeśli jakieś pominąłem, to odpowiem na piśmie, jeśli pan marszałek pozwoli. Przepraszam, mam tutaj jeszcze pytanie pana posła Tomaszewskiego. Przepraszam, ale kartki mi się skleiły. Otóż będzie to polska droga do ratyfikacji, ale wypełniająca wszystkie zobowiązania. Mamy dwa problemy, które w najbliższej perspektywie będzie rozstrzygał znowelizowany Kodeks cywilny, jestem umówiony z Ministerstwem Sprawiedliwości. Chodzi głównie o małżeństwa osób z chorobami psychicznymi i niepełnosprawnością intelektualną, jak również o problem ubezwłasnowolnienia. Ten problem rozwiążemy w najbliższej perspektywie poprzez nowelizację Kodeksu cywilnego.

To chyba rzeczywiście wszystkie pytania, które zostały mi zadane. Jeszcze raz chciałbym podziękować za wszystkie zgłoszone uwagi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie ministrze.

Raz jeszcze chciałbym pana przeprosić za to, że pod pana adresem padły słowa tak nikczemne, że pan

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich

oszukuję, ale myślę, że stanąłem na wysokości zadania. Interweniowałem stanowczo, i tak zawsze będę czynił, jeśli będą się powtarzać takie zachowania w Sejmie.

Dziękuję, panie ministrze, raz jeszcze.

O zabranie głosu proszę sprawozdawcę komisji pana posła Sławomira Jana Piechotę.

Poseł Sławomir Jan Piechota:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W związku z głosami, które padły podczas tej debaty, zwłaszcza wobec wystąpienia pana posła Kwiatkowskiego, chciałem wyjaśnić, że podczas posiedzenia komisji żaden z klubów ani żaden z posłów nie zgłosił wniosku o odrzucenie tej informacji, a wręcz przeciwnie, na koniec posiedzenia komisja jednomyślnie rekomendowała jej przyjęcie. A zatem to wystąpienie, to oświadczenie zupełnie odbiega od tego, co usłyszeliśmy w trakcie debaty, która odbyła się na posiedzeniu komisji.

Wielokrotnie podnoszono tu problem ratyfikacji i dlatego chciałbym przypomnieć, że droga do ratyfikacji może być drogą pozorną albo drogą prawdziwą, drogą realną. Też o tym mówiliśmy na posiedzeniu komisji. Można by odfajkować, ratyfikować konwencję i się pochwalić, że Polska ją ratyfikowała. Ale mogłaby to być kolejna fikcja, której wielokrotnie wcześniej również w Polsce doświadczaliśmy. A więc jest to kwestia tego, na ile poważnie traktujemy zobowiązanie wynikające z ratyfikacji. Jeżeli poważnie traktujemy ratyfikację, to musimy się do niej dobrze przygotować, czyli trzeba usunąć istniejące w polskim porządku prawnym przeszkody, które w sposób szczególnie jaskrawy pozostawałyby w sprzeczności ze zobowiązaniami wynikającymi z tej ratyfikacji. I tu należy raz jeszcze przypomnieć, ile w ciągu tych ostatnich lat, zwłaszcza w ostatniej kadencji, zrobiono, by te przeszkody usunąć, poczynając od fundamentalnych zmian, jakie wprowadzono ustawą o dostosowaniu organizacji wyborów do potrzeb osób niepełnosprawnych. To jest jedna z niewielu w Europie regulacji tej rangi o charakterze antydyskryminacyjnym. Druga taka ustawa to ustawa o języku migowym. Polska jest jednym z niewielu krajów w Europie, który ma tak konkretne uregulowania otwierające dostęp do komunikacji osobom niesłyszącym. Kolejna ważna ustawa to ustawa o służbie cywilnej, która wprowadza twarde mechanizmy weryfikacji, w jakim stopniu pracodawcy publiczni chcą zatrudniać osoby niepełnosprawne. Następna taka ustawa z ostatnich lat to jest ustawa, która przyznaje świadczenia medalistom igrzysk paraolimpijskich, mistrzostw świata dla osób niepełnosprawnych.

(Poseł Tadeusz Tomaszewski: Nie mistrzostw świata, tylko igrzysk paraolimpijskich.)

Również tych zawodów, które są równe rangą, na co słusznie pan poseł Tomaszewski zwraca uwagę. Przypomnę, że w wyniku kolejnych zmian dzisiaj wszyscy medaliści igrzysk paraolimpijskich otrzymują takie same świadczenia jak medaliści zwykłych igrzysk. Oprócz tego była ustawa o psie przewodniku, ustawa o rencie socjalnej, dzisiaj wspomniana. Są także dwie kwestie, jakby pozaustawowe, ale jakże ważne. To mechanizm 1%. Chodzi o uproszczenie mechanizmu 1%, które powoduje, że do organizacji pożytku publicznego wpłynęło w ubiegłym roku ponad 400 mln zł, a trzeba pamiętać, że wśród pierwszej trzydziestki organizacji, które zbierają najwięcej, połowa to organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych. I wreszcie ostatnia kwestia, z której naprawdę wszyscy możemy być dumni. To, że ja dzisiaj przemawiam z tego miejsca, to jest fenomen w skali Europy. Niewiele jest takich parlamentów, zwłaszcza funkcjonujących w starych, historycznych obiektach, w których osoba niepełnosprawna ma pełen dostęp do wszystkiego, a my stworzyliśmy to w naszym parlamencie. I to jest ta polska droga do rzetelnej i prawdziwej ratyfikacji konwencji Narodów Zjednoczonych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie przedstawionej informacji.

Do głosowania w tej sprawie przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 28 lutego br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Tak się umawiałem w poprzedniej kadencji z posłami, i to się sprawdzało, bo tak bywało, że, założmy sobie, zapisało się do wygłoszenia oświadczenia dziesięciu posłów, pierwszy z tych dziesięciu wygłaszał oświadczenie i wychodził, zostawało dziewięciu, kolejny wygłaszał oświadczenie, zostawało ośmiu i później ostatni poseł wygłaszał oświadczenie do mnie, sam siebie słuchając. Umówmy się więc tak, jeśli mógłbym państwa prosić, że jest to ważna część i że państwo, którzy wygłaszacie oświadczenia, do końca wzajemnie tych oświadczeń wysłuchujecie w gronie wszystkich składających oświadczenia. Wierzę, że zechcą państwo te moje zaproponowane reguły przyjąć.

Jako pierwszy oświadczenie wygłaszać będzie pan poseł Szymon Giżyński.

Posel Szymon Giżyński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Trwający obecnie przegląd stanowisk ministerialnych, dokonywany przez samego pana premiera Donalda Tuska, w mojej ocenie jest niepotrzebny, a nawet szkodliwy, ponieważ nadwątlą zaufanie do fundamentalnej zasady rządu PO-PSL tak udanie łączącej postpolityczność formuły z płynnością kompetencji. By ocalić tę bezcenną dla kraju wartość, wsłuchajmy się w strofy klasyka polskiej literatury Juliana Tuwima, którego, poddany nieznaczonej dekonstrukcji, wiersz „Wszyscy dla wszystkich” przekonująco legitymizuje wszystkie poczynania rządu pana premiera Donalda Tuska.

Wszyscy dla wszystkich
Krawiec domy muruje,
Murarz szyje ubrania,
Ale gdzieżby co uszył,
Gdyby nie miał mieszkania.
A i krawiec by przecie
Na robotę nie ruszył,
Gdyby murarz mu spodni
I fartucha nie uszył.
Szewc powinien mieć buty –
Do piekarza iść trzeba,
No a gdyby nie szewc,
Piekarz byłby bez chleba.
Tak dla wspólnej korzyści
I dla dobra wspólnego
Wszyscy muszą spróbować
Chleba ministerialnego.
Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Oświadczenie wygłosi pan poseł Tadeusz Iwiński, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Iwiński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Konfucjusz mawiał, że „ludzie potykają się nie o góry, lecz o kreto-wiska”, choć w ostateczności efekt może być podobny. Dlatego też poruszam kwestię pozornie nie najwyższej wagi, lecz mającą de facto istotne znaczenie dla funkcjonowania państwa prawnego. Chodzi mi o nieodpowiadanie przedstawicieli rządu na interpelacje oraz zapytania poselskie we właściwym czasie bądź o nieudzielanie odpowiedzi w ogóle. Ten proceder ma bowiem tendencję narastającą.

Art. 115 ust. 1 Konstytucji RP stwierdza: „Prezes Rady Ministrów i pozostali członkowie Rady Ministrów mają obowiązek udzielenia odpowiedzi na interpelacje i zapytania poselskie w ciągu 21 dni”. Szerzej tę kwestię ustala rozdział 4 Regulaminu Sejmu RP.

W tym kontekście posłużę się własnym, plastycznym przykładem. 24 sierpnia 2011 r. zwróciłem się

z interpelacją do prezesa Rady Ministrów w sprawie nadzoru nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego na przykładzie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Warmińsko-Mazurskiego. Odpowiedź na nią, udzieloną z upoważnienia premiera przez Włodzimierza Karpińskiego, sekretarza stanu w ówczesnym Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, uznałem za niezadowalającą, w związku z czym, zgodnie z Regulaminem Sejmu RP, skierowałem 20 października ubiegłego roku interpelację ponowną. Art. 193 tegoż regulaminu stwierdza przy tym *expressis verbis*, że: „Dodatkowe wyjaśnienia udzielane są przez interpelowanego w terminie 21 dni od dnia otrzymania żądania dodatkowych wyjaśnień.” Tymczasem, choć upłynęły ponad cztery miesiące, mimo zwracania uwagi Kancelarii Prezesa Rady Ministrów przez wydział interpelacji Kancelarii Sejmu, żadna odpowiedź do dziś nie wpłynęła. Wybory parlamentarne, które odbyły się w tak zwanym międzyczasie, nie powinny tu mieć nic do rzeczy.

Naruszany jest przeto *eo ipso* nie tylko art. 115 Konstytucji RP i Regulamin Sejmu RP, lecz również art. 95 ustawy zasadniczej stwierdzający w ust. 2, iż: „Sejm sprawuje kontrolę nad działalnością Rady Ministrów w zakresie określonym przepisami Konstytucji i ustaw”. I na tym polega *clou* sprawy – interpelacje oraz zapytania stanowią bowiem instrument kontroli rządu przez posłów. I nie jest do końca jasne, co mogą czynić w podobnych przypadkach posłowie. Przecież chyba nie domagać się odpowiedzialności przed Trybunałem Stanu, zgodnie z art. 198 Konstytucji RP, „za naruszenie Konstytucji lub ustawy, w związku z zajmowanym stanowiskiem lub w zakresie swojego urzędowania”.

Z tych wszystkich względów apeluję do pani marszałek i do całego Prezydium Sejmu o położenie kresu takim praktykom oraz wyjaśnienie, kto odpowiada w takich przypadkach za naruszanie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Warto przy tym powrócić do stosowanej dawniej praktyki i w odnośnym druku sejmowym odnotowywać odrębnie te interpelacje oraz zapytania poselskie, na które nie wpłynęła w wymaganym terminie odpowiedź, a także czas opóźnienia. Francuskie przysłowie głosi: „Ce qui est différé, est perdu” – „To, co jest odłożone, jest stracone”. W takich przypadkach rząd bywa nie tylko spóźniony i łamie prawo, lecz lekceważy organ państwowy, który go kontroluje. A do prezesa Rady Ministrów zwrócę się ponadto z interpelacją w sprawie interpelacji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jan Warzecha, Prawo i Sprawiedliwość.

Następnie pan poseł Jerzy Ziętek, którego już proszę o zbliżenie się do trybuny.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Często nasi rodacy zadają pytanie, dlaczego część amerykańskiej opinii publicznej próbuje obarczyć Polaków współodpowiedzialnością za udział w zagładzie społeczności żydowskiej w Europie. Jest to zarzut niezasłużony i bardzo niesprawiedliwy, choćby z tego powodu, że 1/3 z wszystkich osób nagrodzonych medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” to Polacy. Zaprzecza temu również wspaniały przykład dębickich bohaterów – rodziny Mikołajkówów.

Małżeństwo Aleksander i Leokadia Mikołajkowie zamieszkali w Dębicy w 1930 r. przy ul. Kościuszki. Tutaj też przyszli na świat ich synowie: Leszek i Andrzej. Aleksander był lekarzem, Leokadia – higienistką pracującą z dziećmi i młodzieżą. Oboje działali w Polskim Czerwonym Krzyżu.

Po wkroczeniu niemieckich okupantów do Dębicy zaczęto prześladować zarówno Żydów, jak i polską inteligencję. Po utworzeniu w mieście getta w 1941 r. doktor Aleksander Mikołajków zatrudnił w charakterze gońca-pomocnika młodego Żyda Efraima Reicha. W ten sposób pomógł mu przynajmniej na pewien czas uniknąć przymusowego pobytu w dębickim getcie.

Kiedy w lipcu 1942 r. Niemcy rozpoczęli pierwszą likwidację getta, na prośbę młodego Efraima doktor wraz z żoną przyjęli całą jego rodzinę pod swój dach. Wtedy za ukrywanie Żydów na terenach Generalnego Gubernatorstwa groziła kara śmierci – zarówno dla ukrywanych, jak i ukrywających oraz członków ich rodzin, zaś na przykład w okupowanej Francji grzywna pieniężna w wysokości jednodniowych poborów.

Po pierwszej likwidacji getta Niemcy rozlepili w mieście plakaty z napisem: „Każdy, kto nie wskaże ukrywającego się Żyda, będzie rozstrzelany”. Mimo chęci rodziny Reichów natychmiastowego powrotu do getta, by nie narażać rodziny Mikołajkówów, doktor zatrzymał ich jeszcze na kilka dni, mówiąc: „Zawsze będę narażać życie, by ratować porządnych, niewinnych ludzi”. Po kilku dniach, kiedy w getcie się uspokoiło, Reichowie wrócili na jego teren. W międzyczasie pani Leokadia pomagała żywnościowo Żydom z getta, chociaż przyłapanemu w pobliżu ogrodzenia także groziła kara śmierci przez rozstrzelanie.

Sytuacja z ewakuacją żydowskiej rodziny powtórzyła się w listopadzie 1942 r., kiedy Niemcy zaczęli przygotowywać się do drugiej likwidacji getta. Znowu Reichowie znaleźli się na kilka dni w bezpiecznym azylu w domu Mikołajkówów. Jednak po kilku dniach ponownie powrócili na krótko do getta.

Doktor Aleksander z racji swojego zawodu i kontaktów międzyludzkich dowiedział się, że pod koniec roku znowu ma być przeprowadzona kolejna likwidacja. Tym razem, kiedy dokonywano ostatecznej ewakuacji, w ciągu kilku dni przemycano na teren

domu państwa Mikołajkówów 13 członków rodziny Reichów. Od tej pory, czyli od grudnia 1942 r., do końca sierpnia 1944 r. kolejno: strych, garaż, piwnica i ponownie strych będą ich mieszkaniem. Przechowywani byli bez dostępu do światła, bieżącej wody, świeżego powietrza, siedząc w ciemnościach i czasami w podmokłym gruncie piwnicy, pod nieustanną groźbą zdemaskowania.

Tak ukrywani będą aż do wyzwolenia Dębicy przez wojska sowieckie. Grozy dodawał fakt, że w sąsiednim budynku znajdowała się przez ten czas siedziba dębickiego gestapo. Na dodatek po dziewięciu miesiącach gestapo zarekwirowało doktorowi garaż na swoje własne potrzeby i w ten sposób ograniczyło pole manewru w przemieszczaniu zbiegów. Przez cały czas Aleksander i Leokadia Mikołajkowie pomagali również ocalałym żydowskim dzieciom, umieszczając je w polskich sierocińcach. Byli też zaangażowani w działalność konspiracyjną. Kiedy wojska radzieckie wyzwalały Dębicę spod okupacji hitlerowskiej, trwała akcja „Burza”. Jej apogeum na terenie powiatu dębickiego stanowiła bitwa żołnierzy Armii Krajowej z Niemcami na polanie Kałużówka. Mikołajkowie udali się z pomocą medyczną w ten rejon. Paradoksem historii jest fakt, że dzień ocalenia dla 13-osobowej rodziny Reichów był dniem śmierci ich dobroczyńcy. Do dzisiaj nie można ustalić, od czyjego pocisku zginął bohater, radzieckiego czy niemieckiego. Doktor został pochowany na starym cmentarzu w Dębicy. Na grobowcu umieszczono napis: „Żył i zginął, służąc bliźnim”. Piękne epitafium zamieścił uratowany przez niego młody Żyd Efraim Reich na łamach „New York Post” w 1960 r.: „Każdego roku w dniu jego śmierci myślę o nim. Wierzę w życie pozagrobowe. Myślę, że jest tam jednym z wielkich. Świat musi w końcu stać się dobry, jeśli są na nim tacy ludzie jak on”.

Wdowa po wojnie musiała sobie radzić sama, a życie nie szczędziło jej upokorzeń, nawet wtedy, kiedy pomimo zaproszenia wystosowanego przez nowojorskich Żydów odrzucony został jej wniosek wizowy. Kiedy w końcu wyjechała (*Dzwonek*) do Ameryki po licznych interwencjach, tam spotkała się z najwyższym hołdem, jaki można było złożyć tej wspaniałej kobiecie. Witający ją Żydzi wstrzymali ruch uliczny, wsadzili do kabrioletu i ręcznie, za pomocą pasów przeciągnęli wzdłuż głównej ulicy wśród wiwatujących ludzi. W Izraelu również nie zapomniano o bohaterstwie Mikołajkówów. Parlament tamtejszy uhonorował wdowę oraz pośmiertnie jej małżonka najwyższym odznaczeniem dla cudzoziemców Sprawiedliwy wśród Narodów Świata. Ich drzewka posadzone w parku przy Instytucie Yad Vashem.

Młody Efraim Reich podczas piekła okupacji przeszedł duchową metamorfozę. Z młodego niefrasobliwego chłopca stał się głęboko wierzącym człowiekiem. W Nowym Jorku został rabinem, ale później wyjechał do Izraela, gdzie mieszkał i nauczał.

Posel Jan Warzecha

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pamięć o takich ludziach, jak Aleksander i Leokadia Mikołajkowie, powinna być zachowana na wieki. To dzięki takim ludziom jak oni możemy z godnością mówić kolejnym pokoleniom o dobroci i człowieczeństwie. I za to tej szlachetnej rodzinie jesteśmy wdzięczni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Oświadczenie wygłosi pan poseł Jerzy Ziętek, Platforma Obywatelska.

Posel Jerzy Ziętek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! We wtorek 14 lutego w centrum Mińska zatrzymano i osadzono w areszcie na Okrestina Ivana Shylę, jednego z liderów antyreżimowej organizacji Młody Front. Bezprawnie zatrzymany obywatel Białorusi jest studentem Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, beneficjentem Programu Stypendialnego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej im. Konstantego Kalinowskiego pod patronatem prezesa Rady Ministrów RP. Zatrzymanie miało miejsce przed ceremonią wręczenia nagrody „Kocham Białoruś” przyznawanej przez aktywistów Młodego Frontu osobom, które działają na rzecz demokracji na Białorusi. Powodem aresztowania był udział Shyli w ubiegłorocznej akcji solidarności z Dmityrijem Daszkiewiczem przed kolonią karną w Gorkach, a także w akcji protestacyjnej w Soligorsku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Nie pierwszy raz i niestety zapewne nie ostatni władze Białorusi pokazują, że za nic mają poszanowanie praw człowieka, że nie pragną zbliżenia z cywilizowanym światem Europy. Jako poseł na Sejm, ale i jako mieszkaniec Śląska pragnę wyrazić mój stanowczy sprzeciw wobec działań białoruskich władz.

Wysoka Izbo! Nie można milczeć, gdy białoruski reżim represjonuje obrońców praw człowieka, gdy osadza w aresztach studentów pragnących demokratycznego państwa prawa. Władze Uniwersytetu Śląskiego zwróciły się do ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego z apelem o pilną interwencję w tej sprawie. Dołączam się do tej prośby i z całą mocą ją popieram. W tej sprawie wystosowałem już pisma do pana premiera i pana ministra spraw zagranicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Oświadczenie wygłosi pani poseł Anna Nemś, Platforma Obywatelska.

Posel Anna Nemś:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 21 lutego obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Przeprowadzona z tej okazji kształtująca świadomość językową Polaków oraz propagująca dbałość o poprawność polszczyzny kampania społeczno-edukacyjna „Ojczysty – dodaj do ulubionych” stała się pretekstem do wywołania ogólnopolskiej dyskusji na temat znaczenia języka ojczystego w naszym życiu codziennym.

Język polski jest jednym z 25 największych języków na świecie i jednym z 10 największych języków w Europie. Posługuje się nim ponad 40 mln ludzi w Polsce oraz poza jego granicami. Niestety żyjąc w ciągłym pośpiechu, nie zdajemy sobie sprawy z bogactwa naszego języka ojczystego. Tymczasem okazuje się, że na podstawie przeprowadzonych badań językoznawcy oszacowali, iż przeciętny Polak czynnie używa w swoich wypowiedziach kilkunastu tysięcy słów, natomiast biernie – rozumie, ale nie używa – około 30 tys. słów. Zdarzają się również osoby biernie znające nawet ponad 100 tys. słów.

Niezależnie od bogactwa słownictwa używanego przez nas w życiu codziennym najważniejszy jest fakt, iż wspólny język to narzędzie, dzięki któremu Polacy żyjący nawet w odległych zakątkach świata mogą poczuć swą przynależność do jednej historyczno-kulturowej wspólnoty. Język ojczysty jest częścią każdego z nas, gdyż posługujemy się nim niemal od urodzenia, w nim myślimy i wyrażamy swoje uczucia.

Pięć wieków temu Mikołaj Rej wygłosił słynne zdanie: A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają. Okazuje się, że współczesność zweryfikowała na niekorzyść dla naszego ojczystego języka słowa polskiego poety. Niestety żyjąc w świecie nowoczesnych technologii, stopniowo zatracamy naszą świadomość i tożsamość językową. Polscy językoznawcy zaczynają bić na alarm, ponieważ coraz więcej naszych rodaków nie dba o poprawność języka ojczystego. Niepokojące jest nagminne nadużywanie przez nas wyrazów obcojęzycznych, szczególnie anglicyzmów, które z powodzeniem dałoby się zastąpić polskimi odpowiednikami. Polszczyzną posługujemy się w sposób niechlujny. Nasze słownictwo ubożeje, zaś wymowa jest niewyraźna. Pisząc dziesiątki SMS-ów, nieświadomie wprowadzamy do naszego języka ogromne ilości skrótów wyrazowych. Robimy coraz więcej błędów ortograficznych. Wszechobecny już niemal wszędzie Internet niesie ze sobą coraz więcej wulgaryzmów, którymi w wątpliwy sposób wzbogacamy nasze codzienne słownictwo.

Myślę, że najwyższa pora uzmysłwić sobie, iż nasz język ojczysty jest wartością samą w sobie. Jest on wspólnym dobrem tworzoną przez każdego Polaka. Każdy Polak powinien być za niego odpowiedzialny. Również my, posłowie obecnej kadencji, powinniśmy propagować tylko dobre wzorce i zwrócić

Posel Anna Nemś

szczególną uwagę na poprawność polszczyzny, którą posługujemy się w swoich wystąpieniach publicznych. Język ojczysty wymaga od nas wszystkich codziennej troski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Oświadczenie wygłosi pan poseł Krzysztof Gadowski, Platforma Obywatelska.

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Miasto Rydułtowy obchodzi w bieżącym roku, 2012, 20. rocznicę samorządności. Korzystając z tej okazji, chciałbym przybliżyć Wysokiej Izbie historię tego małego skrawka Polski leżącego na Śląsku.

Pierwsze wzmianki o istnieniu miejscowości pojawiały się już ponad siedem stuleci temu. Odkrycie pokładów węgla kamiennego zdecydowało o rozwoju ówczesnej osady i później o charakterze dzisiejszych Rydułtów. Historia miasta datuje się od 1951 r., kiedy to Rydułtowy uzyskały prawa miejskie. Jednak 20 lat później w wyniku reformy administracyjnej włączone zostały jako jedna z dzielnic do miasta Wodzisław Śląski.

Reformy i zmiany administracyjne w różny sposób dotyczyły to miasto. Zniknięcie Rydułtów jako samodzielnego miasta z mapy Polski rydułtowanie określali jako krzywdzące i niesprawiedliwe. Przełom w historii Polski to również przełom w historii Rydułtów. Lata 90. to zmiany ustrojowe, które dały nadzieję, że Rydułtowy jako miasto powrócą na mapę Polski. Zmiany w ustawie o samorządzie terytorialnym doprowadziły do odzyskania samodzielności przez Rydułtowy i wyłączenia z administracyjnych granic miasta Wodzisław Śląski. Wola mieszkańców Rydułtów, dzięki zaangażowaniu wielu osób, które pracowały nad tym, aby odzyskano prawa miejskie, 1 stycznia 1992 r. stała się faktem. Od tej daty Rydułtowy, odzyskując prawa miejskie, przejęły całe dobrodziejstwo przywilejów, jak i obowiązków wynikających z samorządności.

Dziś Rydułtowy to ponad 22-tysięczne miasto. Jutro, 29 lutego, w rocznicę pierwszej sesji rady miasta, świętują 20-lecie samorządności. Każdego dnia od tej ważnej dla nich daty pokazują, że decyzyjnością w ich ręce samorządności była decyzją słuszną. Z pełną odpowiedzialnością dla rozwoju miasta i ich mieszkańców realizują ciekawe projekty, wykorzystując dobrodziejstwo funduszy z Unii Europejskiej. Wielkie znaczenie dla mieszkańców ma stworzona strefa gospodarcza, dzięki której mieszkańcy miasta znajdują zatrudnienie.

Samorząd miasta dba o każdą sferę życia swoich mieszkańców, nie zapominając o placówkach oświatowych. Modernizacja szkół i przedszkoli, budowa boisk pozwala kształcić i wychowywać młode pokolenie w warunkach godnych XXI w. Lista 20-letnich osiągnięć jest długa. Mieszkańcy są z nich bardzo dumni, nie zapominają jednak o tym, że wiele zostało jeszcze do zrobienia.

Dziś z tego miejsca, z Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, w dwudziestą rocznicę odzyskania samorządności przez miasto serdecznie gratuluję jego mieszkańcom rozwoju tego pięknego miasta. Władzy samorządowej życzę dalszej jakże skutecznej i konsekwentnej działalności na rzecz mieszkańców miasta Rydułtów. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Wojciech Penkalski, Ruch Palikota.

Posel Wojciech Penkalski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym odnieść się do kwestii drogi tranzytowej, tj. tzw. berlinki, stanowiącej połączenie z obwodem kaliningradzkim. Berlinka jest drogą ekspresową będącą częścią koncepcji z lat przedwojennych, a mianowicie połączenia Berlina z Prusami. Oprócz niewątpliwych korzyści, jakie ta inwestycja przyniosła, dotyczących dogodności podróżowania, istnieją także koszty społeczne z nią związane. Koszty te ponoszą mieszkańcy biednych gmin wiejskich, lokalne społeczności, które na swoim terenie posiadają węzły komunikacyjne znajdujące się na niezamieszkałych obszarach polno-leśnych.

Po powstaniu tej drogi ekspresowej pojawiło się wiele utrudnień w życiu lokalnego społeczeństwa, m.in. brak bezpośredniego dostępu do drogi, w związku z czym mieszkańcy zmuszeni są do użytkowania wąskich dróg dojazdowych, aby wjechać na drogę ekspresową. Droga dla pojazdów ciężarowych jest drogą płatną, natomiast z drogi tej nie mogą korzystać piesi, rowerzyści, pojazdy wolnobieżne ani maszyny rolnicze.

Innym problemem jest regulowanie płatności za oświetlenie dróg tranzytowych z podatków lokalnych. Zawiłości prawne w kwestii oświetlenia miejsc publicznych doprowadziły do sytuacji, w której Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad na drogach ekspresowych instaluje oświetlenie, łamiąc przepisy prawa zawarte w ustawie z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne. Art. 18 ust. 1 ustawy wskazuje, że do zadań własnych gminy należy: planowanie i organizacja zaopatrzenia w energię elektryczną, jak również planowanie i finansowanie oświetlenia terenów i dróg publicznych. Jak wynika z art. 18, gmina planuje, wykonuje i w następstwie

Posel Wojciech Penkalski

ponosi koszt oświetlenia. W art. 18 ust. 3 ww. ustawy wyłącza się obowiązek oświetlenia autostrad i dróg krajowych w rozumieniu przepisów o autostradach płatnych.

Ustawa z dnia 27 października 1994 r. o autostradach płatnych oraz o Krajowym Funduszu Drogowym stanowi, iż Rada Ministrów określi, w drodze rozporządzenia, które drogi ekspresowe będą eksploatowane jako płatne. Do chwili obecnej nie ukazał się taki akt prawny. Od deklaracji tych upłynęło 17 lat i nie jest to opieszałość ministra. Taka kategoria dróg: płatne drogi ekspresowe, już nie istnieje.

Mając na uwadze powyższy stan rzeczy, zwracam się do pana ministra transportu, budownictwa i gospodarki morskiej o podjęcie prac dotyczących zmiany zapisu art. 18 ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 1997 r. Prawo energetyczne, o zastąpienie zapisu o treści: „Przepisy ust. 1 pkt 2 i 3 nie mają zastosowania do autostrad i dróg ekspresowych w rozumieniu przepisów o autostradach płatnych” zapisem: „Przepisy ust. 1 pkt 2 i 3 nie mają zastosowania do autostrad i dróg ekspresowych”. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O wygłoszenie oświadczenia proszę pana posła Waldemara Sługockiego, Platforma Obywatelska.

Posel Waldemar Sługocki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dynamika rozwoju społeczno-ekonomicznego każdego państwa i jego regionów zależy od bardzo wielu czynników. Jednym z nich jest rozwój infrastruktury drogowej. Także rozwój Polski zachodniej uzależniony jest od kontynuacji inwestycji drogowych. Dla województwa lubuskiego kluczową rolę w tej dziedzinie odgrywają trzy europejskie szlaki komunikacyjne: E65, E30 i E36.

Droga ekspresowa S3 (E65) połączy docelowo Lubuskie z zespołem portów morskich Szczecin–Świnoujście, autostradą A4 i dalej umożliwi swobodny dojazd do przejścia granicznego w Jakuszycach. W 2011 r. w woj. lubuskim został oddany do użytku jej dwujezdniowy odcinek Szczecin – Gorzów Wielkopolski. Rozpoczęty został również kolejny etap budowy, którego efektem będzie doprowadzenie tej ważnej arterii komunikacyjnej do Sulechowa. Wyrażam nadzieję, że w br. Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej oraz Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zakończą prace projektowe dla odcinka Sulechów – Zielona Góra – Nowa Sól – Legnica – Jakuszyce, a w roku 2013 rozpocznie się realizacja rzeczowa tej inwestycji.

S3 będzie krzyżować się w Jordanowie z autostradą A2 (E30), której liczący ponad 100 km lubuski odcinek został oddany do użytku publicznego już w grudniu 2011 r. Aby Lubuszanie w pełni uzyskali możliwość szybszego dojazdu do Warszawy, Poznania, Łodzi czy Berlina, korzystając ze szlaku komunikacyjnego A2, konieczna jest intensyfikacja rzeczowego wykonania inwestycji na odcinku drogi ekspresowej S3 w rejonie Jordanowa oraz węzłów drogowych w Łagowie i Myszynie. Działania te doprowadzą do uruchomienia nieczynnego obecnie węzła drogowego S3/A2.

Wsparcia wymagają również samorządy powiatów, które ze względu na dzisiejsze warunki ekonomiczne nie są w stanie w pełni wykorzystać szans, jakie tworzą węzły drogowe zlokalizowane na ich terenie. Proponuję, aby władze województwa lubuskiego rozważyły możliwość wsparcia finansowego modernizacji dróg powiatowych, umożliwiając tym samym ich połączenie z węzłami autostradowymi.

Chyba najmniej eksponowana przez media i administrację rządową jest budowa autostrady A18 (E36), dzięki której mieszkańcy południowej części województwa lubuskiego mogliby dotrzeć do niemieckiej A15 i dalej do Berlina, a także budowa węzła drogowego Krzyżowa (A4). Autostrada A18 powinna być, obok drogi ekspresowej S3 i autostrady A2, kluczową arterią komunikacyjną tworzącą korzystne warunki dla zdynamizowania procesu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa lubuskiego.

Przypominam, że w latach 2004–2006 wybudowany został ponad 70-kilometrowy odcinek jezdni północnej, który razem ze zmodernizowaną nitką południową miał docelowo pozwolić na podniesienie standardu obecnej drogi krajowej nr 18 do wymogów wskazanych ustawowo dla autostrad. Na tej podstawie zielonogórski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad dnia 18 maja 2006 r. ogłosił przetarg na wykonanie projektu przebudowy nitki południowej przyszłej A18. 2 października 2006 r. zawarta została umowa na przygotowanie dokumentacji. Kolejno 29 czerwca 2009 r. ogłoszony został przetarg na przebudowę południowej jezdni, który został jednak unieważniony w roku 2011 ze względu na brak środków inwestycyjnych na realizację tego zadania.

Południowa jezdnia tej ważnej arterii komunikacyjnej jest obecnie w stanie katastrofalnym, a zaniechanie realizacji tej inwestycji może spowodować konieczność jej całkowitego wyłączenia z użytku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem przekonany, że kontynuacja realizacji zadań z zakresu infrastruktury drogowej będzie sprzyjać podnoszeniu konkurencyjności Polski, a nam, Polakom, pozwoli skorzystać z szans, jakie niesie czas, w którym przyszło nam żyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani posłanka Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje oświadczenie dotyczy pucharu świata w Szklarskiej Porębie.

W dniach 17 i 18 lutego tego roku w Szklarskiej Porębie na Polanie Jakuszyckiej odbyły się po raz pierwszy w Polsce zawody pucharu świata w biegach narciarskich. To dzięki staraniom władz Szklarskiej Poręby Międzynarodowa Organizacja Narciarska zgodziła się na organizację pucharu świata na jednych z najlepszych tras biegowych na świecie, jakie są wokół Polany Jakuszyckiej. Było to wielkie wydarzenie sportowe, a zwycięstwo Justyny Kowalczyk nadało tej imprezie szczególny charakter – narodowego święta. W zawodach pucharu świata wzięły udział 24 narodowe reprezentacje i ogromna liczba kibiców z całego świata. Taka frekwencja narodowych zespołów spotykana jest tylko na najważniejszych zawodach. To był wielki sukces i promocja nie tylko Szklarskiej Poręby, ale całej Polski.

Na tle tego wydarzenia pragnę zwrócić uwagę na następujące wnioski. Pierwszy – mamy w Polsce ogromny kapitał, jakim są doskonałe warunki do uprawiania narciarstwa biegowego w Szklarskiej Porębie wokół Polany Jakuszyckiej, gdzie śnieg zalega przez 5 miesięcy w roku. Drugi – mimo takich warunków brak jest odpowiedniej infrastruktury, niezbędnej do organizacji zawodów na poziomie światowym, jaka jest na przykład w Zakopanem. Trzeci – sprawą bardzo ważną i pilną jest stworzenie takiej infrastruktury, gdyż jest ogromna szansa na organizację w Polsce cyklicznych pucharów świata. Czwarty – koszty tak dużej imprezy, jakim jest puchar świata, winny być ponoszone także przez budżet państwa, a nie głównie przez 7-tysięczne miasto z częściowym udziałem samorządu marszałkowskiego czy urzędu marszałkowskiego. Piąty – Szklarska Poręba jako organizator, po raz pierwszy w historii Polski, pucharu świata bardzo dobrze zdała ten trudny egzamin, ale tak dużego ciężaru finansowego w przyszłości nie jest w stanie ponosić. Szósty – władze Szklarskiej Poręby zasługują na podziękowanie za ogromny wkład w promocję regionu i Polski. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Oświadczenie wygłosi poseł Jan Cedzyński, Ruch Palikota.

Posel Jan Cedzyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wyrok Sądu Okręgowego w Kielcach ostatecznie utwierdził nas w przekonaniu, iż przedsiębiorca w naszym kraju jest wrogiem urzędników. Okazuje się bowiem, że przelekłe postępowanie administracyjne i utrudnianie prowadzenia działalności gospodarczej nie naruszają dóbr osobistych przedsiębiorców.

Sprawa spółki Strunobet-Migacz to tylko przykład problemów, z jakimi borykają się niemal wszyscy przedsiębiorcy w Polsce. Prawo materialne oparte na założeniach pochodzących chyba z prawodawstw XIX-wiecznych zaborców zniechęca do aktywności i samodzielności. Nic więc dziwnego, że nasz kraj zajmuje 64. miejsce w światowym rankingu wolności gospodarczej przygotowanym przez Heritage Foundation Polska. Urzędnicy ignorują swoje obowiązki w zakresie pieczy nad tym, aby uczestnicy postępowania nie ponosili szkody w wyniku ich prowadzenia. Nadmierna administracja ogranicza rozwój biznesu, a w konsekwencji dobrobyt nas wszystkich. Małe i średnie firmy nieposiadające rozbudowanych stałych wewnętrznych służb obsługi prawnej cierpią najbardziej. Gospodarka nie rozwija się, a nowe miejsca pracy nie powstają. Problemy te uderzają jak powracająca fala ostatecznie w państwo, powodując mniejsze wpływy do budżetu z tytułu podatków oraz zwiększenie wydatków na pomoc społeczną.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dochodzimy zatem do smutnych wniosków – państwo polskie zamiast dbać o małe i średnie przedsiębiorstwa jako znaczących pracodawców oraz płatników podatków, utrudnia im maksymalnie funkcjonowanie. Tym samym przestają dziwić obawy tysięcy młodych ludzi, którzy chcieliby założyć własny biznes. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Teresa Hoppe, Platforma Obywatelska.

Posel Teresa Hoppe:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Od kilku lat największa organizacja pozarządowa skupiająca Kaszubów i Pomorzan – Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie – poświęca dany rok wybitnym osobistościom i organizacjom tego regionu. Rok 2012 został ogłoszony przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie Rokiem Towarzystwa Młodokaszubów.

Idea powstania inteligenckiej organizacji kaszubskiej narodziła się na początku XX w. podczas wyieczki krajoznawczej organizowanej przez Aleksandra Majkowskiego na terenie Kaszub. W tym czasie

Posel Teresa Hoppe

przedstawiciele młodej inteligencji kaszubskiej, czepiąc z doświadczeń swych poprzedników – Floriana Ceynowy i Hieronima Derdowskiego – uznali za celowe powołanie organizacji skupiającej Kaszubów i reprezentującej ich interesy.

W późniejszym czasie Aleksander Majkowski i Jan Karnowski w kilku publikacjach przygotowali program ruchu młodokaszubskiego w nurcie kaszubsko-pomorskim. Główne założenia zostały zaprezentowane w referacie Majkowskiego na Zjeździe Młodokaszubów w Gdańsku 21 i 22 czerwca 1912 r. Do zawiązania organizacji jednak nie doszło. Dokonało się to dwa miesiące później, 22 sierpnia 1912 r. w Gdańsku, na zjeździe założycielskim.

Ruch młodokaszubski dał podwaliny nowoczesnemu ruchowi kaszubsko-pomorskiemu oraz wytyczył kierunki pracy na Kaszubach i dla Kaszubów. Za podstawowy cel towarzystwo stawiało sobie obudzenie w Kaszubach własnej świadomości etnicznej oraz promowanie wiedzy o nich, a także włączenie ich w nurt życia ogólnopolskiego. Hasło Młodokaszubów brzmiało „Co kaszubskie, to polskie” i wyrażało myśl, że wbrew różnicom językowym Kaszubi stanowią niewyodrębnioną część narodu polskiego ugruntowaną wspólną historią, kulturą oraz religią. Ważnym założeniem organizacji było przeciwstawianie się germanizacji.

Potężną rolę w działaniach Towarzystwa Młodokaszubów odegrało wydawane przez ich członków pismo „Gryf”. Do dziś jest ono uważane za jedno z najważniejszych tytułów w czasopiśmiennictwie kaszubsko-pomorskim. Do najwybitniejszych postaci ruchu młodokaszubskiego zaliczamy: Aleksandra Majkowskiego, Jana Karnowskiego, Franciszka Kręckiego, księdza Leona Heyke, księdza Józefa Wryczę, Franciszka Sędzickiego i Witolda Kukowskiego.

Wielu działaczy młodokaszubskich zakończyło swe życie zamordowanych przez Niemców w lasach Piaśnicy, Szpęgawska i obozach koncentracyjnych podczas drugiej wojny światowej. Część z członków towarzystwa zasiłowała szeregi tajnej organizacji wojskowej Gryf Pomorski i włączyła się w walkę z okupantem. Śmierć wielu z nich nie zniszczyła owoców pozytywistycznej pracy, którą poświęcili Kaszubom, Pomorzu i Rzeczypospolitej Polskiej.

Te zasługi nie mogą być zapomniane. Bogaty dorobek Młodokaszubów, który pozostawili w wielu dziedzinach życia, począwszy od narodowych, poprzez uczestnictwo w ruchu niepodległościowym, a skończywszy na artystycznych, jest od kilkudziesięciu lat pomnażany przez kolejne pokolenia, a ich kaszubsko-pomorska myśl była i jest kontynuowana do dziś przez kolejne pokolenia Pomorzan. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pani poseł Izabela Kloc, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Izabela Kloc:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Wśród posłów Prawa i Sprawiedliwości jest wielu wychowanków Ruchu Światło-Życie. We wrześniu 2011 r. ufundowaliśmy tablicę poświęconą księdzu Blachnickiemu w katedrze w archidiecezji katowickiej. Dzisiaj pozwolę sobie w imieniu tych wszystkich parlamentarzystów wygłosić oświadczenie w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej w 25. rocznicę śmierci księdza Franciszka Blachnickiego.

Wysoki Sejmie! 27 lutego 2012 r. minęła 25. rocznica śmierci sługi Bożego księdza Franciszka Blachnickiego, kapłana diecezji katowickiej, założyciela Ruchu Światło-Życie, wychowawcy dzieci i młodzieży, duszpasterza rodzin, którego celem było wychowanie młodego pokolenia i formowanie grup elitarnych.

Ksiądz Franciszek Blachnicki obok Ruchu Światło-Życie był również inicjatorem Krucjaty Wstrzemięźliwości zlikwidowanej w 1957 r. przez Służbę Bezpieczeństwa. Krucjata Wstrzemięźliwości przybrała charakter odnowy religijno-moralnej narodu. Po jej likwidacji ksiądz Blachnicki założył w Krościenku Krucjatę Wyzwolenia Człowieka, której celem stało się doprowadzenie do przezwyciężenia alkoholizmu w narodzie polskim, a także różnych innych zniewoleń współczesnego człowieka.

W czerwcu 1982 r. ksiądz Blachnicki założył Chrześcijańską Służbę Wyzwolenia Narodów, stowarzyszenie skupiające Polaków i przedstawicieli innych narodów Europy Środkowo-Wschodniej wokół idei suwerenności wewnętrznej i jedności narodu w walce o wyzwolenie. Tę działalność społeczno-wyzwoleńczą prowadził z pobudek religijnych, inspirowany nauką Jana Pawła II, wierny zasadzie: światło – życie. Działalność księdza Blachnickiego od samego początku cieszyła się wielkim wsparciem ze strony najpierw kardynała Karola Wojtyły, później papieża Jana Pawła II.

17 lutego 1994 r. został odznaczony pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski, 5 maja 1995 r. otrzymał pośmiertnie Krzyż Oświęcimski. 9 grudnia 1995 r. rozpoczął się jego proces beatyfikacyjny.

Stworzone przez księdza Franciszka Blachnickiego Ruch Światło-Życie i Chrześcijańska Służba Wyzwolenia Narodów wychowały wielu młodych w poczuciu wspólnoty międzyludzkiej, w wierze Chrystusowej, gdzie jest miejsce na poczucie odrębności i tożsamości narodowej. Jego dzieło rozprzestrzenia się, dociera do różnych zakątków świata, ostatnio

Posel Izabela Kloc

także do Chin, dając świadectwo prawdzie, wolności i miłości chrześcijańskiej.

Duchowość oparta o niezrelatywizowane wartości i działalność księdza Franciszka Blachnickiego zakończona śmiercią w nie do końca wyjaśnionych okolicznościach powinny stać się dla wszystkich parlamentarzystów przykładem niezłomnej postawy obrony prawdy, dobra, służby wspólnocie i człowiekowi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 28 lutego bieżącego roku obchodzimy 200. rocznicę śmierci wybitnego polityka i publicysty oświeceniowego, jakim był bez wątpienia Hugo Kołłątaj.

Hugo Kołłątaj przyszedł na świat 1 kwietnia 1750 r. na Wołyniu w rodzinie szlacheckiej. Początkowo edukację odebrał w szkołach w Pińczowie, następnie kształcił się na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, Wiedniu, Bolonii i Rzymie. Uzyskał doktoraty z filozofii, prawa i teologii. W 1775 r. przyjął święcenia kapłańskie.

W 1777 r. z ramienia Komisji Edukacji Narodowej przybył do Krakowa, by zreformować Akademię Krakowską. Prowadził m.in. wykłady z nauk przyrodniczych i literatury polskiej, umożliwił dostęp do nauki studentom pochodzącym z mieszczaństwa, a także poprawił poziom naukowy uczelni. Do Warszawy przeniósł się w 1779 r. i zgromadził tam prężny zespół publicystów, zwany Kuźnicą Kołłątajowską. W 1786 r. Hugo Kołłątaj został odznaczony Orderem św. Stanisława, a w 1791 r. został Kawalerem Orderu Orła Białego. Uczestniczył w tworzeniu Konstytucji 3 maja. W czasie Sejmu Czteroletniego należał do najaktywniejszych działaczy Stronnictwa Patriotycznego. W rozprawie pt. „Do Stanisława Małachowskiego (...) Anonima listów kilka” przygotował program reform uwiecznionych Konstytucją 3 maja.

W czasie powstania kościuszkowskiego należał do Rady Najwyższej Narodowej. Po utracie niepodległości przez Polskę został aresztowany przez Austriaków i przebywał 8 lat w więzieniu. Po powrocie do kraju zajął się pisaniem dzieł naukowych poświęconych historii, filozofii i oświacie. Głównie dzieła polityczne Kołłątaja to przede wszystkim wspomniana rozprawa „Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego, o przyszłym sejmie Anonima listów kilka” oraz „Prawo polityczne narodu polskiego” poprzedzone odezwą „Do Przeshirewnej Deputacji”. W swoich dziełach Kołłątaj krytykował przestarzałą

strukturę polityczną i społeczną Rzeczypospolitej. W latach 1802–1808 napisał wielkie dzieło natury geograficznej „Rozbiór krytyczny zasad historii o początkach rodu ludzkiego”. Dzieło to zostało wydane dopiero w 1842 r. i było ono znakomitym na ówczesne czasy systemem geografii ogólnej, pełnym świeżych i twórczych myśli.

Hugo Kołłątaj ostatnie lata swojego życia spędził w Księstwie Warszawskim, gdzie zmarł w wyniku ciężkiej choroby. Został pochowany na warszawskich Powązkach, ale urna z jego sercem została złożona w kościele w Wiśniowej, gdzie mieszkał jego brat Rafał Kołłątaj.

Hugo Kołłątaj był jednym z najwybitniejszych twórców historii naszego kraju. Przez swą myśl i pracę przyczynił się do postępu. To właśnie on był pionierem w dostrzeżeniu nowego społeczeństwa, jego najpilniejszych potrzeb oraz zadań. Dlatego też często nazywa się go nestorem demokracji polskiej. Kołłątaj bazował na szerokich grupach społecznych, takich jak mieszczaństwo. Widział w nim twórcę nowego. Marzył o pospolitym, powszechnym ruszeniu, które pozwoliłoby uratować byt państwa polskiego. Kierował się hasłem: „Polacy! Ośmielcie się, aby raz być narodem, a narodem prawdziwie wolnym”. To właśnie tym zagadnieniom poświęcił najwięcej swoich prac politycznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Maria Nowak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Maria Nowak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ciągłe wzrasta liczba szkół, które przestaną istnieć w następnym roku szkolnym. W województwie śląskim do połowy lutego samorządy zgłosiły do Kuratorium Oświaty w Katowicach uchwały dotyczące likwidacji 121 szkół. Wśród nich znalazły się szkoły podstawowe, gimnazja, licea ogólnokształcące, szkoły zawodowe. Samorządy jako główną przyczynę podają małą liczbę dzieci i braki finansowe. Zgodzę się, że samorządy są na pewno w trudnej sytuacji, ale względy finansowe nie powinny, nie mogą być głównym, a czasem jedynym tego powodem.

W takim przekonaniu utwierdziła mnie moja ostatnia wizyta w małej Szkole Podstawowej nr 25 w Chorzowie, najmniejszej szkole w naszym mieście, znajdującej się na obrzeżach miasta, na osiedlu Maciejkowice. W tej szkole uczestniczyłam w aukcji lalek wykonanych przez uczniów i ich rodziców oraz nauczycieli tej szkoły. UNICEF co roku ogłasza akcję mającą na celu zbiórkę pieniędzy, głównie na rzecz dzieci afrykańskich. W tym roku krajem wspieranym przez Fundusz Narodów Zjednoczonych na Rzecz

Posel Maria Nowak

Dzieci jest Sierra Leone, jedno z najbiedniejszych państw świata, gdzie 53% mieszkańców żyje poniżej granicy ubóstwa. Jednocześnie kraj bije wszelkie rekordy śmiertelności wśród dzieci – co piąte z nich nie dożywa 5 lat.

Tegoroczny pomysł na akcję polegał na wykonaniu lalek z różnych miejsc Polski lub świata i wystawieniu ich na licytację. Szkoła Podstawowa nr 25 im. Stanisława Hadyny z Chorzowa włączyła się w tę akcję. Na licytację trafiło 57 lalek. W czasie licytacji uzyskano ponad 3 tys. zł, co przekłada się na pokrycie kosztów ponad 300 szczepionek, ale także, co jest nie mniej istotne i ważne, było to działanie bardzo wychowawcze, uwalniające dzieci na potrzeby innych, a także integrujące społeczność osiedla.

Ta mała szkoła wygrała niedawno konkurs na scenariusz lekcji z edukacji regionalnej zorganizowany przez Urząd Marszałkowski Województwa Śląskiego. Lekcja pokazowa poprowadzona została przez nauczycielkę panią Teresę Białowąs w obecności marszałka województwa, przedstawicieli mediów i zaproszonych gości.

Szkoła ta prowadzi zespół taneczny „Mały Chorzów”. Już kilkakrotnie uczniowie tej małej szkoły reprezentowali uczniów szkół podstawowych Chorzowa w konkursach wojewódzkich, zajmując bardzo wysokie miejsca.

Szkoła prowadzi kilka programów europejskich, nawiązała współpracę ze szkołami z Litwy, Ukrainy i Czech. Ma bogaty program zajęć pozalekcyjnych. Otrzymała certyfikat programu „Trzymaj formę”.

Wiele można by jeszcze mówić o osiągnięciach tej małej społeczności szkolnej, która spełnia funkcje daleko wykraczające poza obowiązkowe zadania szkoły. Nadmienię chociażby, że w budynku znajduje się biblioteka osiedlowa i działa klub seniora.

Sądzę, że takich szkół w Polsce jest wiele. Szkół, które emanują swoim działaniem poza budynek szkoły, integrując społeczność lokalną. Szkoły takie mają nieocenione znaczenie zwłaszcza dla wsi i małych osiedli miejskich, dla których dobrze wyposażona i bogata w różne inicjatywy szkoła z fachową i oddaną kadrą nauczycielską to ośrodek życia kulturalnego i oświatowego, to miejsce integracji rodziców i wyzwalania inicjatyw obywatelskich. Podaję ten przykład zwłaszcza pod rozważę samorządom.

Pragnę także z tego miejsca podziękować pani dyrektor Bożenie Ligockiej i wszystkim pracującym w Szkole Podstawowej nr 25 im. Stanisława Hadyny w Chorzowie za zaangażowanie i serce wkładane we wszystko, co robią dla dzieci i całej społeczności osiedla Maciejkowice.

Chcę też podziękować władzom samorządowym Chorzowa za to, że nigdy nie przyszedł im na myśl pomysł, by tę szkołę zlikwidować czy przenieść do sąsiedniej dzielnicy Chorzowa Starego. Wierzę, że tak pozostanie nadal. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze pan poseł Krzysztof Jurgiel, Prawo i Sprawiedliwość, który poprzednio znacząco przekroczył czas, więc myślę, że teraz ograniczy się i zmieści w regulaminowym czasie...

Posel Krzysztof Jurgiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Inni nie wykorzystali czasu, tak że ja ze 2 minuty...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, panie pośle. Jako były minister musi pan dawać przykład.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Moje oświadczenie dotyczy Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Przed nami 1 marca, dzień „Żołnierzy Wyklętych”. Myśli i serca łączą się, by wspólnie przeżywać ważną lekcję historii, by oddać cześć bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy – wbrew nadziei i kalkulacjom politycznym – nie zdradzili ideałów swego życia. Do końca trwali na posterunku walki o niepodległą Polskę. Nasz wybitny poeta Zbigniew Herbert z rozżaleniem i wyrzutem pisał o zapomnianych w pamięci Polaków, przemilczanych przez historię żołnierzach wyklętych.

„Nikt im laurów nie kładł na skroń, / Nikt kwiatami nie witał ich w mieście, / (...) nie dla nich pochylone sztandary, / Nie dla nich »prezentuj broń«, / Nie dla nich Virtuti Militari”. I dalej w tym samym wierszu poeta stawiał pytanie: „Czy się wreszcie zdobędzie Ojczyzna, / By uznaniem odplacić za miłość?”. Za miłość do Polski wartą przelanej krwi.

Obecnie z satysfakcją możemy powiedzieć, że ten dzień nadszedł. Śp. prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Lech Kaczyński, głęboko przywiązany do idei Polski niepodległej, nieunikłany w zależności – typowe dla polityków III RP – wystąpił z inicjatywą ustanowienia Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”.

Inicjatywa ustawodawcza Lecha Kaczyńskiego doczekała się wykonania przez Sejm w dniu 3 lutego ub.r. W tym dniu została uchwalona ustawa o nowym święcie państwowym przypadającym 1 marca. Zatem nadszedł już czas, aby wyszli z cienia niepamięci żołnierze, którzy walczyli o naszą wolność i niezawisłość po 1944 r. na ziemiach polskich opanowanych przez Armię Czerwoną przy współpracy rodzimych, komunistycznych zdrajców prowadzących sowietyzację naszego kraju.

Posel Krzysztof Jurgiel

Wysoka Izbo! Po pokonaniu Niemiec hitlerowskich większość polskich żołnierzy Polski Podziemnej nie zaznała pokoju i spokojnego życia. Władza ludowa, przyniesiona na sowieckich bagnietach, przystąpiła do fizycznej likwidacji wyszydzanych przez propagandę „zapłutych karłów reakcji” z AK. Terror pod różną postacią, tortury więzienne, oblawa augustowska, fikcyjne procesy, a także wywózki do syberyjskich łagrów, pokazały, że barbarzyński jest system komunistyczny, a Polska Ludowa nie będzie niepodległą ojczyzną. Nie będzie tą ojczyzną, o którą walczyli żołnierze w czasie wojennej konspiracji.

Komendant białostockiego okręgu AK podpułkownik Władysław Liniarski w lutym 1945 r. powołuje na bazie dotychczasowych struktur Armię Krajową Obywateli. Kiedy zostaje aresztowany w lipcu tegoż roku, jego następca major Stanisław Sędziak „Warta” tworzy już we wrześniu komendę białostockiego okręgu Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość liczącego około 20 tys. członków. W listopadzie 1945 r. żołnierze konspiracji narodowej Narodowych Sił Zbrojnych i Narodowej Organizacji Wojskowej ostatecznie podporządkowali swoje oddziały komendzie okręgu Narodowego Zjednoczenia Wojskowego. W jego szeregach znajdowało się około 10 tys. osób. Na terenie województwa od 1944 r. operowała również 6. Brygada Wileńska AK dowodzona przez majora Zygmunta Szendzielarza „Łupaszke”.

Historycy do tej pory nie opisali systematycznie z całą dokładnością przebiegu działań zbrojnych, zaczepnych i obronnych żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Wiemy, że toczyli nierówną i heroiczną walkę z sowieckim NKWD, z siłami KBW, UB i MO. To było jak starcie Dawida z Goliatem, niestety, bez szans na generalne zwycięstwo. W 1945 r. ofensywa podziemia niepodległościowego przyniosła sukcesy godne podziwu w rezultacie odważnych, brawurowych akcji rozbijania więzień w Grajewie, Suwałkach, Białymstoku i Łomży. Takie miejscowości, jak Grajewo, Czyżew, Boćki, Szczuczyn i Wąsosz były wyzwalone od komunistycznej władzy.

Największe represje aparatu bezpieczeństwa dotknęły żołnierzy wyklętych od połowy 1946 r. Odpowiedzią były wzmożone akcje zbrojne przeciwko grupom operacyjnym KBW i UB, ataki na posterunki MO, likwidowanie kolaborantów i konfidentów oraz paraliżowanie działań administracji.

Patriotyzm, odwaga, bezgraniczne poświęcenie (*Dzwonek*) w imię odzyskania niepodległości cechowały żołnierzy antykomunistycznego podziemia. Takim żołnierzem był komendant białostockiego okręgu NZW porucznik Kazimierz Żebrowski „Bąk”, który jakby przewidział swoją śmierć w oblacie na terenie Mężenina. Wcześniej bowiem pisał: Będę się bił do ostatniego naboju, a ten ostatni nabój zostawię dla siebie. Zginął razem ze swoim synem Jerzym 3 grudnia 1949 r.

Żołnierze wyklęci prowadzili walkę na swego rodzaju wyspach niepodległości pośród morza zniewolenia, zaprzaństwa i propagandy nienawiści.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę zmierzać do końca, panie pośle.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Jeszcze chwilę, panie marszałku.

Tam, gdzie stacjali ostatni swój bój, tliła się w ich sercach nadzieja, że Polacy doczekają się kiedyś wolnej i niepodległej Polski. Zapewne z takimi nadziejami ginęli w walce, skazywani na śmierć na początku lat 50.: Stanisław Grabowski „Wiarus”, Kazimierz Krasowski „Głuszek”, Kazimierz Kamiński „Huzar”, Piotr Burdyn „Poręba”, a także bohaterski ostatni partyzant Białostoczczyzny podporucznik Stanisław Marchewka „Ryba”, zamordowany podczas oblavy w Jeziorku koło Łomży z 3 na 4 marca 1957 r.

Po 1989 r. gorliwi wyznawcy grubej kreski utrwalali białe plamy polskiej historii, również te obejmujące prawdę o żołnierzach wyklętych. Wielu z nich, mając wstydlive biografie z lat stalinowskich, z determinacją broniło zbrodniarzy i sowieckich namiestników w Polsce, mianując nawet ich ludźmi honoru, wbrew prawdzie historycznej, wyraźnie szydząc z walki podziemia niepodległościowego. Ustanowienie Narodowego Dnia...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, prosiłem pana o zmierzanie do końca.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Jeszcze minutę, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, proszę kończyć oświadczenie.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Jeszcze minutę.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, panie pośle. Proszę kończyć oświadczenie już teraz. Dziękuję panu.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Ustanowienie Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Oświadczenie to forma krótka...

Posel Krzysztof Jurgiel:

...pozwoli moim zdaniem...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

...przez to trudna, panie pośle. Dziękuję panu.

Posel Krzysztof Jurgiel:

...przyspieszyć i skutecznie zakończyć zmagania o należne miejsce konspiracji antykomunistycznej w naszej historii. Mamy obowiązek i dług wobec tego pokolenia, które walczyło o wolność i niepodległość pod znakami WiN, NSZ, Narodowej Organizacji Wojskowej, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego oraz w organizacjach młodzieżowych. Musimy przywrócić im cześć, honor, a także pamięć. Mamy obowiązek pokazać wielkość i heroizm, ogrom działań żołnierzy podziemia. W tych wysiłkach spore osiągnięcia ma na swoim koncie białostocki oddział Instytutu Pamięci Narodowej.

Po tylu latach od tamtych bohaterskich czasów doczekali się wreszcie wdzięczności i podziękii...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, prosiłem pana o zakończenie oświadczenia.

Posel Krzysztof Jurgiel:

...wyrażonej oficjalnie ustawą...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie może pan mieć przywilejów ponad wszelką miarę.

Posel Krzysztof Jurgiel:

...o specjalnym święcie państwowym.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, dziękuję panu.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Dużo krwi...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie.

Posel Krzysztof Jurgiel:

...wsiało w ziemię podlaską.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle Jurgiel...

Posel Krzysztof Jurgiel:

Płacili wysoką cenę za....

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie, panie pośle.

Dziękuję panu.

Posel Krzysztof Jurgiel:

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie^{*)}. Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, to jest 29 lutego 2012 r., do godz. 9.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Oświadczenia poselskie

Posel Piotr Chmielowski
(Klub Poselski Ruch Palikota)

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W dniu 18 lutego w Mikołowie w województwie łaskim odbył się uroczysty coroczny bal, na którym zostały wręczone tytuły mikołowianina roku. Była to już 15. edycja tego plebiscytu. Dla społeczności mikołowskiej wyróżnienie to ma duże znaczenie, gdyż wspomaga promocję i rozwój, na które mocno stawia miasto. Uroczystość cieszy się coraz większym zainteresowaniem lokalnych przedsiębiorców, działaczy sportowych i środowisk artystycznych. Jedną z najpopularniejszych osób uhonorowanych tą statuetką była aktorka Anna Dereszowska, mikołowianka z urodzenia. W edycji 2011 zostali utytułowani:

- w dziedzinie społeczność: Józef Dudlak, były komendant miejski, obecnie członek zarządu OSP;
 - w dziedzinie przedsiębiorca: firma Hydac, dwukrotny laureat, za rozwój gospodarczy miasta;
 - w dziedzinie kultura: Formacja Lason Ensemble;
 - w dziedzinie sport: I-ligowa drużyna bilardowa BC Mario;
 - w dziedzinie promocja: Bractwo Kurkowe.
- Natomiast w dziedzinie promocji zewnętrznej: Stanisław Stach.

Zostały również przyznane wyróżnienia: klub Esperanto, klub krótkofalowy działający w ZST i Józef Świerczyński.

Wszystkim serdecznie gratulujemy i życzymy sukcesów na dalszej drodze do rozwoju osobistego. Mamy również nadzieję, że będą państwo nadal aktywnie uczestniczyć w życiu miasta, stawiając jednocześnie na jego rozwój i promocję.

Posel Jerzy Borkowski
(Klub Poselski Ruch Palikota)

Oświadczenie: kolejny dodatek pieniężny, całkowicie horrendalny, bo dający każdemu emerytowi raz w roku dodatkowe pieniądze, nawet 800 zł.

Skąd państwo ma wziąć pieniądze na dodatkowe świadczenie dla emerytów i rencistów, skoro już obecnie nie stać nas na wiele udogodnień i utrzymanie tej

liczby emerytów i rencistów? Potrzebna jest reforma systemu emerytalnego, a nie kolejne dodatki pieniężne. Jakim prawem mamy dawać dodatek pieniężny nawet osobom, które mają wyższą emeryturę czy rentę niż minimalna płaca w kraju, za którą pracuje w Polsce masa pracowników? Dlaczego ta zmiana obejmuje jednostkowo wyłącznie emerytów i rencistów z FUS, nie włączając w to innych osób ubogich, którym często bardziej przydałby się ten dodatek? Mam na myśli pobierających na przykład renty socjalne, które są niższe, ponieważ wynoszą 84% kwoty najniższej renty.

Może warto byłoby zastanowić się nad wprowadzeniem systemu emerytalnego, jaki funkcjonuje w Kanadzie (65 lat kobiety i mężczyźni) i jest postrzegany jako jeden z najlepszych systemów emerytalnych na świecie. Jest to system pozwalający gromadzić środki przez państwo z podatków na emeryturę obywatelską, która w tym kraju wypłacana jest każdemu, kto osiąga wiek emerytalny bez względu na liczbę przepracowanych lat czy wysokość zarobków. Obecnie jest to średnia kwota 500 dolarów kanadyjskich (x 2,8 zł), a reszta leży w gestii obywateli, którzy muszą oszczędzać z własnych zarobionych środków na przyszłą emeryturę. Na kanadyjskim systemie emerytalnym oparli się eksperci z Centrum im. Adama Smitha, którzy przygotowali na zamówienie polskiego rządu opracowanie dotyczące reformy naszego systemu emerytalnego. Propozycje sprowadzają się tego, że państwo wypłacałoby każdemu tylko emeryturę minimalną. Jej wysokość byłaby taka sama dla wszystkich, niezależnie od liczby lat pracy i wysokości zarobków. Na wyższą emeryturę każdy musiałby odłożyć sobie sam, w dowolny sposób. Mimo to kanadyjski rząd rozpoczyna konsultacje w sprawie reformy systemu emerytalnego. Eksperci ostrzegają, że obecny system nie jest dostosowany do starzejącego się społeczeństwa, a Kanadyjczycy za mało oszczędzają. W polskich warunkach myślę tu o podniesieniu podatku VAT na ten cel, na przykład +2%, wyłączając z tego podatku żywność i ubrania dla dzieci. Bogaci ludzie nie odmówią sobie zakupu drogiego samochodu, zegarka, ubrania czy na przykład jachtu. Wydaje mi się, że mamy olbrzymią kwotę do zagospodarowania. Proszę zauważyć, czy ktoś zwróci uwagę na droższe o 2% artykuły, które wymieniałem powyżej? Odpowiedź jest jasna – nie, nikt nie zwróci na to uwagi.

Należy pamiętać, że wiek emerytalny nie jest w Polsce automatycznie skorelowany z danymi dotyczącymi statystycznego wieku Polaków. Zmienia się go raz na kilkanaście lat, i to zawsze przy dużych oporach społecznych. Mówiąc o podwyżce wieku emerytalnego, musimy myśleć o dłuższej perspektywie, w której Polacy będą jeszcze dłużej żyć, a co za tym idzie, dłużej pobierać emerytury, co będzie pogarszać sytuację finansową systemu emerytalnego. Jak wynika z danych GUS, w porównaniu z początkiem lat 90. ubiegłego stulecia mężczyźni żyją dłużej o ponad 5 lat, natomiast kobiety o prawie 5 lat. W przyszłości, wraz z rozwojem gospodarczym i poprawą warunków życia Polaków, ta tendencja będzie kontynuowana.

Reforma rządu Donalda Tuska polegająca na likwidacji wcześniejszych emerytur relatywnie zwiększy efektywny wiek emerytalny, ale niestety to nie wystarczy. Polacy żyją coraz dłużej, później zaczynają aktywność zawodową, dłużej się uczą, a dzieci mają coraz mniej. Jest to trend ogólnoeuropejski. W Europie są tylko dwa narody, które równie późno przechodzą na emeryturę co Polska. To Francuzi i Słowacy. Komisja Europejska opowiedziała się w ostatnim czasie za podwyżką wieku emerytalnego nawet do 70. roku życia (tak jak w Japonii).

W Polsce mówi się o podwyżce o 2 lata, ale będzie to i tak za mało, jeśli wcześniej nie zrówna się wieku emerytalnego kobiet i mężczyzn, tak jak zrobiły to wszystkie, oprócz Włoch, stare kraje UE. Szkoda, że Trybunał Konstytucyjny w lipcu 2010 r. nie uznał tej dyskryminacji ze względu na płeć za niekonstytucyjną. Zdania odrębne do wyroku zgłosiły trzy kobiety, pewnie dlatego że one wiedzą, jak niskie są emerytury dla krótko pracujących kobiet, które w dodatku żyją o wiele dłużej od mężczyzn.

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W nocy 10 lutego 1947 r. przewieziono ich na cmentarz w Tarnowie-Krzyżu i wrzucono do dwóch dołów wykopanych pod samym ogrodzeniem. Na miejscu pochówku nie uformowano kopca, lecz starannie uklepano ziemię,

nie postawiono im żadnego krzyża i ksiądz nie odmówił za nich modlitwy. Trzy dni wcześniej zostali rozstrzelani w tarnowskim więzieniu. Zastrzelono ich metodą katyńską, przykładając lufę pistoletu do potylicy. Tak wyglądały ostatnie chwile trzech młodych mężczyzn z Woli Rzędzińskiej i Jodłówki-Walek: Mieczysława Cielochy, Bronisława Cielochy i Stanisława Kielbasy. Najstarszy z nich miał 24 lata, a najmłodszy był prawie dzieckiem – miał 17 lat.

Kilka miesięcy wcześniej Mieczysław Cielocha, działając na rozkaz Tarnowskiego Inspektoratu WiN, razem ze swoim podkomendnym zlikwidował na Burku kapitana NKWD Lwa Sobolewa – sowieckiego doradcę, a faktycznie kierownika Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa w Tarnowie, który był odpowiedzialny m.in. za torturowanie i śmierć działaczy polskiego podziemia niepodległościowego. Potem były aresztowania, tortury i wyroki śmierci dla dziewięciu z grupy Cielochy. Ostatecznie zastrzelono trzech z nich.

To jedna z wielu historii związanych z dziejami tzw. żołnierzy wykłętych, którzy po zakończeniu działań wojennych II wojny światowej pozostali w konspiracji i podjęli nierówną walkę z bezwzględną machiną komunistycznego państwa wspieranego przez armię radziecką i NKWD. Za swoją działalność wielu z nich zapłaciło życiem. Ocenia się, że w latach 1945–1956 zginęło ich lub zostało zamordowanych ok. 20 tys.

1 marca będziemy obchodzić ich święto – Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Ustanowienie tego święta w ub.r. to bardzo ważny, ale dopiero jeden z pierwszych kroków na drodze upowszechniania o nich wiedzy i wychowania młodego pokolenia. Jakiś czas temu na pewnym tarnowskim forum ktoś o nich napisał jako o „mądrych inaczej, którzy nieomal na ochotnika dali się zaszlachtować”. To jeszcze jeden przykład tego, że dla spopularyzowania ich działalności zrobiono nadal bardzo niewiele. To wina także tego rządu, który pomimo zapowiedzi jak na razie nie podjął skutecznych poszukiwań mogił tysięcy poległych i zamordowanych „żołnierzy wykłętych”, którzy wciąż leżą w nieznanych miejscach.